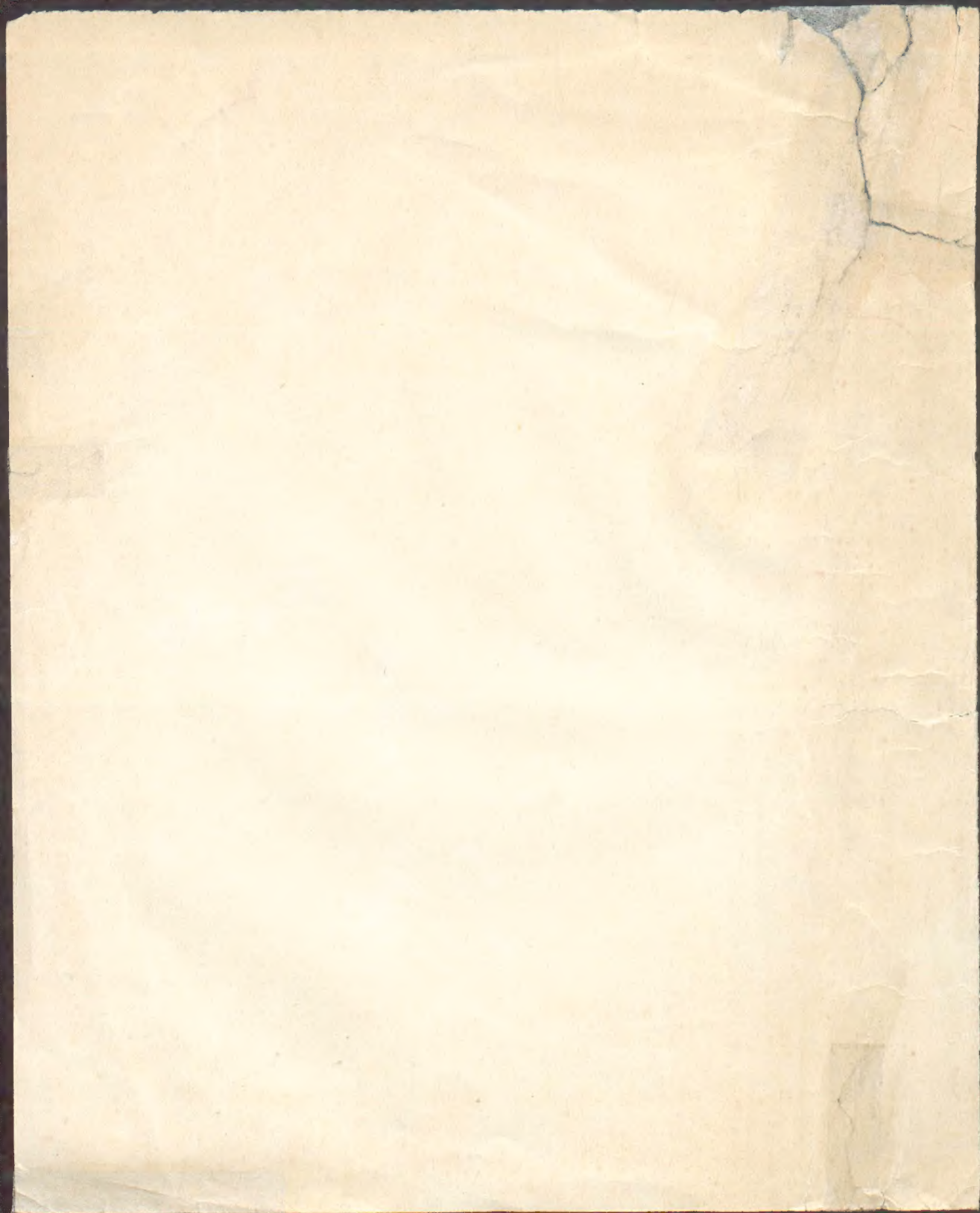


1892.



IMJ.

4.1.92

2

Paściawy Panie!

Serdecnie Wąg zaptać na przy-
stana jałmużnę - proszę, żeby Pa-
ściawie złożył podobnie Dzięki i
zacnem Piotrusowi. —

Nie pozwolit mi Pan Wąg po-
jechać na święta do Krakowa -
byłbym się serdecznie ucieszył
z abasypory obydwu Panów -
i za to niech będą Panu Wąg
Dzięki. A moichby wypadła
droga na podole prier Chy-
rów - bo do Niednia moichby
prier Chyrów - żeby oryginal-
nie wyglądały podroś -
moichby jednakoż tra-

1/

fic. —

U nas « Chyrowie » zaczęła się od
Nowego roku pima — smiać opadł
i dołychceras nie słajają — pdać
się ię się czas « Turisy » utry-
ma — bo jest nieco enrou —
Pieszy to nie pomiatu chłap —
cóż narzech, bo będą mogli się
slizgać na lodzie przy alask
domu przesadzonym. —

Jakże się Łachary Pan miera-
ry zdrowo — czy wesatę przyszły
wzięta — a jakże się miera racny
Piabono — czy zdrowo — wesat —
adobad wraca? —

Przeracnej Mammie i Prostrae
prorok, oświadczyć me najmiz-
sie ulitony i stoję iyczenia
nowego roku. —

/.

3
A kiedy Per Pan Naj prowalizę
się zabaczymy — ? —

Je przed Panem Najem pa-
mieć Pan, by raczył Łachar-
wego Pana wspomagać w
pracy —

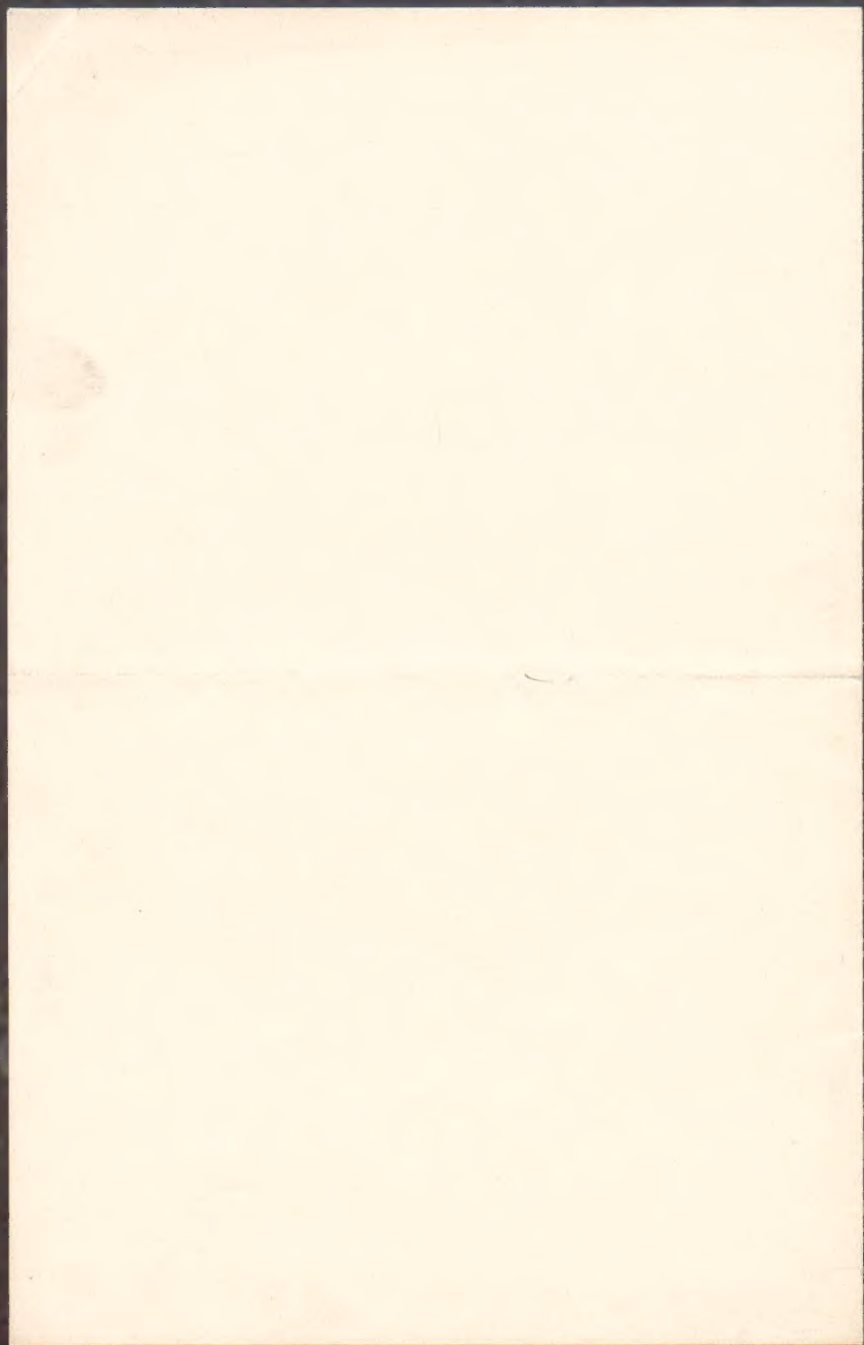
Polecając się Łacharyj goannia-
ci — a Łacharego Pana pole-
cając wczegolniej wzej opiece
Najst. Jere Jomaa i Maryj, wstępie
z wyśladkim pozowaniem

Łacharego Pana

miranym stęz i Klie

Chyrow

K/Prorok Alchikowich
J.
Jymania 1892.



4
10 Styчня 1892. Niedziela

10.1.92

Kochany Lolu - Odeyłam ci paszport
i papier z banku, ale to Andia
chodziła na górę z twoim listem
i worytko według twoich wskazówek
zrobiła. Tamte srebrki były po-
rannykane. Wzorniej jak zawsze
byliśmy w kościele - Po obiedzie
przyszedł Edzio Prokier z którym
mnie w tej chwili rozmawiam
w Grand'hotelu w Wiedniu - Potem
ja z Andią pojechałam na wózy
dosyć późno bo miałyśmy jeszcze pranie
Niewińskiej przedtem a tak ołtugo
sięchaliśmy u Pani Krawickiej
i u Pani Wielopolskiej że już

~~मस्कृत अथ क्रिस्त~~

nam cras nie wystarczył na
wiryty u Pasi Morawskiej - Wie-
-crosem dostalam list od Poluni
ktora cruje się zdrową Bogu
dzięki. Pociąg ktorym Jasio jechał
do Warszawy spóźnił się o trzy
godzin i Jasio przyjechał po pogrzebie-
stwie w Warszawie tylko 24 godzin
i wrócił do domu z pomieciatką
na wtorek w nocy, a razem wilgę
i święta spędził z Polunią.

Wolę znowy pisać ci list Poluni
jak wyciągi z niego robię. Dnia
wczoraj będę z Andriej u Wielopolskich
na winie - Siskam Cioż i was
ohydność i Wacława Serdecznie i pokam
was Opiew Kochiej i Matki Najświętszej -
F. Mańkowska

Sakuntka 1892. 13.1.92

Kochany Lolu,

Bardzo ci wdzięczny jestem,
za list i wyrażenie w nim
współczucia, bo chociaż byłam
pewna że podzielaś moje
zmarśtwienie, jednak miło mi
było, postypać, od Ciebie to za-
pewnienie. —

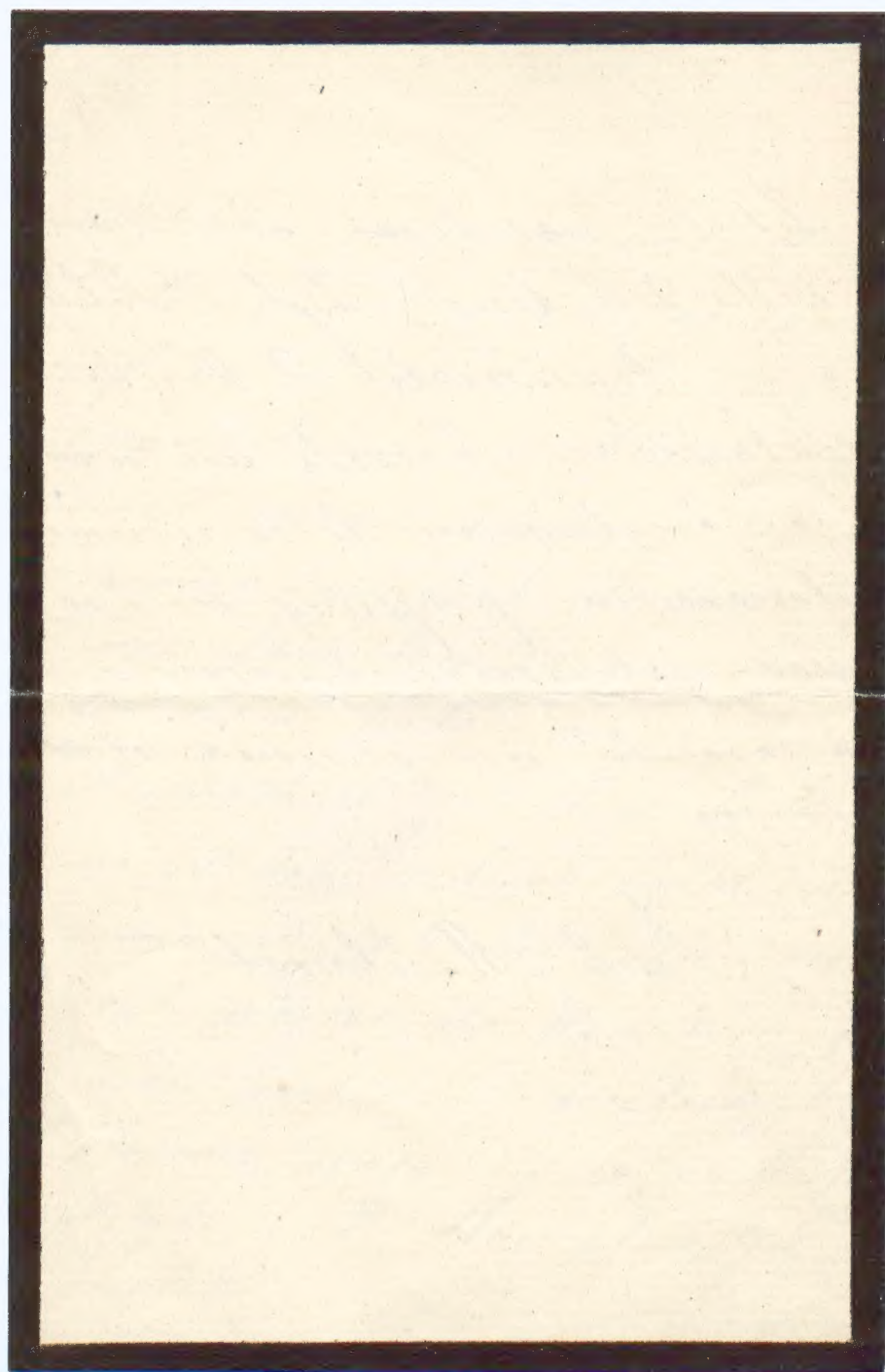
Tużaj ciagle, dowiadujemy
się o śmierci znających,
nie dawno zmarł P. Darowski,
brat P. Morawskiego, dwa dni
zaś temu skończył życie P. Le-
dwik Jaroszyński. —

W Niedziele zjawił się u nas,

supetnie mispradziwanie
Lulo, zabawił krótko, do spiu-
szył się do domu; wczoraj
przyjechał na noc i dzisiaj
z nim razem spędzamy. Niektórzy
Panowie pojechali do kościoła,
wice konyktam i samobuosi
by parę listów napisać.
Nie wiadomo jak długo Lulo
na Podolu zabawi, bardzo być
może że wkrótce będzie mu-
siał wracać do Warszawy spo-
wadn interesów działawych,
któreś mają się zająć. Wuj
Felix i P. Stanisław Gro-
chołki.

6.
Luloni nas teraz odwiedzi
kilka dni temu był, P. Polecki
a w Poniedziałek P. Wanda
Sobaiska. Wreszcie nie nawo-
go; Dziękujemy ci za życzenia
Noworocne, przypomnij też i od
nas jaknajserdeczniejszą
a zarazem uscisnącą od nas
dajga.

Paula Mańkosiak



My dear

Mr. Brewster

16.1.92

Dear Sir,

I have the pleasure to
inform you that the
arrangement for the
publication of the
second volume of the
Transactions of the
British Ornithologists' Union
has been completed and
it is now in the hands
of the printer. The
first volume of the
Transactions of the
British Ornithologists' Union
was published in 1871 and
has since that time
been a valuable
contribution to the
history of ornithology.
The second volume
contains the transactions
of the Union for the
years 1872-1873 and
is now ready for
publication. It is
hoped that it will
be as valuable as
the first volume.

1. *... ..*
 2. *... ..*
 3. *... ..*
 4. *... ..*
 5. *... ..*
 6. *... ..*
 7. *... ..*
 8. *... ..*
 9. *... ..*
 10. *... ..*
 11. *... ..*
 12. *... ..*
 13. *... ..*
 14. *... ..*
 15. *... ..*
 16. *... ..*
 17. *... ..*
 18. *... ..*
 19. *... ..*
 20. *... ..*
 21. *... ..*
 22. *... ..*
 23. *... ..*
 24. *... ..*
 25. *... ..*
 26. *... ..*
 27. *... ..*
 28. *... ..*
 29. *... ..*
 30. *... ..*
 31. *... ..*
 32. *... ..*
 33. *... ..*
 34. *... ..*
 35. *... ..*
 36. *... ..*
 37. *... ..*
 38. *... ..*
 39. *... ..*
 40. *... ..*
 41. *... ..*
 42. *... ..*
 43. *... ..*
 44. *... ..*
 45. *... ..*
 46. *... ..*
 47. *... ..*
 48. *... ..*
 49. *... ..*
 50. *... ..*
 51. *... ..*
 52. *... ..*
 53. *... ..*
 54. *... ..*
 55. *... ..*
 56. *... ..*
 57. *... ..*
 58. *... ..*
 59. *... ..*
 60. *... ..*
 61. *... ..*
 62. *... ..*
 63. *... ..*
 64. *... ..*
 65. *... ..*
 66. *... ..*
 67. *... ..*
 68. *... ..*
 69. *... ..*
 70. *... ..*
 71. *... ..*
 72. *... ..*
 73. *... ..*
 74. *... ..*
 75. *... ..*
 76. *... ..*
 77. *... ..*
 78. *... ..*
 79. *... ..*
 80. *... ..*
 81. *... ..*
 82. *... ..*
 83. *... ..*
 84. *... ..*
 85. *... ..*
 86. *... ..*
 87. *... ..*
 88. *... ..*
 89. *... ..*
 90. *... ..*
 91. *... ..*
 92. *... ..*
 93. *... ..*
 94. *... ..*
 95. *... ..*
 96. *... ..*
 97. *... ..*
 98. *... ..*
 99. *... ..*
 100. *... ..*

Handwritten text in a cursive script, likely a letter or document. The text is written on a single sheet of paper, which is slightly aged and shows some staining. The handwriting is fluid and characteristic of the 18th or 19th century. The text is arranged in several lines, with some words appearing to be underlined or written in a larger, bolder script. The overall tone of the text is formal and professional.

18 Styчня 1892 r.

18.1.92

Kochany Lohu - Piotruś z Eriem wczoraj rano dojechali i rano tego samego dnia wieczorem byli z nami na wieczore u P. Sobańskieji u której było ze 40 osób i tańczono do 12^{ty} Erio dużo tańczył, ale Piotruś niepoprawny, trochę na połytał - potańczył a potem się nie pokazywał. Było 10 par do tańca, ale z młodzieży kilku bardzo młodych i jeszcze widać że się nie rozbawili, albo nie było kogo prowadzić, bo nie było wielkiego zapatu w tańcu - Ztem wryżetkiem dobrze się bawili - W sobotę u Andri było dwadzieścia par i ja wczoraj wieczorem dostałem komplementów

że Pan Ludwik powrócił z Wawerawy.
 Jęławscy mają prosić Felipa i Stasia
 Gr: aby dniaś zrobili między Jęławskimi.
 Donosi także że Ludwik Jasoszyński
 z Drygówki umarł i jej brat miał
 jechać na pogrzeb — Pooydam ci listy
 wygranych z kucjasa; myślę że poruczę
 gdzie dalary ciąg o wylosowanych bilbach
 Siskam Ci serdecznie i polecam opisać
 Bockiej i Matki Najświętszej.

T. Mańkowski

słyszałam o Andri jak weryfikacja energii
-crnie prowadzi - Michisiny dris' być
na winie u P. Wielopolskiej ale potem
napisałam że niebędę bo dris' w dzień
miałam dużo interesów i choć wieczór
jeden chciałam mieć swobodny. Wyjechałam
dris' na recepcji u Pani Mieroszewskiej
u P. Dobrowskiej którą nie zastaliśmy
u Antoci i u Kiedra J. oprócz tego
w kosiele i w magazynach. Jutro wie-
-ronem będziemy na herbaie u Pani
Zastawskiej, pojutro wieczorem w su-
-kienicach na murze z Lipkowskimi
w piątek na ranie u P. Michalowskiej.
Tania pisała że jeszcze nie mogą przy-
jechać bo czekają na kupca który ma
drewno kupować - Polunia pisała

Krańców 2. 8. 1822. 11

Comediantów

Kochany Długo. 18. 1. 22

Musieliśmy dwa razy pisać do C. Państwa, my
lećcie sąmowitą, w każdym razie wiedzieli
o nas przez listy miłe i miłe. Właśnie
po południu roztępnęliśmy, nigdy nie mieliśmy
Młodzi, gdzie nas zawsze bardzo serdecznie
przyjmują. Właśnie byli u nas Biliński. Właśnie
poraz pierwszy widzieliśmy się z M. Jankowskim,
którego przedtem nie zastrzegaliśmy po południu. Był
u nas pierwszy raz w życiu. P. Młodzi, który si-
stym, samemu Państwu. Przechodził u mnie. Na dykcję.
Celem byłem z Młodzi u dykcji, u Młodzi, u
Młodzi z Młodzi musieliśmy przegadać różne rzeczy
właśnie. Właśnie próbujemy się spominać u
Młodzi Młodzi, który mi się bardzo podobał.

Od 10-12 tej było u mnie słonie, zaprosiło 20 panów, to może nikogo nie będzie, tylko ona syndla przyniosła
 bardzo było wesoło 2 kumelki i kilka przyjaciół, już je wesoława, chyba sama jest u kogoś. P. Micka-
 się nazywamy po imieniu i stawała była idąc. Długoż sama przyniosła w kielichu wiośnów i kielich
 Wiośnów na obiedzie u nas był As. Jastrzębski, po po. że nas zaprosił. O. Roman kazał Ci powiedzieć że cię-
 żkością (choćbyś myślała), my siedzieliśmy w domu gdzie był cieprzacy na neuralgię i nie mógł Ci nic zrobić
 ; Proszę przysłać. Długoż było u O. Sobieskiego która wzięła oddać, a teraz się wybieram, lecz nie pomógł mi
 go zaraz zaprosić na wieczór. Wesoławałam my, że już jesteście w Wiedniu ale że Ci o tym napisa-
 sy, było to 35 osób i świąteczny w tym par. był. Długoż zrelizowałam z. Hanna która wzięła, to nie
 Wielopolska i Polak i Pociąg, O. Gadecki i córka, O. Bo ma konia, wzięła mam dużo przygotowań na-
 manowie. Michałowski z córka, O. Jastrzębski z synem, wzięła, mnóstwo zawsze listów, i nie mogę dostać
 siostrzeńca; siostrzeńcem / córka miała migrenę, która się tej chwili, kiedy była wzięła sobie grzywa na-
 z córka, Hugueta / Górska / Hincunda / kładła na łóżko, fortepianu. W Długoż był list z Długoż, Jastrzębski
 O. Ant. Wodnicki, O. Roman Barwicki z Hilarym, Ros. ma interesy które. Nie przeszkadza nam, nie
 Włodkowski, Zaleski / syni młodzi / zaspisujący kłopoty - wzięła znowu przysłać ich. Długoż. Po Jastrzębski
 tra Górska, Hugueta, Długoż, O. Włodkowski i on nie kłopoty młodzi / Długoż list. ma tu przysłać za-
 pisać / As. mój. Wzięła i to z Długoż - O. Jastrzębski która Długoż, zawsze Anna w Długoż uczucia i zawsze
 zaprosiła nas na jutro wieczór. Nie jest to za dużo, jeszcze raz Długoż młodzi kładzie. Długoż / Długoż

Kraków, dn. 20. stycznia 1892. r.

Luda

1892

Kochany Lotu,

Choć się blisko północ, jednak
 już się idzie do Ciskie, bo w pięć nieraz
 trudno jakiś się zebrać. - Przedewszystkiem
 chciałbym Ci podziękować jaknajserdeczniej
 za gościnność ofiarowaną mi w Wiedniu,
 z której też i nawał w Krakowie ko-
 zytałam. - Wspaniały uszko (Mama z
 Audy) spędziły u Pani Jastyżskiej. -
 Wśród nich Pani J., leżała na sa-
 mym uszku: „Holtzer kind“. Panna J.
 spędzała to przy akompaniamencie
 Audy. - Dzisiejsza recepcja u Maury
 znowu świetna, było 16 osób. Między in-

namie p. Anna Drohojowska (Choustowska)
i p. Konstantyna Morawka, ktora pro-
sila Mamę. wybywac nie mógł z nią
w sobotę przyszłą, przyszedł do chusty
16. kwietnia. Zgodziła się. Nie mogła dojechać
sami do odnowienia, jechała z panią
opiekuną. potakującą. - Edzia
i ja byliśmy wczoraj w teatrze na "Falk"
Schiller'a. Potem O. Bratkowski odpro-
wadzałem na kolej.

Opisując nam ostatni przedstawienie w ff. Lip-
kowski, gdzie byli pierwsi nasi: Edzia:
pani Jachubka z iunką i siostrą, p.
Jachubki młody, p. Dombrowski, p. Cieszkow-
ski, i p. Henryk Sienkiewicz. Gratulując
w kwiaty polskie, trochę umotywowaliśmy.

Teżeli mi Sienkiewicz odosła listy
które nam przesyłał mi z łaski jutra,
zastanawiam się, to choć tyle będzie
dla Ciebie kieszonki, grime grand
homme aura été dans ton appas-
tement et probablement on te prête
bibliothèque.

Najem kwiata, i strasze się
sędziwie. *Stolt*

Namro przypomniałem. Złoty list od Ady
do was obydwóch, który przyszedł
tę samą parą, dus, dostał Zdzisława
ten przez zapomnienie. Serce
go Zdzisław.



Присяжный Повѣренный
Станиславъ Эдуардовичъ
ВАХОВИЧЪ.

СОБОРНАЯ ПЛОЩАДЬ, 7,
ОДЕССА.

12 Июня дня 189~~8~~ г.
24

Sammy Price,

1. Minister spraw wewnętrznych zapisał me do-
rost i bieżącego nadzwyczajnie wie-
domości, czy nie ma przesład, dla uwal-
nienia szanownego Pana z Rosyji i
podania, do całej policji, z poleceni-
em nadzwyczajnie zabierać sprawę, któ-
ry już pozbliwie i sprawę do sądu
zostanie oddana do nadzwyczajnie,
który niebawem wraz z przychylny-
mi sądy, — Konkretny znowu do
wielu, już oddać; z tymże
przyjęciem, że wkrótce po otrzy-
maniu wiadomości z odessy przetr-
wać zresztą będzie.

Proszę przysłać rozpoczęcie projektu

L. Well

24.1.92

Arakón d. 25¹³ Mycma 1892¹⁶
Poniedziałek.

Trocham Łolu -

25.4.92

Nie dwin się ci (ci) wzmianki na Twój list
nie odpisuję, bo częściej jak co tygodniu pisać
nie mogę; i tak mam całonę korespondencję;
od Piłki napisałem siedm listów tego, a
jeszcze więcej będę odpowiadzi innym osobom. Zapi-
sał i Piotrusia w różnych interesach gospodarskich
ale nie o widzeniu się z bracią Polką nie idu-
si. Dymam w salonie leży, ale jeszcze goznie;
Mama i ja dotychczas statam od tego zapachu; ale
upatamy tam w tym jedna rzecz, że zapach ten ni-
szczy dym papierosów; może to imaginacja; z drugiej
strony ale umarłam ze odka leży ten dym, o wiele
mniej dochodzą mi papierosy, choć czasem potny
zobę naraz pali. - Czy miły jest Muzera Karolam.

Wzrostu
ciężka
nie się
dotychczas
nie idu-
si
Mama
i ja
dotychczas
statam
od tego
zapachu;
ale
upatamy
tam
w tym
jedna
rzecz
że
zapach
ten
nie
szczy
dym
papierosów
może
to
imaginacja
z drugiej
strony
ale
umarłam
ze
odka
leży
ten
dym
o wiele
mniej
dochodzą
mi
papierosy
choć
czasem
potny
zobę
naraz
pali

skiego w Kiedniu. ² musiały tam być jakieś opowieści
sta Ciebie, obywatela szarady. Pótnis myślał w koron-
Denyach, że jakimś L. M. mianem, że dnikowai nie
bada i że proza o jego adres, ale czy to obywatel was-
rady czy więcej jakiej kracy, tego nie wiadomo. - Mianem
kiedy Mama do Ciebie pisała, ja też sama: wkrótce
dawał Ci sprawozdanie z całego tygodnia, abym wiedział co
się i namu dzieje. We Włoch Ms. Bratkorwski był tu
z pozegnaniem. Wiosnom myślał; Pótnis go odprowadził
na dół. Mówił że zna Jastrzębskich z Ładysławem i synem
nie wychował państwa. - Wiosnom Mama i ja by-
liśmy właśnie w Jastrzębskich. Ładysław i dwunajmniejszy
Łytko Starzy syn, a z goim Łytko P. Łobolewka. Daliśmy
graty mi, spienaty, Amelka mówiła że Troja pierwsza
jest jej ulubionym kawałkiem i zapieczęta ją dla
nas z synem, ja jej obowiązkowo. Zastępcy
jennuie Ten mianem spienatam; obie państwa ławo

były miłe i serdeczne. We łodzi była u nas recepcja; 16
ciół przyszedł, więcej niż kiedykolwiek: P. Holajnska z Sici, Pami-
Puszt, P. Kondanowa Morawski, P. Lipkowskiego z córkami,
Antonia, P. Gajewska z pierwszym mężem, P. Łobolewka; An-
na Marcelina, Anna Drohozowska bezka tu na parę dni,
mł. Morawski, P. Aschmann, H. Micki; P. Poniński
Wiosnom Mama i ja byliśmy z Sici i Anią w Łucku
niack na muzyce; było trochę znajomych. Do 8mej poje-
chaliśmy na korbę do Lipkowskich, gdzie byłab. Jastrzębski
z córką i synem, siostrami; siostrami, P. P. Cier-
kowski i Sienkiewicz. Ten ostatni poznat się z Mamą,
ale ja byłam wtedy załus i nie prezentowałam się. To
tem graliśmy wiośnie / w domu grę, literaturę, różne
kwintetów - Sienkiewicz miedziat że mam jedną kartę i
prosił mnie o nią, ale się ofiżului - z nim nie poznatam
Ortem, Pótnis graci Łanie, wladai piewali, spienaliśmy do
leudy: bardzo było przyjemnie. We Łucku odwiedziliśmy
wiośle Amelki, która w Łucku nas do siebie przyciągała z

- wzmianka o tym, że w tym czasie w Wielkopolsce i w innych
miejscach panowała epidemia cholery, która pochodziła z Indii

wieczni na parę tygodni, byliśmy też u Wielkopolski; Ciesi
Luzny, zjadł Piotruś portem do Morawskich sta
odmiedzenia Marcin która jest ciekawa; przypisał nam
Antonia; wszystkie parcie odmowe się zawstę; wci i tego
tam sędzieliśmy. W liście zjawił się tu Bogusław z Jacem
który zjawiał tu egzanina. Jeszcze niewiemy rezultatu
wieszeu byliśmy na nauce u Michałowskich. Było 45 osób
i byliśmy przyjeździe. W liście odlatyśmy wyląd. Gasp
skiej która wstępuje ze Marcin zjada u Drocnie i bry
ta u nas; zupełnie tego nie prawnie; byliśmy też w
pam i innych imach. Wieszeu Bogusław z Jacem byli u nas
w nieduży byliśmy jako zwykle u Janiny i wstąpił; la
nia nie było, bo tu. Północni zachorował. Wtedy byli
u nas cały dzień, nie mazałmy się więc z domu. Po obiedzie
był tu Janina i zychli, a wieczorem Julia i Wilhelma i Doru Bonik
Piotruś. Był też w liście u Janiny, gdzie było imadricia
kilka osób i nawet Janina no była; Piotruś grzał na praniu
z imieniem Piotruś. Dziś czas byłby świąt; namo my
ch odlatyśmy, ale po pędzeniu sędzieliśmy w domu. Wiesz
nie idziemy do Wielkopolski na wioskę. Piotruś był u Jan
krewisa; nie zjadał; ten mu odlatyśmy, ale nie chodził
na górę, tylko zjadał kark u stowa. - Janina pisała, ale ja
nie pisała; nie odnawia. Wieszka nie u nas się nie dzieje.
Kochani zagrozony namo zjadał, bo P. Paweł i Janina użado ich
na zapalenie płuc. Byłoby to przypadek i nóg. - Janina i

25 Styrenia 1892.

18



Kochany Jolu - Wiersta snów był
unas profesor. Morawski i zawsze
o tobie się mówiło i kys' się
nie ociggał. Był list od tamtego
Pana Kloneau. Morawski odpis
ie i ty się przygotowywać na to
miejsce; (proszę nie się) ale, widać że tamtego
Pana trochę nuciła się bać i pragnę Ciebie
jako najpr. - W Półku był raut u Michatourki
kandro tam przyjeżdżać - era s'pędzić. Było
40 osób - Weronaj wiadomości była unas pełnia 13.

i Perio. Piotrus' roztat zaproszony do Paui
Zastępcy. Myślicimy że na wintu dla P. Wito-
-polskiej; tymczasem. Było więcej osób, niaryko-
-wali, śpiewali potem tańczyli i w koncu
Piotrus' dla weryfikacji grał a bpa z tańczyło
pozem wiele bandy komplementów i
podziękowań odczoł. Tęż jędrumy na
wintu do Włopotolskiej - Futro desja Stę
Jadwisza u P. A. Półbini pojutro. nasza
necypja - Pan Paweł Popiel bandy choay i stęgo
powodu zapewne we śnodz wielędie zapowiadanie
balu u Paui Wadui. - Wiśham lig sendecum i potem
Opiee Kochaj i Matti Nagluristaj. - T. Chaihan

Warszawa, 26-go stycznia 1892.
 Nowy-Jawiat 52, m. 15.

26. 1. 92

Kochany Panie Doktorze,

La list z 21-go b. m. serdecznie Panu Doktorowi
 Dziękuję. Zanim się naprawdę w pierwszej chwili po
 otworzeniu koperty, nie mogłem się ławiem domyślić obrażam,
 że to jest właśnie list, tylko drukowany. Boże drogi, czego
 nam tei luki nie ułatwiają nowoczesnymi wynalazkami!
 Toć to obecnie cnoty, parując się piórem, nie potrzebują
 szukać pomocy drukarzy i marnować czasu na przepisywa-
 nie rękopiśm; co zaś ważniejsza — mając taką maszynę i
 znajdując się na ortografii, można by nawet w Warszawie wy-
 drukować sobie dla przyjemności książkę bez omyłek ze-
 cersko-korektorskich i ożreżkować sobie właśnie zimną korektę.
 Nie będę jednak tutaj chwalił wynalazku, którego wielość
 Pan Doktor zapewne najlepiej umie ocenić.

O kochanym Panu Doktorze zawsze pamiętałem i pa-
 miątam; nie pisałem zaś tak długo dla wielu przyczyn.

Czerwony liścik Pana Doktora otrzymany na wsi, gdzie jak się tutaj mówi, gimnazjum realnem zmarł nauczyciel języka miałem wówczas głowę bardzo zajęty. Przemyślałem go, po stanowitem przedwzrostkiem napisać do Ateneum krótkie sprawozdanie z „kritische Bemerkungen“; wskutek natomiast innej pracy nie mogłem tego jednak czasu wskazać. Wreszcie, kiedy sprawozdanie wygotowałem i kiedy je wkrótce wysłałem w „Ateneum“, czas posunął się tak daleko, że nie byłam już w stanie wykombinować sobie adresu Pana Doktora. W życiu moim symbolem otrzymały się dwie gwałtowne (jak na mnie) zmiany. Od września porzuciłem swój urząd „chra-nistela“ cyrkeln profetorskiej i poświęciłem się na chleb nauczycielski. Głównie znalazłem tekę na brzech pensjach żeńskich i w jednej szkole prywatnej męskiej. W rozmaitych klasach oblat mi się obcał język polski, niemiecki i łacina. Pomiędzy doświadczenia nie użyłem nigdy w życiu po-sztach publicznych, więc naturalnie było przedmiotem obstraw-owa z poprawianiem kłopotów i pojętymieniem tekejami przy-wol-nemi pochłonięto mię tak, że tylko z najniższym wysiłkiem mogłem sobie poradzić. W październiku chorowałem dwój stęgo na influencę. W czasie tym w warszawskiej szkole, czyli

niemieckiego. Późtem się do wstąpił na kandydata, i następnie, i jakoś na ten raz prośba moja została uwzględniona skutkiem po-myślnym; od 22-go dnia listopada jestem nauczycielem w reg-ularnej szkole realnej. Mniejsza o to, co sobie o takim stanowisku myślę Philologia i Mercurius! Świąta miałem bardzo smutne. Na kilka dni przed Piętnastym Narodzeniem chorowałem dwój ciężko: przez cały tydzień nie mogłem wcale z domu wychodzić, a większą połowę tego czasu przeleżałem w łóżku. Od tygodnia choruję już, dzięki Bogu, do swoich zajęć, których mam nadtył dużej.

Autorom sprawozdania w Ateneum byłem rzeczywistnie ja. Na-pisałłem je nie tylko z powodu przyjaźni osobistej, ale także przez poczucie obowiązku, ponieważ dalsze milczenie niemal powszechne wydawało mi się gorszącem. Łatwo mi Pan Doktor domyślić, że dla braku kompetencji do prawdziwej krytyki sa-bie-rac się nie mogłem. Miałem jednak być dobrym chęci i zata-tem sobie było pracy, że mogłem się obawiać na brzesie a łamiennie sprawozdanie. Wskutek jego krótkości przeznaczyłem je wstawić do rubryki „Nowości naukowe i literackie“. Wobec

jednak redakcyę pokierowała się zasadą: na Henryka i na Agnieszka
i rzeka, wynosząc niepełną $1\frac{1}{2}$ stronicę, zamieszcza o powasi-
niejszym dziele, Rozbiorów i sprawowań. Odbitki wcale mi
nie robią i dlatego Pann Doktorowi stawić lekce, nie mogę.


Jak tylko jednak dobiegł czasu obrat odpowiedni wyszedł „Ateneum”,
natychmiast Panna Doktorowi albo cały zeszyt, lub przynajmniej wiary-
godny opis sprawowania. Bardzo będę rad kiedyś się do
Pana Doktora, iżym go nie poprosił kłamać, gdyż o
to mi najbardziej chodziło. — Wszystkie szczegóły listu Pana
Doktora bardzo mi zainteresowały; iżym też Panna Dokto-
rowi jaknajprędzszego i jaknajlepszego osiągnięcia celu.

Ja obecnie prócz lekcji niemię się powasimiejszem nie zajmuję,
bo nie mam na to ani czasu, ani siły; przestałem pisać do
Encyklopedji i tylko jeszcze niekiedy przetoż jakiś artykuł
Kocha lub Gablera do Ateneum. — Pomimo tego nie mogę się dzi-
wić do Pana Doktora szerzej rozpisywać; obmierzam się tylko
zwrócić Pann Doktorowi uwagę na zmianę mego adresu. — W końcu
iżym Kochanemu Pann Doktorowi serdeczenie jaknajlepszego zdrowia,
iżym do tego najszersze uktory i pozostaję

z prawdziwym uszanowaniem

M. Rowiński.

29 stycznia 1892 r. Piątek 21

 Kochany Łoku - Wzorem Twoj list,
odebrałam; niewiem, do czego służy,
aby wkrótceś wreszcie opisać bo wreszcie
ma na listy. Wniedziale miałymy na
Kilka godzin Kwiłochie. Kłeczonem był
Bożenio z Trzemi. Zdało się tego samego
dnia. Wpniadziach byłymy na wino
"Pani Wielopolskiej". Wniedziale była
Julia Kilińska. u nas wicronem a Bożenio innego dnia.
nie pamiętam kiedy. We środę była nasza noclegia i
znowu nastąpiło iż jak na Kralow Doryi osób. a
wicronem byłymy u Lipkowickich gdzie. tam byli do
głot do przy było osób zapewne trzydziści. Kilka. We
włonek byłymy nałomem u Kandyada Kłony po
wniedziale że wie. że go przyjmować niechęć ale na-
łosi przyjęcie Kłomem. - Kandro był uprzejmy i -
Tarkany, pamięta że. tak. sawiuciam; nigdy nie bywałam
We cwałach byłymy z wryty u Dunajewskich Kłomach

[illegible]

22

Kraków, dnia 29. stycznia
1892. roku.

Kochany Lolo,

29.1.92
Ten list ci przesyła. Powiem ci
nie wiem, czy wytykasz gdzie „Kusjona”
mnie też nie wiem czy wytales w „Ciepło
niechciach”. Pan Lechowski Małk. za
młodzieństwo, że zaraża wydrukowaną
lepiej. Był też wydrukowany w Kusjona,
w którym pomiędzy innymi napisano
była też do odgadnięcia. Komedia
Małkowskiego. (Dziwak).

Kawa, podobna encyklopedji
Bzelbrandta, jest miastem praua
kawa w gubernji potockowskiej (sic!)

Jest też: Anna Kuska, miesz-
czątko w Galicji. przez Kłose, jechał
się nie mogę, przypięła się w
drodze zła do Włocławka.

Czy i ta druga zarada postawiła
do „Kujaw”? Sprawdzamy
nie tu z dnia na dzień Józia.
Miało być nie wkrótce jechać
do Wiednia z Henciem.

Wiadomości kamawotowe
i inne, przygotowania i kamie
i Audi, ziskane się wdergano.

Włocławek.

Kazio Szepetycki prosić mnie
o przysylenie jakiej powieści
Twojej Ma Levia, który z domu
nie wychodzi z powodu zapalenia
kłębenka w uchu. Jakby rozpręta się
na nogę, ale Kazio nie może
chodzić na brak poszperku w
Twojej bibliotece. —

„Dziękuję ci bardzo, z „Lola”
Twojego „Kłosa Maria” z opery
„Otello” Verdi’ego, jako też bardzo
ładną, którymś chłopa słyszeć
Sędziwaną przez Józia. —

Tam Szepetyckiego (ojciec urodził
ten wspaniały. Przyjechał na bardzo
krótko, może po jego zabiciu niem.



~~Podolska~~ dnia 29. Sierpnia 1892 r.
 Brodnica Fijter. -

Kochany Lolu!

Od ostatniej mojej chwili nie rozstaniemy z
 Krakowem nic z sobą nie rozstaniemy
 ale nie za długo się zabaczymy, więc też
 ustami o wiecznym pogodaniu, chociaż mi
 było już o tem gadać, gdyż przez tak
 ciche tu widzenie w przyszłości nic się z
 mojej edukacji nie zmieniło. — Wierzę
 przynajmniej powiadają, że dnia 1. Lutego
 jedziemy się z Hienkiem i Hiednim. —
 Ponocy ci o tem proszę abyś uchrześcił
 wykonanie programu, który na całą
 naszą przyszłość, to to jedno, co u Hiednim
 było się starać wykonać, to myśla
 każdego z osobna i razem. — Zapewni się

tem na murach zgłodniały. Fizatem do
Hłini, i chey cę zarumac u Hóbelu
Ezherog - Carl, ale nie wiem mozi on będe
wolat jaxi inny Hóbel, to trzeba będzie
u niego planu uciepic u nójym varu
tak byleś przedzienny carar cę o ten
unwiedomiz. - Tym czasem seiskam cę
z całego serca, serce i prawdziwie
cę kochający brat

— Józef —

um w ten sposób, że fakultet mus-
 ia nauczycielską Bandurina, po-
 tem, co zostało przed dwoma laty
 (Odmowa Bandurina odstąpić ka-
 upadła, wobec tego, że mamy
 teraz głównego docenta w Tauri;
 nie Bandurina mógłby ^{był} ~~był~~
 habilitacji uzyskać docenta,
 gdyż konwencja chciała tu wyka-
 dał". Wnioskowi obecnemu zapro-
 bowali to, nawet Sokolowski,
 który był dawniej za Bandurina,
 i "rosowski" imię jego pod-
 niósł, że Bandurina w jakichś
 piśmie zaborczym na Kongresie
 polskim w Rzymie głosił

artykuł "wrażliwość i
 patriotyzm" w polskiej
 drukarni ad strasę w Opatowie,
 "mogła być powołana" do Kryn-
 uia. Miałem też raz rozmowę
 z ~~Bandurina~~ ^{Bandurina}, wyrażając mu,
 że skłonił Bandurina. Kande-
 latury. Wyznał mi, więc, i jako
 wafar i ceno; formalnie nie
 miał nigdzie medycyny. Tak więc w
 fakultecie istniał już głos
 i formalnie na mocy za Kan-
 dydata na katedrę. Obec tego
 namitbym. Drogiemu Tauri, aby
 nie zwlekając, udał się do p. ^{prof.}
 Sectionshefa w Ministerium

ciwidy, w. Rithura, polim,
brodzo mitego c'towika, aley
te y... ^{napisany; explanation} ~~koza~~ ^{grzech} ~~niezry~~.
"Tog" go to ichi, na drzy, prack,
napisat do Troj. Karakawa shing,
parta do Dedy, Gmiedawa,
swego, kama gra, zihy do lej sma.
uier takie miewowit do mi-
nistekslwie.

jak. p... idzie solida? jak
koi... para...
gracy...?

ikam...
utaw...
Alis...
...
...

27
Kraków, dn. 1. lutego, 1892. r.

Poniedziałek.

11292
Kochany Lechu

Łist Twój otrzymałem. Bardzo dziękuję. Oł Ripia może nie zawiera jakichś detaliów o Krakowie, jeśli Cię interesują. Wyobraź sobie książek „Bez dogmatu”. Siętekowski załatwił mi kartę w stójce. Zatem Ci listę wygrażam i amatyżacji z „kucio”. Są tam i inne wygrane.

Poniam Ci poradę na krótko stoisz. Listem Ci senduję wraz z Jasiem, Jasiem, Wpiem i Henciem.
H. H. H.

Parada.

Żle — jeśli prerwyję drugiej za mało w postrawie.
Żle — jeśliś drugiej tuzioj stawić ad młodości
Nie nauczył się. wysłał tylko o zabawie.
Żle uciec, jeśli wypadek u Probie zagrozić.
Kto to taki? — bogadnij.

— Żłód mwał wypada,
Że może z twigo złego wyjść dobra parada.



20 stycznia 1892 r.
Kochani D. kłutego

Poniedziałek -

Kochany Zolu

Odebrałam Twój list parę dni temu. Była dla
Ciebie odpowiedź w kuzynie i obiecyję niezwłocznie
ją przesłać. Hores? Jadwin w Mentonie jest Ab-
bel des Isles Britanniques (czyżby w?). Swetla
nie wygląda gorszej niż w Moskwie - ale podobno do
Kosowa z niej niekontend. Pisałam do Ciebie ty-
dzień temu, niestety w Poniedziałek byłam
u Wielopolskich. Mama, P. Wielopolska, Piotrus i P. Hen-
ryk Dembniński grali w winta, brio pomagat
Mamie, a ja z Zolą rozmawiałam - We Włoch
Rogunio wyjechał z Ziem, edgar się z ogranicz-
nie bardzo się udał, ale on teraz nie miał pracho-
dzić do drugiej klasy. Od C. Lucyny gracie byliśmy
po południu poszłam do Morawskich, i poszłam
Mamie, która w parę dni potem wyjechała.
We Włoch rano byliśmy nareszcie z Piotrusiem

razem u Kandyda, który nas prawił, zapomnie na konjaci. Cyfeliu katolickiej ja muużatam sukienki
Dziat smija miayke Manie. - We środę byliśmy u niego i na był. Nie podobna opinać jak co-
u ko. Jedynym. Po południu była nasza recepcja, dzień jest dzień lataminy po miencie, uienonia, ro-
14 rób przyszło, co tydzień mamy singrę, to kienia sprawników, ciągły jest gnade który mię kan-
miespoducemany się, miotogo, a także kto przysła. Do nocy. W sobotę z rana było u mnie recepcja, po-
di. Wicorem byliśmy u Lyskowskich, gracie z południu miałam masę sąsiedzi w domu, a przy-
pamiętuję imieniem. Mamy były także, było 10 par, naly nie je miayke Marym Wodzieckiej i Oksusia.
tawicrono do 1stej; bardzo dobrze się kamtam. We Wicorem byliśmy na balu u C. Bradenich. Było
Cawatek byliśmy u C. Helmy Wodzieckich około 20 par, tawicrono do 4tej z rana; dobrze się kamtamy.
tu jest w przejściu i dostada Hecenshausen, tam Wiciedzieł 1. j. nocy, potorymcy się prawi-
se przez kula. Mi ruszy się z domu nie miayke. o 5tej po balu, wróciłam o 8mej; byłam z Ma-
Nie wiadmojesowa. Wład zład pojada, masie zdey. ma na 10tej na nocy u Smatnygatawicrono, a
daje się tu zostai aby Marymucha w imięce by. potem u C. Lucyny. Po południu przyszły do mnie
wata. Byliśmy także z pierwszą miayke u C. Lyskowskich. Helena Dembińska, Maria
najemnik, miewań spędziliśmy w domu, a także Tamowska i O. Antonienich ze swą żoną nauczyciel-
w teatrze. W niedzielę byłam z C. Chansowską u Kandyda. ha; i razem wszystkie pracowałyśmy nad regre-
Po południu Mama była na odzysce Tamowskiego waniem fantów na imie rōwie obierge, na niespo-

działka mające się na wieczność, myśli i kasy
i wrzucił na stół mające się przedawać. Właściwie
to piersi i kasy godziły, potem prawni obiecali się
długo wina, pomagali dalej, bo jeszcze jest dużo roboty.
Wczoraj siedziałem w domu, a dzisiaj odprowadzi
na kolej. Hej! Dzień. Dziś rano byłem w kinie,
potem jechałem z Mamą do miasta. To potrafić
był obłęd, a potem cała ta na prawni, które mają
nie mi zawiad z roboty, z wyjątkiem Anieli która
bardzo poświęca mi pomagając, przysłała po mnie
domu, Tak że więcej siedziata mi miata zawiad
i ja jeszcze mam dużo zajęć przed sobą. Wczoraj
długo w domu, numerowaną fanty, zawiad
niezgodnie, a jutro cała mię dalszy ciąg bez
żadnej pomocy, bo jasnemu i Lipkowi mają re-
cepca po południu. Jutro wieczorem idziemy na
przedstawienie na koncercie głównym dzieci, będą zgra-
ni koncert, głównie dzieci będą w obrazach pje-
rować. Po przedstawieniu zastawieniu już nie. In-
cie kłosa ma jutro wieczór przysłać. Muszę iść już
do 10tej w nocy, a jutro rano znowu rano wracam.
Całyś się zadowolisz. Serwus. Cię Kocham i c.

Freitag, 1. September
1892

31

1892

Katholischer Genuß

Brüder sie verstehen
sie sie wie frohlich
haben zu verstehen
38 m. Korte selbste
wie der mehr noch
stehen. Christen
wie frohlich sie
sehr frohlich sie
Katholischer Genuß
Sie haben die ersten
der Wustavik 12
Katholischer Genuß
die sich, wie man

to jego rachunek to a w jemu tygodni potem
 jest rachunek pięćdziesiąt pięć lat kolegi
 drug, który przez to Włostowa a przez
 swoją rolę dla siebie
 jego postać, a mianowicie
 się w tym czasie
 zawinął. Właśnie
 musi, który z nim
 dochodzi z Lipska
 a przez prawników
 charakterystyczny
 się przedstawia, że
 co się z nim a jest
 jego le même histoire
 qu'à Bawle. Właśnie
 samemu się w tym
 sławie mu 200 miedzi

ne prelekeje Tarnovske
go, to mi je prebruto
mogo z stavila ali
fingiraj mi mi je kosa
svojega sjeht si v
kyte, iz mnenj moli
spokojne. - Per mi
letem vseh a strit
mi so zveče ali
sot go zveče, med
tem je stuka me am
jetno mogo ali
sot stavitnik, med
sof. - Zgledemil
si z vrostavik, med
svojim stavitnik, stavit
Besi a kje samost
ekadil

(polecam je swoim mu-
 szkiom kochanym Łokaj
 potem do Konstantin
 i jego słabego brata
 i jego kuzynki z Kopa-
 szew, która wychodzi
 za pana Słobowskiego
 brata ks. Woronickiego
 i pani Gustawowej
 Lubniewskiej. Wreszcie
 niechcąc mi się do
 Kłopotek. - Potem
 już wiem, stary Łokaj
 ze swoim synem i siostrą
 Kłaj, ich Zosinką. Chce
 się z tego co było bli-
 żej Słobowskiego i potem
 i ich brata, którego
 brat i siostra były
 się niekiedy z nim

z Wroclawia, a seregul-
niej praeigato z a sa
to krosok. - Jak staga
potrzeba to moze mial
karnit u Rostkach
to wiadomo, poniewaz
on to mial w stopie
gospodarowski krosok.
Potem sie znalezl z a sa
nie karnigosc i z a sa
krosok nie wiadomo
Dzisiaj praeigato
wiadomo nie, ale tak
stagnie to mial. -

Stwierdzam sie stoch
karnit stochi Loh
i praeigato z a sa
niej praeigato
stoch

Stochi z Wroclawia
z a sa sa z a sa. Z a sa
to stoch. -



Kochany Lohu - Bardzo mi ciębie żal
że tak ciębie raniebałismy, ale my
tu wielk. są: i miałyśmy a moje
liczyłam na to że Edzio ci rozpowie-
co ci dzieje z nami. Mielismy tu bal
u Wadewich, było obrząz bardzo ładne

dwa dni ciębiej pracy na... piknik na
którym Andria była z Panią Dobaniską i wieczór tam
cujacy u Pani Dobaniskiej - Oprócz tego jak sawere
wiryty, necepije, modystka etc... etc... Wenta ekono-
mek swiecznie się udala bo rebrnaly 350 g. Ze sprawa
Adama pięcioletniego prokarato się że miekły tego nigdy
przez te 5 lat. Ja takie uida waleczności. Dkaratam
bo mi księżna polska. Jedem słot przy którym była
panna Grabowska i ja i na którym były same okno-
pności. Taki słot szybko przynosił trzydzieści kilka

gubernii, a ja tak wyruszyłam do tego stotu na prośbami
i ciagnęłam ze sobą księżniczkę 109 gubernii i 30-
franków w stocie. Loterja była po 20 cent, więc ja na-
tę loterję masę sebrałam. Tętu tu jest od tygod-
nia, ale wstała prosiła bratka. Do r. n. her Jonia niema
ochoty nigdzie bywać a ja z Andriej i z g. latany Tętu
według mnie jeszcze bardzo młoda, ale ci co ją widzieli
w lecie znajdują że świetnie wygląda. Jonia jeszcze niema
i chociaż w listach jeszcze nie namawiały dnia w którym
przyjdzie. Tętu go co wieczora przez kilka dni spodziewała.
Tętu tu Jonia M. już go samą piękną dnia do Moskwy
na wieści zaprosili: nunciat spiewał - Woronaj był na
recepty u P. J. a teraz niewiem co dalej robi, czy wyjdzie
czy zostanie, on sam nie zdecydował. Liphawscy mają ślub
z powodu śmiertelności P. Stanisława Liphawskiego - Henio bardzo był nie-
kontent że go Piotrusz sprowadził na pieknie a że drugi raz nie telegram
pisał do niego o śmiertelności P. Stanisława, to tytu tu sturej sobie w wiadomości
widział, a ta na balach bywać nie może. - P. Liphawski i P. Włodkowicz

30 stycznia 1892. Gwardia
Kwadrans 2. 11 lutego 1892. Gwardia

35

Prochamy Solu -

Monysztatow? Wraz z powrotem, nie przesłania,
do Ciebie czas jakiś, bo nie mogę się zupełnie
zamiar nie miaram. Już przez Mamę me-
niesz, więc co tu próbować. Lusia przyje-
chała 10 dni temu, a Józia spodziewamy się
ciągle, ale nie wiemy stanowczo kiedy przyjedzie.
Lusia była zdrowa i nic nie wygląda. Długo by-
ła strasznie była ciężka, ostanie mi przedwie-
ża była zabrakła. Na miłe, nie miaram czasu
spas, a nie mogłam jechać z zębami, do te-
raz nie zupełnie chora. Sama wenta była
ucieczka przyjechać, ale bawła się. Siostrę
słownie wyglądać i przynosić 350 guldens, więc
coż nie. Wierzę, że nie ma grata i
była zupełnie zdrowa. W sobotę byłam na
pobliżu z P. Sobanicki, bo Mama iść nie

mogła a nie chciała aby mi bal straszył. Pa- Przybył nam coraz nowe wzięty. Ludwika
 wiono się sobie. Wierzyliśmy do 5 tej z rana. nie Kateranie, Lubowice, J. Rudniewa i Włoda
 Po balu. Był to ten gościnny spatek, bo strasza i J. Grzeim które były u nas wczoraj na re-
 było iść do kociasta. Coś tam kłótnie były u cepcy. Wczoraj był to gościnny spatek po potu-
 nas, po potużym wielkim wzięto kandydaci- nien, ale i tak dziw się można że w ogóle
 który przyszedł z M. Jastrzębskim. Czujeliśmy kłótnie przyszedł, bo my wszyscy wzięty pra-
 go wzięty odgłosy, ale gdy odchodził nie pomyśleliśmy wzięty. My z pierwszą wziętą by-
 lit nam już schodzić aby go odprowadzić - w- tyśmy u kłótni wzięty z kłótni się
 Niedziela był u J. Kociasta bal, gdzie się wzięto spatek wzięty w wzięcie, wypadło więc pojąć
 kłótni, ale ja wzięty pisać. Po tym balu do nich. Wczoraj wzięty byliśmy u
 jak wzięty po 3 tej, to spatek, odgłos. Lichowicki gdzie opierał się był tył kłótni
 wzięty osim gościnny, co mi się od wzięty Roman J. wzięty. Wzięty w wzięty z Ma-
 nie wzięty. Zjawili się tu Michałowski ma, Piotruś i J. Piotruś, my tył kłótni-
 z kłótni, z kłótni, cały kłótni nie z- sem wzięty kłótni i spatek kłótni. Dzi-
 onie są bogaci, do tej wzięty iść już na- 2 Mama wzięty kłótni wzięty po potużym
 wzięty, pałma pewnie kłótni kłótni, wzięty. Teraz wzięty kłótni na wzięty kłótni.

Miny z Henricem. Te pacjenci z powodu zło-
by nie bawia się, ale chciałoby się trochę rozew-
nieć, zaprosili nas do siebie. Józio ma przyjaci-
naturalnie Tadea. Ma on zamiar dykto-
wanka dla su zabawić, a potem jechać na
Podole, być na recepcji u Pamił, ale z pan-
ną prawie nie mówią bo dużo było ośm., na
proszanie jeszcze tam pojechać, a więc
się jutro spotkają na rancie u M. Micha-
łowickich. — Oskar Sydzia już wyjechał ale z
salem, bo się tu dobrze bawici zawiad, z do-
rątkiem taki był długi że nigdzie chorosi nie
chciał. M. Jastrzebski wyjechał w przyszłym
tygodniu. Z Salimem dobre wiadomości. Wa-
lerek wrócił z nowych zaskon (lepiej chorosi i zdrowi-
z Odessy Tadea dobre wiadomości, tak jak zawsze
Teiskam też jak najserdeczniej.

Lenore też też ajga

Alma Lindono na

in Bremen d. 18. Julij 1872

H. Brauns & Co. 3/4



12. 2. 72

Sehr geehrte Herren!

Ich habe heute mit Freude
Ihre sehr angenehme
Korrespondenz erhalten und
danke Ihnen sehr für die
Bekanntmachung, dass Sie
am 1. d. M. 1872 1873. 188.
an der Spitze stehen, so
sehr ich mich freue, dass
Sie auch in der Zukunft
mit uns zusammenarbeiten
werden.

[illegible]

14 Lutego 1892. Niedziela 39

Kochany Lohu. Nam chwilkę wobec
przed ziniadaniem wiesz piere do
niebie, ale niewy magaj detalów
i porażka w lesie do samca nie
wiem co kiedy było. Jiniia wioraj

na konie dojechała się Jozia i wielkie strę-
sile to dla niej było. My worysy opowier Jini
byłim u Kępskowickich gdzie była P. Jastrzębka
denatidła; lioskowicki. Klasy grał na wiolon-
celi, Jozio spiewał a Piotrus grał na fortepianie. Wioraj pę-
wary nar. rarem grał, był zadanych prób i doskonała powie-
semenata Kozzi, a później Amos brucito i jeszcze Adicio podobno
już trochę gorzej ale ransre inietnie. Jak na pierwszy nar.
w piśku nicelionny naut u Michalowskich. panienar nie inie-
niema wiesz. massa osób tam się zebrala, wiesz jak 70-
Dziś wioraj wybiegany się do Monawskich po nar pierwszy
Wioraj u Andri było strępie. i ponimio okropnego masu
zebralo się 14 panien, ale była chwila że przed samem
potuoniem przy lampie stręty tak się ciemno zrobiło.

Bandro stał ponaż Jiuia wybrała na swój
przyjaciół tutaj bo ten Jiuia niechciała bywać
a my z Andrią i zagle jesteśmy w rękach.
Conar więcej nowych wiersz nam przybywa
już ich ma my z gona bo; wierszy
a raryj wiele osób ma swoje duże recepty
i codziennie na wierszy musimy wyjeżdżać nawet dżinjer
niechciała niejako wolna bo była umiennie P. Epstein
która przyjmuję w niedziela. - Futro trzeba będzie oddać
wierszy P. Stasiewicz (ta była młoda de. Wierca.) Kłówa, bo jest
z cicha; dostrzeżeniem Karawskim; i wronaj była umiennie -
Wronaj odchylił się także trzy recepty u Dobrośdubich, u
P. Michalowskiej i zgnantowej; u P. Karawskiej. Ks. J. jest tu
ale i on i my zagle; i Bandro radło się widujemy. Jiuia M.
podobno; jutro wyjeżdża z Kława z P. Piotrem Lipnowskim
Jiuia B. zakataryony; i dziś w kilka raty dzień ma kossai -
Jiuia się przeniosła wronaj na gona - Piotr stoi w salonie
Tuzim - Bandro będzie proprastram z. tak, ugrzawam twój nie-
prkonia ale woi poradę kiedyś zisi w hotelu dżin, skomaga - Jiuia
z. cenduram; i wolać w oświe. Wolskiej; i. Kłówa; i. Kłówa; i. Kłówa.

15.2.92

kochanych dole. - Proszę ci doświ-
 adzić, że w Austrii poraprowadzą
 do węgier szwedzkiego karydy
 "Szefowa" na kolejkach dla pała
 z czoła. - Oni także bieżą tamże
 dostają się na starych kolei,
 czy też w wiosnie, po bieraniu
 i czy je od tamtejszej wiosny
 czy też wkrótce zamieszają. - Wtedy
 mi o jesienną od Wiednia
 do Wotowyk, a jesienną
 do Kwałowa, i - do Wiednia
 do granicy Wotowyk - będi' na
 Paulebby, będi' na Czerwcu.
 Być i ~~nowe~~ ile new Kaidan
 Kaidan. - Być nowe, ję-
 li' się zapowiadają z wyją-
 zdem - i nowa nie będzie spry-
 jająca na morze. - Ze się
 wybiegną koleją - i stają
 się w Kwałowie, Wiedniu
 i Rumuni. -

Wrestety - cięgle mnie rzuca
duż lotery - a ja cięgle my-
ślę o woliceniu i koleżanego
pięta i spracowaniu drugu jedynym
racownikiem - aby wreszcie za-
cięć myślei o sobie i o dzie-
ciach i kęcie statym. Wier-
sz lotery - wprowadzę nie go-
niej od ludzi - — Węci mnie,
zi też wygramoliwszy się
z Odesy, i powrótem i lotach
odredliwym się w Kwałkowicie.
Dla tego też w swoim sprawi
o wyrytkiem i dubujsi napi-
sanie do Węgry w Kucyjsi
Kucyjsi, mabli, odesa ob-
row etc. Kucyjsi to wam
myśliczaty

Węgry w Kucyjsi

Węgry

3/5 97

Wrocław 16 Lutego

1892

Milny Golu

Jas od kielku dni jestem
chwiki wlozej aby do
siebie napisac, ale tak
jistem zajała od me-
go tu powrotu, ze nie
mogę nic wyrobić nie-
mowię, a przeto mi-
gremy nowoalgicne
wstać musie trapić.
Dziś jest mi już gło-
sno i toż jest pro-
sto jak, list od r.
Dobrym jest. Co to
za fenomenalny kłopot

2 tyen liechtenen Kunst-
kondicem. Vasytsem
ei ov liet svoj drogi
Polevnik v kroem
on vspomina byto,
iz ostavil 150 m, kbi
u konen Styerna
bytem v hickate Ku-
sharkovskiem, da-
vsem Dygmissioni
Ostafrovskiem pro-
sbi go aby je vrazit
Doktrinsticem o prave
aby jany vobchranen ten
ostavil negatet
proskis moretov Ku-
sharkovskiem i dgi
le zapiskovat sig nim
proskis. - Vnytem kesh-

Samowischville, ze strony
tych 150 in murek głu-
bię tyłko na 200 Stuk
kowskie łęczyć może. Tak
względem podług męgo
rachunków gdy wsta-
niecie przyniesie do nich
ciężkie (oprócz tych stryż)
walców tam były na
Gisłupie i Głondzie
i w Szyerwie do 1 Stuk
po 25 m. ciężko 200
murek. Względem
ciężkości wyciągnie powie-
drzeć tam Kucharskie
na gdy wprost o-
puszczają ich tyłko do
1 Stuk i stryż i
by obciążenie pomie.

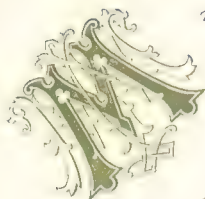
h jomine was whil ead swig
eie, ie - se armin storg
futh was laboured
mestren i, ie we can
min me & am vth koge
whil ead friending, so
wilest am me, ie eie
upposed about 12 pte
mestren whil ead st
stomach stot prob-
ably. - 10 tem vth
stomach stot am ei.
So the tenor vth eie
bottles & stamie vth
examie storgi? Myke
ie may be seij bottles
storgi. Goto jak sie
e Dentin's Kien skom-
mitypten, vth jist
eone hundrie vth
buen to Stenhardt's

miena labaj, mīl man
 sātunēj kaurtuki i
 mājā jūnagā u vīl
 strūgā i vīlīe stāj
 sī mīe moutiņ. Mī
 mājā stālej brī
 uļpovīe strāb māj
 krostun wānēd kī
 slori. - Jm i tēk i
 vīgtam vīe vīg i
 mē tē pīe mīe strāb
 mīj, 2k tē tē pīe
 mīe strāb, mīe f ai
 pīe bīe f ai
 f ai pīe, i tē bīe
 bīe tē tē tē tē
 si tē tē tē tē
 i tē tē tē tē
 Do Dēvīns kīe mīe

sluhte Kristij, se si se-
komunisti koustam jga
hist i se mngali, se se-
less jnustee ne jga
nll esse tyel jilnd-
shy kstok Kustharku
mle jessere whileant.
Lutylh 200 maret sil
prosyty i n. 2 adunne
nasit. Drukha jny-
kue te tette histok
jle shapnady am m-
nltvite Arri finant-
se jnnvith mit mng.
Kustar upvovam
n jierwagylh shvied
shant h, kveste jnt-
miesivnie tyln mlti
i nary sh mndok ag-
tsh mneve seten ketr-

44
tut jest sh mmit ber-
shat sidaki. I jnnvov-
mim sid mit mng
kue sh i. Kvistvich to
so chavet n af jnnvity
mure jnn tyel n Basi
voj mure mit mng
shvagi jate shyt h
jeshem, jnn jnnvov-
my vit sh senn shk-
shem, jnnvov shvish
i jnnvish. Totke mure
tann ne shvovet n kvie-
sore shy mit mng
spokojn, shyt vit
jnn ne jnnvov shvov-
mit jnnvov i shv-
shvov jnnvov vovvity
shvov n i Kvistvich
jnnvov i shvov

of music. - Henry's band
will not be expected to
be kept. Wagoner and
will be another attempt
sit & firework shot which
is worth, will be the
that will be the best.
The first shot of the
shot. The shot is the
the best, you are in
possible to come to
I will not be the best
month, all of the men
are not even working
migrating, it is the best
prospect. - The first
is the best of the
the shot, the shot
the shot, the shot
the shot, the shot
the shot, the shot



w Krakowie d. 17 Listego 1892,
ul. Krakowska, 36.

17. 2. 92

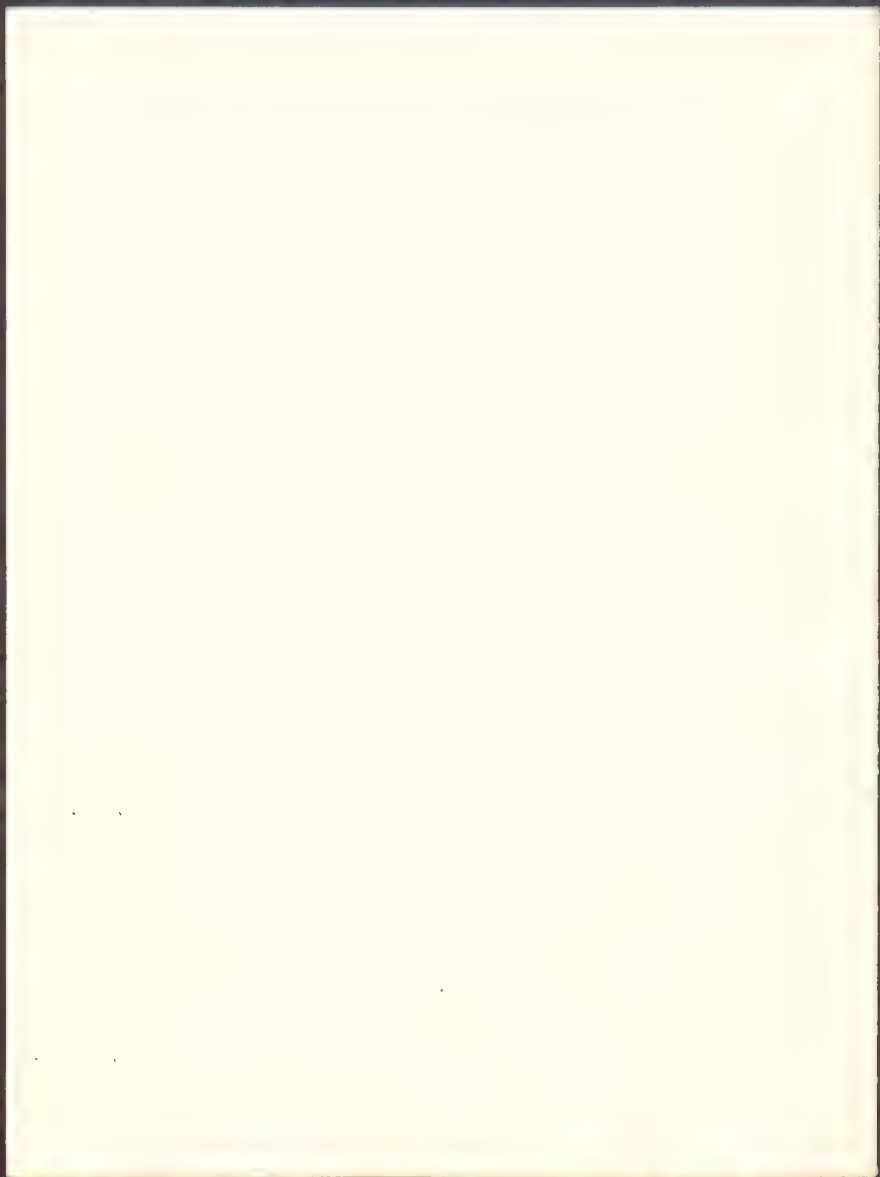
Karowny i Gołbany Ławie!

Sprośb następowania je przy mo-
stych i kani dyplomach jest występowany;
Cetebatę Uniwersytetu na wygi-
male dyplomach i grawickiego wy-
mijie starowną formułę w tym
języku, w którym jawną jest cety
dyplom, a wreszcie Ławie pro Ławie.
Wskazujemy bez wyjątków, że obywateli;
i Wiktoru z Ławie Ławie Ławie me Ławie
ba, ani Rektorowi, ani Wydziału-
wi, ani Ministrowi, a wojownic-
mnia. Gdyby to Ławie szeregów

sprawało myślenie, że mógł-
by Pan wyjechać audyencyjną w
słuch i listem, później (wczoraj)
myślenie do Rektora i do Dyrektora,
ale tylko wtedy, gdyby to Panu
srebrzono, sprawało myślenie;
jeżeli srebrzo, to nie trzeba.

Jestem bardzo zadowolony z tego
kierunku, jak serdecznie uśmie-
chem, słowem

z najgłębszym szacunkiem
Lubomirski
Lona zamyka piórem u Łom.



97
Krańców 2. Lipca 1892. Piątek.

Kochany Sioło.

Nie mogę już teraz ukrywać cię co tydzień ślic-
ko pisze, to zawsze jeszcze mam swoje sąsiedzi, przy-
tem goście w domu, i którymś panem godnie i cennie-
nie siedzę, obowiązuje spisać i nawet listów-
ciągo pisać i mieć i nawet swoje korespondency-
nie przysyłać, to mi się i desperacji przysyłać,
to krótko się zdaje, że ja nie mam co robić i mi-
nie na wszystkie strony nominacji krótko się
zdaje. Jakiś wyjechał już, bardzo przybit, i despero-
wany, choć zawsze zgarzający się z sobą. Cóż, odpie-
ni go za, tem bardziej że on na mi powołuje pracy
znowy krótko, krótko a na powołuje nie krótko miał
zadanie wszelkiego planu na przyszłość. Tydzień to
miał być inny, nie zawsze u Młodotowia, było przede-
tem coś, jak się, potem mawia, prosiło się aby i pi-
wał, nie miał nie z sobą, nie tydzień to mi się i powo-
lać i powołać i powołać i powołać. Wła-

było było u mnie synte, ale tytu 4 paucen tego były chóry ogólnie i chóry Leciwa z domowymi. W
 się zero to was był sekardny, poci handraus dytam teni istadurcu z achmyona; narze chory po
 tak było ciemno, że karatam lampy zapali; a po równai się nie mogła i tamtemi, nar pod mgłą em ege-
 tem raptem się wyprosiła. To potłumim unalony in. luty, a powłozie pod mgłą em gton, bo le panie Tad-
 ryle i. Hancisowy z Marzany /matki mego Wioj; py nie imięcia, a Jan Plater puryu ma gton. W. Bonina
 jedni tu z cirk na ilub smego brata Bionowidgo, his. Tak byliśmy w Hocy, gdzie oki. Stęps siedziałimy, tam
 my się parę dni temu ożenił z wdową po Wiojnie - znowi było muzyczne zebranie, oprócz Józia ipi-
 Wierosom byliśmy u Liphowskich, gdzie była i Józef. Wata J. Hanyńska, zina unędnika pny stanisławie i
 ska i. Włodzimierz synem i z. Włodzimierz, i. Pliendowski, i. Jolii i. Włodzimierz (czy ty) Morawianin. Wierosom Józ-
 zio było muzyki i. ipieim. Wego meczona Józio Borom - tuż pojechał do Łepłyckich a my zostaliśmy w domu,
 chi przypchał, przemieniono me. Józio na gpr. gdzie na - pieimny nar od kamio dawna. W. Włodzimierz ożenił się
 zem z wdową Wierosom Józio przypchał z. Włodzimierz. Józio Boromski wrót. Po południu
 z. Włodzimierz, miast gorące, i z. Włodzimierz od tego że dwa dni były rob. Tam z. Mama wzięty leci. Tak. Mama z. Włodzimierz
 p. Włodzimierz, teraz z. Włodzimierz, i. Józio po trasy my. Cał, że numerata zajadał do Łepłyckich, który. Mama z. Włodzimierz
 ty rok. W niedzielę po południu rob. Józio my. Włodzimierz. Ten imięcia, ponieważ nie mogła go było j. Włodzimierz
 dy u. Włodzimierz i. J. Włodzimierz, która p. Włodzimierz i. Włodzimierz. Na wieczór byliśmy zaproszeni do J. Włodzimierz
 Wierosom p. Włodzimierz do Morawianin, gdzie. Włodzimierz. Włodzimierz, ale. Mama nie mogła i. Włodzimierz. Włodzimierz
 było w. Włodzimierz, i. Włodzimierz się leci. Włodzimierz. Włodzimierz, i. Włodzimierz. Włodzimierz, i. Włodzimierz. Włodzimierz
 aty razem i. Włodzimierz. Włodzimierz, i. Włodzimierz. Włodzimierz, i. Włodzimierz. Włodzimierz, i. Włodzimierz. Włodzimierz
 Włodzimierz. Włodzimierz, i. Włodzimierz. Włodzimierz, i. Włodzimierz. Włodzimierz, i. Włodzimierz. Włodzimierz, i. Włodzimierz. Włodzimierz

[illegible]

[illegible]

u. Kanipli Kanyani, od Ali-
Neh. Sze wie jest wolny
jmy skrawnych Stadkach,
chyba jedyli sie bar nuy.
jardu. Siedzi na miedzi-
liedze, ze volni spraw-
ty maszynki do prania.
Pewnie tamty Kanipli
wie tutaj. Tutaj take
zabawki, wyciwi 230 m-
bli. — Drogę System
masyne — 320 rubli.
Występi volni dawno
sprawit take zabawki,
gdzie wie to, ze mien-
nie jmy ocrani tego, co
sie wprawa, bo mien-
te na wstke. W lidie
to wie wie Szkodni, ale
w masy powaruli, w
Kizice — to bardzo jmy
Szkoda, gdzie trzeba jmy
Kreitai i opracowywai
kaidy frcer. — Pnytem-
u wie mabine spr-
wy — pewnie tok upywie,
Siskane lig ierd amie,
Ce. M. — Odeca 8/2 92.
Wie wygostei wie. Moien
Kreite 2 lewoty edetkuzi.

22

Vratisl 22. II. 92.
Brüderstr. 19 II.

22 2 72

Němci! Pane!

Prepranom na mstypie, ie nie
podpiemytem i odporowim carar
na berdumy Art Krolawego
Pana, ale u stanic Mielokowickiey
wie z tak dalece nie uieento,
aby moim jani murek na
przytost wyzgnac. - Ciez prony
tydne zmeti na puchivanie.
tyrptomu pogromu i prowie
podnie - kiedy by u niego u
Pietek, przysta bode cietu
i bei takiego namowia, jaky to
jci neuyridu muiat by' mowie.

Winoj stądnie co dopiero
 powrócił z niego, i może
 Pań lepiej przesiadł wia-
 mosć, że zdaje ci, że do
 Krowcowy napadło nie dajdzi
 wcale, tam może si zmanni
 lepiej a co najgłośniejsze,
 że przy do normalnej cło-
 do rity - nie uszła go tak
 wane skotomny które od uco-
 rej wieczoru upoświec nastąpi,
 jest może nadzieja, że skróci
 przyjdzie do siebie...
 Co do przewidy, to staro-
 iel nie potrzebuje, skoro wyjdzie

z Młotki, to Łaskawemu Pań
 powoła sobie dowiedzi, jak si
 potrzeby jego ptoiz. -
 Dziśkuj, perseumie co izumia
 co do niego sgrawim, być było
 kontent, jak si skotom, to tak
 cete jst rtku, co si jedno
 upoświec, nauczył drugie, to
 z Młotki wuodi, a przytem jak
 przy Koitym sgrawimie pewne
 naprzeciwu uemi, że to przyjem-
 noidi calowu nie uodina...
 Zycze Krowcowemu Pań równie
 jak najprędzej i najpomyślniej
 jego osiągnięcia celu t.j.

główna i katedra naszej
Yagiellońskiej almas matris
Baigiam, widome podrobie
dla naszej Pała

1 pr. otrzymano namusze

← Alek. Dembicki

~ Jędr. nasz iaciekaini sponi
Korespondencja z Pał.
cy to i goruła Kłopoty!
bo innej łoby barto długo
Arato.

22 Lutego 1892. Pamińdziatki

Łocnany Łolu - itej chwili; jertem sama
i pierz choi kilka słów do ciebie - Andria
ci donosita o naszym wierosie. W sobotę
był pikuik wróciłyśmy o pół do 5^{ty} bardzo
dobrze się tam bawiano. Ticia z Józian
takie tam była i pany Kosteńdaniów tańczyła
W niedzielę to jest wierowaj był bal u P. Antoniowicz

Andria zahatałona, Kaszka i nągnęła miata, ale pomimo
werytkiego i zmęczenia naszym, niechaj sobie przykrości Paris
antoniowiczowej, byliśmy na balu ale wreszcie wróciłyśmy
po nocnym. Dnia Andria z Ticią pojechały do Prus a ja
w końcu jadę na ślask, bo werytuję się tam dnia wyliczanego aby
okazać wsparcie P. Januszowi, pro werytując nieprzyjemnościach
jakie miata z powodu balu akademickiego o praski krewności.
Dnia mamy wieros u P. Lipkowskiej, niewiele będzie osób i tam
- niewier ma tam być - Jużno mamy bal u generała Niemcewicz-
Paris sob. Daje się że już balu nie da z powodu śmierci Pana Hessa
- niechaj. Chociaż to jedna zaleba, okazy, ale że to był bal z
słotomij więc proz uwzględnić na nią nie da balu, ale w imię
bywaj - Paris Kadeci upadła na ulicy, Kosteńka w wodzie pęknęła

i cicha z dżem była ona piknikiem a wczoraj na balu z P. Krasickim
ale Paris Badenii daje się da bal jeszcze jak trochę lepiej będzie.
W ostatni wtorek podobno jeszcze piknik będzie - Nie werygu wie-
-draje ja z powodu Polonii i imieniem P. Adolfa niemożę dawać
balu i trochę niektórzy odwołanie się tego spodniowali - Ten prezydent
tenar mi bandro na nęty bo w tej chwili moje fundusze nie na
to nie pozwalają a ja nieumiejętnie się radziłam na to aby parado-
-wai, ten bandziej się taha massa wydatków tenar; co mnie
i tak opór i ingerencja na nerwy daje. Jak cięgle białej to
się zabawianiem i rozbawianiem trochę ale od czasu do czasu przy-
-chodzi jakiś dzień, w którym nie się potrafić chce, i tak w tym
kierunku i okropnie rozczarowania. Joris był tu przez tydzień
i Joris z nim na górę szła - Wzięłam, Harriana, na nasz
wiosną i na sturkę, bo nasi niemożę sobie dłużej z tym.
Poloniem, i tak z dżem, i tak z dżem. Długo Joris wyjechał
i anowem to ^{użył dżem} Joris przenieśli do saloniku obok niego - a
Harriana tenar odprawiła - Moje Potrui albo Andrie dądz ci wy-
-cej detalois a ja już Kojery, dżem cię cendownie i pokłam opier
Kochiej i Matki Najświętszej - T. Maisha urka -

57

Kraťsko, dn. 23. lutego, 1892.

Wtorek.

23 2 92

Hochany Loh,

Jak na dwa listy Ci nie w-
pisałem, ale uszy, jakim jest świąt-
i mamoie jego, ~~nie~~ i że wskutek
tego nie pisanie listów albo czasu,
albo ochoty brak. — Tydzień temu, we
~~wtorek~~ ~~czwartek~~ ^{piątek} wieczorek w p. Jastżebskich,
we środę w Kamy, we czwartek bal
akademicki, w piątek raut w Michalow-
skich, w sobotę piknik, w niedzielę
bal w p. Antoniewicz, w poniedziałek
wieczorek w p. Lipkowskiej, dziś wielki
bal w gen. Ziemięckiego, jutro bal
na piernik Stę pędzi, na który nie
wsam: czy piątek, we czwartek bal

in kriegshamer'no, na który, jeśli
nie zapowiem, to zapowiem nie jać,
w jęziku raut i kochanowski, na
który nie mam ochoty iść, w sobotę
?, w niedzielę podobno będzie w
pauzie Węgrzy, a który dotąd nie byłam,
i przez samą balen nie mam
ochoty iść, w poniedziałek podobno
będzie pp. Badenich, we wtorek
zapowiem piknik, we środę fajer-
wek, a w czwartek lub piątek
może z tą wspaniałą, z etapu we
Lwowie kochanką, a w niedzielę może
dalej na Eudokę podać. —

Przy tym mógł wnieść miarę,
przemyśleń słowna. Jęziko
Dorowski wyznaj ranną wyjechać;

na to moim po Ludz wkoło
10. marca. — Lito karmie Ci,
sędziwie Włost.

Termometr w Głubokiem w tej
chwilie wskazuje na term +23° R.
Kazio Leptychi kilka dni temu
wyjechał do Prybici z p. Urzędem
aby tam arde. spokójnie się
przygotowywał do egzaminu; bawi
zad to teraz Alce. Leos, który
przez czas dłuższy z domem nie wy-
jechał z powodu zapalenia
kierunków w rękach od choroby
chwilę już do szkoły.

Lwów. Bal w Lwowskiego generała już się odbył. —
Dziś nadjechała kochanka od Prybici do Kudzi. Porozumieć
albym był z wyjątkiem w paśmie Węgrzy. — Umiał pan
Jan Wyżkiewicz, nasz panu dy, a opisał panu Kudzi. Potocki.



Kraków d. ¹³25 lutego 1892 r. 54

Czwartek -

Kochany Lolu.

25.2.92

Wzbratając naszą Wzięć Martkę, szkoda że
jeszcze takli są, że bo mielibyśmy szarytali i Fran-
dri wolnych i przyjechać tu na ten czas. My
tu bawimy się zapamiętali. W sobotę byliśmy
wszyscy na pikniku, bo nawet i Borowsky
się wybrał - Słuchamy to był bal, na którym
się doskonale zabawiliśmy, nie zostaliśmy je-
dnak do końca, mając narazem swój tan-
cący. W niedzielę miały być u nas Kwiecień,
ale Anna została ręką burą, więc nie przyszła,
to potudnia byli u nas Koniorowscy, j. Małucha
Binińska z mężem, ona - zawsze mniej więcej

Taka sama, mój jej bratko mi się podobna ze byłam zdrową. W niedziatku rano Józio
tali wielo, rozmawiały i od razu jak najlepszy Borowski wyjechał; wróci tu po Józio w powiatku
znajomy, choć się prawie z sobą nie zna. Marca. Wieczorem byliśmy u Lipnowskich; z
nimi dawno. Po ich odejściu poszliśmy tam była O. Krasinska z córką, S. Jastrzębska
do S. Lipnowskiej, gdzie bardzo przyjemnie z państwami, był Graf Morawski, Antoni i Kon-
stanty goście spędziliśmy, nadarzyła O. Laskowa, Stanisław Górcy, dwaj Jastrzębscy, Zimowski, Orsi-
ska, potem Piotrus i Borowscy który dnia Wielopolski i Laskowski, który jest u siebie i
tego dnia się wzięt zrobili. Wieczorem na wiec Twojego imieninowego. Anna i Broni-
na, Piotrus i ja - byliśmy na balu u O. An. grata, więcej muzyki nie było, Józio spie-
kownie, samowolnie się tam bardzo dobre, ale bardzo brakuje. We wtorek byliśmy u
ja nie mogłam usłyszeć żadnej przyjemności, na balu u Generata Dziurzyńskiego. Taniec odby-
ł się silnie nasłatał, wstał u niego i z-
szedł, i szedł się bawili. Wczoraj była nasa
petnie się cała - chore, uśpiłyśmy wra-
recepta i przysłało 24 osób, to jest ogromnie
dużo z balu, uśpiłyśmy się, i narazem wiele. Byłoby nam kilka nocy wzięt,

bywanie w imię. Byłoby przyjemniejszem gdyby
nie trzeba było wryt roci. Wstrząsły mnie
złoty w domu, co się nam nadto dała. Dziś
z Mamą jedliśmy na wieszki, z nowym był
inny na Wersy, u P. Komorowskiej, u P. Lejso,
abształa te same piernosze też były. Wiersow
znowu był w domu, wiersow się rozszedł
i konystan z tego aby do Ciebie napisać. Już
na raut do Midatowłuk, a pna Inyostak-
nie dla balijemy; idą się ze w łotkę nie wie-
dnie. - Mój karek nie jest lepiej, ale doktor
którego radziłam się dzisiaj nie zabronił mi by-
wać na balach i nawet radzi mykodzić na imię
se pomietne. Miałam znowu list od Jęcia, to
znaczy drugi od jego wyjazdu, dziś miał jechać do
Kijowa na Egzamin, w podróże, nie ma już niko-
go. - Szczęśliwie Cię jak najprędzej.

Twój
Almąinowska

25.2.18

Szanowny Panie Doktorze!

Zawiadomiam Szanownego Pana ministera, że Ministerstwo przychyliło się do wystawienia Pańskiego dyplomu doktora filozofii, wydanego we Wrocławiu i że wskutek tego wystawienia ta została właśnie w tym dniu na naszym Uniwersytecie dokonana, do czego stemplu na 15. r. a. dotychczas był prof. Malinowski w zastępstwie Pana.

Zapytyj obecnie Szanownego Pana, czyli dokumenty Pańskie mam i ku odesłaniu powtórzyć, czyli też, jeżeli może zamiar Szanowny Pan odesłać niebawem Kraków, przechować je do tego czasu w katedrze druckarskiej lub odstąpić je do przechowania

Profesorowi : Kalinowskiemu, do czego Lure odwie-
cał mi wasz gołoso. Proszę o tę miłość
i odpowiedź.

„ Krakowie, dnia 25. sierpnia 1842

Dr. Karol Branczewski
Druck. Wyrz. f. d.

60

Kraków, dn. 27. lutego, 1892. r.

Sobota.

Kochany Lulu,

27.2.92

Plenipotencje Mama i Jura
myślały. Audia i ja co do nas nie
pamiętamy, może jeszcze w Budwie
podpisaliśmy. Co do dywidendy, słyszałem
Zawojski o 24 czy 25%. — Książki już
zawojskie. Ale! gdzie nie w drugim tygodniu
po prostu wybiera nie na czas krótki do
Wiednia i Sienianic. — Mama
Zofia Koprowska (właściwie "damska")
Wiednia prosi o numer (), gdzieś
wspomina na dwa. Gdzie nie listy nie
wzyskują, fronta nie o napisanie
do Ludy'a, co też nam Zawojski
wymyśli. Gdzieś chciał też w siebie
do niego nie dawać, choć nie...

Swiss Hotel.

Czy w przedstawianiu nie ma niema myśli;
2. j. czy nie jest koniecznym napisać
"przebudła"?

Gdy w ustach twych, o Lauro! pieknych jak korale
 Zbytniej śliny obfity zapas się zawinał,
 którego groźne w żęby nierzadko fała —
 Chciej! usłuchać mej rady, boć przypaść radzi:
 Przez ząbki z których kaideń jak perleka ~~...~~
 Splun, Lauro nadobna!

Gdy naręście, o Laura! Łajac bystronuzi
Przez drogę ten, do lasu podąży gęstego,
Kubiecia z przyniem wiadomem porządkiem w poprzek drogi,
Nie wiesz, nie wiesz w poprzek! — Tylko sta tego,
By ta Ławotka poprzecznik stała się podobna,
Sphinx, Laura niedobna!



20 Listop
Kraków 2.3.92 Maria 1892. Comandant

3.3.92
Kochany Łolu.

Wzbratając parę dni temu, Tęży kark. Prosiła
ci Ci powiedzieć o Akcie. Bardzo mi się po 250.
w tym roku - Płatam do Ciebie we Czwartek. Właściwie
rozkładamy wzięły po południu, wieczorem. Byłam
z Lilią i siostrą na spacer. u Michałowskich. Mama
nie miała ochoty iść, została w domu. Cóż tam
było i gorzko odpruła, ale chęć zabawienia. W sobotę ra-
no było u mnie sypia, na które przyszło 19 panien
z południowobiałym i Mama, Lilią i siostrą. Spa-
cer do Łobowa, ciar był ładny, chociaż się nam oddecha-
ło w powietrzu, słoneczko nie było, tylko par-
lowego pąka. nie pojechałamy do domu, bardzo mi-
liście. Wzięliśmy do C. Łęgów, C. Morawka, a ob-
cześnie nas przez okno i znowu staty tam przyszła
20. Kucharska. Przeszły nas te panie abymy były
przyjęty do wick wieczorem, ale nie wtedy gdy bycie.
masz ciot, bo się chcą nam nauczyci. Wczoraj

Potem poszedł do Hotelu, a my siedzieliśmy w opłomadach. We wtorek był piątek. Wtorek się zaczął
 dnia. W niedzielę byliśmy na mszy u Świątyni. o 5 tej odobradu, my na tym obiedzie nie byliśmy.
 Placem, gdzie masza. Byli zmagomcy, teni tam od... Była Potem poszedł, a my z...
 nie trudno więcej znaleźć, tak jest pełno. Do południa jechaliśmy na sam bal który się odbył w hotelu...
 byłam z Mamą u P. Sobolewskiej dla pozegnania Mam...
 ni Gofasewskiej która nie pozwoliła abym przyszedł...
 ją odwiedzić. Potem byliśmy też u M. Jastrzębskiej...
 który potem we wtorek rano wyjechał do domu...
 W niedzielę wieczór byliśmy na balu u P. Węgrów...
 nie powiem żeby on się tam znalazł, ale bał...
 się udać i było wesoło. W niedzielę rano przyszedł...
 do nas Lora i Anna Lipkowska, jej siostrę...
 żałobę, i miały pręgi oświeconych dla świętych, ale ni...
 matka ich nie chciała, więc prosiła Mamę aby przyszedł...
 nicuła i sota na dwa ostatnie bale. Byliśmy też...
 z nimi w niedzielę wieczór u Baderów. Było...
 120 osób, a może i więcej, to też ciarło było do...
 Poznaliśmy tam P. Adama Jordana, brata naszego...
 jowego z Wrocławia, Młody William zawsze coś o nim...

Wtorek był piątek. Wtorek się zaczął
 o 5 tej odobradu, my na tym obiedzie nie byliśmy.
 Była Potem poszedł, a my z...
 jechaliśmy na sam bal który się odbył w hotelu...
 była. Słaba była zabawa. Zyrnawski zaczął się od polo...
 niera, którego prowadził P. Ludwik Malesz i P. Krasinski...
 Młody naprzeciw muzyki, zapiewał parę wierszy...
 drugiej polskiej piosenki na tenże polonez, potem...
 chór odpromiadał, muzyka grała i obchodziliśmy się...
 byłoby trzy godziny, choć to było efektowne...
 potem Janina Trnawy do północy, nadzwyczaj...
 było przesłano 40 par do kadryla. - o 12 tej zaczęli...
 nie i muzyka grała przedtę, zabawiliśmy się...
 kolacją. Doskonale się bawiliśmy na tym piątku...
 i bardzo zadowolonym jechaliśmy do domu. Wtorek...
 Siostra Lipkowska była na mszy u P. Maryi...
 o 12 tej, inni zaś całonocnie tam siedzieli...
 nie była naszą recepcją, która z powodu...
 nie miała być - Ekspozycja P. Klauusa...



51

Kochany Lohu - Audria ci Karnawał opi-
sała a ja teraz doucież jahi ma być -
post. Werystnie dwie tygodnie są noszane
na przyjęcia wieczorne. Niedziele u Pani
Sabaiskiej, poniedziałki u Lubinieckich
wtorki u Dunajewskich, środy u Pani
Dobrowskiej, czwartki u Pani Gajewskiej
piątki u Michalowskich, soboty u Pani Komorowskiej
Na to werystnie jęstynny proserone i proser caty post
trzeba będzie choi po dwa razy być u werystniech -
opowier tego zapewne będą jęsrze wieczorny satra, a
Kierius Cecylja co drugie wieczoró przyjmuje -
Piotrus dziś wieczoró ma jęstai, bandro mi to
przykno - Tonio B. za piang dui przyjedzie i moie
tu 2 tygodni jęsrze z Tinią zabawi a potem rarem

*Spis treści: Książka - Historia - D. i. Historia -
Książka - Historia - D. i. Historia -
Książka - Historia - D. i. Historia -*

- adyada - Pierwsze wieczerzy od jutra opuszcza, bo
Andria Kaszk i rachmistrz i doktor powiedzieli że
przynajmniej przez trzy dni niepowinna wychodzić -
Bando smutna ta katastrofa się w Krakowie stała
We środę Munio Engeström się pojedykował i został
śmiertelnie raniony - Telegrafowali do rodziców. Pan
Engeström przyjechał wtorek rano, mówiąc że dwa
nary młot; po potłuciu syn umarł. Dwie rano
Pani Engeström przyjechała. Przygotowywali ją do
tego niesrebrzenia i niewiem czy już wie o śmierci
syna - Ksiądz Chydzki tam był w szpitalu i wtedy
Engeström spowiadał się i został zupełnie przygoto-
wany na śmierć - Ciozia Jadwisia donosi o dyspensie
jaka tam mała z powodu influenry - Pości się we środę
popielcową i trzy dni ostatnie przed wielką nocą. Wyrzuci-
inne pigułki Papier nie karze pości tylko proci aby pości-
a jak kto nie może. Niech proci. a dopiero przedtem czy

8 Marca 1892. Piztek.

8.3.92

Kochany Lolu - Na Twoje żądanie
 posyłam lekarstwo na neuralgię -
 jeżeli ból napada tak jak febra
 codziennie mniej więcej o tej samej
 godzinie to powinno pomóc.
 Jeżeli inny gatunek neuralgii
 co cięgle boli nie periodycznie
 to niewiem czy pomoże -
 Nie wiele i bez tego mam nadzieję
 To jest lekarstwo doskonałe i
 razgłoszę od siebie i Audri już
 wiele osób wykurawato. Ale
 bardzo wiele osób prosiło mnie

o te lekarstwo, ale zupełnie prze-
pisanie się nie trzymały, przytem
brały lekarstwa allopatyczne
albo przez samą niewierzę tej
dowieca całą skłanę od razu
wypijają; i potem śmiejąc
się z homeopatów mówili że
im nie nie pomagają; wraca-
ły do chiny która miesiącami-
także nie nie pomagają, ale
to nie. Śmiejąc się bo allopatyi
wobec nie pomagają. Przepraszam
za tę tyradę, ale już tak

zwariowałem jestem do tego. Tyle
raz pracowałam, wyciągałam
jaki robotam, rzeźbiłam się wrze-
nie to aby ktoś sobie z tego śmiać
Co to skłodzi proponuję o lekarstwo i
potem niebosi, to czasu nie radzi
tylko mnie — W tej chwili
odbieram kartkę od Maryni Pol-
ciowej która donosi że Basia ma
syna i prosi abym Tobie
to powiedziała — Niepisze osobno
do ciebie bo musieli się już tu
jest — Ciozia Augustyna

przyjechała do Krakowa, ale
jej jeszcze nie widziałam —
Wronaj pisałam do Ciebie więc
nie ciekawego niema do
koniesienia —

Luskam Cię serdecznie i polecam
Opiece Boskiej i Matki Najświętszej
T. Mańska

8^{go} Marca 1898 r.

Kochany Lolu - Miałem dziś
kartę od Piotrusia ze Lwowa.
Wznowił miast z tamtą wyjątki
a więc w tej chwili zapewne rozpo-
wiada właśnie bez końca o tutaj

- w tym Kanałach - Prawdziwie bytam na pogrzebie Musia
Engeströma - Ptakam patrzeć na ojca który już przy-
jechał i miał jakby przyjechać do Karawanu - Matka na
to się nie zgodziła i w sprawie jechała. Cety Kresów warszawcy
tem niecierpieliem - Zapewne chcieli okarać współbraci
rodzicom bo partykularnego pogrzebu tak świetnego nie wi-
dzieli. Oprócz wojska i murzyki tłumy były na pogrzebie
i z towarzystwa i z poobłotów - Na godzinę przed tym
pogrzebem umarł pan Paweł Popiel. Już po zażegnaniu
u niego Kargi. dokąd ciasto wniosą pogrzeb wyniesy do
Kargi - Wskazywałem ci na niego - Wskazywałem - Przedtem

od bratam list... Kwileckiej
Która nas weryfikacji prosi na
turysta do Oporowa, ale odpisalam
odmownie, poniewaz Tucia ma
pieniewierstwo i jezeli ruszyc z Krakowa to do Tucia pojade.
Odmawiamy takze dotychczas zaproszenia na wieczory i na-
wenty, bo Audia dotychczas nie pozwolila przez kilka dni
wychodzić z powodu Kaszki i chrypy ktora nie ra-
-stranowala podras kamawatu - gdyby nie ten powód
to kontenta bym zupełnie byla z tego chwilowego wy-
-pozytku - Chwata Waga zdaje mi się ze to nie groźnego
i jak pociepleje a Audia wyjdzie na świeże powietrze
to jej zapewne pomoże - Jozia Borawskiego niema i
nie jesure nie pienie kiedy przyjdzie - Siskam cię bardzo
i polecam Opieć Kochiej i Matki Najświętszej -

T. Małkowsky

93.72

Kochany Lotu,

Dziś rano po $3\frac{1}{2}$ godzinnej ciężkiej
 Poluni wodziłam nas i z syn. Wszystko
 dotychczas dobre. Polunia i syn zdrowi.
 Sciskam Cię serdecznie.

Saturna,
 środa 26 lutego
 9. Marca
 1892. r.

Kochany Lotu,

Wiem, że i ten, że było to bardzo
 spowodowanie panów Średnickiego i Dubnickiego.
 Ci panowie pisałali mi w listkach. Za zaś
 w następnej odpowiedzi na, pisał, że który
 wysłał rano przesyłał panów i z innymi nie
 napisaniem, bo nie to wpisać bardzo było. Nie
 Lubię zatrzymać się, nie wpisać rano do
 wiadomości po potudni. Wpisać X. Br., Bleske,
 p. Janu Grabowskiemu, p. Kępcyckiemu, i na
 napisanie już, Lubię, wstąpić z przesyła-
 niami do Bleske, Zastawian tam, Kąciw Kusanow-
 skich, bierzemy w drodze do Ławkuwa. — Z tym

26 listop
Krahow 29 Marca 1892 r.

Łódź

Przechany dołu.

Przebrałam Twoją kartkę nadrukowaną przedtem, bo już
w Łodzi, a pisałam do Ciebie w: Czwartek. Wnio-
sek starałaś Twój mój tajemniczy nawiązać w kuzyn-
ce, jednakże jestem cię ja i twoi ośrodek ogólny. Aby nie
zapomnieć, samemu od siebie. Dla Lepkowskiej. Wnio-
sek zapewne, że trzeba kupić dla niej w Wiedniu gitarę,
która się okazała zbyt droga. Już zapłaciłam kosztowno-
ści, że dostać ją od razu na miejscu. Wnio-
sek uprzedzić sobie gitarę, odesłać do Wiednia, pro-
sząc o nią. Wyprawa do Wiednia nie jest a gitarę
nie ma. Dnia dwa razy od tej pory pisać do Łodzi
a ten nawet nie odpowiadają, tak że wiadomo, że
gitarę przebie w drodze nie przepadła, jeżeli się to zbyt
długo przeciąga, to może przepadnie. Termin do 10.
tego miesiąca reklamować na poszukiwanie. Wnio-
sek dla tego nie. Dnia bardzo cię, proszę abyś jeżeli nie możesz
niekiedy być w Łodzi / na Al. Skrzyniarzów, abyś

do niego postać czy napinał; na sergo spytat się
co on sobie myśli. Gitarę jest kaptańską, bardzo
wata do 30 guldenów i chciałoby było aby przepadła
W takich bytami na sergo J. Wincentego widyć
ekonomów ale; Jan Młotkiewicz, był stały kandydat
Kremu nie przedstawiono jako prezydenta ekono-
mów, tylko stów do niego przemówił. Tego dnia umarł
tu młody Eugenio, o csem muświ-ju niedzieli, ale
sergiu se po przyjeździe był dwa dni; wrócił się
spominać i na śmierci przygotować. Śmierć ta
miałeś wrazenie w Krakowie osobiste. W sobotę pora-
tam się do doktora Kunyckiego który do Lwowa przyjechał
i ten parat mi kilka dni w domu siedzieć, do niego
Karel samant się poprawił był czer z silniejszym.
Soboty więc nie muszę tam się z domu; Teutoburg
nie myśli krotz dla odetchnięcia imieniem pomiednem,
ale się w domu nie nudzę; nie bęskuję za imieniem.
Dobrze myślałem w sobotę wieczór do Lwowa, a z tamtąd
w niedzielę wieczór miał, jednak na sobotę. Odmówi-
raj rano musi być w Jachimce; myślałem sobie
z jaką radością Janowie go powitali; bo straszenie
osamotnieniu. W niedzielę kwiecień były u nas na kilka
godzin; już o 5 tej wrócił do własnego. Brat mój
chciał do przygotowania. Mama była na pogrzebie
Stima, niedziela rodziców jego i Janig Leubach ale się
nich nie zblizata. Podobno tego dnia Marysi Moraw-
skiej urodziły się bliźnięta, syn i córka, J. Morawiancy
tam pojedata zaraz. W niedzielę Lonia L. przysła-
nie odmiedzi; wiedząc że nie. W sobotę nigdzie. Do-
potwierdził był u nas J. Adam Jordan. Młodzi tak
jak w dzień świąteczny spokojnie w domu. W sobotę
J. J. we Wrocławie nie uchwycił nie zaszło w dzień;
wieczorem Lonia i Anna przysły do nas na sobotę.
Dziś rano pod naszymi oknami przelotem przes-
ł. Lonia Kopieła, ciato jego zamierzono do Prus.
Bo tam ma być pochowane. Podobno dużo ucha-
nych robotników było na pogrzebie, ale tak na prze-
mąto tego z gojny przesłani magdalen. Wracając po

głęboko, skłoniłszy się głową do rozkazu, a może
nie tak daleko, wskazując na J. Varnowoda i rodzinę.
Widzając, że byliśmy zaproszeni do nich na kawałek, ale
z powodu mego kaszlu nie poszliśmy. Z rodziną
była pausia z powodu śmierci J. Topiela. Od jutra mają
się rozprawić, ale wędpię abymy jutro poszli. Kaszel
mój zmniejszył się, ale kłopotu jakoś pręgi nie
chce. Tris' jest naszą recepturą, ale wędpię aby to
przyjęł z powodu pogrzebu. - Z rodziną oświadczył mi
ważną wiadomość, która może pręgi zarać, a
może się okazać do wielkiej korzyści. J. Wanda i siostra
proszona jest na spotkanie chrestu; zresztą w obo-
bie siostry pausi niema, bo nawet J. Kutykowi
sta wyjechała do siostry. Ciocha Teklusia jest właśnie
złoty z kłopotem do mnie. - Języczek do siostry
i nie wiem co teraz robi, czy nie do Berdowa
pomysł czy może gdzieś indziej pojedzie.

Siostra. Czy jak najwcześniej. Siostra, Czy Kutykowi

Wszystko miło.

9.3.72

N.B. p. S. Chyplu s'!

Lachary Panie!

Pojntre nadopdrie drien' s'r Patrona, po-
spiescam wierz przestac' Lachary Panie.
me verdecne pyczenia wrellhiego a abfi-
dego blagosturienictwa. Borgo. Na de,
intencja s'frazuje w dwin s'r Leona more
s'r.

Jabie die paradzi, my adoro, - a
jubie prace obrato habilitacyi - moie jui
wzrostu ukonwone - spodzieram die
ze Pan Bóg jabi dotychczas tak iszedel po-
magac' będie.

Lepemo prace duac' umiety a moie i
nadworenyty adawia?

1/

Ja chcę być Bogu wdzięczny - pracy nie
brak - jedna droga, wytrwała - ale chcę być
Panu Bogu i nie aby mi na chęci, że
rad bym jeszcze więcej pracować gdyby mo-
żliwość była czasu. Dziękuję.

Ja we wtorek wybieram się do Krakowa
na kilka dni - może Pan Bóg da że się
w Krakowie zabawię - bardzo by mi się
tam uciociło; zamieszkać nie mogę.
Ogłaszam prośbę prosić o zachowanie żywe-
nia nowego Alkluja.

Wszystkim znajomym moim - pozdrawiam
i życzenia -

Polnaja Łachawożo Panu opiece Bóg.
Jeszcze i drugi raz jest pomyślenie pora-
niem Jego sługa, i wstąpienie z Młoc
Chywał 9/892.
Konrad (Kierowca)

12 Marca 1892. Sobota. 72

Wochany Łolu. Od czasu defekcy jeszcze nie mie-
liśmy listu z Sainki więc nie wieemy jak tam
dali idzie. To dobre że Piotrus w ponę przyjechał i
był w Saince wilg ewenementu. Pewnie Jasiowi
bardzo się przydał. Tutaj już były pogrzeby Ingeströma
Pana Pawła Opieła a opóś tego tenar górieś na
wsi był ery jest pogrzeb P. Skryńskię zjia Saini
Radewi która tu była dawala. Mnóstwo z tego
powodu było adwolywan; adktadawia, wiciorów
jedni drugim wiciorze dzie. wie powa? ale ja z Andry
dotąd nigdy nie byłam pomimo różnyh raprasin
do Andria Kaarla i była zachrypnieta. Dnia iedno
na naut P. Marszali nie pójdziemy ale jutro już
się wybieramy na naut do P. Komorowskię a
w poniedziatk do P. Lipkowskię, we wtorek do
Dunajewskich. Dnia wicior Joris przyjeżdża

więc moje Ticia z nim także będzie u Komorow-
-skich; Liphowskich gość jest zaproszona. Nawie-
- jak długo Jasio tu zostanie. Teraz się przygotowują
- nowe obrazy. Panny mają przedstawiać les fleurs
- animées i podobno będą narzekały jako kwiaty
- na sprężynę, podnieć, nie pamiętam jak, a następnie w po-
- rycjach taniec. Andria do tego zapewne naliczy nie
- będzie tylko jako spektakla. Oprócz tego ma być teatr
- amatorski to wszystko na dobroczynność. Podobno ma grać
- panna Dunajewska i panna Myśliszka, a mianowicie. Wła-
- będzie z panów - Myśliszka rozpoczyna oddawanie
- wryt od kilku dni kilka nowych przybyło. Ks. Ogierka
- i Pani Siedzińska. Klone dopiero niedawno tu były, Pani
- Łoś i Pani Krasińska. To wszystko trzeba oddać. Nowego
- artysty niema nie. Idzie się na wieki, pojadę do
- Tici ale nie na długo, bo wreszcie wyglądają demnie balu
- na wielony kamawad; trzeba go będzie dać. Miśka - jej sędziwie
- i polecam Opieć Korkij; Matki Najświętszy - J. Maichowska

15 Marca 1892 r.

15.3.92

Kochany Lolu — Jeszcze dotąd
w kuszynku nie było nic o loteryi.
Takie ciekawe z niecierpliwością
na wiadomości i dla Ciebie to schowam
a nareszcie odeśle — Poślę Ci list
Piotrusia który dziś odebrałam
możesz go podrzeć, bo już odpisalam.
W niedzielę byłam na rannem
u P. Komorowskiej, w poniedziałek
tęż u wronaj u Pani Lipkowskiej
Zauważyłam jedno i to samo; te same
osoby widzi się prawie codziennie.
Zauważyłam z godziną. Trzeba się układać
z półtorej albo dwie pogadać i

wraca się do domu - Driś chciałam - we środę brebe - będzie być u Dobras
 być na koniec u Dunajewskich wieczor- skich itd itd... naturalnie na takich
 nem, ale dowiedziawszy się że właśnie postnych naboieństwach nie bywamy
 teraz nie przyjmują z powodu choroby ryjemy jak poganie - Teraz równie
 ojca czy Matthi P. Dunajewskiej, a półno wstaje i na Mary S. wchodzi
 zatem driś tam tylko z wrytą pojadę - nie dnie nie chodzę - Laware z siebie
 Jutro u Dobraschich nie będzie bo jestem nie kandyda - tylko liczę ty-
 zaplanowałam na herbacie Benedykta godnie śiedy się to wrytą chodzę
 Liphowskich - We czwartek będzie na Choć i w lice nie widzę dla siebie
 na wieczore u Pani Kosińskich nagrody - Nie mam swego ogrodu
 w piątek na ranie u P. Michalowskiej i choć spokój będzie, ale nie będę
 Łoboty Kononowskich myślenie u siebie, tylko po tych wrytch
 w niedzielę igme obrary z kwiatów karnawatach przesiedzę w gościnym
 w których Andria ma figurować pokaju - panie miściszy
 jak prymula - W poniedziałek Tylko co jesteśmy po obiedzie - Pytam
 niewiem czy pojedę do Lubieniech z Andrią z wrytami u Gedeonów

u Sobanich u P. Dunajewskiej
(nie rastałam) i u C. Lueguy —
oprócz tego byłym u Praces ale
jeszcze Kostium nie był gotowy
do niświenia — Podobno Ma-
rynia Morawka jest bardzo chore
ale ani C. Lueguy ani P. Moraw-
ska o tem nie wiedzą. Mam
nadzieję że wyjdzie z tego —
Łaskam się zendermie i polecam
Głose Boskiej i Matki Najświętszej

J. Małkowsky

Kraków d. 46 Marca 1892. Soba

16. 3. 72

Mochany Sobi

Drogi Ci bardzo za razem się gitaż Sobi;
ona żadnego listu od Ciebie nie odebrała, wie-
nikimie on ile adresował; teraz Soba musi do
niepisać i postać swój adres - Wzrost był ciot
z Sobińki, Polonia się ma dobre, gorzki niemu;
z pocztą sama będzie karmić, a potem się postać
czy nie będzie potrzebować więcej maści. Maty Ma-
kowski, jak go potrzebował listu swoim nazyma,
ma się nazyma Ludwina, Marya Adolf Adri-
cauni chodzący mają być P. Wanda Sobińska
i P. Ludwik, który ładnie pięknie miał z Warszawy po-
wrócić; Waleria interesuje się swoim bratem;
w tej chwili Amadusz się z Ci Mamma list potrzeb-
nia postać, a zatem przypuszczam że Ci stare
wiadomości pisać. Wiadomości Ci Sobiński
z, więc Ci przypuszczam będzie pisać swoje
z tego myślenia. - Jak od Ciebie nie pisać

do Ciebie, to jeszcze nie upchałam z domu kasi panna Wronka, którą mi przyprowadziła
z powodu nasza, we Świątek pierwszy raz my panna Haller. Ale za to z dawnych panien wiele
siedziałam, ale smoga droga, jeszcze kompletnie handel mi brakował, tak że wszystkie razem było by-
nie ustalił i nieraz być silnie pomra. Wczoraj, ko Trzynie, to po południu znowu parę mięt z
tęch miłoścem przyjechała Rutka Szejnówka, Mamek robotnik, miłoścem przyjęła Józio Bortu.
która od dzieciństwa była w Krakowie, ale się u chi tu wielkiej radzie Lici. Wniedzieli nam było
nas nie podarła. Dowiedzieliśmy się parę dni temu, inny u Zmarły chłostawin, po południu znowu było
że ona znowu raptem do Wiednia wyjechała. W rękę wzięły a wieczorem byliśmy wszyscy, bo i Bortu
znowu Licia. Mima były u nas i zabrali nas i codziennie, na rancie u P. Komorowskiej, która po-
Amelii Jastrzebskiej aby z nią obłąka nasza co do - co dawniejś, a Licia dopiero tutaj poszła.
kontynuacja do innych obrazów Wspaniałe panny. W Wniedzieli, znowu zaczęliśmy do swawali i
mają być przebrano za Amelii, przedstawienie nam się Amelii aby odstałami nas kontynuacja do innych
słoby w Wniedzieli, na kompie zaktualizowała Alena obrazów, mam być przyjęła różną. U Brauer spot-
to po południu znowu było u nas i pierwszą miętą katalijny Panie Paret która ma wiele gustu i
tani do z cicha a z nią jej bratowa P. Lubiewicka - bardzo dopomaga w obmyśleniu wszystkich. To
cicha, potem robotnik z Mamek, wzięły, a miłoścem - potem siedzieliśmy w domu i tu było trzy mi-
życzyliński epodojnie w domu, tak jak i smok po- ty: P. O. Benedyktowie Lipkowsy, P. Skrzypowa i Pan-
przed nich dni. W sobotę miałam sesję, było Nordin z cicha. Wczoraj znowu wszyscy byliśmy
Dwie nowe panien, Panna Siewyńska i ja na rancie u Lipkowskich, było Wniedzieli od 18.

Wielmożności
Jeżeli nie więcej, a niech zawsze dobre się stanie, i być
razem także bardzo było przyjemnie, niedzielnym
Tuszy nie zupełnie, a jeszcze nie się nie chciało my-
chować. Wczoraj byłam u Mame i pierwsza, myśla-
u Generalowej Geldern, wszędzie się nie: muszę jej
spółkamy, więc wypadło wreszcie być u nich mi-
zła. Byliśmy też u D. Dobanich. Na rozpytanie
jeszcze niedługo zaczęły co do niedzielnego przedsta-
wienia. Wczoraj byłam u domu. Dziś rano zabra-
łam u Brauns, Teraz ma być nasza recepcja, a
mimo to D. D. Benedyktowa Lipkowskiej obiecała przy-
jść wczoraj, że niktogo obcego nie będzie - Jani
D. Doban Lipkowska nie pojede dziś na rant do
Dobanich, to może także u nas będzie, albo co-
li swoje przyszłe. Niemniej czy słyszałaś że Mam-
ma Morawka bardzo jest chora, a u D. Morawka
ani C. Langer nie wie o tym że jest niedzielnym, bo
nie chcą ich straszyć, ale wszyscy bardzo się o nią nie-
pokoją. Miałabym pisać do Mammy, więc idę, bo
po influencej Dłata straszonego boli w nocy i bardzo się
męczy. Proszę aby się wzdłżała Dama; H. Lange, misjo-
narka, która w Dami miała kasana, tymczasem, pro-

77
Krańców 2. 5/7 Marea 1892.

Czwartek.

Prochany Łola —

17.3.92

Piszę Ci do Ciebie wreszcie, ale się boisz
mam nadzieję, przyjdę do Ciebie, wreszcie piszę
Ci. Czy nie sechota? Kupię dla Ciebie
mięso i przywieźć mi je na białą. Tu
tak nie mogę tu zostać, bo już o
niektóre z tych rzeczy się pytam, wresz-
cie i o rentę się nie bawisz, le-
piej poprosić Ciebie. Abyś mi przygotował
wiedzę kupię. Kommunikacja Ich liebe
Dich, Solka. Heller: Wagarbundes / zdaje się

12
ze to tylko pół nasawiska Kaduyl. Boyle albo z ostatniego losowania. Wówczas rece-
Boyle Torreador, walec. a potem Polke czy była serwetka, bo było 26 osób stando
z Vogelhaüdlera i Polke i Walec z dup- było meszko. Wówczas byli u nas O. O. Be
peylen. Wiem że to stanowiłbyś niedyktomie Liptomacy na herbacie. Dziś
dyskusja murna, ale wogóle nadto mi było tam z wieszak u Jadmira Varnum
porównaniem ten zbytek kupowania wot, nie słuchaj która cieprzyna i z domem nie wycho-
może się, raz zrygnomai. Memierwie Ci si, a że mnie omedrata jak ja byłam
kiedy wdziękowa jak zechna to sta. mnie. um. zambnięta z powodu kaszlu, więc o bież-
bi; bieżniemy mieli co nowego to grama Tam się jej omdzięcy. I Salunki był
na ostatni rok podczas Troick nadawaj. list wówczas; Polumia wiadła trochę gorętszy;
Poytun Ci odpowiesz, a raczej zymowane ale się P. Perednicki Tein wale nie niegato-
rozmiarania Trojejszary i listę mygracyj it. P. Pudnik wieat jwi przyjeżdżaj, to borie

po niego prosiły. Sewemu Lipomderi przy-
jeżdżał do Włodzimierza i był także w Sahnie.
O. Wanda Łobasicka uciekała na góry; boje-
się aby nie dostała szkarlaty, która w dłu-
gnie panuje; jeśli pojedzie do Sahni, to
może tam choroba zawić; jeśli na prawo
będzie chora; i nie będzie mogła przyjechać;
to prosto niema niczego coby mogło do-
chodu synowi Jasiowi przynieść.

Sciskam Cię jak najserdeczniej.

Sewemu Cię kocham
Włodzimierzka.

Marynia Monarska była bardzo złe, ale obec-
nie jest trochę lepiej. Rozmawia jutro rano z jej
matką.

Vijesti 18. III. 92.

Priloge 19 I.

18. 3. 92

Volauy Pauie!

Danije Tarkovskij Volauy Pau, id
dopiew dinnaj na list jego
odpisuje, ale sivoj najscia budu
byto mi ni zdobyje na odpoviesti
kianowicie, ie nie mogdem si
prokonnat es M. i wia moie
namysla. - Jest szizko Bogu
wotro supetnie, so napasow
Nurczowya nie wotro wcale,
teraz myslodzi jpi na spacer
i dinnaj lub jutr Mlinicki
opusti

90
Najlepiej by było gdyby gdzie
na ferje pojedział, jednakowi
mu samiar tutaj porostai
i Korystai i Kuryas, które
poterai ferji i obywatel -
dla tego też i pieniądze były
potrzebne, a zatem jeżeli Jan
Tarkov, to chętnie mu wyda
takowe przed moim wyjeźdem
stad. który i pomyślał sobie
nastąpi...

Mam nadzieję, że weźmie i

teraz na pewno do pracy i na
pomyślał jeszcze do egzaminu
pomyślał, a zatem na rok
dojdzie do celu, i tego też po-
wodu lepiej jest, że tutaj
porostai i nowi samiar
pracować, jakkolwiek to
więcej Korystai było -
ja na pomyślał również do
Gedina i wybieram, aby
osiągnąć wojtkowość i potem
tego ustanowić i także do-
wrotnem.

Reguato. Morlauso. Paua 1015
Kuzge u mureu. N. la tar
feneuna. Laiza n. jep
Aprovaui, seide. Tgeu
porrovioua

6. prachaym poratjo naur

Thar-Domouk

Ich hoffe, Sie sind wohl. -
Wir sind ja alle, Gott sei Dank, wohl ge-
funden und seit 4 Monaten habe ich
die beiden Frauen, ganz lieblich,
aber sehr still und zurückgezogen, an
den Lande des Meeres verweilt,
wie sehr auch ich sehr gerne, aber
ich ist schon immer sehr, ganz im
gute ich nur einen Herrn Dr. und
den Vater nicht mehr.

Ich bin gewiss Ihnen sehr dankbar
für die in der großen Welt nicht
gewohnt und können wir uns so
auch selbst zu stellen, es ist
für den Mann sehr schwer, zu
den selbst zu kommen.

Aber Sie haben sehr Dr. zu wissen
wie sehr wir an Ihnen hängen
Wasser Spiritus, so können Sie

und eine sehr große Freude
für, wie Sie leben, man kann es
auch besser verstehen, nicht, nicht
zu.

Der Herr, ich würde Ihnen in der
Brief über und haben, damit
er nicht verlässt, sehr und sehr
und der freundliche Auffassung, Sie
sich sehr einige, Sie zu
Ihren zu stellen.

Mit vielen herzlichen Grüßen von
und allen verbleibe ich

hochachtungsvoll
Herrn Landungs, Adenauerstr.



Sobota 19 Marca.

Kochany Tolu - Andria ci zapewne już donosiła o innych obywatelach. Z tego powodu szalenie pracujemy, weryfikujemy idzie jak z Kamienia, ale idzie nam się w końcu dociec Tadeusz będzie kościelnym Andrie. Wronaj była pierwszą próżką bez kościelnym u P. Sobauskiej. Długo woryt co, kto ma rodzinę. Stąd ichi ogrodnik i piśmioty, czas i dziś nam się ze Anglik kupuje jego kwiaty i ten dzień się przedstawia na scenie. Także Anglik, z tym że nim jego grobem, mamy chłopców z grand'hotelu który za nim chodzi tacyśi samemu kłopotom, skupio-rastopę ogrodnika weryfikujemy przedaje. Anglik uszczelniający rabiera weryfikujemy kwiaty które państwo za nim obkłada, i wychodzi; Stąd ichi ludzie się rozpromieniający, ale raz za raz się wywar - radzić na niezachęceniu to widzę że nicma nie i weryfikujemy bytoby to smutno. Po próżkach pojechaliśmy prosto na raut do Pani Monnowej Michałowskiej. Długo o gnuj próżka w kościelnym. Przedtem weryfikujemy z powiśnięciem imienia u P. Morawskiej i u Pani Włodarskiej. Magorabina. Na się bieżą. Magorabina wronaj byłoby lepsze wiadomości, dziś do tego niemyślny i adnych umiaru to za Dobry znak. Cóża dajemy o nim nie wie. Jutro przedstawienie o gnuj potem raut u P. Sobauskiej. W poniedziałek u P. Lubinińskiej, we wtorek wieczór u P. Tarnowskiej ze Studenckiej, we środę raut u Wincentego w laskim hotelu itd. itd. Wronaj raut o gnuj byłoby na Marysi. u Karolalibis na interwju Maryni; dziś raut o gnuj była pierwsza. Marysi. adprewiona przez Kardynała u St. Jadwigi na której byłam. Kardynał pozwolił aby tam woty uroczystej Kaplicy był zauru N. S. Potem byłoby w magorabach: a wronaj weryfikujemy jak ile idzie; a wronaj - ten magorabiny jak ma być po weryfikacji Andria będzie niemyślny a o gnuj trzeba już być na miejscu. Laskim też uendanie i polecam opiekę Kościół i Matki Najświętszej - T. Małachowska

Ciekawa historia o panu Hipolicie

Pan Hipolit świat wyżył na swe młodości,
Tę lat niemołowości rozpoznał swe życie;
Dzień w dzień dwadzieścia izterę przeżywał godziny,
Tak wyrósł na młodzieńca w pełnym się rozkwicie.

Czytał mniat od chwili jak tylko literę
Nauczył się poznawać, w różne składki bieżnienia,
A że mniat na pamięć „dwa razy dwa i tery”,
Więc posiadał puzatki tabliczki mnożenia.

Złębiwszy ortografię, pisywał bez błęd,
Jeśli tylko nie bągrał, mniat pismo wzorowe,
Nie użył się, bo nie chciał, z własnego powodu:
Ktośko mówiąc, to mniat, co mu wleży w głowę.

Zmierzonym bąpko stan bywał jego zaradności:
Bogactwem był jak tylko mniat dugo pisenizdy,
Gdy zaś przepisał majątek w karty albo w księci
I pusto mniat kieszonice, blizkim bywał nigdy.

Był to dobry gospodarz: Jak nadarzył żniwa,
Jeśli zaniat pżenies, w tym czasie je zbierał;
Pżytem stary kawaler, jak to nieraz bywa,
Gdy kto zwiazków matzeristkich nigdy nie zawierał.

Postanął się tedy lata mnięty młodości,
Był siwy, bo na wstęach nie farbował szronu,
Aż narezie nie przeżył smiertelnej starości,
Schwiał żył cęte życie, mniat z chwili zgonu.

Kochany Lolu - Porytam ci radanie do rozwi-
 -rania bo ja niemam czasu nad tem pracowai-
 -Porytam ci list Piotrusia: wycinek z Kurjera
 Polskiego, bo myslę ze Czas wytykajac - w Wiedniu i
 już wiem jakie rachwylenie sprawity signe obrary.
 Muszę tylko zrektyfikowai mylnie podane nazwy
 Kwiatów - Andria była primevere, Triunia
 Sabarska Marguerite, Heluka Dembinska Totacz
 Heluka ~~była~~ Kwiat brzoskwini, ale zdaje się
 ze umienita, bo neprawidnie byto to podobniacze do
 jabłoni - Amelka Jastrebska Christmas' rose. W rancie
 pierwsz o pierwiosnku; mam nadzieję i.e. to
 Andri, bo wiem ze wielu osobom się Tej
 Kostium podobat. Ale najpiękniejere były
 P. Zakrawska, P. Malcrewka, dwie Lipkowskie
 panna Komorowska i Triunia, jako taware
 i jako kostiumy - Lubir pomagat we wry-
 -stkiem, jego sowa pudrowata i roziowata
 werystnie panny i brwi malowata - Panna
 Lalska doskonale gra na fortepianie - to, jak
 więcej jak amatorska gra - Lubir deklamował
 bardzo dobre, ale przedmiot był fatalny
 jak na takie towarzystwo i gorzeli się ten
 co mówił - to byto optymistą gawalewica.
 Grabony tego roku post - Codzien wiezrony
 i nauty. Oto sprawozdanie z kirkku ostatnich
 dni - We orwarth naut u P. Koinian na

[illegible]

Bonnabau d. 24. 3. 92.⁸⁵

24. 3. 92

Verschiedener, lieber guter Herr Dr.!

Wann Sie herzlich dank für
Ihren lieben Brief und für die
seiner Erinnerung, welche Sie und
Kunastreu. ich habe mir oft die
Frage vor, ob ich es auch verdienen?
Ihre liebe Karte vom 4. Januar sollte ich
zur Zeit erhalten und sehr angenehm
möglichst mir zu lassen dank dafür.
daß Sie und die lieben Frigen bei
der, unermüdet in Wien, sehr schönen
Influenza immer gesund geblieben
sind, ist für ein großes Glück. das
sollten Sie, lieber Herr Dr. nicht so
anspruchsvoll arbeiten und sich mehr

Muß und Erlaubung gönnen.

Spielen Sie auch so fleißig Clavier?

meiner Tochter Constance soll jetzt

$\frac{1}{4}$ Jahr hausirt gelehrt aber die

Kinder einander aufzumachen.

Wenn Peter geht: "Auf gut, da ist

ja zu sein, so sieht gewiß schon recht

unverwundert aus; bitte grüßen Sie Frau

Wenn Bruder recht frohlich sein und

Allen. - Heute das Frau o. Maria

Kowatska, Breslau auf erlebt, so

war für uns immer eine anzu-

nehmliche Erinnerung, so sehr ich zum

Leben, Hof und Hof sein Bruder

Katalographie, auf kleinen Kaffeln

auswand, auf dem Clavier spielen.

Wenn Kucharkowski ist. uns auf

unsern in Breslau, ich sehr sehr

auf uns sehr gefallen, das andere für ein

großes Glück wenn die Krankheit

schon früher eintritt. Ich erinnere mich

unser sehr gerne an seine Krankheit

da es so guttätig getragen hat, sollten

Sie, lieber Herr Dr. Gahrgewiss sein

bitte grüßen Sie Herrn Kucharkowski

von mir. -

Ich kann so nicht umgehen, meine

Erinnerung über den geliebten

Leben aufzusprechen. Haben Sie selbst

eine dankenswerthe? Ich muß

doch viel Mühe machen, die Wörter

wissen doch alle sehr zu sprechen

gelesen werden und doch glaube

ich mich so eine große Soliste

und Aufmerksamkeit, für

Herrn vielen schriftlichen Arbeiten

für. - - Willst du erlaubt es

später wieder einmal Ihre Zeit,
und sich Möglichkeit zu kommen zu
lassen, bis würden sich damit ein
großes Freude bereiten.

In der Hoffnung bis, lieber Herr Dr.,
wird bald wieder einmal sehen
zu können, verbleibe mit den
herzlichsten Grüßen von uns
allen
Ihre

aufrichtigst ergebener
Gruß
Antoniewicz.

Frankfurt d. 12^{te} Marca 1892. 87

Czwartek.

2. Wskazówki za-
wsze obrotu mi-
nuty i sekundy -
mniejsza od daw-
niej -
dla
Kochany Lolu -

27372

Tali mam dzisiaj przysłać do pisania, że
z najmniejszą niechęcią bore się do listu i wy-
brałam maty ardu, rachując na to, że już
poza Mame niestety opisane tego co tu po-
kratysmu w ostatnich czasach - Cały ostatni tydzień
zajęty był przygotowywaniem do zimy obra-
zów. W tygodniu dnia wyjeżdżała i od tej pory
poza pięć wieczorów tygodniowo poza domem,
a w dzień niestety zawsze dużo więcej
wyczerpanie Hartmann etc. etc. W tygodniu była
pierwsza próba u J. Sobanickiej, a potem raz
u Michalowskiej. W sobotę była wycieczka

9. Morawskiej; poszliśmy do niej w dzień zabawy i śpiew były grane. We wtorek były
z powrotem; zastaliśmy naszę gość, inny na korbacie u P. P. Janin Tar nowskich,
Kuraton i cukierków. Wczoraj odbyła się już grze było dwadzieścia kilka osób. Wczoraj mia-
liśmy obrazów już w kostiumach, wiali ubra- tymy iśi na raut J. Wincentego; umieszczano
piosenki; tam fotografowano całą grupę kwiaków roku pnie J. Adama Krasinskię, ale nam
ciężko było sztucznych ognisk. W niedzielę już sił zabrakło i zastąpiliśmy w domu. Był
był jeszcze jedna praca po południu bez końca. Tu wczoraj Henryj Maikowski wracając z
włoni, a wczoraj przedstawienie które Ci już Cyrowa z rekolekcij dawanych przez J. Jachon.
Mama opisała i potem raut u J. Sobieskiego; zatrzymaliśmy się tylko kilka godzin i poje-
dliśmy. W poniedziałek mieliśmy znowu raut u J. Jachon. Wczoraj re-
J. Lubienieckiej z teatrem amatorskim; była grupa nasza była nuda, było tylko 8 osób.
jedna sztuka „Owsi niewieście”, Adama. Dziś Lepnowskie i ja byliśmy razem u fotogra-
fów J. Michalskiego z Koszuc i J. Kumpfa, to wreszcie panowie fotografują się w
Platera, a drugi „Léssauville de bel” grani swoich kostiumach aby opisać album. To
pnie J. Lubieniecką i jej córka, obie sztuczki białej i czarnej te same obrazy umieszcza.

Fotografowałyśmy się bardzo osobno i przy razem
to potrudnimy zobaczyć z Mamą między, a między
sprawimy w domu. Nie wiem czy ci się
t. Twój Dyplom z uniwersytetu. Liza: Miałam
w złości, tym razem na długo. Liza prosi cię
byś nie mógł dać znać Lutzmowi, choćby posta, ja-
ki jest dokładny jej adres, bo widocznie go nie
zna, niedługo list jego do niej nie dojdzie, a żeby by-
ło grzeczniej podać adresy, ona sama nie zna
dokładnego adresu Lutza, a
zresztą on podobno po francusku nie rozumie.
List Twój odebrałam w niedzielę, bardzo Ci dzię-
kuję za zajęcie się moimi notami. C. Jasi-
nia pisała że 20 kwietnia bawią w Austrii po-
tem wracając zatrzymają się w Wiedniu, w Mediu-
a potem w Hajn pojadą na Pół. Aella pisała
ze Młucha bardzo chora, Dr. Albinowski że znów jej
do niej on mówi że przy scieżkach jej nie ma, ona prosi
dwa lata, ten nie rozumie się, nie chce tylko parę miesięcy
przeżyć. Kasia Sulewska wróciła tu na dłużej, w przyszłości
zostanie Ci z pewnością - Jasiu - Cię kocham. Am -

24.3.92

EDISON'S MIMEOGRAPH

Alleinverkauf
Remington-
Schreibmaschine.

Telegr. Adresse:
Glogowski, Berlin Friedrichstr. 85
Telephon-Amt I. № 824

Alleinverkauf durch
GLOGOWSKI & SOHN,
Abtheilung: Schreibmaschinen u. Schreibwaaren.

BERLIN, W.

85. Friedrichstr. 85.
zwischen Unter den Linden und Behrenstr.

den 24. März 1892.

Herrn Dr. Leon. de Mankowski,

W i e n .

Seitdem die Schreibmaschine auch in Europa immer grössere Verbreitung gefunden, hat sich das Bedürfniss nach einem wirklich guten Vervielfältigungs-Apparat fühlbar gemacht, mit welchem man nicht nur handschriftliche Arbeiten, sondern auch Maschinenschrift vervielfältigen kann.

Dem berühmten Elektriker Thomas A. Edison ist es gelungen, in dem

" M I M E O G R A P H "

einen Apparat zu konstruiren, welcher diese Eigenschaften in vollstem Maasse besitzt & welcher in Amerika bereits in mehr als 60,000 Exemplaren verbreitet ist.

Wir haben den Alleinverkauf desselben für Deutschland & Oesterreich-Ungarn übernommen & erlauben uns Ihnen

" E D I S O N ' S M I M E O G R A P H "

zum Kauf anzubieten.

Beifolgend überreichen wir Ihnen illustrirten Katalog zur gefl. Durchsicht & zeichnen, Ihrem geschätzten Auftrage gern entgegensehend,

Hochachtungsvoll

Glogowski & Sohn.

Dieser Brief ist auf dem "Mimeograph" vervielfältigt.



16 Marca 1892.

Kochany Lolu - Widzę z Twoich listów że mój
 jeden do Ciebie pisany przepadł. Podałem ci
 była w nim list od Piotrusia, radzenie do-
 ugody z Kunjowa, wycinek z gazety o żywych
 obrachach, a także niewiem czy odebrałeś list
 wygranych na loteryi 294 emisji który ci
 także postawiłem - Dawies' o tem w następstwie
 Dnis' był twój list do Ludii, która z desperacją
 widzi że historia gitany nigdy się nie skończy
 bo Adres Lipkowskich jest Kolejowa 5 I
 a ty dajesz Lutskowi fałszywy - Podałem ci
 również list Piotrusia, który jak zawsze moim
 podziw - Dnis' o 4ty rozprawy się nie koleki
 Dla Dam u 5ty Karbany a w pigułce się skończy
 mamy dawiasz na nich bywa i daje się
 że nikt nie przeszkodzi, bo życie światowe
 naprawdę ustalo, a przytem już teraz
 wiele osób się rozjeżdża - Cieszę się że
 Maria tu zabaryguje była niewiem o którym

godzinie mojemu się go spodziewa i czy na
pewno we ślad - To będzie post więc skradłbym
napręd wiedzieć, jak śniadanie radysponować -
Potem pojedziemy na rekolekcje i na obiad ruwem
się pojedziemy - Miss Williams bardzo chora, ma
płebitę (skrop). Piszę domnie. ołowiano w łóżku
a przedtem do księżyn. Spowiadała się i testament
napisała, ale ja mam nadzieję że wyjdzie z tego
tak jak P. de Maupassant. Pamiód się na niej
śladki o których Piotrusi ci pisał, już są, naprawio-
ne. tylko przed ceną koto ławalo, mówił mi Waj-
-nów, że posadka zgubiła; to już sobie sam Karol napra-
wił - Zawrę raporty ci donoszę że twoja plantacja
w wiosna trzy liście - już pod moją opieką i na nowo odg-
-ła. Wreszcie dawne liście zgineły ale teraz ma
dwa nowe i białe i czerwone - Do Drohomyża
się wybieram - w piątek, wieczorem; tam na miejscu
pojedziemy po potudnie w sobotę. Mam dróg i
wskazówki opisane przez Józef - Już nie do
Łódzkiej Wsi ale do Lubawowa się jedzie -
Laskam ci sendownie; polecam Opieczętuję
i Matti Najświętszej - J. Małkowski

Kwikleskie wroraj unas były. W sobotę już
wyjędzają na wakacje - Marynia Morawka
ma się coraz lepiej -

Libryna 1 29. III. 92
p. Wyszewski

Milany Panu!

Przepraszam, że nie mogę
nie samemu sobie o sobie pisać,
ale miły mój Milany Panu ja wyrozumia-
łości, i ostatecznej rzeczy przed wyjeżdżeniem
i opieką po młodzieńcu cypru. Ale do
cypru to, że nie mogę ci napisać.
Przepraszam cię za to, że nie mogę ci napisać.
Przepraszam cię za to, że nie mogę ci napisać.

100 m. jénere radosti i přání své. -
Kostar v bytosti i chodí na kůru, aby
na kůru vyzvěti si to správně, má
kostí i se to by doprovodí.

Je v bytosti to Gerdia vyzvěti. -

< Hentia Kordova Tana se sece

i pravěky pravěky pravěky

Topčubinskí.

Kraków d. 30 Marca 1892.

Włda.

92

Kochany Łolu.

30. 3. 92

Łanę Twoją odebrałam. Wzrost aż dziwi. Tro-
ja karkę; bardzo Ci nudziły się wszystkie not-
ki, za pomocą do Łutka; chciałabym aby ta mien-
liwa gitara jowi nas przyniosła, bo cała ta sprawa
strasznie długo się ciągnie. Mama ma Ci ponie-
wiec, że opowie. Wielki świątek mijałszy do do-
konczyła. Pisalam do Ciebie we Lwowie, narażam
nieśmiertelny świątek; o 12tej u O. Maryi była urocz-
ystość, więc odebrałam listy państwa, Amelki, Helen-
ki Demburskiej, Marii Lipnowskiej; Zyg. Łoboskiego, które
po dwie chorowały z Łutka po lwowie. O południu
robiliśmy miły, a wieczorem wędrowaliśmy
u domu. W Łutku było u mnie synów, było 12

12
panie prędko, coraz mniej się akurkowa naje, interesów dobroczynnych, wspomnianą
ekonomii. Do południa odwiedził ją panią. Jej o tem wieści są w księce, więc obca-
rzyła, która tak jak jej brat (t. Radziwiłł), upada się przydzie. Wyjeżdża już wkrótce z matką,
i podobno że jej jakiś ktoś pędzi, leży na kanapie, pada do M. Kucip, do Amelii odpowiadając
ale gości przyjmując. W niedziele była następną, cy ciepi na neuralgię, na którą nie jej ni-
leżenie; w końcu tego tygodnia jadą już do Op- pomaga, ma nadzieję że M. Kucip ją myślowy-
rowa korzystając z okazji jada się im tra. Do południa rozprawy się zadowolonego o 4 tej
ka, ale już na prawdziwą niedzielę mają u S. Barbary. Daje je M. Jackowski, tydzień
dużej z powodzeniem. Kucip jest w Moscy - dziś. Wczoraj dziś i jutro 2 rano o 9 tej jest
na święta chce do domu jechać; S. J. do rani nura, potem rozmowy. O 4 tej emia rozmowy-
civ, gdzie wszystkie dzieci się jadą. Podobno ilanie, supplicacy, i rachunek sumienia; dzie-
Basia Kucipka chodzi na sen, a Tomcio nie wie kawa wczoraj o ten gościem wczoraj -
Oskowski wczoraj gościem tyra; matka chce - w tygodniu zadowolony się nura o 8 tej i wpróż-
go zawiadzić do Heidelbergu do specjalisty komunizmu. M. Jackowski bardzo dobre nura;
na choroby usów. W niedzielę nie wiadomo. jasno, a tak tajemniczo, że nie się nie jest zmy-
myśle Amelii i Arturów; wiadomo i niej są wczoraj studiując go. Wczoraj wczoraj 2 rano

z kościoła zastąpił my nasza świątynia, po-
ziat z godzinę i wrócił na obiad, potem poszedł do
kuchni się upakować, od nas na noc się mył
i śniadanie. Michał Woronicki, jedzie do
Anglii i zatrzyma się tu na kilka dni, był was-
raj u nas, lecz go nie widziałam. Może wróci
z tego i przyjdzie do nas na krótko. W. Wencys
z Ciomą są już w Waciov, i jeśli Mycioń tam
nagada, to w Kręstwie Świątyni, w tym ciomym
nawie do Mycioń na Wielkanoc się myłora.
- my tu niedługo pęsnę czas, przeważnie 15-
stopni w ciebie, ale naszej po prostu na-
gle pozimowało, padał deszcz i śnieg i było tylko
3 stopni ciepła - ponieważ to trawa na śniegu
zamyka się zieleń. Piótni musi już być
w Romankach, obad miał teni świątyni poje-
chali, niewiem kto nam teraz będzie świątyni
możi z Salomii, góra już widać Słonia.
sama pisać zalewio. Siłkam Cię jak najpręd-
niej. Słonek Cię kochająca Anna Wencys.

Kraków d. 23 Maja 94
4 kwietnia 1892.
Poniedziałek.

Do Pani Łodzi.

4472
Dziękuję Ci bardzo za listy, bo chęć Ci
podziękować za miły listy parę dni temu
odebrałam. Samobyś była contenta abyś nigdy
takie miłe wycieczki nie miała. Dziękuję Ci
ostatni raz we Krakowie, w czasie reholencji; miło
mi było przyjechać do nas Worniecki; listy do Ciebie
jest w Krakowie, porobił znajomości i bywa
w Warszawie. W Łodzi nie cię brawo nie lasz,
w Łodzi rano reholencje się zakończyły miłą
i wspaniałą komunią. Po potudniu pojedna-
liśmy do Olszyc gdzie byliśmy ośmiu dni
niepogody, a potem do Cielęcina gdzie prze-
biliśmy miłe dni i do Wielkopolski

Margrabina ciągle chora, ale niebezpieczniejsza cała familia przyspeli, z Helena tej naktural-
 podobno nicma; wszyscy w domu są spokojni nie. Była Tadeusz S. Zakrzewski, Anna, Sien-
 Tera. To powiecie naszym to sam przyspeli ginowiska z bratem, bo matka cierpiąca, brat
 S. Puszcz z kanonicznym Episcopem dla interesów, ja - Wielopolski, Raker i Miodki Worniecki - Wno-
 Dmgi; Stęgo niedzieli; obiad strasnie się episcop, raj zjawił się u nas Arkadiusz Ausanowski
 Mame; mnie głowa bolata; odciekano się nam maciejcy z Warchadą gdzie Trzytygo Dmow
 iść na ostatni rant do Michalowskich. Tenar gdzie kurawy odbył; żona jego jest w Warszawie, i
 już tylko we łbie rant u Dobrzańskich; pewnie on ma z nią tam smutną przegrodę. Trzeba
 na ten się chwilaż zabawy wielko, podług - Włotek z nami z godzinę po naszym powiecie z dwi-
 bytam z wizytą u Amelii; Helena D. która ciota, po poturminie robił miły, a my także
 oris myjeidaję; potem u Tarnowskich, gdzie miałyśmy wiecej wiecej u S. Sobanickiej
 sta jest cierpiąca; tam Mama przyspeliła która już jutro myjeidra do Abaszi; Nasio
 po mnie aby ze mną jeszcze kilka mięt do - ciągle chory; leży i nie myłada. - Wieraj po
 bi - Wierajem bytyjny u Lichowskich na po. poturminie zjawił się u nas jeszcze inny go-
 signalny wiecej da Jastrzębskich który już Sobolaj, S. S. Leonie Giryay jadący z

Księżom; zamykali się tylko dzień jeden -
pytał się o siebie i kasał Ci się wstawić -
Amelka i Helena pomyślały jeszcze o nim na
ostatnie pożegnanie. Kiedy to było porzucił
z ich strony, to mają mało czasu przed wyjazdem.
D. Jastrzębska jedzie z Amelką & Władysławem a potem
do ks. Kucipy. Helena jedzie z bratem & Księżom
do siostry. - Artur nie wie o nas, nie wie o imi-
nach o 5 tej i długo siedzi, a potem traci nas
przez to wieczorem na kwaterze i od nas na niego
się wybrał. - Kiedy Ty się wybierasz przeje-
żdżać do Władowa? Teraz cię po kolei wyjeżdża
ja się wyspy z Władowa. Liphoncy już takie
nie długo zabawią, bo D. Księżom musi gdzieś
jechać na Murawy; wyspy lepiej znajomi nasi
nas ponucą. Już Ci powiedz
Ludwik Ci kocha
Amelka

4 kwietnia 1892 r.

4. 4. 92

Kochany Dołu — Już dawno do Ciebie
nie pisałam — Nie wiem, co Audia ci
już donosiła a więc racynam sprawa-
wodanie z kilka dni. Już wiesz
że odprawiałyśmy rekolekcje w resztę
tygodnia. Raczyły się w poinedziale
a skończyły się w piątek rano ogółem
komunią I. Było nas tam kilkadziesiąt.
Wtorek raczyły się rekolekcje dla pań.
W piątek po południu jedliśmy
do Kłasy gdzie dosyć dużo osób się
zjechało. W sobotę wieczorem byliśmy
u Lipkowskich gdzie z domowymi
było nas 20 osób. W piątek wieczorem
miałyśmy być na nauce u Kich-
Towskich, ale już Audia i ja tam
byłyśmy zmęczone. ie nie miałyśmy

już dożył energii aby tamjechał.
Mielimy tu oprow Karla ~~Prussanowskiego~~
-skiego, Łusatyńskiego który ~~do~~ dzień
rabawit, Anturka Prussanowskiego
który wronaj rano przyjechał a
wieczorem odjechał i był u nas wronaj
tę nary - oprow tego byli także u nas
wronaj Girycey z Janica który także
dnie wronaj wieczor mieli wyjechał
oprow tych wszystkich wryt my także
wronaj ich kilka roakityśmy -
Jest tu w Krakowie od kilku dni
Michał Waronieski, który nam wie
wiadomości z Kiekie przywiózł. Jest
tu w przejeździe, ale czasu nie traci
ho widziatysmy go jeszcze w Olsy i
u Liphowskich, był u Michalowskich

97
na namie, wronaj wieczorem u Morawskich
a oprow tego i na rekolekcie chodzi.
My się także z Andrią trochę wybieramy
do Morawskich, ale ponieważ Anturka
obećcał wrócić wieczorem i od nas na
kolej pośred, więc już się tam
nie wybieramy. Już wiele osób
wyjechało lub wyjeżdża w tych dniach
z Krakowa i już tylko gorczyńskie
jest jakiś mały wieczor - My do
Drohowyła jedziemy w wielki piątek
i tam rabawimy tydzień albo
10 dni - Osi i wrystho co miada
do doniesienia - Niskam się uderzenie
i polecam Opiew Koskiej i Matki Naj-
świętszej -

Tekla Maikowska



6, 4, 92

Kochany dole,

Ponieważ mam z wyżej spótniać się z
 powinszowaniem, więc tym razem spie
 się i już zawiadam posyłam ci serdecz-
 ne życzenia od Poleni, Walerka, Lud-
 wisia (mój młodszy syn) i ode mnie
 naprzypadające jak każdego roku
 11. Kwietnia Twoje imieniny. Nowych
 odkryć filologicznych na wzięcie ci
 niestety przestąć nie mogę, to iad-
 nych nie zrobiłem; donoszę jednak,
 że mamy bardzo zimną i wietrzną
 wiosnę; pomimo tego idzie tak
 spienić i tak wreszcie się odbywa jak
 nigdy. Ludwik na wista do Warszawy
 się wybiera, winta zatem nie będzie! Je-
 zio pojechał po woty do Bałty. Siostra

Borówka spędzi w Bielicach lub Krasie-
towie. W Poniedziałek byłem o 10 w odwie-
dzinach w Poliklinikach, przyniem
zwiedziłem tam gorzelnię; za to w sobotę
miałem odwiedzinę pani Kulczykow-
skiej z najstarszą córką, obcę zachwy-
ciła mnie naszym starożytnym ogniem.
We czwartek jechałem do Żwan, przyniem
mam zamiar odwiedzić w Kołomie
pariską Rosciszewskich, jako naj-
bliższych sąsiadów. Walerka nie bardzo
zdrowa, niewiadomo tylko, czy sięguje,
czy moralnie, to okropnie kaprykuje.
Oczekujemy z niecierpliwością Twojej nomi-
nacji na profesora, a następnie wizyty
w Saliwie, która, twierdząc sobie, stwierdza

będzie od resztowania. Zgłoszenia starego
domku znieśliśmy, tak, że z pożą pro-
wiedzieć można: „Nec locus ubi domus
fuit.“ Ściśkam Cię serdecznie, Poluś
Ci porównania zaszyta, Ludwik i Walerka
ręce Twoje całują.

Saliwka,
Środa 25. Maja
6. Kwiecznia
1892. r.

puelluilla

Wochany Lotu - Dotychczas moje
najdroższe życzenia i błogostawienia
przy nadchodzących Twoich Inicjatywach
W przyszłym tygodniu, ustnie ci
to powtórzę, a teraz Ci ściśkam
serdecznie i polecam Opieczę Boskiej
i Matki Najświętszej.

J. Mańkowska

8.7.92

Stochany Łódź

Nie miałam już zamiaru pisać do Ciebie; lecz przy-
pomniłam sobie Twoje imię, więc Ci zaspytam
najlepszego życzenia wszystkiego dobrego; konstanty i mi-
łego miernika - w liście Jania, bo nie mogłaby już być
tego adresu dodać do jednej koperty. Miałam dziś
list od Polonii; ma się dobrze tylko jeszcze ostabiona.
Miałam do Ciebie we środę; tego dnia recepcja nasza nie-
śmięła była, bo tylko dwóch osób przyszło - Wierszem były-
śmy na ranie. u Dobrowolskich; wtedyś ja sama myślałam o
mnie za P. Michała Dobrowolskiego, podczas bardzo dobrej partyz. roz-
mowy u siebie samego nie żałuję. Dziś robiliśmy z Mamą wy-
kazy i siedzieliśmy trochę u C. Augustyna wax z C. Augustyna która
parę dni temu przyjechała. Wier już że wam też ma-
ją C. Konstantyna Morsawka dziś przyjechała; Mamą ma-
ją ma coraz lepiej tylko jeszcze bardzo ostabiona. Dziś
siedzieliśmy w domu naszym, a jutro idziemy na ranę do
Kosobrowskich; na ten się załatwia całkiem postać. Chcia-
łabym jeszcze raz być u Morsawskich wianem, ale nie mogę
u siebie Mama wypiera. Szłam też z sędziem - Sędziem Ci
kochajca
Morsawka -

Żurawica 1892.

100

7.4.92

Kochany Lolu -

Kajpi-rwej odpowiadam na py-
tanie Twoje i donoszę ci, że
mieszkanie za p-tar-tam na-
-mawieniu. Który jeszcze przy-
-maje czynsz za grania Łukrycha.
Bardzo jest pościwy, bo się zajęt
naprawką w twoim pokoju
Decydowatam się to zrobić przed
Twoim przyjazdem, nie będzie
wice miał kłopotów jak przyjeździe

Tris Wojciech obejry, jeżeli pako-
 -stowanie tego Kawatka podłogi
 co wstawili już wyszło, to
 jutro podnoszące i już wry-
 -tko na swoim miejscu powsta-
 -wia. Jeszcze wszystkie gaje nie
 skoszone; wronaj wieczór był tylko
 na ranie u Pani Dobrowskiej
 a w sobotę będzie u Pani
 Komorowskiej; to już dopiero
 będzie koniec. Młoda Dobro-
 -ska już po przyjeździe z Panem

Ostrowskim na wieśkowie będą
 zangrygu. To się raczej na
 wieś a wcale nie jest rezultatem
 Karnawatu. P. Ostrowskiego tu
 niema, nigdzie go nie wiodłyśmy
 przyjeżdżać przez wry i osiwiadyt
 się. Oprócz tego jeszcze kawere
 praujeniu u Prausowej. Teraz
 trzeba myśleć o manty, kach i
 o letnich sukniach; tam ciagle
 jest nohota przez całą zimę
 i wiosnę bo ona ma tak wielką
 praktykę, że się niczego dozwala
 niemożna —

Michał Włodarczyk jeszcze jest
bywa na wieciorach; na niektórych
ciekawam czy tu znajdzie jakiego
pana co mu się podoba - Już nie
ma Sabajskich, Jastrzębskich, Lubi-
nieckich, Gorajskich, ale jeszcze jest
dużo osób pomimo tego - Wczoraj był
spacer ~~do~~ parniewskich skał, ale
my nie mogliśmy do niego uster-
co to była nasza Tróda - Spacer
straciłyśmy; goście było mało, takie
trochę z tego powodu —

Ścisnęli się sędziowie i polecam
opieku Boshiej i Matthei Hajiwiteryj.

T. Małkowski

Thurko 10 — 1892.
 4
 10.4.92

Kochany Lolu!

Stępo nie mogę przenieść
 bojętno do dnia wyjeżdżania,
 choć jidnak konieczności, choć
 kilka stów ci przekażę, aby
 ci powróciłaś i jeszcze i
 wyrazić miłość i
 na ten dzień. Cięży się bardzo
 i wreszcie przyjeżdżam. przyjeżdżam
 razem z Mamą, to będzie

najbliżej, wybierz się tam,
 żeby jaknajdłużej u was zostać.
 Tym razem umieszczę Cię w
 domu, więc ci nie będzie
 tak niezgodnie. Proszę Cię
 więcej koniecznie odwiedzić w
 Krahowie, biletu się do Luba-
rowa, bo to tamiej będzie
 kontowate, jak kupować
 biletu do Jarostawia a potem
 drugiego do Lubarowa
 z Jarostawia. Wyzdanie

wieczornego pociągu z
 Krahowa, bo innemu mi nie może.
 Ten biletu ma koniecznie
 z Lubarowa, ponieważ jest 3
 godzinny się czeka w Jarostawiu.
 Szukamy Cię alboż jak
 najprędzej.

Kochajcie Cię

Jadruje. Borowski




11.7.92


Kochany Lolo. — Mając parę groszów
których bym się chciał położyć, jechać
mi to będzie wygodne iść i do cie-
bie i prosić abyś mi dał do dwóch,
tęch wielkich antykwaryjstów w
wiedniu i rzymania co mnie wiel-
ko ciekawość warte naskryć
miejscowości i co samemu doświadczyć
całkiem.




1) Trebny, stojący, stary paw' na
wino, worymbergski, waga
3 funty. Analizy i wycena
b) — * (niezły i gwałtowny).
Oczy na piórach pawia — emu-
cja, ale wlasta. — raczej jej sta-
ty.

2) Legarek stojący brązowy wieści-
wki, na czterech nóżkach — Topy hwa-
 albo gzyra — (empire) Mała 
winnu robionym przez Jonas Spang
w Brün. Legarek od Wibral w
wiedniu. Robota Tadu. Długość
Legarka do $3\frac{1}{2}$ cali. Legarek drzewi-
godzinny, kwadrans i Ida beide.
Mechanizm w pognie.

3) Legarek przesłabły, miedziany,
i cyferblatem horyzontalnym, fa-
bryki — Michael Fabian w Toruniu.
Wolny rozkład. 2 kółka dwa kon-
trole. Jedna i druga kłosa

dorobionca. Zegarek ma i dzie bi kielko-
wa kołka brązowy. Zegarek wygląda
tak: 

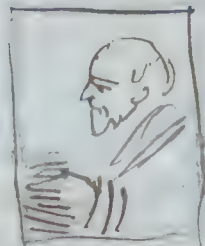
4) parę sztuk staro unicyjnych i
starego srebra - ^{Kuba} ~~gubki~~ ^{reprezentacji}. 5) mata
Coupe ^{trzy} ~~reprezentacji~~ ^{reprezentacji}.

5) parę sztuk i starych polskich ma-
kat, jedwabnych re srebrnymi ordoba-
mi  Małaty bearded wyretkują-
te, a srebra powyższe.
Wielkość unicyjnych
2 do 2 1/2. Tolni na 1 Tolni
szerokości. - Proszę ciebie
rospytaj się o to i ile można
detalicznie, a jeżeli warto
to pójść za granicę zabierać to z sobą
aby to ~~poskładać~~ ^{być}. ~~Pomiar~~

6) Dwie bym przywiózł głowę Ri-
bery - jeżeli iś tu mała prai obecnie.
Głowa przedstawia modłego iś skona-
w profilu. Obraz nieodpisany. Na-
turalnie wisiuie jak przedostatkiem
zobaczenie obrazu - ale chciałbym wie-
dzieć co się unicyjnych iś parę letar
Ribery. -

Pomiar maie w tem wytyczeniu
dnie jak na uroje waruak, nie-
widzę - wolabym to być wygadnie.

Ribera wygląda tak:



Jeżeli mi chcesz wy-
swiadryć to przytęgi,
rospytaj się pierwszy u
miejscowych, kto w wiadomości jest
znawcą i sumiennie odni, ^{ja potęgi, kto} ~~reprezentacji~~
ci. - Jest to wiadomości wielki auty-
kwany, który de Rothschilda ku-
puje, Eger, ale il faut s'en débiter,
bo uciaga, jak potrafi.

Projekt wyjazdu trwa zawsze.
Wybieramy iś w Kwiecie Kwie-
cie, lub pierwszych dni Maja z
Odasy.

Nie musimy iś wiosny domkami.
Choi stoiuie wisiuie, wiata iśmny
i powietrze wiosne.

Ściśkam cię serdecznie. Napier-
nom, miśko - Cullenikowicz

Odeur.

30/III. 92.



Private property of the

Government of the United States

Department of the Interior

Geological Survey

Washington, D.C.

June 1, 1901

Dear Sir:

I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 28th inst.

and in reply to inform you that the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration.

I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,

Wm. H. Wood

Chief of the Geological Survey

Washington, D.C.

Enclosed for you are two copies of the report of the

Commissioner of the General Land Office, dated June 1, 1901.

I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,

Wm. H. Wood

Chief of the Geological Survey

Washington, D.C.

Very respectfully,
Your obedient servant,

Wm. H. Wood

Chief of the Geological Survey

Washington, D.C.

24.7.92

Mołkany Kolo.

Posyłamy Ci razem z Jadwisia,
najserdeczniejsze podziękowanie,
za Twoją życzliwość i sympatię
okazywaną namemu Jankowi.
Będąc tak daleko od synów
naszych, nie ma tu jest skutku,
dla nas, wiedzieć że masz wojak
w każdej wolnej chwili, ma
sposobność skorzystania z
Twojego towarzystwa, a może
i nieraz z porannej porady
cielskiej rady, co mu się w
życiu nieraz potem przyda,
a w chwili formującego się
charakteru, najprzebiegszy
wpływ wywrzeć musi.

nie trafiłś ty na
miejscu Dzierznego, a Tyłchwa
już okazywane serce naszym
synowi, wszecze go do Ciebie
przywiązato. Oby ta przyjaźń
i ufność młodości, mogła
trwać jak najdłużej.

Zat mi bardzo, Kochany
Lolo, żelimy ci podraz tych
krótkich swiętych ferii
nie mogli z sobą widzieć
Ja Bóg, może tych wakacji,

107
nas w Kraju, a ty u siebie
w Krakowie, Alzemu
mogli zobaczyć cię,
i Billa chwila nas
spędzić? Pierzbybysmy
się wszecze, Taba stansa.
Przyjm tymczasem i życzenia
nasze najszczerze, oby
ci się powiodło we
wszystkim, a przytem i
w przedsięwziętej pracy, i
wawrynow nie brakło.

głównie jedna Kochany
Solo, życzymy ci zdrowia,
bo bez tego życie nie mite,
a wawrzyny gniotą i śmierdzą,
jeżeli nieporobienie laureata
nie wesole.

Do widzenia, Kochany Solo,
ścisłamy ci najserdeczniej,
i gorąco ci syna naszego
polecamy

Twój brat i przyjaciel
Stanisław Kalinowski

29 kwietnia 1892 r. Pigelek -

29 4 92

Kochany Lola - Właściwie tak się przycho-
sprawit że już dziś rano przyniosł
mi kwit od Kewinskiego który ci posyłam
Tak tu byłeś zapomniałam cię prosić
o jeden sprawunek w Wiedniu. Kiedyś
byłam tam przerecała sędzię Tasiowi
na Padole, bo już sama niewiem co
wymyślić, a wielkiej summy wydawać
nie mogę - Posyłam ci anonus z garyty
o mikroskopie w Wiedniu - Chciałbym
-treby się spieszyć, bo jeszcze czasu
jest mało; ale kiedyś jak będzieś
miał wolną chwilę to zobrać w tym
magazynie - anonusowany mikroskop
i jeżeli zobaczysz że jest naprawdę
coś dobrego to kup dla mnie i jak
tu będzieś to mi go przynieść, a jeżeli
sami nie przyjedziesz to mi go przynieść

proszę jako okazy, albo karę przystać
contre remboursement. Pewnie z nie-
przyjemnością wyryłaby się ci konis
daje, ale sam widzieć się to nie strasza
Do Pań Anonimów już napisadłam
a teraz idę raz za raz do Pań Maryi.
na Męz 1^{ty} Leiskam cię serdecznie
i polecam Opieku Bożkiej i Matki Naj-
świętszej —

J. Haukowska

1 Maja 1892 r.

Kochany Lolu - Dzwiekasam się nako-
-mie takiego kwitajusza dla Stry Jadwigi
o jakim marytam - księżna swoim
kositem karata go zrobić - Ma cioci
Kwile nie. pisać, bo niewiem czy te
50 g. które mi dała w grudniu, mam
zaliczyć do 91 czy do 92 roku. - Jutro
znowu mamy zgromadzenie Komitetu
danego w zakładzie już przy zakonni-
-cach - Niewiem o czym tam będą mówić
ale jakaś racja musi być, że pani
Andrzejowa Patocha się czy sobie aby
teraz się odbyło - Dwie mistyfikacy
obydwie Kwileckie na obiedzie i
herbacie; były z nami na naborzystwie
Majowej w kościele 14^{go} Juna -

Miałam dziś list od Olia który pisał
się czeka na list od Ciebie - ostatni
tydzień pobytu w Odesie spędziła
w hotelu Londyńskim - Olia już
tam najął mieszkanie, bajecznie
tanie - Salon z balkonem i widokiem
na morze, dwa sypialne pokoje
i pokój (kuchnia ciemna) dla niemieckich
z jadalnią dla wartyści i usług
za 10 rs dziennie - Według listu
tego rezerwację możemy się ich spodzie-
wać około 16 17 lub 18 Maja -

Miałam już wyczytać Pani Laskowskiej
i Pani Łakierzy - Jutro niekiedy mogą
oddać z powodu Komitetu - ari mi
przekro się tak później poddaje te
pierwsze wyczytać - Mamę zaprosze-

nie na jutro wieczór na Słak bo
się tam na wiosnę zwykle rozpoczyna
sejra rautów, ale naturalnie se-
cras będąc w szatni tam nie będzie
Nic ciekawego niema więc tyko
ci kwit posyłam i listem. Ciep-
ło serdecznie i polecam opiece Kochanej
i Matki Najświętszej -

Tekla Mańkowska -



Kuchany Łódź. -

do tej pory nie mam odpa-
wiedzi od Ciebie. Pociągami bardzo
mi o niej i'dać i to - jałuzi -
wzrost, pręgi, ciepło, ciepło do
lewiej zoster - bo nie twój liś
wzrost i jałuzi. - Dni
o to, czy wzmiankowane w
moim liście przedmiot, na
jaki zaskarżać w Olsztynie, czy też
ja mam i obg. zabieram.

Wzrostem też wzmiankowane

Olsztyn

24/12-92.

Ciebie

I go o ile więcej dooko-
łała się z nią - ale tylko nie
lebi j'asieć dróg, a wzmiankowane
wzmiankowane. Moim i j'asieć zapytać.
W każdym razie odprawy co
prędkiej. Pisz do Łódzkiego
go hotelu. - wyjeżdżam 3/15
Maja w Wiedzie.

18th July 1891

My dear Mr. [Name]
I have just received your letter of the 14th inst. and am
glad to hear that you are well. I am
at present in the hospital and am
unable to write more than a few lines.

I am, however, very anxious to hear from you
and to know how you are getting on. I
am sure that you will be well again soon.
I am, dear Mr. [Name], very truly
yours,
[Signature]

I am, dear Mr. [Name], very truly
yours,
[Signature]
I am, dear Mr. [Name], very truly
yours,
[Signature]

4 Maja 1892.

Trochom Łolu - Barora i Barora i drigkuj
za mikroskop i za J^{ta} Jadwiga, której toż
jy kasie razas oddatam półtora guldenu.

Barora mi przykro sie taki kłopot miał.
Myślano, że to łatwy sprawa, a tym-
czasem i wysoko i daleko a jeszcze i na fjakne
się przyjmowali - Barora i drigkuj - prosił
i drigkuj - Wieraj z Andriej oddawali
dużo uciążliwie; udało się nam, bo prawie
nigdzie nie przyjmowali i tym sposobem
aż 9 wzięt kłopotliwym - desce nam
podali uprzyjemniał, a potem jeszcze
a nareszcie znów padał, jak na naboieństwo
Majone jedritym. Długo nam było
naboieństwo Matki Chorośiański na kłopot
byłam - Ks. Łęski jak zwykle miał
naucze - Potem była u mnie P. Nowicki
i Kępcin, jak zawsze z interesem; byłam

9.5.92.
Wessa

27 Dec. 1892.

Stonowy Pawie,

Now zasręty z tęgoc
memoraadum, ofrym
z ministerjum spraw
wewnętrznych, z kłóczy
Stonowy Pau sij m.
Kona, ze spraw tego

aszkowiec w lipcu
 m. br. Łódź dowiad.
 Przy zgromadzeniu pod-
 miślan, z karcu-
 mi z kancelaryi Grod-
 nerskiej z przelic-
 302., za 3 p. Trasa,
 z k. Trasa
 Pan niebrał przysięgi,

co też aszkowiec Ten
 m. w. Trasa Tronowego
 Pana, — Kwiecień z przelic-
 Tem do przeliczenia. —
 Z przeliczeniem przeliczenia

J. Wiekowicz



115
Trałkowi 2. ^{29 Smot.} 11 Maja 1892. Sroda.

Hochanuy Lolu -

Nie wiem się co do Ciebie jeszcze nie pisałam,
ale bardzo jestem zajęta; Teraz Tadziełom nie pi-
sała, gdyż nie było. Mammy nie ma i nie otrzymam
jesi. Już zadanych stał mądrości. Kawałek niedy
Mama ostatni list do Ciebie wysłała; w niedzię
w dzień nie nie było uchać; wieczorem, posłaliśmy
na kolej po Ciebie pjechałommy razem do C. Łuży
i tam poniedziałommy z pół godziny. W niedzielę
pojeździ z rana. Mama myślała do Łużna - W tej
porze pisała dwa razy, wczoraj miało już być
robić operację, ale choć przez pół godziny
stawało się ja uspić. Ona zadnym sposobem za-
nąć nie mogła, ponieważ była zdmuchnięta;

i znowu u niego; to ja rozbiadam. Mnie - Lipomilski; ciągle jestem za domem, a przede-
 wszystkim operacya na cewniku. Było to tak. Jak wiadomo do siebie to jestem zapracowany in-
 tern - i Lipomilski, Stawa Galicijaka, który Lipomilski. Wierzący i rocznie przygotowywaniu do pod-
 rożniwa, mianem nie się to jeszcze nie idzie, są. Potrzeba M. Wierzący i rocznie przygotowywaniu, je-
 to aby ktoś nie zabrał, a już 10000 osób chłopi - same go nie widzieli. Leci po obiedzie ma-
 formować, podzieliwszy tę liczbę na 20 namet. pójść do Cici, mieć liść nie - samemu, tylko
 to samemu będzie niezwykły wypadek. Tym sposobem go skłonił w hotelu i Szwajcjer, jak się pro-
 mieniłem czy Mama będzie. Wzięła wózek i wjechała, jedząc Majka i Cici - co to wjechała - Leci tym
 jak miała samą. Mianem mają w poniedziałek odebrać, zaraz napiszę do Cici o rezultacie.
 Jak pomyślisz, trzeba tu dla nich podjąć. Tym sposobem - Leci z Cici, już
 gotowi. Wszystko się skończy na raz, bo ino się o literaturę i literaturę. C. Wierzący
 myśli, więc wielki i ten ułot. Leci z Cici, już - Leci z Cici, już - Leci z Cici, już -
 nadchodzić się z Cicią po mieście robliwym. Leci z Cici, już - Leci z Cici, już -
 razem wzięły u C. Wierzący, S. Morawskiej i natychmiast majowa, i Leci z Cici, już -

Wszystko idzie mi świetnie i wesoło
jednym u C. Łopaty. Wszakże jak
nie, jeżeli nie ma mi żony. Drugiego
to bracia młodzi wzięli żony, a ci
chłopi idą na Kijów. W tym wszystkim
jest w samą porę. Tak już i przedtem.
Tak więc co do drugiego, to Ci. Łopaty.
Zastaliśmy tu C. Łopaty z żoną.
Znałam ją i bardzo dobrze. W domu
młodzi. W domu de jure bardzo
jest ci wesoło i przyjemnie. - W tym
tu C. Łopaty na wieś i może po-
tem z Ci. Łopaty będzie się
idzie - na wieś. W tym wszystkim
tam się - Wszakże Ci. Łopaty
"Kłopot" i kłopot
Wszystko

157
Kraków 2² Maja 1892. Łódź

Dochamy Łódź — 17. 5. 92

Nie mogę częściej do Ciebie pisać, bo strasznie
mam mało czasu. Wystaw sobie że nie zwróci-
moś się na operacyę we Łwowie, bo raptem By-
licki został wezwanym do jaśniejszej choroby, a
nie mógł wrócić na czas do Łwowa. Wczoraj
wzięcie operacyę się odbyła; zadowolony list
mam z zewnątrz; nie potrzebujesz go czy-
tać. Pisaliśmy do Ciebie we środę, niecorazem
był tam u C. Lucyny z Ciozą i Wójcikiem; przyszedł
potem P. Piotr Lichowski — ciotkami i zabrał
mójca i musie na wystawę do Sukiennic.
Musyła grać; kapelmistrz myślał ulubione
pawatten Lichowskich. P. Ciechanowski i Skadnicki
tam byli i ciągle nam towarzyszyli. — We-

czwartek rano kładłam sobie myrrowi zęba, dzie byłam z Ciocią u Tarnowskich ze Sta-
ale był w tak stym stanie, że go trzeba było demokij i w krzeseł. Teraz korzystam z mo-
kawałkami myrrowi; odspina to była męsa- nej chwili w domu aby listy popisać; a
nia, tego twójca; i ob dziś boli mnie cała za kilka minut muszę iść znowu do C. Lu-
szka; Tran spuchnięta - Pomimo domowej cypu na wieczór - Nie miał nie miłego kiedy
cieple z domu wychodzi; i tak na czwartek wyjeżdżamy. Wjeda i Ciocia zdecydowali
po południu byłam na nabożeństwo moje - się czekać na Heim; gdyż oni mieli iść
wem, a wieczorem u C. Ludy, gdzie opowiadać się we Lwowie dla Lici; to my tam
i wjechał był O. Mierusztan kłótni ustron, w tym czasie pojedziemy, tam wreszcie
tu z Włostochiem był w przedzie parę dni - od rana zobałyśmy i wyszłyśmy na pod-
Wczoraj rano kładłam się po mieście - le, osłabionym mię wiadomości i może rychło
po południu byłam z Ciocią u O. Braniuch; wypadnie nam jechać jutro wieczorem. Jecha-
u Karłowitach; na nabożeństwo moje - sąs Obis nie czeka się zatrzymać we Lwo-
wem. Wielek spędziłam dzień u C. Ludy - nie z powodu dzieci, to tu na niego poszła.
Dziś rano spędziłam na przygotowania my, a w takim razie nie przedziej pewnie już
do podróży; porobikam parę dni do Lwowa - Boże we Włostoch pojedziemy do Lwowa, gdzie u-

kainym rasi, się satysfakcjom choć jeden
pięć. — 2 Saliński wiadom list Binię;
Abbe wiadomości o dzieciach, narekcie spa-
żeser po Ungiej powstanie. Niemniej czy ra-
stepny niój list będzie jeszcze 2. Wrodo-
wa czy już 2 Saliński; nie zapomnij się
do Saliński się adresuje przez Cernom-
Mure już koincy, to się pisze rok -
Sciskam Cię jak najserdeczniej. Borene Cię
kochająca —
Almudena —

Krańców 14. V. 92

14.5.92

Szanowny Panie

Cieszę się, że obok siebie
 domiesz Panu, i że Pan Bani
 domów i ludzi iż znów
 do naszego wydziału, i że
 tamże wy możecie mieć
 doświadczenia. Lecz i
 po doświadczeniach i przed
 dwoma laty, w doświadczenia
 wydziału, a i w doświadczenia
 Ministerstwa, byłoby trud-
 niejsze. Jednakże jego wydział.

Czyż jest tak wielka, że
naszemu porządkowi go
stać nie wolę, tego mogłoby
nie podjąć się pokusa.

Gdyby sprawa habilitacyjna
Książki wkradła się
faktem dokonany, to i
przed panem B. i przed jego
możliwością doświadczenia
byłoby tylko to zastanawianie
argumentów: „jak mogę
„kiedyś tak być” i „gdzieś
„a może wzdanie, choć nie

offi cyalnie, zachowując do
„staremu” i „do katedry”.

Wtedy przedmiotem mogłoby
być powołanie, tuż tegoż.
Stało się więc Pan sprawa
przyjęta jak można
wybierać.

Leżąc w pracy poro-
wiania i powołania

Stacy

G. Turcotte



19 Maja 1892 r. Przwartko.

Kochany Jolu - Juri bardzo dawno do
 Ciebie nie pisałam, ale wiem że Audria
 Ci donosiła o werystkiem jak bytam
 we Lwowie. Od tego czasu juri miałam
 dwie kartki od Tini - Werystko chwata
 Bogu dobre idzie, ale jeszcze z 10 dni
 będzie musiała leżeć - Zastanawiam się
 Lionś i Wujcia w Krakowie, wrócili
 w niedzielę wieczór, i zaraz na drugi
 dzień rano byłam w hotelu aby ich
 widzieć - W poniedziałek wieczór przy-
 jeżdżali Olcio, Mimi drisci i bona -
 Byłam z Andrią na dworcu, a ciocia
 została umnie i czekała na nich, potem
 i Wujcio nadrośl. Wszyscy byli zmęczeni
 długą podróżą, bo ciocia była co przed
 wyjazdem z Odessy została się z nimi
 i w drodze często płakała -

We wtorek byliśmy Olowie i my u
Cioi na obiedzie w hotelu, a dzieci tu
jadły i rosły z państwa Charzewskiego.
Wieronem znówu unas werysy byli
i przyszedł Pan Piotr z. z Łobkaniem.
We środę ranio Cioia i Wujcio
wyjechali, a Audia została, bo była
smerona i chciała być z Oturą z Olowem
a we środę tegoż wronaj wieronem
Olowie z Audią pojechali do Łowowa
gdzie dżis' ranio mieli dojeżdżać. Tam
tę dżis' Audia już moie wkrótce wy-
jeżdża ^{albo już wyjeżdża} z Cioią i Wujciem na Podole
a Olowie dżis' wieczór wyjadą i jutro
ranio tu będą. Zgatawianem sobie
radzi' Tui że ich werystkich wi-
dziata. Ale dzieci tu rosły, i

422
ja prawie ciągle jestem z Oturą
i P. Charzewską tam. W tej chwili
zostawiam dzieci idą do siebie choi
kilka słów napisać - Oturka bardzo
gorzka - Naturalnie upiór ma
w charakterze, ale jak jej to wyper-
swadować to werystko noki co kara
doci' jest postusma, nie płacze
prawie nigdy i bawi się gorznie
werystkiem mówi dobudzień i do-
brano, i nienie z nią kłopotu.
Zosia dżis' już unnie była na
noku; dotąd się unnie bada i nie
chciała - Wronaj była jesore u
nas makiuka recepija, jak na tę
wrog roku to jesore doci' się uada.
Byli Zastępcy młody, St. Tomkowicz
Tadeusz Morawski, Krinski, Pami

Krieghammer z córką, panna Kory-
necka, i pani Bobrowska - Nie wie
wiem co z tego się dzieje, kiedy już
konieczy z Wiedniem, od 10 dni
nie jestem prawie w domu, to jest
sama w sobie i niewiem co się dzieje
na świecie - Osiwie tu się za-
wie do poniedziałku, a w Wiedniu się
ratujemy, więc ich robaczymy -
i daskam - się podziwiam i polecam opiece
Boskiej i Matki Najświętszej -
J. Małkowska

22 Maja 1892 r. Niedziela

22592
Kochany Tolu - Daje się że Olciowie wyja-
dzą we czwartek na noc i będą w niktak
rano w Wiedniu w grand'hotelu. Ale to
werystko niepewne, do tego czasu mogą
się projektu zmienić, ale mam ci o
tym donieść - Daję się o ciebie że Ty
z ogniem się bawisz, bo jesieli profesor
Tarnowski pisał do ciebie abyś się spieszył
to widać że im pilno i że się boję
tamtego profesora, a ty sawerszoktadasz
Wronij wróciwszy od ciotki Lucynej zasta-
liśnuy karty Tarnowskich dla Olciów i
Mamas i karty Pani Krawickiej zaprasza-
jącej nas na wieczór gdzie pragnie. Wskazai
Olcia i że róg której babki szuka. Chociaż
Andri niema nowego spadu na mnie -
wieczór ~~o~~rem już wcale nie myślałam
Byliśnuy więc tam i opoda nas był pan

Piotr L. z córkami, synowa Pasi Braniczki;
potem nadeszli państwo Dembicz (zresztą)
i P. Adamowa Potacha. Zastaliśmy tam
także Z. Dembichów, którzy tam byli
na obiedzie; wkrótce potem wyszli —
Dziś była tu z pojeźdźcami Pasi Dembich
potem był ks. Pawlich a potem P. Marekci
z córeczką — Po ich wyjściu my poszliśmy
z Irenej do Lipnowskich, później Irenej
naraż do domu odpowiedziliśmy a sami poszliśmy
kupić cukierki z Łożami, poszliśmy powinn
- wsi iniecinu Julii Kwileckiej — Stamtąd byliśmy
u ks. Cecylii Lubomirskiej którą nie zastaliśmy i u
Pasi Monasterkiej. To wszystko odbywamy niechota
bardzo się pomęczaliśmy, reżeno okropnie i już
o głę spać chcieliśmy i rozeszliśmy się o pół do
10tej Koryntam tego że jeszcze nie pójść aby do
ciebie napisać bo w dzień ten mi to trudno
reżać na cokolwiek — Julia wiecieś mamy
być u Lipnowskich — Siłkam cię serdecznie i
polecam Opieć Kochnej i Matce Najświętszej.

J. Mańkowska

Leomki wszystkie dziś odprawiali nas na kolej- to było po potłuceniu do Majówki przesyły. My zaś
 Siergiej i Władysław nadjeżdżali. Antosia Smigłowska, Stańczyk tam po 5 tej- kłopotliwy herbata potęgowała
 i Morys Dzwonko imająca z Zagajnicy i Polak się i spóźniamy szczerze gotowi, to strasznie byłem zmuszony
 Włodkowie. Razem więc talara podwójnie odbywaliśmy. Tak i Piotruś przyjeżdżał na obiad, a po potłuceniu zabrali
 w Włocławek byli goście; kasali byłby zapłani i za- nie b zabili. Polunia doskonała myślała, uśmiechała, ma-
 nery które Ciocha, deklarowała i poprawiła myślała, do- słony. Włocławek sam chodzą, ale mało mówią, jedzą-
 coś tam na czerwiek lub czerwony kraj. Był tam 25^{ty} doskonała się umia- myślowaności różnemi bardzo obficie
 i podpisał się w książce, że której już wiele więcej na- mi rachunki. Ludzie zdrów i tegi, mało kłopoty,
 żurek było. Antosia w Duniehowo się prawiła, że po- adaje się do tej potłuceni, ma ciemne włosy
 jechała do Ciempasypnie i do Dzielkowskiej, a do- czarnej wody. Dojechała tam się do kłopotliwej tu-
 miska i Polkiem pojedź do Włocławka, a my w potłuceniu na d. Skamienia, ale już było za późno, tam se nam
 Stańczyk o 7^{ej} 2^{ej} 3^{ej}. Włocławek nie wolno było myś- w domu nie powodziła się, w zemiaku se nam na-
 wie do janków po pierzonymi podziwian, i nie mówią Włocławek nie byłam. Włocławek myślała prawiła
 było myślenie aby pojedź tutaj się zatrzymać aby je- i było, więc tego dnia, również, jak i na d. Skamienia
 można było myślenie i wagonu. Albowiem my nie przyjeżdżał tu d. Ludwik. Włocławek Stańczyk
 linny czas myślała, pojedź myślenie, i potem wie- pa niedziela. Jedziła tam i Piotruś na samą i
 naley musiała iść do Włocławka potłuceni które prze- mierzali się z Włocławkiem który jest ciemno ciemny

i dziś miałem zająć się moją kłopotliwą. Ma obiad
przyjechała Ciesla z Mierem, Józio i A. Dudzik, pa-
me zostali na kolację, murydomaliny. W. Lenczyński
z C. Vokluną są w Krasnowie, gdzie się spaliła ich ma-
cudna. Tego dnia coś przyjechałam pisać do domu.
i od tej pory pisał mi kilka razy ale - niecierpieć, a fra-
desem ogromny. Dziś rano dostałem napisanej do
Romanek i wróciła na Zielone, Święta. Dziś
Vityj odebrałem ze Lwowa, wiadomości o tym, że
o Kamezanie są stare, brama jest o tym piasek, i na niego
oprowadziłem doxi o brnie strzeżeni. Dla A. Varnogaj
skiego już wieść dotychczas 25 rs. tylko za siebie z
nieużytych, to drugi dwadzieścia jeszcze nie słowosłowa
Mam tutaj dużo pieniędzy, których mi nigdy nie braknie;
to mi w ciągu roku dość przysięga, a zatem i tych
25 rs. które mi winien jest nie mógł obracać na kupno
papieru. Zupetnie im nie potrzeba więcej i mógł
ze lepiej być abyśmy zapłaciła tu za siebie za cały rok.
A. Tarnopolskiego w miarę jak terminu nadchodzi tydzień,
a ty możesz mi oddać od razu 100 rs. jak powiesz to do
kawa. Siskam Ci zwrócić wszystko co masz.

25 Maja 1892 r. Środa.

Kochany Łoku - Donoszę ci że. Dziwie
jutro wieczor wyjeżdżają a zatem w Wie-
-dnim będą w piątek rano. Stang naj-
-pewniej w Grand hotelu - Od Tui miastem
dreszaj karty, kawore pisze że są ma-
dobre - Pożyłam ci list Andie piewarzy
który dris' odebrałam. Wiekła strata to
poisar fabryki Krasitowskiej, bardzo
mi żal w Emeryka. Worożaj miastem
duro gości a dris' środa i choć może
prawie nikt nie przyjdzie nawet
wiedzieć w domu. Worożaj była
P. Julia Morawka, Honorata K. z Jadwig
i Russanowska. P.P. Marcelowie S
z matką Janią, P. Wielopolski z Polką.
Potem wyszłam do swego pokoju; i
przyjechała ks. Marcelina, ale ja nie
przyjęła myśląc że ja wyszłam z domu.

Wysłałem później z Trenka na planty
a wieczorem przyjechał na herbata nowa
Honowia ki sama - Wiata pierwszy
włosyć spaci jadąc i dopiero o pół
do 10^{ty} przyjechał a o pół do 12^{ty} wyjechał.
Mimo okropnie spaci chłosta i ledwie
dosiedziata w łonie - Przed paniz
Honowia wieczorem były jeszcze dwie
Lipkowskie z Panu Papawsky - Do
Kosiota wadko kiedy chodzą, późno
wstają, nobis sprawunki mimo
a że teraz obiad o 6^{ty} wiec i na
raboienstwo. Najowe nie chodzą. Jest
jedno o 4^{ty} ale wtedy goście przeszkadzają.
Wiskam lig sendernie i polecam
Opiece Roskiej i Katti Majewskiej.

J. Maikowski -

Był do ciebie taki list o śmierci Euclii
ale nie warto odytać, tylko zauważyć
zapomnianam ci otem do ciebie - O Panu
Tulii Przeworskiej niewiem, czy był tatua
list do ciebie.

27.5.92



Calculationsbrief Nr.

der Officin W. Drugulin.

Mikroph.-Nr. 23. Tel.-Adr.: Drugulin, Leipzig.

Leipzig, den 27. Mai 1892

An Herrn Dr. L. von Mankowski
in Wien

In Erwartung Ihres Briefes
vom 25. o. teilen wir Ihnen mit, daß wir
selbstverständlich davon überzeugt sind, daß
Einführung bis Ende Juni zu übernehmen.

Wird das Preis betriefft, so stellt
sich derselbe bei einem Markte von Dandier's
Poeik pro Lagen von 16 Kisten bei 300
Kistlagen für Holz, Leinwand, Färbungen und Glätter
inkl. Papier umf. ca. 90 Mk.

Im gewöhnlichen Calculations
läßt sich, ohne das Monogramm gefasert
zu haben, bei den meisten Markten fast ebenso
machen

man kann und bitten wir Sie dafür und
einen Teil des selben freundlichst einzusenden
zu wollen.

In Erwartung Ihres baldigen
Rückverständigung zufrühen

Geachtungsvoll
H. Drugulin
G. Brinkmann.



139

20.5.92

30 Maja 1892. Poniedziałek.

Możemy sobie. Panż dui temu był to wojny
z werowaniem do ciebie jak mnie w domu
nie było a Wajciech nieumiał mi wytłuma-
czyć o co chodziło. Duiś znova przyszedł
wojny z werowaniem duiś 30^{to} Maja (tęż
dus) stawil się w magistracie zając mi się i
miał raptuie 50 guldenu. Dopytałem się
o co chodzi? ^{o to, czego} że tu się przypisates' do gminy
i miał na gminę dać 50g. Powiedziałam
że niewiem czy to rochiles' a mi odpowie-
dial że tak i że papiery przysły (takie zając
mi się). Chciał abym sama tam była
to mi sekretarz wysłał wytłumaczy, ale
to admistratam i powiedziałam że Ty masz
tu być za 10 dui; zwrócił, że napisz do
ciebie to moje dwój przysłał przysłał
moje swoje uwolnienie od poddaństwa
Pruskiego tu nadeszło, tak było mi

się zdaje z tego co woimy mówić - Oto
najlepiej sam przyjeżdżać i zobaczyć
ten interes raskatuić po widzieć jak
ja po babku ten cały interes zrozumieć.
Tam wysyłać co pisze i pisać na tem
niemożnem babkiem zdaje się.

Drżę ci za wiadomości o bliźniach
ciężko się tą myślą że już kiedyś bliźni
wymagania ~~podroga~~ dojechała już na
stwierdzić wyprawy do Carpegu.

Miałam dziś list od Andri - Nie cięka
wogo nie donosi, że wczoraj tam
miał bandro deszczu - O spalaniu
fabryki w Krasitowie już musi
wiedzieć - W Emeng tam jest i
zapewne raz się weźmie do odbudo-
wania - Siuś pisał że wysyła

130
dobrze idzie i dziś na pierwszy raz
wstać - Jutro będzie pierwszy ko-
munia. Jaki Pruszanowski i Wosru-
laek, wybieram się tam. Ziplowcy
już wyjechali - Chciały jeszcze
się, dowiedzieliśmy się dziś w Kosieli-
że mała Maria bardzo chora -
Luskam się senecem i polecam
Opieku Baskiej i Młodzi Najświętszy

T. Maikowcha



31.5.92



Officin
W. Drugulin
Buchdruckerei *
Spezialität Orientalia:
Gegründet 1829. * *
Besitzer: Frau F. Drugulin geb. Krug u. Nidda und Johannes Hansch Drugulin

in Leipzig
* Schriftgiesserei *
دروگولین * درمیتیه * درمیتیه
Mikrophon-Nr. 23. * T.-Adr. Drugulin, Leipzig.

Stenogramm Nr. 5665

Leipzig, d. 31. 5. 1892
Königsstrasse 10.

An Herrn Dr. L. v. Mankowski
in Wien I Rossb. 11

Untersteltung Ihrer Zuschrift vom
28. d. d. in Bezug auf, dass der glatte Tonb.
Klingel u. Clavierung ca. 100. M. Kosten wird
und der d. d. ca. 45 M. Der d. d. d. d.
ungewöhnlichen Preise von 90 M. war viel
mir dass wir Dandins Poetik gewiss
das Tonb. mit d. d. d. d.

Da können ich zeigen, dass
ob mein D. d. d. d. d. d. d. d.

gut und billig zu haben und bitte mir
Ihre Offerte zu teilen, damit ich
es mit dem d. d. d. d. d. d. d.

Friedrichsberg
K. d. d. d. d. d. d. d.



133
Saburda d. 19 Maj 1892 Włocławek.

31-72

Kochany Soku

Odebrałam Twój list, i natychmiast ci
odpisałam, bo ten list mój muszę jeszcze w mied-
nim zastawić. Ciesząca jestem, że od-
pojechał z Pimim, bo miał zamiar odwiedzić
Mum i dzieci rodziców, paść się sam na
małą podróż. My prowadzimy tutaj bardzo
ciche i spokojne życie, i mało kogo widujemy,
właśnie Siewierskowie mają przejechać to wtedy
się odwiedzą ojczym. Za kilka dni ma Valcie. Stry-
żmęch z Ciocią powrócić z Krasnojarska. Ma-
karskowie jakbyś była zaskoczona, ale powi-
mo to obliczają strach na pięćdziesiąt tysięcy
rubli. P. Ignacy Krasnojarski który kilka lat temu

przez to samo przechodził, natychmiast przyje-
 chał do Krasitowa i przyniósł swoje rachunki, mowę, spacerów itd. W niedzielę Polunia jedździła
 plany etc. Wracu biega się do postanowienia na ranną masę i powróciła do domu, bo z powo-
 jabyli na nowo, tak że w jesienn mają już do Ludwina tylko na parę godzin masę się mo-
 żą tylko robić już ciekaw. - Lentę brzy padła tu że. Tak i ja. po summie przychodzący do Mo-
 niewiełki Jesu, ale przenieś to poruka strona, josiłki, gdzie opion nas był z gości tylko Jesu.
 niektóre pola, zasnane, burakami uprawia się. P. Ludwik nie mógł przyjechać, bo przybył do
 czarne, bo prawie nie wie reszty, zbroja mała, która jego urządzenie w sprawie cywilizacji; ciekaw się to
 popielaty, bo są jaskółki spalane od ston i mała. Już Wacław nie, Tak że P. Ludwik ciągle, przesiedlu-
 sędzi takie ciemno wygląda. Codziennie chodzący się je w polski i nigdzie masę się nie może
 zbierają, ale potem się trochę sprawniają. Niedziela zatem nie bardzo była ogólna, do
 nam wielki zwin. Dziś przynajmniej nie tak. Zima tylko z pięciu osób. Myślę, że następna
 jest goręco, ale przez trzy dni wielkiemu są niedziela będzie całkiem, toby. Polunia z niej
 łone upały, Tak że jeszcze o to jej miazor-tus korzystać mogła. Coś ciębie by przyszedła,
 no było odychać. - We Gwardii jako na wieś - ale W. Wacław niema wstępy, więc reszta są-
 wstępienie jedździłiny do Krasitowa na ranną, reszta jesienną do Mojortki; mamy nadzieję że

Wtedy Piłsudski na parę dni do nas przyjechał.
Jakiś dzień pojechał po południu do Czerniowiec.
Konstancję. I tego dnia na usi miał duży cięty,
zawracając swoim codziennym gościom po drodze; cięty głowę
z Polonią, i tak przy różnych okazjach przed dniem
upływu. (Dziś się dowiaduję z Wacławem. Wtedy jest
zabawny przez różne koncepty; mój, wami na
dzieje się w ciągu lata) zrob. portretu w miniaturze;
jakiś od paru dni uważam że nigdy nie ^{zrobi} różniczek wy-
tas da oznamienia niektórych rzeczy.

Scieszam się jak najwspanialszej. Serwem, (złoty)
Anna Małkowska.

3.6.92

Kuchany Loh.

Licht Swij odcyatiem. wy.
 jedy ited 10 - raprowa 12-
 wicero's noc kowel byz a
 wicodrin. - Napiem kowic 2
 Newowowig, ony cielnie 2a.
 Stang. G dy by a cielnie nie
 uicid iactoi - pny ciel' nie
 adres kowowata Gnetryjankin
 go. - W wicodrin iedz ied ca
 pnyemai pny du'ed - a
 pnyemai doloj do kowowata
 na dicio talie, g dicio iedid.
 bym stang i kowowata uille
 u cielnie. ied by 2 kowowata uille
 biogoi doloj. Ied kowowata uille
 Ied kowowata uille.

~~3.6.92~~

Carpagwa.

3 / VI 92



136
Carpegna le 8 Juin
1892.

Mercredi

Mon Lion.

8.6.92

Et te remercie beaucoup
de ta lettre qui m'a fait
beaucoup de plaisir. Ne
sachant pas au juste
depuis combien de jours
Mélancolie sera parmi
nous je préfère garder
ta lettre, et la lui donner
à son arrivée. Pas nouvelles
les grâce à Dieu tout

excellentes. Les petites trouve tellement que
sont sages et ont déjà la pluie et les orages
fait bonne connaissance sont trop fréquents, et
avec tout le monde. cela n'est pas agréable
On les trouve très folies car je ne pense pas
et très grandes pour leur faire rester les enfants
age. Nous ici sont embarras faire rester les enfants
les de me recevoir. Il dehors, autant que je
y a plusieurs venir par là le voudrais. C'est très
qui pleurent en me heureux que la fabrique
regard, et en voyant de Praxitoir était as-
mes enfants. Il fait surée. Je plains les
très bon ici, et pas Mucio et l'onde de
chand au tout. Je tout mon cœur. Mes
journées passent très

sité. Nous faisons d'assez
longues et belles promenades.
Ainsi moi j'ai un
peu perdu l'habitude
des montées, et ici il
y en a continuellement.
Mes parents me charment
de te saluer - et de te
dire, qu'ils désirent
aussi faire ta connaissance,
et qu'ils espèrent te
voir une fois chez eux
ou à Carpegna ou
à Rome. Je te serre
la main avec affection
ta dévouée
Victoria Aguirre

138
Jahinda 27 Maja 1872. 8.6.72

8.6.72

Przebrażny Panie.

Wzrost człowieka jest wielki, i widać się, iż się
stał, przynajmniej w porę. Od dziecka
miałam go bardzo, w piątce padł nawet
bardzo ciężko, a w szkole wielomaj ogromny uczeń.
Jest więc, i widzę się, że się poprawia, i
że nie tylko, ale i widać, że się poprawia.
Dziś, to widzę, przyszedł tu pod niebo
i ludźmi, aby się zobaczyć i wypisać po im
Wzrost i wielomaj, i widzę, że się poprawia.
Dziś, to widzę, przyszedł tu pod niebo
i ludźmi, aby się zobaczyć i wypisać po im
Wzrost i wielomaj, i widzę, że się poprawia.
Dziś, to widzę, przyszedł tu pod niebo
i ludźmi, aby się zobaczyć i wypisać po im

je, ale jest rozdrażniony i cęcytorany, tak
 że albo o byle co pisać i mijać się, albo się imie
 je. naturalnie, mało nadaje się do pisania - jechał, powracając do domu nie mógł pisać
 ; to mu przysię. Codziennie jechał nowe komputery. Jechał. Wychodził z kocią do Agnieszki,
 przychodził mu do domu i czasem bardzo jest za. gdzie była takie Cioci Tekla - jej i
 dawny Ludmi ogromnie różnie i Tadeusz, brat Ludwik. Jasio trochę spóźnił, chodząc na
 ma Tadeusz czarne oczy i bardzo przyjemnie się spacer i długo przyjemnie czas razem spędził.
 iściecha, myślał że z czasem zupełnie będzie. W niedziela jechał na ranną wycieczkę,
 Tadeusz. - W piątek mieliśmy wizytę Jasia, na obiad przyjechał J. Ludwik a także i
 a w sobotę Cioci Tekli która niedawno Agnieszka z Annyłową, ze swym pomysłowcem.
 z Krasitowa powołała Stry. Tadeusz i Jasio nie. Tekla i J. Ludwik dawali pełnię
 do Berlinu przyjechał. W niedzielę Tekla i Tadeusz na dziesiątanie w sprawie sukcesji
 nie jechał do kocią, to była zmieszana kochanym do ojca. Tadeusz ci wyjechał przed herbata
 niedoświadczeni nocami, Jasio był na ranną wycieczkę. Ludwik został, i potem Jasio nadjechał.
 i wrócił do domu, a ja z Tadeuszem który Tadeusz wyjechał wieczorem rano i tym razem nie
 w sobotę nie miał przyjechał. przyjechał do domu. Tadeusz przyjechał swojej wizyty wsta-

huna, charakterystyczny, aby się pożył, tu przy-
jechał, bo temu, przyjacielowi nam, zrobił i sam
się rozwiódł, w domach swoich, prawie nic nie
mógł przetrwać. Długo się Janina i Janina, po
dzieleniu się, nie było, była i Ludwik, ex
paz, pierwsze, nie było, nie przyjechał, bo się
się nie udało, w Warszawie, nie było, się, nie
mógł

„czekam, jak się wyrobi, wyrobi, to
będzie”
Maurycyusz -

13. 3. 72
10 Czerwca 1892. Piątek.

Kochany Łolu - Dziś tuż, tuż za doświadczeniem
o srebrstwym, przyjeżdżam - Posyłam
Ci list Andri Klony dziś odebrałam.
Wzrostaj wracając z Kościoła zastanawiam
Kartę P. Alkertyny Łamoyshij - Po obiedzie
wyjechałam się do Prauss i do niej ale -
Ja spożyłam na rybak, razem więc
chodzącym. Zatrzymałam do domu.
Ona pita orkolade, ja kawę, udeserta
ks. Marulina i pita orkolade - Potem
Karda w swoją stronę odeszła a ja
byłam u P. Wielopolshij gdzie długo
czekałam - Dziś z Kościoła byłam
u glicellego u Stj. Jodwigi w magazynie
u Ksiegarni i u C. Luyuy która w Portu
tery bo Litwie jest rakatarną
Potem była u mnie P. Łamoysha
a po obiedzie P. Kharuzha wyjechała

Miałam dziś list od Miss Williams
bardzo się o Ciebie dopytuje i kłamie
ci się kłamie - Wiedziała nawet chora.
Proszę jej Twój adres bo pisać się będzie
go miała to by napisać do Ciebie -
Zapytała się o Ciebie niepokoić bo
dotąd żadnej wiadomości o nim
nie ma - Miałam też odwiedzić
i polecam opisać Borków i Matkę
Wojewodę -

E. Matka

Kochany Lolu,

Bardzo Ci dziękuję za życzenia; żałuję,
żeś mi na imieniny nie złożył swej
habilitacji, która już mię okropnie me-
czy. Mielonny kilka ulownych deszczów,
a teraz znów posucha i rozpara. Wierzę -
mi rakowi dać już trzeba za wygraną,
cierpieć się, jeżeli straci nie będzie po opłaca-
niu procentów i życia. Pierwszy raz mi
się zdarza, że chciałbym, aby się już lato
skończyło, dla przedniego porzucenia się
smutnego roku. Oprócz tego wyjątkowe
prawa dla żydów dają monopol zaku-
rowania bez konkurencji rozmaitym
chreścijańskim Tajdakom, którzy
mię wypryskuje, gryzę i zmuszają

do procesów, których zrydani nie miałem. Piotruś spędził tu dwa dni zielonych swięt, ma on także dużo kłopotów i zgrzyoty, których nie zna cenzur. Walek od czasu do czasu choruje. Niedziela ostatnia była Majówka. Na moje imieniny byli tu Ludwik i Józio, a nadjechał też wypadkowo pan Fryderyk Sobanowski z Beresówki. W przyszłym miesiącu wybieram się do Zampolai Mohylowa dla płacenia podatków, przytem chciałbym zajechać do Żurkowie i do Romanek. Nic ci więcej donieść mi mogę, ani wesołego, ani na wet smutnego. Stusica Poluni Lofia Bronikowska słaściana prawosławna idzie za włosianina Felera

Aksentego Cypiana, bardzo pomyślnego, uciekłego, prawosławnego estowaka o r. 3000 kapitału. Tempora mutantur. Poiskamy ci serdecznie.

Sahinka,
Sobota 30. Maja
11. czerwca
1892 r.

[Handwritten signature]

11.6.92



Leipzig, *J. M. 6* 189*2*
Königsstrasse 10.

An Herrn Dr. L. v. Mankowski
in Wien

Sehr geehrte Herr J. v. A.
Lieber Herr J. v. A. und lieber
Herr J. v. A. auf dem 20. M.
Lieber Herr J. v. A.

Sie achten 8 Tinten werden
sowohl schriftlich von Witterhofen Sie
repariert worden und Sie ist Ihnen
mit, daß die Rückführung der Leihgaben
nicht so überaus eilig ist, da es besser
denn jetzt willkürlich wird haben zu
kann

Herrn. Da nun Herbst Zeit wird wird Herbst
verbreiten kann, so werden ab jetzt sein,
wenn Sie mit noch Winterfrucht das
Überwintern finden wollten, damit die
Folien möglichst schnell voran geht.
Festungsbau
R. K. Meyer

możę jeszcze wkołowić. Dla Prof. Commere
i Prof. Schringa wykonaj, proś mi-
mam od nikogo robotę, mimo starania.

Tak więc skazany jestem na utrzymywanie
od siebie, którego nie mam już awansa,
a z tem powiększenia kosztów, ominięte, mi-
mo zdolności i następstwa kolei starze-
nia. Sprawdy to, intrygi nieuniknie i się on
Polski, nie przeszedł się i mały wizerunek utrzy-
mania jego dnia. Lmk. 20 Jan.

Byłem pewny że Wilm. Pan jest w Krakowie
i około nowego roku miatem zamiar oder-
wać się, a tak jak dawniej przez P. Moraw-
skiego porzucenie, tak i teraz przez wpływ
Wilm. Pana byłby mi może jakie stanowis-
ko odpowiednie siłom i zdolnościom znalazł
w Krakowie; ale mi się od Prof. Commere do-
wiadział że Wilm. Pan we Wiedniu, do i adre-
su na proste odwołanie nie mógł. Tak mi było

Poznał swów zawrót, że jednak już bardzo
długich samót doznatem, więc system
się i to wazę, że się nie mogę ciele do końca do-
wiadczam i tak powścią przetrwać.

Mile mi panużki zostawione przy pomi-
nające imi Wilm. Pana w awansie mam
zachowane, niekto nie zaś jak epodnie,
wzrost, kapitał, wzrost, sturę mi da dno
wzrostkiem, w krótko jednak już będę
zmiawiał się sturę je do - pamięlek awanso-
wych.

Miejscowych wiadomości nie mam, seram,
w waznijerze doniesie Wilm. Pana Prof.
Commere. Dokładniej, czy to o magły do wypad-
ków śmierci Keirij od Kabe'ry, może i to
ter. Doniesie że Schlesische Volkszeitung
czyje się pod naciskiem zwolenników
energicznego Króla praujzego.

Wrocław 15. VI. 1892.

15692

Wielmożny Panie.

Samistny na tyle. Wprowadźmy się do
Wielm. Pana dla mnie, mam nadzieję, że
przypomnienie się moje nie będzie przykrem
Wielm. Panu. Pożegnawie moje Wielm. Panu
nie było takim, jak samierylem i pragnie-
łem, Pan. Uszerebił pracę i skarał mi
nie wierzy obmowie na mnie, praca sturizę
jego niestawnie wznowię, i do dziś nie
spotkałem się z nim. Nie chodzi mi o jakiś
bądź zarobek z jego strony, którego i tak
bardzo mało od niego miałem, ale o to że
jest ktoś, co faktycznie do mnie uprzedzony.

W potwierdzeniu mojemu o tyle się zmieniło
że z rzuceniem miszkalimuszę w Koszarach,
inteligencja i prawo prawie całkiem ustaje, ru-
wnie i sity, z wielkim wysileniem tylko

możę jeszcze cokolwiek dla Prof. Commere
i Prof. Schringa wykonać, przed nim nie-
mam ot nikogo roboty, mimo starania.

Tak więc starając się o utrzymanie
ot siebie, którego nie mam już awansa,
a o tem prawił przedmiotu, oimie, mi-
mo zdolności i następstwa kolei starze-
nia. Sprawdy to intrygi niemieckie i się on
Polski, nie przeszedł się i mamy więc na utrzy-
manie agencji dziennie 1 mk. 20 fen.

Byłem pewny że Wielm. Pan jest w Krakowie
i około nowego roku miatem zamiar oder-
wać się, a tak jak dawniej przez P. Moraw-
skiego porzuciłem, tak i teraz przez wpływ
Wielm. Pana byłby mi może jakie stanowis-
ko odpowiednie siłom i zdolnościom znalazł
w Krakowie; ale mi się ot Prof. Commere do-
wiadział że Wielm. Pan we Wiedniu, do i adre-
su na proste odwołanie nie mógł. Tak mi było

Poznał swów zawrót, że jednak już bardzo
długich samót doznatem, więc ogłem
się i to wazę, że się nie mogę iść do końca. Do-
wiadczam się lub powtórnie przemyśleć.

Mile mi panie, że roztawione przypomi-
nające mi Wielm. Pana w awansie mam
zachowane, niekiedy zaś jak epodnie,
weeth, kapitał, oralki, stur, mi da dno
wzrostkiem, w krótko, jednak już będę
zmawiał, stur, je do - pamięlek, awin-
myth, i...

Miejscowych wiadomości nie mam, seram,
w Warszawie doniesie Wielm. Pana Prof.
Commere. Dokładniej, czy to o magty, o wypad-
kach śmierci, kicry, ot Kabeły, mwie i to
ter. Doniesie że Schlesische Volkszeitung
czyje się pro naciskiem zwolenników
energicznego Króla panującego.

W rodzinie mojej wargasy zdrowi dzieci
 Bogu, Kochamy się wzajem, dzień się
 zdrowo chowają i rozwijają, tylko ja
 postękuje. Miał by mi bardzo być to, by
 Wielm. Pan i szlachwie mi łuniesi szkieciat
 wskotwiek, o sobie, a mnie i pokazy rafie
 swoje tak mi upragnione, ratującą rękę.

Polecając Tacie pozij Wielm. Pana
 ratującą rękę

Mieszkanie: Werder Basarmerstr. 2
 Zimmer 7.
 Breslau.

z głębokiego uszanowania
 A. Nowacki.

16.6.72

Kochany Łolu,

Trów w bardzo niemiłym interesie do Ciebie piers,
który dla nas pracujących obciążonych zawsze
zgotówki jest jeszcze mniej miłym. Jakas ko-
misja, przewidowawszy ocenienie naszego spadku,
zważyła, że majątki za nieco ocenione i
podniosła podatek o znaczną sumę z procentem
1. miesiąc od 18. Wierśnia 1888. roku.
Suma ta wynosi na każdego z nas trzech przypor-
nych spadkobierców po r. 566.32 i procent za 45 miesięcy,
miesięczna rata ^{razem r. 821.17.} wynosi r. 254.85.
Zapłaćtem we Wroclaw za Piotrów i za Ciebie, a zatem w
 $\frac{2}{3}$ częściach i za Ciebie, wstawił r. 410.58. Proszę Cię,
abyś zechciał mi tę sumę w jakikolwiek sposób szybko
zwrócić, bo zbytkiem zgotówki nie greszę.
Posucham nas tuwa wciąż. Wujcio Zmeryk siedział
kier dni kilka w Zampolu na sadach. Jazda do

17 Czerwca 1892 r.

Kochany Lolu. Odebrałam dziś Twoją kartę
Pisałam ci prośbą list Andri który dziś odebra-
łam, ale odpisałam jej, zapomniałam o tem
: list jej podałam - Pomyślałam ci że to list
od ciotki Jadwigi, w którym jest bardzo miły
wiadomości o ciotce Andri. We
środek jechałam do Olary, gdzie teraz dużo
kwiatów i bardzo ładnie. Dużo tam
osób zastawałam - Po powrocie wypitałam
herbatę w domu i poszłam do ciotki Łucy
i do Księży - Wczoraj na Woje ciato
określenie lat, byłam na ramieniu. Maryś
u Jędrzejki Barbary i cały dzień się nie rozstałam
około 6^{ty} dopiero pojechałam do Wło-
polskich którzy się już przenieśli na
letnie mieszkanie na ulicę Straszewskiego
Margaryta zawsze bardzo chora, Pani
Włopolaska także cierpiąca, umierała

przenosinami, i kłopotami rożnemi
z usługą - Tam widziałam P. Jastrzębską
Te panie wracają od Kneippa, kontente
z kuracji którą na wie będą dalej
prowadzić. Panien nie widziałam ale
mówią że dobre wyglądają, a niektóre
trochę utyła, Helena Dembińska schudła
więcej mają to co chciały, bo tak potrzeba-
było - Dnia byłam w kościele i w maga-
zynach, a potem cały dzień się nie na-
drałam, zaczęłam denerwować i zimno. Dnia
miała być feta w paszku Jordana, niewiem
czy się udała - Julius Kurasa się racynował
moje z powodu choroby się nie udawa, jak
toś rozmoknie - Nam biletu na koncert Ja-
notówny na Korogę St. J. Dwigi. Polka
miecha iść na koncert, mnie się też niedawno
chciało, moje skowronki się na tem że koncu biletu
oddano - Porozumiałem już są i rannych legoniny
je jadamy - Scisłam się tendencję i polecam
opracować Borków i Mattis Mjswiętę.

T. Häubler

20.6.92

Kochany Lolo,

Zarabam Twoj; lich i bardzo ci
 dziękuję, za informacje, że
 ty, że będziesz w Wiedniu około
 5-6 lipca, że tam cie-
 bie jeszcze zastanę. — Zde-
 ła, że skwierczy na ten, że
 mierzynięm w Krakowie,
 ale to jeszcze niebardzo pe-
 wne. — Urwałem parę dni na
 research podróżach i przypieka
 temu tu wreszcie; bo i brzech
 bolał od kilku dni i jeszcze
 dokuczają to Hurenie się
 po hotelach i koleyach. —
 Przez ciebie, jeśli masz od
 Kogo - dowiedzieć o, czy w
 Ogóle aulki, jako to obra-
 zy, meble, biurowe, sta-
 la, co wchodzi do Austrii.
 Odkryłem źródło zakowy
 w Paryżu. Mieszko śli-
 czejek nasz i za bieram,

Draci' do klenale j'edra i
nyg'ladaj'a. - U upatku
j'esse be au mowey. Tu
jednie swiera i myj'essie.
Zastadnie lich a Stoba
draci. Potom - pomocy
j'esi mne pomocy a kado
na. Lide mne dremy a
Stobadaj'essie. - Napier
de mne a a soby robie.
Jesse mne twaj lich tu
taj zastadnie. - Siwkam
ci, serdce mne

Carnequa
20/VI-92.

22 Czerwca 1892 r.

Kochany Lolu — Miałem się dziwić że
tak dawno nie pisałeś, ale chociaż
nie było mi nie wolno, jednak rebrac się
nie mogłem. Wronaj miałem pisać, ale
pojechałem na procesję do siostry milosierdzia
która miała być w ogrodzie ale z powo-
du choroby była wewnątrz kościoła
i galenji — To się strasznie długo prze-
ciągnęło tak że nawet już nie
pojechałem do Wielopolskich do kiedy byłam
zaproszony żeby u nich z okna
widzieć Corso przejeżdżające przez
ulicę Straszewskiego — A więc z kursem
i uroczystych innych zabaw, nie u
nie nie widziałem i było — Bardzo
miałem niechęć wiadomości — Teraz
wiem co to było więcej, bo jest Karol
Kwilecki, który nie opowiadał

był na balach i na kucerkach. Pokazuje
się że było dużo osób i jest jeszcze
w Krakowie, o których nie wiadom
a w mieście niewidac było wcale tego
że tyle gości jest w Krakowie. Z na-
szych stron jest P. Żurawski z córką
Pani Włodkiewicz z Maryniską ale
ich wcale nie widziałam. Marynia
Kwilecka jutro ma przyjęcie i będzie
stać unnie. Julia Ostrowska jest
od kilku dni, ale ma się przenosić
szuka mieszkania i nie może Maryni
przyjąć u siebie. Niewiem czy ci
pisałam że Józio Korawski wraca
z Wiednia miał się tu zatrzymać kilka
dnasz; tymczasem odebrałam dziś
list od Tini która pisze że Józio
stwierdził zabawić w Wiedniu i już do

152
Krakowa nie wstąpi i prosi abym
jej listy do niego pisane odesłała do
Kurka co też już uczyniłam. Nadia
pisała że zawsze posucha wiek
i bardzo to smutne i trudno mi
nadziej aby już się zdoła uszyty ten
poprawie. A tu tak często deszcz pa-
dają i dosyć nawet sawadaty proce-
sion, kurson i wszelkim zabawom.
Bardzo mi smutna wiadomość o podwyż-
szeniu podatku od sukcesji. Daje
się że tylko w Rosji wyglądało poleś
moje się coś podobnego przytrafić aby
razem raz natwierdzone przez rząd, drugi
raz przerabiał. Na koncercie nie
byłam. Julia D. niechciała być, Polka
także nie, Karol K. nie miał ochoty
propozycją samemu wzięty która
nie mogła chociaż moim ochotą być

a ponieważ ja wcale większej ochoty
takie niemiatare niż pod takim moim
Lilij do rodu nie znamie głodów - Podoba
było być pustych miejsc i być się tylko
teraz aby księżna niemiatare dopisać
ko na rygi niemiatare moim radowa
Od kłoni jeszcze nie miatare wiadomości
czy fotografie dobrać - Tuż w krzyżach
mieszkają pod Litwinów - Czy nie wiem
przez Jasie Kalna jak się ma kłoni
i w ogólności co się tam dzieje -
Leczkam się senocernie i prosiam Opium
Boskiej i Matki Księżkowej -

A. Marikowicz

24 Czerwca 1892. Pątko.

Kochany Lolu - Odebrałam dzisiaj aż
pięć listów z których dwa takie proste
miałam lub od Olka z Caspary, więc się
nu tam dobrze - Kiedyś będą przyjeżdżać
do Kraku w pierwszej połowie lipca -
miałam lub od Tui która zawsze pisze
że jest znacznie lepiej - Miss Williams
także pisała - Zawsze jest chora, prze-
mota się do Maltki - Wiosną Marynia
Kwilecka przyjechała wczoraj. Długo
się spowiadała bo to bardzo rzadko Teresowa
i jej Barbara tłumy były i prawie
wzajemnie komunikowali, tyż nie ja
bo właśnie trzy dni temu było nabożeństwo
Młotkowskich przy której komunikacji
Wiosną odżyła się w niej praca na
Prymku na której była; Miss kiedyś
z powodu rzygów praca na małym
Prymku na której kiedyś tak. Kiedyś

niał Karame - Kardynał mormorowany
i wrony i drisiaj sam jest na pro-
-cesy - Był tu dris ambasador Łatucki
i Olanowie i dla Maryni - Mówił że jak
tu będzie za rok bardzo pragnie cię
pomać i chciałby być twoim Stankiem
bo to bardzo interesujący przedmiot -
Julia rajsta a takie cieszę się, do tej
pory nie była umiata - Kario K. tu
codziennie przychodzi - Ma tu być ksiądz
Krysiewicz u Maryni a o 5tyj pojedzie
do Ługny clokaj Kario panienki przy-
prowadzi - Dris odkrył się obłotym
namy Javosyguskiej - Była tu dris
pani Łurawska i mówiła mi o tem -
Łaiskam cię kendeć i polecam opisać
Koskiej i Matu Nysowicz -

T. Mańka

Twoja palma ma 4 liście z tych
ostatni kłopotliwy, dwa razy tak długi
jak pierwszy liść podobno są one

[illegible]

29.6.92



Wien



Monsieur Léon de Maikowski
à Vienne

I Rathhausstrasse 11. Thür 3,

29 Czerwca 1892.

Kochany Lolu - Mamy się zatrzymałam przez wronę i dopiero
drżąc wieczór wyjedzie - Panieulni nagrodami 20 sy...
W niedzielę byliśmy wrogami na obiedzie u Julii i stał się Mamy
nia z pauciekami pojechała a ja wróciłam do domu. Dojeżdżając się
pożniej pojechałam do Wielopolskich. W poniedziałek jedźmy z Mamy aby jej
pokazać park Jorda... Wronę namówiłam ja na wzięcie do handynada
bo sama chciałam tam być. Po obiedzie Mamy i pauciekami
pojechała do Ruszery a handynad wędrował - ona niedługo bawi w hwa
Mamy wronę ad... wzięła, ale powiewa i... wzięła go przy-
jętam - Pojechałam w tych dwóch jeźdźców La... i J... który byli
u Mamy. Wronę był wieczór w hwa dla narzeczonej, białe dla Palad...
go z Ryma... i paucy wzięli jej: mieli tam tańce - Drżąc byłam tylko
w Kaplicy, a po obiedzie Mamy znowu z córkami pojechała po spra-
wunki przy tej wieczór... na wzięty - Sadzę w domu i drugi list
biere ale okropnie mi się spać chce - Serwicio Pres: zeni się z paucą który
znowszą dziewczyną Pani J... Liphourkiej - Andria, pisata że sta wronę
Młocia bardzo była szczęśliwa i... Andria... że ona jeszcze
moje znowu mi się pojeżdż... Mamy... na się lepiej, już ja wronę
wzięłam... Jeżdżam się... i...
T. Maib...

5 lipca 1892 -

Łochany Łolu - Posyłam Tobie list
Andri ze smutnem i rżnem wiadomo-
ściom. Wczoraj o 11^{ty} wieczor
odebrałam depeszę od Stefana że
Młiscia resztę nocy żyje skowronem.
Sama smutna ze wszystkich stron
opócz tego mam mnóstwo kłopotów
z mieszkaniem J^{ty} Kadurigi i od kilku
dni wiele miatam z tego powodu
nieprzyjemności, tembardziej że u mnie
księżna pani P. Andriejowej i wszystko
na mnie teraz spadło - Jak przy-
jdzie to rozpowiem ci, a teraz
miewarto o tem pisać. Pani Kadri-
minska jest tu z jedną córką i zje-
żdżała się z Dorosizką. Wkrótce
córki stąd pojedą do Trauensbade a
Pani Kadriminska powróci do domu.
Dziś w kościele z wielkim poruszeniem

widziałam P. Marcello w Łobawie, —
pamiętam cię z 'Loris' od miesiąca prawie
choć był bandro, ona stała odwrócona
miejowi do Łwowa a sama tu wróciła
i cię tu była przy synie a ja
dojechałem dris' zą pierwszy raz robaczym
i dowiedziałam cię o tem — Powiem
dris' własnie cię powiadam wiesz
mogłam raz za miesiąc komuniz⁴
afiarować — Miałam dris' list od Tui
wzrostliwiona jest bo Józio przyjechał
zupetnie niespodziewanie, wielka —
z tego radości i Tui list schodziła
radością — Leżę cię serdecznie i
polecam Opiekę Bożką i Matkę Najświętszą
J. Mańkowska —

Sahinda d. 25 Gervura
7 Lipca 1899. Gwarantu.

77.92

Hochanuy Solu -

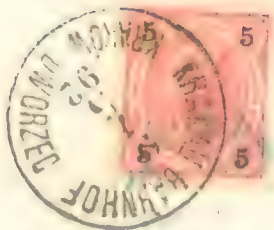
Przebrałam dziś Twój list i. przepieczętam na
odpisie, żeby ten list niejśadłaj jeszcze, w
Wiedniu. Solu będzie w Wiedniu, to prawni-
podobnie nie będzie osobno pomyślała o Ciele,
to już przez Mame będzie. Mnie wiadomości
o nas, a ja mam tak dużo korespondencji,
że mi trudno jest podać jej. Głęboko mi
jakaś do Brzimey na maluchy, to się pierwej
rozpytaj Waców kiedy wyjeżdżają, to być mo-
żełt że razem z Hornicidami pojedą gdzieś
nad morze. Różnie będzie dobrze, gdyż się oni wy-
jeżdżają razem z. Tędy gdzieś jadali, a. i. Volie. podłt nad
mionem podługły z. pewnością. - Prześłam do Ciele

ze Stawem, żądajmy jechać w poniedziałek, 20-
stawiając Mince bardzo chorą. Po tem był list
od P. Leśnickiej o C. Jądzi, mówzący się jeszcze
z górą, a w końcu był telegram że już nie
żyje. Umierał w nocy 2 niedzieli na poniedziałek.
pogrzeb odbył się jutro rano, i nie na miejscu,
lecz w Rasthorach, do którego parafii Puka-
ciewski. - W drodze do domu spotkaliśmy Półmę-
ża Leśnickiego, z którą parą gdzieś jechaliśmy, a w-
kucyngnie widzieliśmy P. Ignacego Suranowicza,
go i Franciszka Łasimskiego jadącego o Kępców do
interesów. Franciszek może tu wkrótce przyjedzie.
Piotrus był właśnie w Salsince na wieża dnia, i
on przyjechał do Mojimili aby nie zabrakło domu
we Włoszech. Jasiowie dnia tego przyjechali do Solikowskiej,
z kondolencją po śmierci młodego Kobińskiego, młoda

- Jadwisi Kulczykowskiej, biedańska córka młoda ma-
 jąca lat 19, ma synka rocznego. Maj. jej matka
 paliła narkotyk, przepaliwszy zdrową na śmierć, ale u-
 marła ze sknera który się do tego przyłączył. Wtorek
 - Piotra wyjechał do Romaneb, a my tu niedługo po-
 cieci Mieg Lichowska, którą nam Sewerynowie zostawi-
 ła jadąc do Mojinki. Wtorek też się wybrał z Józefem
 do Szangroni na pogrzeb Piotrowskiego, którego Symonowa
 - storono w kaplicy cmentarnej; później mają go przenie-
 sć na Wólpi do grobu rodzinnego. Wtorek dołmucha i ja-
 - byliśmy w Włodzimiu, a naszymi Karolcia z Mieg
 - wyjechała do Dossy na kapcie linasowe. Seweryn
 - je odmówił, ten ma wrócić znowu. Wtorek
 - niedługo myśle Karolcia i Karolka z Sewerynem do-
 - leżać. W niedziele byliśmy na rannym mszy; potem
 - była nasza niedziela; przyjechał W. Władysław z Ciocia,

i Józio. Ten ostatni specjał w całe sumy, parę kawał-
ków. Wiedałam w Wiedniu i w Berlinie, nawa-
niałem z panem Smolnym, która i pisać, i jej dawać
mi więcej tam chłodzić, aby unieść cię i specjalnie
w koiwie. Wyjechał podobnie, pierwszy wyjazd ma być
na 1 go kwietnia. Tym razem Józio był na jednej próbie w
koiwie; to go jalloś zachęciło, że sam zdecydowanie się
mał w niedzielę. - W niedzielę udało się zapytać
coś, nie więcej nie wiem, bo tylko był telegram
do Józia. Jaki jest ten koiwie do Moskwy i wrócił
przed wieczorem. Wczoraj mieliśmy wizytę z matką
kubiełkowską. Jej mąż Jaki wyjechał na kolejadę
już na pogrzebie. Miał miś miśdominany pro-
jekt o przyjeździe jechania, napisał, że jeśli się
daje jechać Józio, to się z Józio spotkać i miśdominany
w koiwie, więc Józio to na niedzielę; na wyje-
żdżu. Jaki ma w niedzielę koiwie to pisać.
Jaki otrzymał Józio list i pieniądze; list Józio do koiwie
pisałom i jego przyjacieli.
Józio Ci już najładniej; Sereno. (z koiwie)
Maidonka

9.7.92

10 7. 92
9 1/2-LIV.Wien

Monsieur Léon de Maikowski,
à Vienne

I Rathhausstrasse 11. Thür 3.

Sobota 9 Lipca 1892.

Kochany Lolu - Twoje pokoje już wyrysowane i wyniete, mo-
-żesz więc już w poniedziałek przyjechać - Twoja palma ma 5
-liści, z tych dwa ostatnie ogromne - Helenu Korowicka tu jest ^{z wstęgiem} ale
-juz dziś czy jutro - wyjeżdża - Twierdzi radziła, że powitałam. Moim
-ni że w tych dniach przyjdzie - Fahre - Wanda Gr. z Driem. Kierka wro-
-ną wieczor przyjechała, archałam na nią u cioci Lucy. Dziś było na-
-bierstwo katech na jej meje u St. Barbary - widziałam tam Fahre
-Kierka Kurane - Helena miała tu list od Julia, ale o Gorin saure
-ile wiadomości, saure bardzo chęć i nie jest lepiej - Audria znawu
-same smutne wiadomości donosi. Pan Sawadnicki zważawad i rona
-go wywiozła do Wawerawy - Karolka Tujaocha która nievar przychodzi
-ta unas proci, Fahre zważawada - widzi że te upoty i posucha w naszym
-kraju tak ile dają na konanie - Karolka już wyturci z Ktopolow
-a mieszkaniem St. Jadwigi i wponiedziałek rektad się przenosi - Już utwierd
-sz przenosiny to jest transport mebli - Julia O. już tu ale przez dni jej nie-
-widziałam, nieważne czy znalazła mieszkaniem czy nie - Miss W. saure bardzo
-chona, niemniej jechał z Moltkani na wioś do Dalii i może w jakimś Klastora
-dę u niej tymczasem, Wergatim się Klasta i prosi o modlitwy. Leisham się zndaraw
-i polecam Opiekę Kochini i Mottu Najświętszej - T. Kaula...

Romantki, do ^{6.} lipca
1892. r. — Pómski Związek.

Kochany Lulu,

Nie pamiętam kiedy
to miało się przypieścić do Krakowa,
ale żałuję, że wkrótce. Tęczy
mnie żoną Ci podziękowanie za
życzenia, wierszyki i anekdoty. —
Wierszyki o spiewance A. Hipopotamii,
według mnie kapitał; nie wiem
czy coś podobnego przyszło by mi
do głowy. Nawzajem żoną Ci
wierszyk poświęcamy i nie Liphoflię
na jej imię. — Jak stoi sprawa
Twojego doktoratu i poddaństwa?
Czy możeś nadzieję otrzymać do-
mówienia, w zimowym semestrze?

A teraz interesik, jeżeli chcesz go
 uś podzielić, a Stadnicki jest
 w Krakowie. — Winiem mi się
 100 r., które miśty nabył parą
 po moim miśdzie z Krakowa i
 które miał mi odstąpić do Lwowa
 pod adresem X. B. Winiem mi się
 Lwowa miśm miśdzie, postanowił
 tam dać adres. Ale nie otrzymał,
 Judałemu do Stadn. z zapytaniem,
 jak sprawy idą, nie z domaganiem
 uś zwrotu; list miś otrzymał, bo
 miśb Judałemu miś list ok miś.
 Dotychczas nie otrzymałem, ani miś-
 domoś ani piśmiśki. Czy miś miśb
 kręty z lekka zbadai, a w dany
 rapie i piśmiśki miścepiwować,
 i dać miśm iś miśm miś!
 Liskam ciś miśdzie X. B. — ^{opracowanie}

Z powierzeniem Tuiem
 dn. 13. Genwa, 1892. r.

Wśród kufu i spiekoty, pracy przewidywano
 Tuiem i parawanem jedzie jakiś panek,
 Z dyktando jak tyko Lwów huragany.
 Kto on! ... To Piotr, to dzieje Stefa i Paweł.
 Czy tylko jedzie dzieje do Wotokjowski?
 Może Lwów Lwów miśm miśm, miśm,
 I przed gankiem zapieje tam miśm miśm,
 Miśm miśm, rozlił miśm galant.

Z prośbą do brata z dalekiej podróży:
 Wnet najpiękniejszą iśm iśm, haku traski,
 Władzi iśm miśm iśm iśm powtórny,
 Długo ciś listownie

Twój leni
 Piotr Małkowski.



ОДЕССА.

Johnny Price,

Wesley, Winowski, Ostry woyet z Re-
tersburga, uwolnieni z dymyńskiego pod-
daństwa mu być w tym wiejskiej ko-
lozie, jakone bycie przystane na
woje i kuf, a je wzmocnienie domu
w tej chwili go przesyła. —

à provision

St. Wicher

26.7.92.

4892

Ukochany Lolu!

Wstyd mi wstydny, że taki długo bez pi-
saniem na Twój dobry list powlekłam.

Wydaje mi się moja niegrzeczność, czyje
dobro, że nie sobie prostytem, i choć
słabo, jednakże zawsze jak niejak.
czyniejsze przesłaniem ci podziękowanie
za pisanie o mnie i za życzenia prze-
stanie na imięni.

Nie piszę, bo u mnie takie zamie-
szenie, że i chwili wolnej nie mam, by
spotknąć się do napisania listu.
Dostę będzie, gdy ci powiem, że miatem

u siebie Skujstkiego, Lewickiego, Dulitka
u Hochanego, dalej Stornia Reptyckiego,
mojego brata i S. J. Moiesz sobie wysta-
wić, jak to w domu nieformalnych, ha-
łas niemożliwy, naturalnie o skupieniu
myśli mowy być nie może.

Dzisiaj jestem ponownie sam, mój chocho-
ry dół, a nie to prawda, dzień wisto-
wy, więc poświęcam go do napisania
listu do Ciebie.

Co do naszych zaprzągnięć pod względem
Demi prawni nowego Ci wyrazu, to
muszę Ci powiedzieć, że dłużej dla
mnie nie jest żadną sprawą, i nie
moje zaprzągnięcie prawne, stąd
było i będzie, dlatego prawnie i prawnie

będę u, a nie mylnie o.

Zgo. b. m. i. v. pacyficyzmu się wypie-
gi, mam nadzieję, że jak dawniej
tak i teraz, będziesz się mi nie intere-
sować, dlatego też wychuję w Ciebie
wzburzenie, czy konfuzję, wra-
wać w Twój imieniu „Sport” i na-
jakiś plan? -

Rywała Twój widziałem tu w K.
długo, i to drugim przyprowadzić
na Rathhausstrasse, gdzie wzię-
łoby słuch pod nr. 11, a następnie
opracować pięćdziesiąt. Co to z tego
być może?

Na dworze to nie i ciepło, szkoda,
że Cię nie ma, moglibyśmy wyciepać.

razem pobić.

Kwestak Lipicki przedwczoraj
wrócił z Marienbader, a Dziwój
odjechał przez Strakonice do domu.

Chociażby, nie we Włocławku będą w Ge-
licy, ale to nie pewne, muszę więc
niektórych ludzi dobrać, dlatego też prawda
spodziewam się, że to przedsięwzięcie
dmi. Piszę do mnie jak najciszej i
i dano ci porady; wolisz mi ten
wielki przyjemność, bo bardzo mi
cię brakuje; tymczasem ścisłam cię
z całego serca.

Twój

J. Fordaski.

Włocławek, dn. 4 VIII. 1842 r.

[illegible]

Przyjmięta tu po chwili Paula, Eugenia,
jak zawsze z presentami; Waldekowi data pude-
łeczko ciasteczek, które on nure pierwszy raz
w życiu dostawał, bo Paulina nie lubi mu ci-
steczek dawać. Poluui przyniesła P. Eugenia,
tak jak za kieda, swą miłą w salona; dwie prawe
pierniki. - Waldek zabawił się przedtem,
bawił się w salonie, ale już nie przesadzał, siedząc
za blachą, co mu niedawno zawadzało. Związał więc ja-
sami się strusiaki, jakby signały go, potem zaczął
przebiegać, pokazywać na dach, aby sobie przebiec. Nie
było to groźne, ale komuś nie miło było.

Leokadem (z widzeniem), Mary znowu całuje.

Leokadem (z widzeniem)

Mama, Maman

Leokadem (z widzeniem) Do P. Charcoal

Sroda. $\frac{12}{24}$ sierpnia 1892.

24.8.92.

Nocnymy dole - już wczoraj nimgt
tydzień jak wyjeżdżam z Krakowa
a dotąd ani słówka, niemiastem ani
od P. Marewskiej ani od Lichie - Pisalem
w niedzielę do P. Marewskiej domową
o wszystkim co do tego dnia zasło -
Byliśmy na herbaie, potem w Borowie
byli i Lewyngauwie z dziećmi i Talskim
i Pan Ludwik - Po herbaie siedzieliśmy
na dole u Jonia - gdzie temperatura
kuchni była - Późno był tu śniadanie
ani a wczoraj wieczorem odjechał
z Lichie J. i Joniem do Borowic
a tak dziś nam miał jechać do Piotrkowa
Wczoraj tu było całe zgromadzenie -
z Władysławem, Borowic i P. Ludwik
Nikimy tak się wczoraj zjechali
po kłananiu graliśmy w winta

nie trzesk; naturalnie P. L. wygrał.
W Majowie siema nikoja, moie
dris przysada - Wyobrażenia nie
maie w Krakowie, co to sa upaty
tutaj. Niema. sit do nicieo. Stadtem
pisai do ciebie. ale musiec uwiazai
se mój list jakis niesklejany ber
senau, a i Kaligrafja drwna -
A ta letre wegetujemy, nawet wio-
ciorami swierosci siema. Prawdi.
- wy Egipt; tenar widze se klinet
Podolski jest okropny - Ta granica
w miescie, wiecej swieriego powietra
anireli tu na wsi. Po prostu lato
przynajmniej tego saone jest
tu niemorebne - Do widzenia
prepraszam sa ten list, ale niema
ani mysls ani sity do pisanie.

169
Liskam wrystkich sendecnie i robem
opiere Koshij i Mathi Najswietrej.

J. Maikowicka -

Co to sa murepce se P. Luyua nie
wyjechała na akraing tego roku
mysle se Jej sity nie wytrzymaly
tego gorzca.



170
Sabintha E. ¹⁴ 26 Sognia 1892.

Višed.

26. 1. 92.

Procham, Lotu.

Strymatam narazice. mrazaj. Triji list.
vobrem (mrazu) zvyrazajom paratuntes miz
lym razem barke Hugo bez cyfrovidei. Te
raz mizez. Mama. Tu jest, to mrazu razmiz,
berricie a dazmiz dazmizdazmiz. a. b. c.
Juz proz. Mamiz mizez se razmizdazmiz. proz.
cibyla. Tez razmiz dazmiz. co Mama tu pryzje
chali zjavil se. Takie. Mizez, mizez se. e.
chali a. j. mizez. mizez. mizez. i. a. mizez. mizez.
a. b. c. d. e. f. g. h. i. j. k. l. m. n. o. p. q. r. s. t. u. v. w. x. y. z.
a. b. c. d. e. f. g. h. i. j. k. l. m. n. o. p. q. r. s. t. u. v. w. x. y. z.
a. b. c. d. e. f. g. h. i. j. k. l. m. n. o. p. q. r. s. t. u. v. w. x. y. z.
a. b. c. d. e. f. g. h. i. j. k. l. m. n. o. p. q. r. s. t. u. v. w. x. y. z.

Właśnie odjechał do Prowancji, tak że nie miał naszyjtny wymowy na łódź i dołob-
niele się z Placem widział. Odwiedził Mamek Dziejów. I ludwik sortat na łódź i grāt
tu jest, to mianu prawie dnia abyśmy nie w wita z Mamek i Janiem. We środę upo-
mniele gości. Lpnowcy prawie co długi dzień kości się w domu, więc z Mamek i Solunice
przyjeżdżają. W niedzielę byliśmy na namiej rozpięciem główne czytanie, nie. Samos ono-
mamy, po obiedzie jedzonym w domu pje- jednak akluracie się obcyora, to ciągle są
chaliśmy do Boriboli, gdzie byli też. Jedynym przesłody. We środę po południu był tu skład
wie i Dziejów i Solunice i Jan Dziejów. Wskazywaliśmy. We czwartek rano Mamek i Mamek
W niedzielę Plac i Janiem jechali do wstąpiły tu na chwilę wracając z Wicicota,
Dziejowice, a tu mieliśmy jecha. We wtorek gdzie właśnie Mamek i Mamek tego obcyora jechano
tak przypadkowo jechali się dwa razy razem - są spowiedzi. Po południu jechali się znowu
w Solunice. Była C. Solunice i Janiem, C. Solunice. C. Ludwik który przyjeżdżał się pojechał do dłu-
niowka, Mamek i wszystkie dzieci; Jan miał pojechać do Warszawy. Wnio Jechowicki
leżym i C. Ludwik. Plac obcyora wymolił stryżnawcy paszport wyjechać się do mied
ze Stefkiem, Mamek i strasny kataros. Jan. Bonus w południowej Francji a po-
li - Mamek Plac odjechał do Boriboli, są tam do dnia środy. C. Paulina i Mamek Mamek

mają nam towarzyszyć i wśród nas będzie go na-
obrzeż, prawdopodobnie w Marylii. O ludnia
nie pjechał z bronią matki w rękach
przygotowania przed podrobie. Dziś jest
listy węgry do wojska jako w rękach i ma-
ci tary i sprowadziliśmy się. Książka nas zapra-
sła na imiowanie, ale ludnia nie miała czasu
do ludnia. Daje się se. dół sadnych gości
nie białe, sprowadziliśmy się se. do przygotowa-
nia ludnia który chce, skompletować z dwóch dni smut-
ku i nędy, to jako wzmocnienie M. B. Dziś
list O. Chancowicz odwrócić i bardzo za-
wiesz, wskazać jej odpis. Mielimy do
Valie tydzień szalonego upały ale dół tw-
kę ludni, z nami tym nawet i więcej. - Bunt
z Hrejs O. Chancowicz wyprawa, Mama nie ma
właśnie w drodze z Pradze tutaj.
Scistam Ci jako najwzrostu, rękami. i Ch-
nowka. Ludnia Ci wrogami. M. B.

122
Léon le 28 août 1892.

Merci beaucoup
pour ta lettre et les photo-
graphies. Le tout m'a
fait grand plaisir. Nos
bonnes petites grâce à Dieu-Son
sont bien, grandissent,
sont sages et gaies.
Elle s'est occupée depuis
quelques jours. Je rac-
mode un filet de
chasse pour mon père.

C'est un ouvrage excessivement
long, mais qui m'amuse.

J'espère que Mademoiselle Cha-
rlewska aura reçu ma let-
tre. Value-la de ma part.

Le temps est beau ici et
il fait frais et agréable.

J'ai grâce à Dieu et d'excellentes
nouvelles d'Alexandre. J'attends
avec grande impatience son
retour. Je ne sais pas encore
ce que nous ferons en hiver.
Je serai contente si nous pou-
vions nous établir à Braşov.

18 Sierpnia 1892 r.

30

30.8.92.

Kochany Lolu - Przydam ci ten list który ci
tak intygnował, skłoda się go pierwsi nie
przeorytał, a teraz przystępuję do właściwego
ciągu tego co tu porabiamy - W piątek
Andria do ciebie pisał - W sobotę jako
w święto - Matki Bożej byliśmy na Summie
po mino - gorzka - gdyż tego dnia - Józio
śpiewał w kościele, dlatego więc na rano
wzięliśmy się projektaliśmy - Tegoż dnia na
herbacie byliśmy z Andrią w Wolodziejowcach
i tam graliśmy w kettinety - W niedzielę
znowu byliśmy na Summie z Andrią,
a stamtąd na obiedzie w Majówce -
Zastaliśmy tam Karoluz z Anią, P. Jędrus
i Józia - Ciocia mnóstwo nam detaliów
opowiadała o swoich podróżach i wry-
tach - Trudno weryfikować powtarzać; naj-
wazniejsze jest to że Józio ma się

lepiej znawie, a miedziem pójazdzą
 wiadomości że już powrotem jedzie-
 w pole, ale tego nie pochwalamy -
 Tak będzie silniejszy to pojedzie na ka-
 pule morskie. do Odessy, a Tucia
 z dziećmi przyjedzie do Kojawki obok
 i Olerka ma przyjechać - Tichawczyk
 sporo dało podróży jest ten że Piana
 i Wujcio extra cudnie jeżdżili do-
 Kapusciau - że w Kapusciauach przez
 telefon rozmawiali z pania Jaroszyk
 i zapowiedzieli tej swojej wzięły i po-
 tem znów extra cudnie pojechali do
 Wapniarki gdzie zastali swoje konie
 już zapowiedziane zamówione. telefonem
 i powołał z Autopista. M. P. Prorokow.
 which także już tam czekający. Karol
 Jaroszyński z naukowcem. T. P. Prorokow.

przyjechali i asystowali im w drodze.
 Piotr nie przyjechał na dwa dni
 święt do Sainki, ale będzie raczej
 ma dużo zgrzeszeń w tych Pomańkach.
 Mirony pośrednik obrarony na chło-
 pów za opłat i nasienie. Wład, po-
 mimo wynaku który im wytał, mo-
 że jeszcze co mu powiedzieli, dosyć
 że minowy telegrafował do gubernato-
 ra aby przyjechał i wojsko przelać.
 Datą nie wiemy na czym się wzięło
 skąd było i czy były tam zgrzeszenia
 czy nie. - Wandro mi też Piotr
 że wpakowany do takiej kłopotliwej
 choroby; niedosyć że daleko od swoich
 ale jeszcze zgrzeszył także ciągle.
 Odebrałam listy od P. Karawskiej i od
 Poci wujny - Tymczasem prosił
 za mnie i ten list daj do przeczytania

bo niema, jedno i to samo do wszystkich
pisać - Panie Charewskiej donoszę, że kapo-
-wałam Sachertina nie w piadach ale w ka-
-teczkach u Tena - W. Hojówu nocowa-
-tam z Andrią i dopiero w poniedziałek
to jest wtorek po herbacie tu powróciłyśmy.
Imienik wtorek powrócił do Borówki
ale go jeszcze nie widziałam - Wtorek
takie przyjechał do Włodziszewie pan
Stokienowski - Ponieważ jechał pociąg
Królestwo a w rubinie pokazała się
cholera więc pociąg podgodziły nie-
wysiadł z Kanety, nie pozwolił wsiąść
się a nim wstąpił ^{do} pociągu w po-
-wozie się perfumował, czy dyzenterijow-
-wał - odbył więc dobrowolnie podgodziły
kwarauntację w Kanecie - Piskam ci sende-
-crnie jako że Ciąg Luyng i P. Charewskie i
wszystkich polecam Opiece Koskiej i Matki Najświętszej.
T. Haukowska -

P. Glockner ukłony respektami.

Hurko 31 - 1892
8

Kochany Loku!

Imię będzie dawać odbyt
 się tu ^{Przez} Jędrzejewie ostalanie
 Romanie Sreptchigo we
 Księżu Jui tena jest
 Gien Andrym. Tę
 samego dnia pod wieczór
 przyjechał tu do nas
 we Kolaży parostwo Srept
 tacy we Stanisławem.
 O tobie nie wiem, wspomni
 eń i byłoby im bardzo

przejmuni g dzygi do
nich przyjechał na pierwszy
cyf'jenski Alon de Roussie
która i w Paryżu
11 wnieśli do braku i przy
któryj reszcie do braku
i kłopotliwymi wiesz
Bazylikański. i kłopotliwymi
wiesz kłopotliwymi
ale ja i ten dżony
to kłopotliwymi reszcie
sęgi. 11 Arturów
Przemysławski wódki
i jego kłopotliwymi Bazylikański

116
Reby i tyłki chow
surprizie. Ten Moos
takie i tyłki dżony
wiesz traci wiesz.
Ten nie nowy, i i
ciągłemu w kłopotliwymi
kłopotliwymi, i kłopotliwymi
kłopotliwymi, i kłopotliwymi
jesteń. Myśl, i kłopotliwymi
i kłopotliwymi dżony
jesteń powracam do dżony
tę jest i kłopotliwymi
wiesz. Merit i kłopotliwymi

review of the
 does not vent, a heavy
 project, at the moment
 the book is being, with
 these things, which are
 more, and better, and
 just, and better, and
 the nature of the
 project. The same
 project, and the
 project, just to
 go to the end, and
 the review. The same
 is, and the same.
 new, and the same.

Brodnica 1. 9. 92.

177

1. 9. 92.

Kochany Łolu,
Niermielnie miło mi
była karta wojaka do
Wacisa w której dono-
sisz że do nas mogłoby
by w krótko wyjechać z
Głównieckiego czy Wacis
na pastole i na wyjeździe
Cotór projekt pastola
zpadł jak na Tawar
w wodę ślicznie w
domu i ocutyem
winy od najstarszych
do najmłodszych. Wego
przyjmuje z radością
z miłościwością.

Tiss volatras mox to
chemy latu. Tsto
puffendaj, mox Ci
daci catę piztio do
dyoporycy, calicay
Wagz prace do jne
przywiania. Bohu
miał wiczę spotogn
miz u Bogu. A
u kachym reu. le
jone i reuone pover
tne i u chitach
balmach gawede i
reuni za kioz to
jmi. Soudo vsetychemy.
Niemowimyn jat mi
mista myst ie juiowy
zan. Zacie Ci wygo
chue u Brodnicy.

Do bichemia therm
nerstige ver stri
tiller a aus joetno
brulcor se decemore
ad new beyerthst

A. Markovitz

Do svoj Tosi namu kuzne to kodu
aby i pravu namu ne antat i sam
sredni pravu namu tose moze to
kodu dobra pravu namu. a to
pravu namu ne kuzne. a to ne
na chetor namu namu namu
i ne sredni u kuzne - moze
to Prava namu namu namu u kuzne
namu. a kuzne, a to kodu namu

Memorandum for the
President and the Secretary

Washington

January

1900

Princa 5.9.92

Hochemy Lohn v ty chvite
hit Hey octobratum i spien
omiesc ee ty listie mubajemy
i oactunjemy miiuioptio
viactomosi (starego obra i
o korej givime ab nas
mytobien pomeylye shany

Uja

24 sierpnia
5 września 1842. Poniedziałek.

5.9.72

Kochany Lolu - Już zapewne swoją pracę skończyłeś; winszuję ci bardzo i cięsz się już na koniec odpochnieć - Mam jeszcze nadzieję że ten list jeszcze Ciebie zastanie w Krakowie - Wrotek mi mówił w Borowie że Wacio zapewne nie przyjedzie tego roku; Lombardziej to myślę że już jest chłopa w Kijowie a zatem naturalnie do Włodzimierz przyjdzie. W piątek wieczorem przyjechał Jas z Piotrusiem - W Romankach sprawa nie skończona, ale Piotrus nie potrzebuje tam więcej jeżeli wojsko przyjdzie a zatem tu zabawi jakiś czas. W sobotę Jas pojedzie do Buszy a Piotrus do Majówki - W niedzielę byłem z Andriej i Piotrusiem na Summie, a Jasiowie na rannej Nery L. Potem z Andriej i

Piotrusiem pojechaliśmy na obiad do
Barówki, to jest ja z Andrią, a Piotrus
z Józkiem i dwoma młodymi Jarosyjski-
szkami: Franiem i Władkiem. Pociąg i W.
Wacław także z sumy do Barówki
przyjechali na obiad. Na herbatę przy-
jechali Jasiowie i Sewerynowie ze
wszystkimi dziećmi i Sewerynem
Łaskim. Przed samym naszym
wyjściem dali nam się pali stół
Wacława z korytkiem (to była stół) także
zaczęli drzewo w Barówce, trąbił
i wszystkie sikawki i beczki się rebrzy
i Józko tam poleciał z Jarosyjskim
a my wróciwszy do domu. Piotrus
został na noc w Barówce. Dni
wreszcie młodzi ludzie pojechali na
obiad do Włodziszewca, wstąpił tutaj

41
i zostawili Piotrusia. Wreszcie po 9^{ty}
Józko wrócił z pociągu który lokalizo-
wali i teraz już tylko ta stół stół
się dopala. Na herbatę Jasiowie, Andria
i Piotrus pojechali do Włodziszewca gdzie
w tej chwili są a ja sobie zostałam
w domu i teraz pięć do siebie. Tutaj
wreszcie zostałam rozporządzenia aby
płynąć wycieczki po wsiach z powodu
cholewy. Jaś do tego także wyznaczony
i jak przyjeżdżałam to już był przerwany
w dwóch chatach. Wreszcie gnój nowy-
wojone, a temu kilka dni oczyszcza-
li studnie we wsi. Dni ktoś we wsi
zakochał, było posądzenie że coś cho-
lewnego, Jaś tam postat starostę i
było już sprawowanie. że to zupełnie
co innego i chorzy mają się lepiej

Posucha rawera okropna, choć i upaty
trochę mniej silne, i nawet wieczory chłodne,
ale niebo pogodne, a deszczu ani słychać
i tak patrzeć na tę wieczną pogodę, już
smutno się robi, że niebo nieubłagane.

Garety Galicyjskie, rawere, gładstwo, piersi
a co gorsza kłania, i nam szkodzi. Emeryk
nawet nie widział tej osoby z którą niby
to rozmawiał. To prawdziwie, niestety,
jest takie skądś bryki wysłać —
Sciskam cię serdecznie jakoter C. Luyne
i P. Charewicz i weryfikacji polecam
opieczętowanie i Matki Najświętszej —
J. Małkowski

Sahintia d. ²² lipnia
8 Września 1892.

Czwartek.

8.9.92

Wielkiemu Dólu-

Odrobiniu! Jest mój kochany Dólu, nie
odpuszczaj mi żałoby po śmierci Mamie, wtedy
do Ciebie przystąpię, Dólu z listem P. Chancowicza
donosząc ci że jutro masz jutro do Bro-
dicy, więc tam już list mój adresuję.
Lipniowi pisałem. Mamie więc już cumu-
niezwykle wszystko co się tu dzieło ostatecznie
czasy że raz Mama i ja uroczyście
w Mojowie, że dwa razy uroczyście już
opuszczając w kierunku id. Jas i Jasio jedni
z B. Romanem na parę dni i przyniesi
tu listem aby wypoczął i wrócił się

po nieprzyjemnościach jakie tam ma zostawił go tu po drodze do południa i my po
 z chłopami. Bawili on tu już prawie ty- jakalimy do Włodziszewic, gdzie obecnie tam
 dzień i myśli o powrocie do domu, ale nie. Pan Szafranowski, Adamałski, Trzema, obieca-
 cywicie. Lepiej by było aby tam jeszcze nie swą wziętą w Łabunie. Otem i ta wielka Roma
 jechał i nie grzeszył bez potrzeby. Zeszłej nocy do nas przyjechała na holacy. We
 niedzielę jedźliśmy wszyscy do Łowicza. Jasio Włodek były imięm Ludwika, a wczoraj on
 me. Był na kerkat, a my już na obiad, i skończył pół roku. Włodek przyjechał tu
 wieczorem. Byli tam opier. Myśliwi i Łowicze. Włodek na kerkat Szymonowie z Nini. Chłopy je-
 dźmie. Dwa wielkie jarmyżyny i Łowicze. Sześć są w domu, z obawy przed cholera Łowicze
 Franciszek i Władysław. Janowiczami i Łowicze. Łowicze Łowicze Łowicze, a moja droga walczy-
 ci jest pozar na Łowicze. Jasio ce straż nieprzyjacieli. przedwczoraj zostały. O panu
 ogniowa. Swoje kresy polciał naboże, i pa dui ugle się zbiera na desce. Jasio kresy
 była się kerkat, Łowicze, kerkat Łowicze. Łowicze Łowicze. Łowicze Łowicze. Łowicze Łowicze.
 został w Łowicze na noc, i nieszczęście Jasio nie, a Łowicze Łowicze. Łowicze Łowicze. Łowicze Łowicze.
 jadały i jarmyżyny do Włodziszewic na obiad, dobra ulwa, bo powinniśmy już bawili i ciekawie,

węzłoga, to i ludzie potniebują, deszczu to
mniea csem odychać; tak powietrze jest,
gorące i przesycone humorem. - Dziś jaś miał
wielką przytór; bo się zbawdział ze summu spraw
jego z intymnami jest odroczone na czas nieopra-
wiony pner to se zjazd w Janopolu. enałact se
to pod jego wstądz nie podpada. Jaś udaje się więc
do senatu, ale może być se znow odwróty to do zja-
zdu, ponieważ prawdopodobnie należy to do niego.
Cóżnie się to wziętło od nich, a tymczasem
nie można się pozbyć arcybiskupa z salinich.
Dziś mi prześ Cę jaś długo pcer dani
w Brodnicy i idąc mamy następne listy
adwersarii. Ściśkam Cę jaś najserdeczniej.
Waciam, dzieciom miłym i niecierienia sąsiadom.
Zawsze Cę kochając
Anna Michałowa

Drohowydz ~~Sturko~~ 8/ 1892

Kochany Lolu!

Toprawda, i Wasiowie
maja pierwszeństwo, ale
czy ty się nie boisz jakas
ch. krysta, kiedy tam
jesi bytu kilku wypadkow
molek, ten bandy i
i w Berlinie jest i co
slecha podobna, a tak
tatu w wagonach jakis
bieda stajasi! My jstemy
w Drohowydzu od paru
dni; jstemy cos marny
dni; dnu padat, ale

si wyprzedziło. Kawa
rany si w ogrodzie kawa-
raniem nowego i ciem-
kajacym go. Długo
nie wiele widzi. Był
w si jsi robit, ale re-
pasy let i ciemni by dli.
Dwa tera cał stępa
wacy i wybiłony, co
wacly wyglada, a w rami
o wiele cięply. Kawa w
pokoju. Dwa jedyli by
ne wabierze ob w dli
Dni, wente nie tu
nowego. Si kawa li
jakiem i ciemni?
Kawieci ciemni kawa

9. 9. 92

9. wres. 92 Władysław
miedziela

Wznowy Panie.

Mam nadzieję że Pan już
jest wolny od trochliwego nad-
ciężenia serca, dziś już i dus-
za wolny się od przykrych do nie-
mi. — Otrzymałem list Włody-
skiego pana, bardzo pięknie mda
że podróż odbyła się bez przy-
krych. — Od niego z Sanki
nie miałem wiadomości,
z Lipska, Księstwo przygotat
Panie spora Księstwo Włody-
skiego pana odesłał do jego starego
mieszkania, a że zapewne

Pan już sobie upatroszył.
Pani Pułkownika ma się
dobrze, wiele chodzi, a na-
wet i wczoraj deszczu jak ten
ją stąpiła w drodze, tak się
nawet zdarzyło w piasek, po-
stąpiła w piasek o 4^{tej} do
Kościółka PP. Wirytki na nabo-
żeństwo, i w najwęższym u-
lewę wciągnęła do domu,
Aż wreszcie ją byłam bardzo
zmęczona, bo wychadając z Pa-
nią Pułk. z jej domu minęłam
jeden schod, więc niespodziewa-
nie była bardzo przetrzęta, a po

186
po niej jeszcze na drugi dzień
byłam wzdrucona — co to
znaczy być starą! —
We środę 4. j. na drugi dzień
po wyjeździe Pana, przed 3^{cią}
pojechałam do Włostowa PP. Ber-
nardyni by się dowiedzieć
kiedy Ms. Jasnogrodzkiego ore-
lując, jakże przyjęcie
mi było już go zastac' w
Włoszowicy kończącego swój
obiad, wtasnie przed kur-
atusem był przyjęcia,
wszystkie siorty ze Kratawi
w pięknym parloarze, a
matki w drugiej bliszej Ojca

D. Meryanoides mitchellii ? *hadron*

uradowane Jego przybyciem,
 którego radość i ja z niemi dzi-
 litam, ale dźwięki potargi ho-
 niec wrucowom prezydentowi
 Zakonu do chórów, ojciec do
 klasztoru o. Bernardynów a ja
 do domu wróciłam, — Ko. Just. ja-
 ko gwadźdian mieszka w klasz-
 torze na Stradomiu — dawno
 mi wiele tajemnic objawił, są-
 tam wtedy, więc nie chciałam
 mu przeszkadzać w Jego zajęciach
 i dotąd nie byłam u niego — a po-
 drugie że klasztor o. Ber. bardzo
 daleko — przytam znów prze-
 parę dni byłam cierpiącą i oki-
 brona nawet nie miałam być u do-
 ktora: wróciłam z domu nie wy-
 modziłam i do Kościoła, lecz dis-
 cussis się lepiej byłam u matki.
 Jeśli Pan, będzie miał jakieś
 wiadomości z Sainles, proszę
 mnie udzielić. — a nie zapo-
 minać o mnie. — Alina

10 wrzesi: sobota ¹²⁷

10. 9. 42

Bardzo Dziękuję Kochanemu
Panu że chciał do mnie pi-
sać miło umiarkowaną podróż,
leś jego wiele. mnie uspokoił,
bo przypomniał się zawsze że
wyjardem Pana byłam bardzo
zinyfowany, dość powiedzieli
że dzień cały nie jesi' nie
mogłam, nawet o stole nie
nie byłam, wleciało to dzieciń-
stwo z mej strony, ale na to
sudy nie. nie, a w miarę

wielku trudno się poprawić,
i w samej dawno się umie,
li ze umie, więc się niepo-
wita wypadek. Bardzo z
entuzjazmem naszej Pracy.
Senar przez mi domięć
i koniec naszej podróży do
Pracy. —

Praca jest tak że Pan w drodze
miał tak przyjemne osoby
za towarzyszy, to nie dawno
się zdarza. — Dziękuję powsta

122
przynęty list od Tui i państwa
od Konekty z Lipka, jestem
Archiw w obawie, jeśli się wy-
padła do Państwa, nie prze-
padła, bo dość wiele co prze-
słało przez me ręce, to już
coś niedobrego z tem się
stanie. — ale w Bogu na-
dzieja, może Państwa (dziej
w całości. Ten gruby pakiet
Jego pracy — kurtę wroniej
przyniesione z porty ratownika

Przygotowanie się Państwa i ich rodziny do wyjazdu do Prus

Leonek dziś przed gnia
wyjechał, zdaje mi się że nie
miał miłą radość, na
wyjazd do Prusaków. —

2 Państwa Rutkowski nie wi-
piatać się, ale wczoraj przez
P. Głuchner przysłała mi listy
po odwyżaniu, jeden od P. Bielickiej
a drugi od Państwa Gładurki ten pisany
w Meidrich, lecz nie o pożarze
nie nadmienienia, aresztu że sa-
me wiadomości co w liście Pa-
ni, — to jest stanowczej Ma-
my Państwa. — Mam nadzieję
że otrzymam wkrótce kilka
dóbr od kochanego Państwa
Almamy

12.9.92.
31 sierpnia 1892. Poniedziałek.
12 Września.

Kochany Lolu - W piątek Andria do listu
pisała a więc ja dalej opisuję co
się tu dzieje - Ponieważ Piotruś w sobotę
miał jechać do Romauch i musiał przed
wyjazdem się wyśpowiadać więc tego
dnia rano pojechali do Kościółka Jasio
Andria i Piotruś - Potem na obiad
pojechali zapowiedzeni goście to
jest Grajjan ze wstygnięciem dzieciństwa
Janinka sawere prociwce i miłe
chłopko; Tencio - abrygot bardzo, już
wcale do Pawelki nie podobny a
bardzo przypomina swoich stryjów.
Stefanio - ładny chłopiec, bardzo do
Wandri podobny - Grajjan często
o Pawelce mówi, nie tylko nie unika
tego przedmiotu, ale owszem widzi

190
ze mu miło ciągle o Nij wspominać.
Po obiedzie Piotrusi wyjechał do Roma-
nek gdzie podobno dris ma być. Steortus.
Na herbatę przyjechała Karolina z Nij
i Pan Ludwik który wnosy z piętka
na sobotę powrócił z Warszawy.
Niedziela była Mojżuska, ale ja ra-
czynam korzystać z przywilejów mego
wieku, i chęć od niedzieli się wykładać.
Pierwszy więc próba była w niedzielę.
Wylisty werysu na rannej Maryi.
a z tamtąd Jas i Andria pojechali do
Mojżewki a ja z Poluiz wróciłam do
domu. Oprocz Grajana z dzieciem
był pan Ludwik tam na obiedzie
a na herbatę przyjechał W. Emeryk
i Sewerynowie z dzieciem; Józio był
na obiedzie i także Karło Łubatycki.

Dris sam siedzi w domu a dla odmiany
Andrie głowa boli. Była wiadomość z Wo-
łodjancie że tam przyjechali Ignacowie
Preremowski — Miałam list od Olia z Fry-
drowie gdzie już drugi raz był tego lata.
Arturzek był choży na zapalenie kieszek
ale pokazuje się że już jest zdrow bo dris
Jas odebrał od niego list zprawyjący
na 8^{my} Września na imięnię Maryni
a razem na polowanie i prosi aby
Piotracia takie zaprosi bo sam nie wie
jak do niego pisać, tożut na jaką pocztę.
Marynia Woronieczka ma przyjechać z Pa-
welkiem bez dzieci na tydzień do Krasnowa
ale jeszcze niewiem jak się to pokom-
binuje bo L Tekluia właśnie na 8^{my} i
na 11^{ty} Września ma być w Krasnowie
więc kto wie czy Pawelkowie tam nie pojedą.

Id Mimi miatam hit. Piere, se Irenka,
bardzo zabawna, jak mowi po włosku.
P. Phareurka pisala domnie jar po-
Twoim wyjeździe - Wystawiam sobie
se jej kwar smutno byc musi samej w domu
Moze byc se liocia w tym tygodniu zdecyduje
sie jechac do Odessy do dwulity, bo sie okro-
pnie męczy z rebanii od trzech czy dwóch
tygodni. Jereli pojedzie to Audriez wezmie
z sobą, — Petatus hit Sini byt jesore -
z Hanka ale jar mieli jechac do Droko-
myla - Jas jutro w dwaach sprawach
mlynowych jedzie do Janypola - Otoi
i werystko, bardzo akuralnie dadam
sprawy o werystkach i o werystkiem a teraz
licz sciskam z całego serca i polecam opiew
Boskij i Matki Najświętszej -

J. Maikowka

Wacław : ich dzieci sciskam bardzo
Bardzo sie ciesze, se jechas aniek i se przy-
jemnie odpoczywasz. Czy sie doorkales' dwego miesi-
cienica od podrozy?

13

Wmion 92.

9

worek

17 9 92

Kochanuy Pami. Dris' otoryuea
 tau jego list z uwaduceniem
 se Nowelita dowita wyszliu, uize
 nie uolokajac. Drugi podobny pa-
 list dris' rancow na piarte, piz
 a odwaga i pewnosci se jego
 prace nie racyne m dradre.
 Ciem, z, se Pami juszycie nie
 m podreiny mwid Kochanuy
 i Kochanuyet go. woroni meiatu
 list od Audri, ale aui jednego do
 wa nowego jak list rancowniej Ma
 racy

trawiera skóry Pan odebrał
 przed chwilą swego wyjątku z
 krakowa. Miałem także list
 z Hurbka od P. Daulte, że mi
 pisać że Leonel nureliwie
 tam przypisał i wtamnie był
 radeu z Grohomysła, więc go
 zabran z sobą. Ko. Mianow-
 zli pisał do mnie z Łalic-
 nowego zatarajac swe porządki
 nie Panu, on także z wielką
 przysięgą oddał gozłuciu
 powrotu; oraz się zdrowym.

Woronaj u S^{te}ki, na plan-
 tach gniaz murylek, przeciwko
 naszym oliw siedziata. na ka-
 napie Pami. Publicznie, i porę-
 stata Pami, glodnierz by mnie
 sprowadzito do ich towaru
 stum, więc portum, ale nie
 w myśli stuskania murylek; bo
 do tego nieśmia wcale nie docho-
 dźto, że wreszcie że ta orkiestra
 bardzo nieprzyjemna dla mego
 ucha, gdyż będąc ciężkie młoty
 prawie nie ustannem. Fremolek,
 co jest niby murylek. Drżkiego
 także goz płuczenia.

Chcemy ciekawie zaznaczyć, iż
przypięty nasz powrót do
Paryża, Pami. Rutkowski. Pami.
Kardausa a' Jakub i P. Głochnej.
Pami. H. Rogulski pisata że starzy
Jęj syna i onatego. K. przy miernie
na letnie przyawerowanie, odebra
ła telegram od K. i onatego ięj syna
aby przyniósł pamiątkę na ten in
teres. - telegram był modrze przesy
dni przechodził przez różne władze
zanim go Pami. H. Arnyata, portata
meego młodziego syna by się wywie
dział o tej sprawie, a jeśli będzie po
tureba. W Pami. H. Arnyata. - W Pami.
Kardausa o najważniejsze. W Pami.
"2marta Pami. de Noailles i onatego margrabiego.
Emanuel de Noailles. W. ambasadora rep. w Paryżu
i onatego: Margrabina była Polką z młodym
i onatego: Lichmann, pami. H. Arnyata. W Pami. H. Arnyata.
H. Arnyata to była pami. H. Arnyata. W Pami. H. Arnyata.
jaśnie pami. H. Arnyata. W Pami. H. Arnyata. W Pami. H. Arnyata.
W Pami. H. Arnyata. W Pami. H. Arnyata. W Pami. H. Arnyata.

Sept. 17. 92 ¹⁹³

17. 9. 92

Geehrter Herr Dr.

Ich habe Ihre Briefleitung genauer
durchgesehen und bin im Ganzen
damit zufrieden. Ich werde die
Dedication gerne annehmen, darf
p. XI jedoch sich ein Irrthum
wegen des MS. der corrigirt werden
muß. Ich schliesse die Seite mit
meiner Correctur ein. Die übr-
igen Materien bringe ich erst
nach Wien, wo ich p. 1. 1.

eintreffen werde.

Mit sehrlichem freundlichen

Gruß

G. Bühler

124
7
19 Września 1892. Poniedziałek.

14.9.92.

Kochany Lolu, Już dosyć dawno do Ciebie
nie pisałam ale gościnie i pokąt Olusia
tutaj przez kilka dni przeszkadzały
mi pisać - Olcio tu przyjechał we środę
i zastał P. Ludwika; ~~choć~~ ~~to~~ ~~się~~ ~~gwałtownie~~
w wściekłość; jak zwykle przegrasam ale
bardzo mało, ale co drwae to to się Pan
Ludwik przegrał. We czwartek Olcio jechał
do Warszawy; nie pamiętam co tego dnia
było ale może mi się że była tu Karolina
z Niną - W piątek była tu P. Eugenia
Olcio pojechał po obiedzie do Mojałowej
a tu nadjechali mali Lipkowscy z Sewe-
rynem Jakubem, potem państwo Leo-
nowie, Józefy a na koniec Józio Mań-
kowski z Sewerinem Czerwinskim, któ-
remu wreszcie wiusrowaliśmy i zyczenia
składaliśmy - 20^{go} września ma być

Jego ślub — Leonowie G. nocowali i
w sobotę przed obiadem odjechali. Po
obiedzie Polunia, adwiora Andriej do
Borówki gdzie się zjechali z W. Wacławem
i z Lionem i stamtąd Andriej z nim po-
jechał do Odessy — Strzajchowa z Borówką
już nie było bo pojechali do Krasitowa.
Jonio był uprzedzony przez Andrieja i przy-
gotował dla wszystkich herbata, ale musi-
ał odjechać z jakimś urzędnikiem
który ma ustawić aparat klimatyczny
(czy klimatyczny) w Borówce —
W niedzielę byliśmy wszyscy na rannej
Mszy. — Choć tu cholery nie ma, jednak
Biskup przystał dla naszego kraju
dyspensę od wszystkich postów w pięć
soboty i wilgi — Dni jest wilga do
Matki Bożej i już od rana kotykaty

2 dyspensy — Na obiedzie był tu pan Ludwik
po obiedzie Onio pojechał do Borówki
skąd z Joniem miał jechać na noc do
Stobrowej — Dni rano Jonio stamtąd
miał jechać do Krasitowa, a Onio do
Stobadrijań — Po wyjeździe Onio grałszy
w winta i ja najwięcej wygrałem.
Potem nadjechali Sewerynowi z żoną
i prawie wszystko a podobno nawet
więcej jak to w wygrałem, w belinety
przegrałem — Później grałszy w karte-
lane — Sewerynowie odjechali przed
kolacją a P. Ludwik po kolacji —
Dni rano Jasi pojechał do Czerniawie
gdzie ma spisywać konie, gdyż jest
wymierzony do tego urzędu w tym rejonie
powiatu — Jutro Jasi ma jechać do
Strzawie na imieniny Maryni i

i na polowanie - i Hoię i Piotrus tam
będzie bo takie na polowanie zaproszony.
Po powrocie z Hajrowie Jas' ma być
jeszcze w Politanbach dla spisywania. Konie
Trudno już lepiej i z większymi detalami
opisać wszystko co tu było. Słuskam was
wszystkich w Brodning będących z całego
serca i poklam was opiew. Woskiej i Matki
Najświętszej -

J. Marikowcha -

Już blisko miesiąc jak pisałam do Mary-
ni Kwiecień prosiła aby ona albo któraś
znalazła mi służącą i przyjechała na 1^{szą}
Listopada do Krakowa - Wrotek warunków
w tym liście opisałam - Do tej pory nie-
mam odpowiedzi - Dawidek też prosił
ciebie czy Marynia mógł być odebrać i
czy może mieć nadzieję że się temu najmie?

8
20 Wtorek 1892 r. Wtorek.

20. 9. 92.

Kochana Maryniu. Najpierwej dziękuję ci
serdecznie za zajęcie się starzącą siostrą i
tym bardziej mi przykro że cię tym interesem
zajmuję, kiedy z twojego listu widzę że masz
tyle miłych gości w domu - a zatem propra-
stam cię bardzo, ale dalej dokuczać - Z twojego
opisania widzę że ta starzyczka już nie młoda,
a zatem musi być już bardzo mądra i
wielka Pani; czego się boję nieumieć -
Wole raczej młodą, mącą, chwiejącą
duszą, którą mogę postać to tu, to tam
i bez skrupułu nią się postugiwać. Umieć
starzyczka się trudna i kłoda z fatwością
przynęty się tego w mi potrzebę, a niemło-
da będzie raczej miała swoje zdanie
i będzie rozumniejsza odemnie - Niechce
się stawiać w tak niemiłym stosunku -
choć niej - Jeżeli więc mogę dalej prosić, to

proszę o miłość byleby uciec, Sturica -
Jeżeli raz przepraszam a teraz donoszę
co się tu dzieje - Najprzód rzućmy od
warnej question du jour. Cholera tu. Boga
dzięki dotąd niema; nawet w Odessie
jej niema, ale jest w Kijowie - Kilka
dni temu Wastawostwo pojechali na tydzień
do Odessy, bo Jadwisia potrzebowała konie-
cznie być u dentysty - Zabrali z sobą
Andrę od której dziś już list miałam
w którym potwierdza dobrą wiadomość
że cholera niema - Niektóre wiadomości
z twojego listu już powtórzyłam pisząc do
Andri do Odessy, ale jak stał się powrót
to dam Jadwisii Twój list do przeczytania.
Mielismy tu przez kilka dni Olia, ale
już odjechała do siebie - Jak tylko dostanie
pieniędzy za sprzedane produkty pojednie

razem za granicę - Biedna Mimi bardzo się
niepokoi, boi się cholery; Albo by rad jak
najprędzej wyjechać, ale bez pieniędzy trudno.
Dziwnie nam zaszkodziło zabronienie
wywożenia zboża przeszłego roku. Widać kupcy
skierowali się do Ameryki i tego roku pomi-
mo okropnego nieurodaju ceny bardzo
niskie a raczej żadne bo nikt nie nie
kupuje i o posrewnie nawet się nie pytają.
Dziś rano po Kurył. Jasi pojechała do
Stryprowicz na imieniny Arturkowej
Pussanowskiej a razem i na jutrojsze
polowanie - Zostaliśmy więc same
z Solunią i dziećmi. W Kijowie i w Bo-
rowie niema nikogo. Cesa Borówka
wyjechała do Krasitowa bo to dziś latki
imieniny Myciowej - Dzieci moje
wzrostły nie tak świetnie wyglądają jak

Olecia drzei; szerególniej starery docyć mi-
neruy i cześć na iotadek choneje; zaledwie
kilkanascie wywarów wymawia, zresztą
nie spieszy się do gadania, ale werystko-
rowanie i umie gestami się tłumaczyć -
Młodey tłuściutki i smacnie silniejszy będzie
Piotrusie. już dawno nie widziałam; siedzi
u siebie gdzie ma mnóstwo kłopotów i
nieprzyjemności. Moje dris' takie będzie
w Hugsrowcach a stamtąd mam nadzieję
że tu przyjedzie - Teraz zasypam serdeczne
ucastowanie, serdeczne ręk uściśnienia
i serdeczne ułtany do oporowa, a Ciebie
proszę abys' to wszystko wiodzieliś i roz-
dała co ci konie należy. Ciebie i mięk-
jesznie specjalnie takie całuję z całego
serca, polecając ci waszej przyjaźni
T. Mańkowska

Leipzig, 22. Sept. 1892

22.4.92

Herrn L. von Hankowski,

H. phil. et jur.

Provincia y Skolny

Prorog. Prorog.

Hochgeachteter Herr!

Ihre Briefe Ihres geschätzten Schreibens vom 21. d. Mts. habe ich Ihnen bestens für Ihr freundliches Anerbieten und bin gern bereit, den Commissionenverlag Ihres Habilitationsschrift zu übernehmen

Die üblichen Bedingungen sind:

- 1) Der Kaufpreis meiner Firma auf die betr. Publication.
- 2) Gewährung eines Rabattes von 50% für die abgesetzten Exemplare. Von diesen 50% gebe ich an die den Vertrieb unterstützenden Sortimentsbuchhändler 25% ab und für die mir verbleibenden 25% bestreite ich die

J.

nicht unerheblichen Kosten für den Vertrieb,
Annoncen etc.

3) Gewährung einiger Recensionsanfragen
(für das Literar. Centralblatt etc.); hierüber
bitte ich um gefälliges Bescheid, welchen
Leitschriften Sie das Werk zur Besprechung
einsenden gütend.

4) Jährliche Abrechnung im Juli und Baar-
auszahlung des aufgelaufenen Guthabens.

Indem ich hoffe, dass Sie die Bedingungen
annehmen werden, sehe ich gefälliges Mit-
theilung des Preises, sowie weiterer Nachrich-
ten ganz entgegen u. zürich.

Hochachtungsvoll
Odo Herrmann

24. 9. 92

22 r. 24 wrzes. Lipkows
Sobota.

Wochany. Pamię.

Miałam zamiar pisać dziś
do Pana by mi odesłał kart-
kę z Lipska przyniesioną mo-
jemu wierzowemu, wróciwszy z
Kosciółta zastataw list Pana, co
mi było przyjemnie, gdyż pie-
karnie, nie miałam wiadomo-
ści od Niego, Flomacystam do-
milenie, że Pan kładąc się ko-
municacji do i z biednego brata
Kowa, tak ostrożnego z zarzą. Pi-
sząc mi chęć, - ale to nie jest
tak, że jak głowa, gwałt, niedow-
i wiele innych, - wprowadzić na-
przekład tego tygodnia przy piernu-
dowalory twierdząc, że nie ma
było zastrzeżone, wreszcie pojawia-
się ostrożenie z poleceniem jak
byś zachowywać, co jest, czego mi nie

204
 iedzie do Olsz, ten budynek bez drzwi i o-
 kien, mury nie ukończone, jeden polej ni-
 by lepszy, to że 20 osób mieszkało, i tam
 starzy i dzieci rebotali bez użytku, i jedzenie
 w tej przed oznaczonym czasem umykało
 stanku do miasta - wiele, wiele mrozy
 się dzieje porażonych i upokorzonych.
 Tablicz loteryjnej w oznaczonym poro-
 gowa numerów nie ma, jednak, jutro
 t.j. w niedzielę jeszcze pewnie jeszcze nie
 ale, co się było zualarza, dziś choi się
 goi: kucyjerka nie porządku. - Mieście
 list od Pani Aleksandrowej, ona list takie
 jeden list adresowane do Pani Aleksandrowej
 bo woto 18 paźd: miał przesłać p.
 Knecht, jednak Pani w swoim liście
 nie wspomina żeby tak nikt do Pani A-
 leksander miał się udać do Włoch,
 a list Pani odebratac wronij list po
 Knechtowem, byłhos: Pani Aleksandra
 w Sainie. Pacjent podziwiał się
 przez panie nie ma, - Pani Knecht
 słus ma się dość dobrze, ale bardzo mi-
 serna, bym w kosiele po dwu: trzy
 razy, na plantach jest Knecht trzy w
 dzień a nawet odwiedza Panią Knecht
 w niedzielę by tam na herbacie, Pani K-
 adrie była także Julii Knecht. - Pani K-
 R. Glockner porządkuje Pani. -

205
 cyspic' niemiecka, sprząty i kto
 co miał, nocy posypując wapnem,
 karbolem, Krzpie' kuryturę, poloję
 zdejść (je oddychać wstrawianą,
 ale po niemyślności przetrachu, dziś
 kiedy karby ochłodził, inaczej na Le-
 meury się zapatrzył. - Kilka wypad-
 ków było na podgórzu i na Karminie
 rzu - ale co nie rozumie, żeby z tej
 drugiej klasy zachorował, zupełnie na inną
 chorobę, to natychmiast wóz sanitarny
 zajeżdża, kucyjerę go quatter i wiozą
 do szpitala Knechtowem, biedny pacjent
 krzyży w niebo głosem, ale nie nie pomaga,
 porażają że parę takich a izraelitów zmarło. -
 całego miasta trzęsły się obrypanem wapnem
 karbolem, ta biadosi' wapna widnieć jakby
 inieć lesat, pociągi mają inne schładzanie godzin
 przez trzy dni tylko ruch był od 8 rano do 3 wiec
 teraz już i więcej turkot, szum i wiatr Wło-
 motywy slychac'. - Także to umieszczenie typh
 biedny! Który niemiecki w domu gdzie bódaj
 jedna osoba była podejrzana o cholera, utrzymali
 uyarda choi zdrowy do gmachu ks. Lubomir-
 slaw Który się buduje za rogatkami i jak się

Ja przypuszczałem że pan wprost pojadzie do
Wiednia; liroytem że na przybyciu Panu
zdecyduje się gdzie umieszcić pałac, od forte-
pianu Mamey, bo ja trzeba zabrać z tego
miejsca gdzie teraz zostaje, mają tam ro-
bić piwnic dla stróża, mówią że w piwnicy
gdzie są stare meble Panu jest było niej-
śa że ja można tam starzyć, a w naszej
w piwnicy nie jest dostatecznie obszerne by
z nią można się obrócić. Lecz kiedy w
piwnicy Panu nie jest w miarę, a także
trzeba ugrać miejsce na to pałac.
Zentel miedzieli: O. Andriej miał nurez spie-
wau w Kosciele Szt. Barbary, przy wielkiej
asysty Biskupa Barythimora i alchm. i p. Jeru-
itork. Chor spiewający był doskonały
głosy dobrane, mura trzecie godziny, po
ukonoczeniu udrzelał O. Andriej błogorod-
ny, i redaktor zebraniem, wiele razy powracał od
o domu do drzwi utalając każde; orobie rze-
rzu głowie, musiał być bardzo zadowolony,
lecz był w klasztorze na wrodek. — O. In-
ci ani słowa. — Mamea pirata ze kadri-
i prawnym. Wastawitwen pojechała do
Dery. — Zatem Panu amos przyta-
ny z Wiednia, podobno o fabrykanta
fortepianów, a że był w kopercie nie rale-
pionej więc wyjechał z niej z kartą.
Klacz do odwołania Mamee list od Wiednia
z Dery, a drugi od Margi Jankarskiej pirany
rymian. — Jest tu rutody estowrtek potorebrany
wyfarian. On był polecający P. Wo Zadschkiego,
Zapominałam napisać Panu że Ks. Zadsz. przyjechał

Kiedrėla
Pavėlius
25-9-92

25-9-92.

Brangi Lionie
Jungystumei bi liet
Manų jāk darvint
re a mų mē sape -
minam - Letųs re
bi mē lobavųmų,
a vīnītem bi
provi bi o prapūg
dū mųj bīcūmų Rūti
o klīg jūtū bīcūm
mīcprokajū. -

zapomniada om
svoj kroy i domaga
ty o niczy, liuz wie
na lictie mój dooyi
leoni re restren
jij go proutai m
ut. Starowistny do p.p.

Wosrulemek —

Moji Matka jenne la
jed i proutie kota
4v proutie ty do
nowey uienkaria
do proutie

a more jiu 27^{ca} bo my
mbycamy ty 28^{ca} na
pouty dui do Twilora.
ty ty i Wariowa tam
ty proutie li?
Jestem ty lakie ciygle
ty ty ty ty ty ty ty
proutie do Twilora
ty ty ty

Ty ty ty ty ty ty ty
ty ty ty ty ty ty ty
ty ty ty ty ty ty ty
ty ty ty ty ty ty ty

Ty ty ty ty ty ty ty
ty ty ty ty ty ty ty



26992.
Drochomy Lolu!

Nieraz Ci jestem wdzięczny za
Twój list, nie wiedzącem co się z Tobą,
dzieję i gdzie się obracasz, już tak da-
wno nie miałem żadnych od Ciebie wie-
domości.

Cieszę się na Twój przyjazd, który
mnie nadzieję niekorzystnego nastąpi, jak
w myśli gram w whista, a wczoraj śni-
ło mi się, że z powodu Twojej habilitacji
dawałeś wielki obiad, na którym słoko-
nalo się zabawiłem.

W tym roku nie byłem tak samotny, jak
zwykle; mam cięuple gości, a w ostatnich
dniach przejechał tu Levecki, który namyśla

stałe w Wiedniu zamieszkać, boć zawsze
przyjemniej mieszkać w wielkiem mieście,
aniżeli w takiej dżungli, jak Krahów.

W Krahowie była miły cholera, ale się
już skończyła, nie ma już.

Lipsy są w Galicji, młodszy mój w tych
dniach powrócić, rozmyśla się więc powoli
wrócić do dawnych stanowisk.

Kiedy ukończysz Twoją robotę habilitacyj-
ną? Czy w Krahowie dali Ci już jakie sta-
nowisko na Uniwersytecie? -

Zamierzam Ci probytu na wsi, i chętnie
bym wyjechał z miasta, ale w obecnym
czasie nie mógłbym tego zrobić, jak tylko
ze względu na zdrowie, a tej chwili nie chcę
mi sobie życzyć. -

205
Mam nadzieję, że przy nie nadto wielkim
wiedzeniu się, obdarzonymi moim zdrowiem
i wykształceniem, jestem na
to przygotowany. -

Zwraca nie wiele tu nowego, powracając
znowu do tych samych spraw, które od czasu
do czasu wywołują. -

Jeżeli masz jakieś interesy do załatwienia
w Wiedniu, jeszcze przed przyjazdem, to pro-
szę napisać tylko, a będę się starał wy-
konać jak najlepiej Twoje polecenia.

Przepraszam, że nie mam Ciż. Zdrówko, miły
kochany Lolu. -

Twój

J. Sieraszkiewicz

W Wiedniu, Dn. 25/X 1842.



200
26 września: Wniosek
poniedziałek

Kochany Panie. 26.9.72

Wdrisiępnym numerze
Wiedzy i Kultury wy-
mowa numeru loteryj-
nego nie wiem czy to są Pa-
nie potrzebne; w uprzed-
nim numerze wynikało
z kolumny odpowiedzi, że
28 września loteryj nie było,
z drukiem numeru od-
twar Panu odryśtu Wiedzy.

Porta Prinsjara Otryma-
tam list od Bratowonej
Maney Pawa, z tego naj-
wazniejsza wiadomosc'
ze Pawi Jadwiga po wi-
zynie u dentysty byla uci-
piona, wrota nerwalgi,
ciemnosci w odczynka-
niu i jalsi' ciezkozy.
bot podpiernicami nart-
powato do wrystho
jedno po drugiem, Amel

207
miec' nadziejs ze juz
wrystho ste miensto, bez
o powrocie z odesty jessne
nie pisata Andria.

Otrymatam talere War-
ta, od Pawla Aleksandra
Potowana z Honoratu, u-
wiadomieniu mię ze 26 brn,
t.j. Dis' w poniedzialek
ma przybyc' wielorommu
mieszkaniec do Krakowa.

Cieszy sie bardzo ta
wiadomosciu na ze go

robaciz, ponieważ co to
lepiej na radość Pań. Mnie
Jaki go pomita; być może
że o jeden dzień później
tu przyjdzie bo na kolei mo-
że 12 dniowy, ale raczej
w tych dniach też tu by-
dzie. — Może pan wie że
życie Pań. Pruskiej od 2^{ty}
tygodni po skutecznym
tygodnia wydatku o tydzień
garnie. — Mógł pan do Wra-
kowa nie przyjechać? — To
i lepiej mieć Angerem. Epide-
mia tu się nie powiększa.
Pań. R. zdrowie było. Dziś nie.
Alma

26.9.72

Karlauy Lulu. - Nalerij diej korbū adenuin
 90 pro // Pardičnicka ————— 900
 zapłaćcen sa cibrě podatkowego
 podatku ad Sukkierji ————— 210

Poczekajcie naleruoci — 690.

Bardzo śladu, żeśmy się nie spotka-
 li tutaj, albo tam, że mi nie oznaczają
 swego adresu w Wiedniu. Bo chcieliby
 i Tobie o naszym interesie powiedzieć.
 Mianowicie: Zaraz ci całego procenta
 zapłaćcie nie mogę - bo mi to bardzo
 niegigantyczne - chcieliby więc usi-
 łąć, polembić, aważ, tak - aby mi
 zstawić zaraz 500 r. - resztę za 3 lub
 4 miesiące zapłaćcie - jak sprowadzę
 Kwiecień w Pobodnicach - wsem
 i procentem nabiegłemu mi tych ko-
 sta miużę. Napieru zaraz do
 Caspary, czy nie, na to zgodzić
 Powinno być 190 rubli. - Bardzo cię
 że mi wskazują mi swego adresu
 w Wiedniu. Dla tego to myś-
 łać, chcieliby dalej jakiej roku-
 rem, ale tak jaktem niegigantyczne
 pomyśleć, jako 290 wierszem

już do Wiednia gdzie zabawię dwa
dni 4. j. 30. i 1 do Wierona - Stare
w hotelu Tychetoff. Moim umiarem
odwiedzić, jeżeli nie pojdzie. W
Wiedniu jadąc w Brauner z
Spaten, na Operę. Tymczasem
leżę w łóżku publicy i pomyślę
o na dzień - uleżam na łóżku od
nowości jeżeli nie w Wiedniu
to w Carnegie via Rimini,
Piemont - Italia (Marche)

Le. Macchia

Właściwie na tej powrocie i wstąpi
do wale nie nie wybrakamy zmuszono
na zimej powrocie - A. M.

Sobota D. 16 Września 1892. Sob.

Prochany dół

Przemiłny Synu, Synu, już jest już pisałam do
cibie odtąd nie, co się podziwiałem i zaciętym
kłam, musiałem już słyszeć przez Mamo, że Syn
zawołał z Ciocią Jadwigą, W. Maciejewiczem i
chciałam do Odesy. Ciocia ciępiła na siłach nawa-
ga, potrzebowała być u dentysty, wzięła mnie i
sobę abym z nią wzięła po mieście chodzić, po-
niemał Wojciech miał swoje interesy i zajęcia
i lub być samotnie. Stał się w Odesie w mi-
nistrze 18 Września, mieliśmy Antoniade i Mikulanie
w hotelu Petersburgskim, z młodzieżą naszą, mamo,
mamy co niekiedy grata niedaleko od nas, tak
że mogliśmy jej słuchać z balkonem Ciocia pro-
pociła do chodzącej ciocien i dentysty, który jej

[illegible]

wyjazdu Wymszysliemy z Yanki w niedzielę nie-
cio, i po drodze z nowa, Stangliemy w Borime.
Dokąd tyłko, żąd jest w domu, bo rodzice jeszcze z An-
siłom. Piotrusi zabawił z Borimii z domu-
lastatam tu list Twój i chciałam nami więcej od-
pisać, lecz niestety bardzo silnie zmęczony i prze-
mą pocięłam. Piotrusi więcej wyjechał z Roma-
nek i powrócił znowu na, Małgę mianowicie. Last-
tam ogromną zmianę w Waleriu, bardzo silnie my-
ślą i nadzwyczajnie, postępy w miedziem en-
ty podczas mojej nieobecności, to bardzo ze śmia-
nem tak nagle przychodzi. — Zjadł Ci powie-
nia w egzaminie w Wiedniu. Wiślam Cię już
najserdeczniej Serce, Cię kochając —

Anna, Małgowska

Alco teni dzisiaj miał być w Wiedniu, może się
z nim rozmówisz —

20 września -
2 oktobra. 1892. Poniedziałek

Kochany Lohu - Dawno do Ciebie nie
pisałam, ale wiem że Audria pisała
więc mogłam się opisać w korespondencji
z Tobą, lecz bardziej się mnożono listów
odebrałam z różnych stron przed imie-
ninami i miałam wiele do pisania.
Nakoniec w zeszłym tygodniu odbyłam
swoją wycieczkę w Politankach, a na to-
rzeby pro nowy nie wrócić przez tutejszy
mostek nocowałyśmy z Audrią w Wolo-
dijawcach - To bardzo zapewne dla
wszystkich śmieszne, ale ja miałam
spokój a w Włodziszewcach byli uszczęśli-
wieni. Seweryn sam mi tę myśl
podał - Pan Stronkowski także pragnie
mnie, odwiedzić a sam się nie rusza
z Włodziszewa, więc także był chętny.

Po herbanii. razem w Politankach pojecha-
liśmy do Włodzianowa. Także pojecha-
liśmy jak już ceniło się w tym roku -
bardzo nas serdecznie witali
i z Panem Kreniowskim. dosyć długo
rozmawiałam - Lastaliśmy tam Pania,
Stupacką z córką która bardzo dobrze
gra na fortepianie - Młody młody
grata wstąpiła, tylko na lewą
rękę; z drugiego pokoju - zupełnie
tego poznać nie można. było się jedna
ręką tylko gra i przysłał mi o tem
powiedzieć - Potem rozpoczęła się
betneta która trwała już do 11^{ty}
czy nawet później - Na drugi dzień
po śniadaniu znów betneta aż
do obiadu a od obiadu do naszego
odjazdu o 4^{ty} - Podali herbatę wreszcie

bo po niej miał Seweryn z chłopcami
i Łaskim jechać już do Kijowa - ale
my niechciałyśmy zostać do ostatniej chwili
ich wyjazdu, chociaż bardzo nam to należało
i wróciłyśmy na herbatę do Sainki. Wro-
cił z gościół. Jas' pojechał do Majówki; to
nie była niczym niedziela, ale potem na
herbatę pojechała ^{tam} Borowka, która tylko
co już powróciła z Krasnowa, o cze-
nie nie wiedzieliśmy - Tutaj na herbatę
pojechała Karolina i znów grałyśmy
w belletę - Pojutra była, moje imię
abchadzić się w Saince; bardzo mi przy-
szło się przedtem z Lioz J. nie ułożyła
i nie wiekłam od tych imienia bo
zjedzie się całe sąsiedztwo na herbatę, a
sala jadalna była ciasna i to wielki
ambaras dla Polu. Na inny raz

gdziekolwiek wyjadę, aby tego uniknąć -
Tylko co liść przewywałam, bo był w
nimie walecek z wiryłą i bawił się tu
zresztą i tak niemało mi ciekawego
do dowieśnienia - Iskram cię serdecznie
i polecam opiece Boskiej i Matki
Najświętszej -

J. Marińska -

Pocucha kawce - trawa - Cholewy niema

18472

Kochany Łow. - Twój list narazie
odebrałem. Jakiż namyślałem być nie-
spokoju o to, że ci moja pier-
wiżda nie doszła. Dale tylko odda-
łem wiadomości o tem, że Łow. co-
giest pisał w Stobodzie, a
kaj ci pisał. Proszę ci wie-
dzieć wiadomości adresu o da-
wanie mi takowych. Siedziemy
tu aż do 1 Listop. Ciężko jest
i Paderne. Do tej pory nie jest-
śmy zdecydowani, gdzie zimo-
wać będziemy. Wskazywają na
Wizdy Ryman, a Ługan. Długo
w Rymanie nie za drogo i pięknie w
mieszkanie dość uroczyste. Tam
mieszamy. Bardzo wam
jest miło w tym roku. Kout-
bo na to niebardzo staję
Cała nadzieja na dobrej wie-
ściach. Miłego dnia o
Wam. Wic tam namożę. —

Pomyśleli ci kilka loteryjnych bile-
tów które ci w wiadomości
wprowadzali. Proszę ci przepisać
zły wygrały. Zadowolonych jaśków
nie ma, ale w piśmie druku
miejscu ci pisać, gdy co wy-
padnie. - Wówczas wielka tu
agitacja była - bo dozwolony
jawnie, a w dodatku wi-
zła prefekta. Ktoż objeżdża
swoją prowincję przed elekcy-
ją. Wielu i tu miał kry-
tykę, ale wrota i ad. Pado-
pół to samo. - Wiskam
cię do dalszego Cennika
Castrejana

11/X. 1892.

30 Kincowa
Saliunda d. 12. Pridumina 1892.

Sroda

12.10.92

Hochoany Nolu

Dziś jest zimno - Dni są gorący jak i latwiejsi
słońce, wieczór zaś jest chłodny. Tędy jest Chcia
Wobym także otny mai narodzić się
złoty granit ; i jestki już wolny od tej ciężkiej
ciężkiej pracy. Zapewne przez Mamy więc już
o naszej wiedzy w Holikauach a potem w Holikauach
w Holikauach, a także o innych rzeczach. Mamy a także
się wyjechać z domu odbyły w Holikauach. Długo
się umiślny, co się nie wyjechać. Długo się
opracowania. Jestni dnia tego wyjechać i
nie ma w Holikauach i Holikauach dnia.
Jaki me Główny miśdost i Długo ; par
domie na parę dni. Dnia tego wyjechać i Holikauach

mił. który spier co był powrócić z polowami że tak proszwa mi z nędy przyjeżdża i sta-
w obelisk; Luniowie, na których się sobie komarę przyjdzie z brany ciotka i zapęta-
bawit. Marajoch. Potem popisał na noc. Wtem co ja przyjecha. Sprawili to dołomnie
równi aby się z jelim wybrai z Medei i Hiany. radość Hitejasi ustanie, które to nadzwyczaj zaba-
nie w Łobke. Potem ta się odjecha pomimoż dawa wito. W Puniowach były urodziny Polonii
który lat cały rano w Łobke; u nas także z zarazem imięcinny Hija. Hitejasi. Jai rano tak
pawato. Jai wioit na obiad; za pomiedziat przyjez siliu migrone, że przesłat w domu. Polonia pop-
kasia w te strony w dymy Hiednie. Wandała. Kata z nawi po obiedzi, ale warte musiałe-
nie jest lepiej co z głoty która zawsze ust do Ludmilia. wacai. W Mojone był obiad mian-
myrzonu pomimo rżnuch Marajoch. Ma ny. Wina odjaskigis ciam jai. Tam bawit i dawa
korkat przyjechata Katalie z Hina. W niedzię a Błaska przyjechata przed samym obiedem z re-
głiny na rannę nazy a po swamie przyjez. muni ciotka. W rze nich była Borinka,
chab z nas na obiad jelo, Piotruścia i Włodzime, Kuda. i. P. Ludwik. Dwyi było wesoło,
Pau. Ludwik. Ta doba zawiła się znów a w każdym razie bardzo gwarościli ludmionu
Katalie z Hina, i chci ja Polonia zaprosita dzieci. Jelo także spiewat, a jelo usłuchit rżn-
była dnie poprocinu, to cecurata się bardzo na dnie pany, on tamajst co nuna, a Hitejasi Hina.

Był walc, potem spacer i koncertami. Południe
grat. — Wierzę, że ci się spodobała, kotus
pojechał do Korintu na noc, Siewczukowie i Muz
zostali w Mojim, Mama co mię także po
schodziła nocą, rano widać było wstawać,
pauzę z robotą, śmiała się trochę i śmiała. (Tę)
obradem przypomniał Kościuszki, który się spisał
na imię, z powodu choroby jednego z synów. (Tę)
obradem przypomniał ona spacer, a po śniegu ja mi
ciłam do Saliny, a Mama została w Mojim na
czas wakacji, widać pojadę tam także na parę dni.
Zadaniem w Saliny, Jasia jest jednego i pół dnia
z poniedziałku do Korintu, Jasi rano wyjechał do Prus
niedługo i wróci dopiero na stałe zadanie. Jasi nocą swego
żołnierza, Jasi jeszcze, pochłonięto. Jasi pojechał
do Mojim na kilka godzin, bardzo miło było
jest u nas w domu.

Ścisnęłam cię jak najmocniej, serce cię ścisnęło

Maminka

W Warszawie dnia 10 października 92
Pierwsza strona. 13. 10. 92

Wspaniały dzień!

Wspaniały strój: wspaniały
wspaniały, gdyż nie ma
że nie skądinąd wspaniały.

Wspaniały wspaniały dzień z
starego listu. Wspaniały, już
nie ma Wspaniały.

Wspaniały dzień z
wspaniały! Wspaniały wspaniały
tego dnia z wspaniały!
Wspaniały, wspaniały, jak z wspaniały
wspaniały. Wspaniały, wspaniały
wspaniały, i d. d. i d. d. Wspaniały
Wspaniały i Wspaniały.

strasznie mi męczące.
Cierpięć bardzo, że Böhler
jest a Panna zupełnie zadawa
lany. A jałkuję co tury kenna
ta do wyjazdu kabilita.
czyżby?

Czy niechcę być prosić
o jeden egzemplarz, proszę
mnie, proszę o to, żeby
jeden dla...
Kryński.

Kryński. Wiech Ma
Panna, proszę o to, żeby
recursionsexemplar. Adres:

prof. dr. dr. Kryński
Warszawa
ul. Marszałk. 119.

Wiem o sobie tego, że Kryński
pytał się o Pannę.

Jest u mnie książka Kryński
Kryński: Uedy we francusk.
Kryński.

Cholera na roleta mi
wiele kto prosił z Bursą:
dezinfekcyj, supy, Kwas
solny, gotowana woda
i t. p.

Wszystko rozprzeczam
niepamiętnałem i, jak

Laifje minne Lauppen
sieber, so tatach 17.

Gisat De minne Jant

Karäsek, öch, a'yskent
„Dueruier Radje“ prof. Jagire.

So es Jan raki dedyka 1910.

„Boen i a'jagkrie“ - mis
ce' m'gann.

Laun minne dotad kaus
in Lauppen.

Laifje minne, prosidowien
i a'jagkrie. S. 1000000

S. 1000000

OTTO HARRASSOWITZ

LEIPZIG.

Leipzig, den 14. October 1892.

14.10.92.

Herrn Dr. L. von Hankowski,

Pfeifferingasse 36, II^o

Pien.

Hochgeachteter Herr!

Ihre Ihres geschätzten Schreibens vom R. P.
M. bemerke ich Ihnen, dass ich dem Commissions
verlag auch zu 40% übernehmen will, aber in diesem
Falle den Druckkostenrabatt künden und die Ausgabe-
aktionen beschränken muss. Bei Verkäufen in der Provinz
die Kisten sind zu rationellen Vertriebe 50% erforderlich,
weil der mir zukommende Rabatt bei so kleinen Auflagen
vielleicht eben nur die Kosten deckt, in solchen
Fällen einen geringen Nutzen gestiftet. Wird mir aber
wie in diesem Falle von Autor ein geringerer Rabatt
als 50% gewährt, so muss ich, um nicht directen
Schaden zu leiden, an dem Nutzen nach Möglichkeit
zu sparen und eine gewisse Privatschuldigung, die
im Voraus in Zahlen nicht ausgedrückt ist, kann nicht
ausbleiben.

Der Ausdruck meiner Firma: Otto Harrassowitz
Leipzig "genügt vollkommen, der Zusatz „in Commission"

Sei^e habe ich nicht für erforderlich gehalten.

Außer dem von Ihnen namhaft gemachten Lektorenverzeichniß empfehle ich Ihnen, folgenden Journalen noch Recensions-exemplare zu senden:

Vestische Literaturzeitung Berlin
Journal of the American Oriental Society, New-Haven
(To the Editor of the) "Academy"
(To the Editor of the) "Allgemeine"
Kunstzeitschrift (Gießen)

und glaube, dass Ihnen für Recensionen hinreichend gearbeitet ist.

Indem ich weiteren gefälligen Rückversicherungen und Mittheilung des Preises (nach Genehmigung des Druckers) gern entgegennehme, zeichne ich

Hochachtungsvoll
Ado. Harnack

220
14 paździer. 1902
piątek

14.10.92

Wzrosty Panie.

Dziś jest Panu za udruczone
nie wiadomości o sobie i o
branył. listach z Nowela. —

Ja będę dzisiaj wiadomości
od Andri i wrócić od Iza

nowej Maury Pania, Dziś
Pozna Panu wrogą rodzinę, Epi
denia jej jest w Puchach, w Wł
pianach i jest w niej
samotny i niepowodzenia.

Andri nie opisane Dziś ma
nie Panu, po obiedzie przyje
chali z rodziny. Później Lip
howsy, Pania Kucharskiej z
P. Maury w Kuchach — Pan Eusebi
(Stup) z Józefem, Pania Eusebi
nie było, bo wcześniej był góry, i

2 Morówli Państwa Wład-
 wordu, ks. Witkowi: — a
 Pan Lechowski podobno na dn-
 gi dzień przyjechał do Łódzi na
 polowanie. — Mamy we
 wtorek wyjeżdżać do Morówli
 na jakiś czas, tam jest
 Tania z dziećmi a Olesia
 jest spodziewana ze swemi.
 Miałam także list od Pa-
 ni Aleksandrowej, zawiera
 prośbę i prośbę dla
 mnie. — Pan Aleksander
 już od 10 dni jest w Car-
 pegu, gdzie prosił
 do Przymu i być może że
 tam znajdzie miarę
 według zapyta Pana Alexan-
 dra, więc być może prosi-
 dra

W odwróceniu rzeczy, a w
razie gdyby była druga, to
jędz do Lugano, wręczył się
zdrowie. Trauk była bardzo
zemocjonowana z przyczyn
ojcu, a Zosia wręcz go nie
porwała, to prawie cierpi na
Zapalenie, choć już ma 14
a dwa na wywołaniu się,
Z księdzem od piętnastego
dnia jego przyczyn nie wi-
dziatam się, nie zmiem pójść
do niego a powtórę się ten
Klanfor od nas daleko.
Wobec Publiczności od nie-
dzielni nie byłam, ale 12.
wzorczy widziatam w Koszale
w Refektorium, P. Glockner widnia-
mie odwieża. P. Dudaś
spodrewnia się dris' lub jutr
nie wiadomo czy P. Podhorska

z nich wyrębie, bo była nie
pięta, miała jakieś Attali, bez
wypuszczenia o nich nie pisać.
Ta epidemia jest znowu, podob-
no we swym wnętrzu nie dwo-
u zachorował portugalski a drugi
na kicimierze, czy odnotowa-
ni — tego nie wiem, na dwo-
re stancji gdzie był Chory wypra-
wili do Angielskiego ogrodu — od-
worowi rana obficie pływają bracie
wapiu w Kanatach przy Instau-
rach. — Mawia mi pisana że
Piotrus z Goriem pojechał do
Medriów i Ujarynie, podobno
sledzić materia do Piotrusia ale
je w dwoje, ach gdyby Onuży
się portyci Romanach. —

Pani Prusawer. Taka dobra
się pisana do mnie, jest u Olesia
fajer na wyrębie. Niezmiernie ją
się wstąpiło w niechęć me dwo-
wie dwoje obecnie się umiarkują. Pa-
ni Prusawer w wielce rozumna, bożę
zabiera dwoje starych dzieci które ona
budzi kocha. Martwa kicimierze Panu za-
ręczają. —

15. 12. 92.

3
15. Oktobra 1892.

Moja -

Kochany Łohe - Piszę do Ciebie przed
 wyjazdem do Kozłowski, od tego czasu
 odwróciłyśmy od Ciebie listy Andria i ja -
 Jessem tu od imienia W. Wastawa -
 Polonia tylko na parę godzin przyjeżdża
 tu na imieniny i powraca do domu -
 Asia tak bardzo głowa bolata że
 tego dnia niebył tu ale na trzeci
 dzień tu przyjeżdżał - Piotrusiewicz
 razem z tą odjechał z Józefem na noc
 do Kozłowski a na drugi dzień
 wrócił do Łanki a na trzeci
 dzień odjechał do Romanek. Andria
 tu nocowała a na drugi dzień po
 herbaie powraca do Łanki -

Zastaliśmy tu Tinnie, J. ze wszystkimi
 dziećmi a także na obiad wieczorny
 przyjechali: P. Ludwik, Ksiądz, Cioia,
 Tekusia i Jorio. P. Poptawski także
 był na obiedzie i herbanie. Przed
 samym obiadem przyjechała Olecka
 z dziećmi z Hryrowie. Jest więc
 tu siedmoro dzieci z których tylko
 jedna dzieciorynka. Nie brakuje
 nam więc katan, Kryków etc....
 Zapomniałam dodać że Sewerynowie
 z King także tu byli na innieniny
 i dwie noce tu spędzili, dopiero
 na trzeci dzień wyjechali. Wiosną
 Sewerynowie mieli na parę tygodni
 wyjechać z wiołami w stronę Hous-
 rowki Cranonina, Kapusian etc...

Od tygodnia już było kilka deszczów
 ale jeszcze ciepło i w polu bardzo
 się wszystko poprawiło i posiełniało.
 Pomimo wilgoci, chwata Boga nie
 słychać w naszych wsiach o cholery.
 Bóg Boże aby jej wcale nie było.
 Jeszcze nie zaczęłam się starać o
 paszport; sama niewiem co robić
 bo niema ochoty jechać na spotka-
 nie cholery. Niedzień na miejscu
 nie tak niebezpiecznie tam gdzie
 jest cholera, ale tam przyjeżdżać to
 zupełnie co innego. Miałam list
 od Olgi Pronikier która nam obiecuje
 swoją wiołę w tych dniach. Chciała
 przyjechać na moje innieniny ale
 wtedy była ciężko.

Donieś mi w liście co by miał jeszcze
robić w Wiedniu i mianowicie
co już robić. - Wzruszy mnie się pytaję
ale ja nieumieję wy tłumaczyć chociaż
zapewne przy mnie sto razy musieliś
o tem mówić; ale już mam taką
namiętność że jak co słyszę, to niewiarom
i nie pamiętam, ale jak co przeży-
tam to zupełnie inaczej w mojej
pamięci się lokuje - Jestem ci serdecznie
i polecam - Opieczę Bostkiej i Matki
Najświętszej -

T. Małkowska -

Znowu zapomniałam donieść że na
drugiego dnia po imieninach Wacława
przyjechał Jan Czarnecki i bawił
tu ze trzy dni; wtorek odjechał, bardzo
było mi miło go widzieć -

CVbp Ichr. + Wtorek wieczur

324

Górski, Anna Górska ul. 1000 Łódź

Z przyjemności, odczytane
list Twój pisaną do Pani
Chamorkiej, bo widzę że
jestes swobodniejszą niż
tak się czasem prac
ie masz towarzystwo i
na przedstawienie Jany
Bernhardt idziesz więc
przyjemność i rozrywka
nie będzie, rada bym
niebys' i w tym egami-
-nem i w rozrywce
o swoim zdrowiu po-
-myślał i pojechał do
Knaipa, niech on się choć
po patrzy na siebie i powie
czy mu się na wiośnie do

niego przjechać, aby będzie
mógł lewą stronę w
wodę i wkręcić
wężowice tego krawca -
bardzo bym była рада żeby
skonczywszy spacer w
Wiedniu, podał się knajpami
do spaceru i dopiero
tu przjechał na miasteczko
bo tak z wolną ciagle będzie
a jak racznier lekcy
jako Profesor tu dowai
nie racznier potene do
knajpa pojechać -
Wkrótce cicho nikt
nieprzejecha, niema ani
Dadaria ani Lipkowskich
iennie -

215
Tuleio Ostroska niechce z Ławo-
panego się rączyć i tam mo-
rimowei będzie - Tomeio
parę dni temu do Keibelberga
pojechał sam był w Niedzielę
a nimie i wiewer pojechał
prosto na Wiednie i Monachium
Dowiedziałem się dziś że
Józio Bogus ieni się z
Pauną Karavallioną z
Wolynia - Swercie kromie
ślub 20 b.m. podług ich kłoda
dwa osób na tę wesele się
wybiera - bardzo wiele w
tym roku matruost się koiwcy
chwata Boga piersz od nas
że demie padois, jeśli potem
ciepło będzie to oriminy się
poprawią - Tuleia kwiłka
była u nimie tej niedzieli

Spodriewalam się przyjacielu
Augustynki, ale nie dostałem listu
Anulki Łaleskiej, nie chwała
była na serce w Talarowie
kilka dni leżała - może
to jej przeszkodziło do prze-
wiezienia - Anulka Łaleska
zdaje się nie tu przegrywać
braci lekkie malowanie.
Pamiętam i dawać mi
co mi na zdrowie nie
stary i z polowie niewypho-
daż - Tę do Ciebie bo
mam przyjemność w tem
pogodzie, ale nie mogę
odpowiedzieć, na co mam się
męczyć, a listy do Panny
Chareńskiej adresowane równie
czytam i tem się kontentuję
serdecznie Ciebie sciskam i

19 Kralion
10 swda. —

19 10 92.

Wypytan Korkanem
Pawel zgodane Księgileri,
ale wyzalenie się onych
zestawu winni Paweł
główny, ona po niecho-
dziła do Biblioteki. Pawa-
ł za już podziękowanemu że
muje wziętych, a od Pa-
wa także nalerz się Jer-
killea ston podzięk; nie
tyle trudność dostania
się przez dwa piętra użyj-
ile bojaźń majdowac' się

prze drzwiach sąsiada. Pa-
skiego, On biedny (P. Gier-
ski): dostał od wczoraj
ataku na móżg, dziś nowo-
wypłkie sporęde płuk, ta-
mat, wyrzucat - tampl. pa-
laga się wyrzucić do kurki,
mąsta lata się ptonieniem,
ściany cawne, nawroto się pa-
lic - on ubrat się w uniform
(zapewne swego urzędu): mka-
peluska chciot biędz na ulicę
leż striz brany na kłus zaa-
knat. Alomange się zé nie od-
lunat bo kłusa nie uca,
drzwi swoje sika wiellegroz -
wart bo go zamubni w zego
poloju? Obawy by z galerji nie

127
wplowat - suajonei zapewne
sprawdzili lechwa, ten dat
spodek wypiajony, wtedy on
podobno umiat i spoliowie
w tym stanie. Zostawd d. 24
a co dalej z nim będzie - nie
wiem, zapewne go odwraca
(do domu wrony) - biedny, wiele
złoty sobie zarbił, bo co było
(do złuczenia, to niewyślisznie)
cyst. - Le awantury zaczęły
się do dnia - Jule wnieudaw
ze masy o 9^{ty} majiut zapewne
orekniwad mego powrotu, bo
jessore bytaw na skhadat
partenowych, już on drzwi
stworzył, a przy wejściu po-
siada mi "Panie w domu na-
my wariata." On zwykłe lubi

podzielać wiadomości. — a to
ewentualnie dość ważny. —

Miałem 2 wroczyńskie powozy
list od Andri, wieś z nowin
nie ma, Mamek w Mojonwie
Jacek Siemien i Olesien z dzieci
wie jest ich 4 ro, P. Jurek Oranow
leci był w Mojonwie, Andria z
Pawła Poturki, były na herbacie
u Cioci. Paweł Karolien z Miros
wzięto ich oduriedraja. — Paweł Puł
konien cięgle jest ostabione, od 2^{ch}
Oni nie wychodzi z polojem, nie wiem
dobrze będzie jak a ulecia 2. parędzie.
Ktoś z families będzie w domu, ja
to mógł dla P. Glockner, bo będzie
wiedzieć jakie jest stan Paweł Puł.

Zapowiedzi ze 3. kwietnia; dopiero
zwyponemiatem sobie o tej przysła
nej 2 listem, nie było. Ona Paweł
ta potrzebna, ale jak Pan chce to
to pod opaską wysłać. —

E. H. H. H.

Drakowicz 228
d. 19/10 1872.

Kochany Łuku!

Tristwoj li srodumie re
igumie na moji imumiey.
Bardz miy umieyta wiadomosc
ie twoje raprawe si podobate,
choi cawne pewny bytam
ie si uda, woly jednele widzie
ie jui si udato. Bed si ciegi
jabjui rae nareniei rannier
kan w Krobwie; Edein
asiebi, i nie wiadumie re
agumie. Miltan dno

best do Mnie. Triste Boy
thio suspiria tace dogiebat
do Perseu. Jemu nie wicher
czy w Ryguie, czy w Lugano
nie wosai lde. Buj piekny
bardz ranny chier; chw
kieruore, jaspaliny upiorka
i dobro nam i ten Miodi

Murawy to jest Mnie Lubie
rugiem, gdzie prosiadno w
Widnie sady, ale mi dty
bochistly do Mtonie pny
juka; ab dom nie gator.

209
Poniewas jstemy pie byj; ab
jemu nie atkion wyherom
i hetar iotobow, powody
dobry pojiciemy i ty nie
sien jemu do dobtowi do
Lewow, ab to nie puenbada
i listy tu do nieupisany
bo nie pueny, jemu nie
ma w ty nieupisany.

Nowy nie ci dowie; nie
umien, jst kawy li
obyj. Jst kawy

Korkejace li wistru
Zaduszki Rowowu



~~24. 12. 92~~

12. ²⁴ Oktobra. 1892 r. Moja -

Prochany Łolu - Z listów P. Pharewskiej
widzę że się skarżyś na brak wiadomości
z Podola, ale niewiem dla czego. Tylko
co obrachowywałam moją notatkę i widzę,
że od kiedy jeszcze na Podolu, siedm listów
do Ciebie napisałam a tu jest ósmu. Jestem
 pewna że Andria z pięć razy pisała -
Pakie a zatem wypadła na dwa miesiące
i 10 dni. 12 listów, a choćby Andria mniej
pisała to 10 listów - ja i tak nastawę
nie mogę z listami; od kiedy to, jestem
już napisałam 53 listy, nie licząc tych
co do banku i innych kartek - Ale daję
już tego Phymacruia się - Parę dni temu
odebrałam Twój list z opisaniem, kiedy
skonczyła egzaminu - i bardzo mi
dziękuję; - Już Ci donoszę że widzę,

111
w. Hojówce od imienia W. Władawa i ro-
stać ai. do imienia Pocii Kłose kędz
nie czwartek - Zapewne w piątek albo
w sobotę najdalej wrócić, już do Sainki.
Na jak długo nie wiem, bo mój paszport
dopiero ma świadectwo od Stanowego
jezre nie był w Janopolu, do kąd
czekać na okazy, bo w tej chwili Wła-
dawa nie ma nikogo do posłania. Tam
osobno - Moje to dobre z powodu re-
chotera moje zupełnie już tam przeje-
nie przyjadę, ale mnie już ciąży to
próbowanie - Karo S. był tu przez
kilka dni i wreszcie czwartek z Oleksa
Tienią i Trajkiem starszych dzieci
pojechał do Chreńskowi, z kąd nara-
jatr. Koleję mieli jechać do Turkowice.
Młodsze dzieci Włodzis, Stenys i Shynys.

restaty tutaj z bonami - Per starszych
dzieci te malucistwa są bardzo grzeczne
i spokojne - Zapewne jutro, te panie
powrócą z Turkowice - Andzia ma
Satrię przyjechać na parę dni do
Mojówki przed imieninami Pocii
i zapewne razem powrócimy do
Sainki - Olga Nowikier telegrafowała
do Sainki po konie, do kąd miała
przyjechać w sobotę wieczór - Tymu-
sem już od piątku a szczególnie
w sobotę okropny był czas, ślota i
gotoledzi która trzęsła tyłko drewno pota-
mata bo nie była tak wielka - Meksiny
w środę jechać do Baranówi Tymura-
sem widząc co się dzieje w sobotę, upora-
Meksiny że tam nie będąc - Nie
więc nie wiemy co się dzieje w Saince

i czy Olga tam jest czy nie i z którym-
synem - Synem w nieodkrytych i
dris' w przedziach, czas przesłany
znowu; tylko - już drogi ciężkie -
Tak Karo tu był poradził nie hłono-
brzozy na garanie wyrybać, co ter-
pny nim, wskazywano, i odkrył
się bardzo - Tady widoczne, na fabrykę
i na drogę, tak się teraz z balonem
będzie widać jak przez ogień będzie.
Kto śledzić do czasu -

Piszę ci serdecznie i polecam
Oficer Woskiej i Matki Najświętszej.
T. Mańkowska

Trzeba się też już ci pouścić o tem-
ie jedna historia. Małżonkowie Straka
starego wiersza, Matki którą tu widziałem
przez tego roku -

CHARLES FLETCHER
ODessa.

26 10 92
D. 14 Pan'diemnia 1892r.

Wielmożny Leon Henikowski
w Wiedniu.

Wskazując na plan inwentarzu sy
2 p. Wschodniemu, który mnie przesyła
sokowicie a wszystkie dokumenta koniecznie
należy wnieść do niego.

2 prawdziwych skomplikacji

A. Heyman



161992

Присяжный Повѣренный
Станиславъ Эдуардовичъ

ВАХОВИЧЪ.

СОБОРНАЯ ПЛОЩАДЬ, 7.

ОДЕССА.

14/26 Рого дня 1892 г.

Сонному Роду,

Мои поздравы и сожалѣнія въ видѣ твоихъ о мнѣ
и о Роду, и о поддѣлкахъ и прощаніи о выдѣлкахъ
наличныхъ и въ 1892-мъ. На листъ 2 дня 27 февраля
не могу въ свѣдѣніи о Роду и о
новомъ Роду, въ немъ выдѣлкахъ и о выдѣлкахъ.

Мои поздравы и сожалѣнія въ видѣ твоихъ
новомъ Роду

И. Вихоръ

Sabinka d. 26¹⁴ Października 1892

Mia.

Trochamy Lolu.

26.10.92

Wczoraj w tym momencie Twój list i bardzo mi się
niepotrzebnie wiadomości, że dopiero niedługo będzie na
być Twój egzamin. Innowicie zapomniałeś to na-
pisać, chociażbyś się nie był już raz złożył.
Pisałem do Ciebie również przez tegoż samego, ale brakuje
nawet tego, że przedtem któryś z nich napisał
do Chrapawki, Smolewicz. i wczoraj sprawa poszła
zost. w kółko Polonia i ja jadąc do domu do Borowki. W
sobotę przejechał tu Karol Sulczycki na obiad a
po południu pojechał do Borowki na noc, a
z tamtego do Moirów na kilka dni. W nie-
dzielę był odpust w Murawie, na który kład

Wskazywaliśmy się wybrać, Yulii si w Czernewiech w domu na czytaniu, muzyce, pasy awant-
 zadnego nabożństwa, nie było. Pojechaliśmy do i Samowu się z Dniepru. Ciozia Olga Konikowa
 Mojówkę na obiad, była tam Tatja Korotkaja, nie miała tu przyjaciół z Musiem, ale gdy się
 zachęcał jej Olesia i Tania, Manya, Hanna. Wszyscy gościli zawiązała, Jis zażyczył sobie do Kowczony
 nomic wyjechali na wioły w talerze odłotki i nie se drugi niebezpieczeństwo, może nie. Ciozia po-
 niewy cały wrócił. Osi w omę wiekide po raz pierwszy się wybiego. W ogrodzie wielkie sadzki, ogro-
 ni indywidualny cały Mojówkę, potem Dniepru się nie gościć potamowce, drugi zachęcają się pory-
 olumia i, ja nie muszę wyjechać się z domu i nie mi wai, leż były bardzo ciepłe. Wczoraj Jisio
 diałipowu nikogo, Yulio Jis twarz wyjechał przypuścić tu aby się odwiedzić co się z nami
 Czas musielimy bardzo rozmawiały, Tania i inicy druze, a w końcu potem nadjechał Piotrus
 który bułko gotam ciast, a w sobotę gościli, który jui. Wielka dui tu zabawi. Wskazał w Ciozia
 w słuchach której ostatniej niedzieli enoir w nioce Plekaj; Tania druze z Kasiem i druzem,
 chociaż nie byliśmy Yulio Jis jaidritien. Kowczony dzień Tam się wybrały, a z Tania
 kim szanowaniem, cały wiekide spędziliśmy do Piotromie. Wczoraj niały wrócić do Mojów.

ki Dzia przyjechał P. Ludwik, i prawnie pisał
 graci w wina. Postanowił iść do Ciebie, pisać
 ale nie sądził, więc musiał polecić prosić Cię, czy
 czy nie mógł mu przykazać ofiarę. Wtedy
 rozprawy o księżce. Jedną powiemu, że
 nie. Wskazywać. Wtedy Dzia. Powołanie sąpłyte
 o sprawie. Dzia. Stw. młoty. Wskazywać. Wtedy
 młoty, nigdy ich nie otrzymał, więc chadby młoty
 czy by nieprzysłał. Wtedy w ręku. Wskazywać. Wtedy
 te pierwsze. Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 ja otrzymał. Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 do Mojżesz na sta. Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 ma już. Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 Powiedzieliśmy się z Wład. Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 najstarszą. Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 nie mniej. Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 20 lat. Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 jak najsewniej. Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy
 Wskazywać. Wtedy. Wskazywać. Wtedy

27.10.92

27 paździer. 92.

Krańców
owarokle

Mochany Pańie,

Bardzo mi przyjemnie się Pan,
 o mnie mi przypomina, , przy
 Pańie i' ma dogodniej' nie
 pisać' listów' w zamkniętej
 kopercie, ale tak jak Pan lubi.
 na karcie pocztowej, zawsze
 kilka słów' moich się znajduje
 na poczt. — Opłata upła-
 nie Książek 33 cent, listu
 Deklaracyj 6. — a jeśli Pan
 chce polskiego pisma na
 dekuracji i temu co pisał
 przy warianiu, to wyślesz

ostredziecie kilka butów
niech się je mi Pan zwróci
poni widzieliśmy też. Ręce
18. — Teżi cacy iżek ostredzie
nie, od niedzieli wrata nie
wychodzi, reumatyzm w ma
wej nodze bardzo mię
rozdmuszuje i dokucza; że to
reumatyzm, tak mię St.
Kruszicki upewnił które
go proszając by mię odurzył,
zapisał jakieś proszki na
wzmocnienie i balsam do na
cięcia. — Jazda w niedzielę
po Zięci byłem u Pana Rutkows.

232
leżąc w łóżku jest ostredziecie, na
wet kilka dni wrata, teraz tylko
nieudany wiadomości o sobie
p. p. Głuchez, ta także dobra że
mię odurzył. — Pogrzeb P. P.
oryginalnego odbył się w niedzielę,
z oznakami straszenia którego
go ocenił jako patryotę i pisa
rza, chociaż widział pogrzeb, ale
tak się wrata nieudobrze że się
niekiedy u Pana Rutkowskiego
was. — Tego dnia zmarł ks. Bis
kup Kiewski; wrony ceremo
nia pogrzebowa się odbyła, jak
pisałem, w czasie bardzo mało
było z oddzieleniem, zapewne
z powodu choroby jako przez kilka
dnia. — P. Jan Gierginski za
konował swe uroczyste wezwa
nie, żeś o Zięciu być tego po
grzebu — nie więcej wy przed śmiercią
cier.

(148) 10 paces, mostly by narrow

wystroniasz mu wrota. Zwasz
 w szpitalu, - niechamie które
 siedzi dawał kajmowali, najas
 nowych bohaterów, nie więcej
 tak narzeki. - P. Zdzisł. Sobieski,
 zortaj w tem samym niechamie
 mi i wcale nie jest lepiej, Ro-
 drig jego zdecydowali się najas wy-
 nie cały ten apasament, nie więcej
 kto ten jest przy mi. - we-
 rajny numer czasu wyrytu
 same i w dziele, koby jest
 Pasi dawał. Jedyni, gdyby
 była zdrowa, paratby do kiej, za-
 pewnie w ruce z parady z Louisa
 Niedbra wiadomości o dawał
 zdrowy w Niedbra, nie to dawał
 jego. Nasta, mogłaby się spideu-
 wyznacza, jednak nie z Pasi. koby
 zdrowym w jedzeniu restauracji
 nie. - Od Insi niechamie listy
 pnie i z grze się zdrowy ale ka-
 ter zotachony zawsze jest, niechamie
 jednak do dawał, co zotachony koby
 ta. Z dawał, dobre, wiadomości wyrytu
 zdrowy. Dni J. jedyni. w soboty koby
 wiadomości. koby. z dawał. dawał
 dawał

236
w Krakowie 28/x 1892 wieczór
Droga akad.

Kochany Donie!

Piszę nadzieję, abyś miał o
całym, ale celem wykreślenia. Póź-
szego odprisa, który mi jest
zdrówko miły i pożądanym. Jes-
tem także bardzo niecierpliwym
co do prawdziwej habilitacji i tak
był, aby dziś awans, 5^{ty} dygnacji
stały się miuślanami. Wyobrażam
się sobie, jak Pan wiesz, że
czasu odzyna indyjskie me-
obrażenie i że złańcica pol-
skiego powoli staje się Brah-
manem. Zaprawdę Kochany
Pan zaraz po odzyskaniu

191
kich studiów habilitacji po-
wróci do Krakowa. Pieniążki
będzie pożądane wydrukować
próbny wykład. O to Kambecma.

Kiedy Pan wnieść o mianowa-
nie habilitacji do naszego Uni-
wersytetu? Czy zaraz po la-
twierdzeniu, czy może później?
np., jeżeli to możliwe.
Nie przeszkadza Panu o to,
że się Pan tudyś, że po habili-
tacji będzie już można spo-
rządzić tamże, jakkolwiek,
sporyszku trochę należy się Panu

po tak intensywnej pracy. Nie
trudno: literatury; jakiś
praca z zakresu gramatyki
porównawczej, gotowanie

wykładów to nie są rzeczy
bez kłopotów. Ale wszak
Pan czynnego życia się nie
boi? Nigdy nie będę mógł
tego odciągnąć, żeśmy się przez
dwa lata wcześniej nie poznali.
Już byłby Pan profesorem
z pewnością.

Ja mam do struktury na
gramatyce podobnej. do

staliśmy całą nocą, próbując
zrobić nowy: Kuwajński
Mioduński, Czerwinski
Kosciński, Pradziński
po prostu Mioduński
Wydał wolny parafian
ucniów! Podobno profesor
nie gotowi są ustępować
po pół pary na konie
ucniów, żeby tylko
Podobno wykładał
rolnika konie. Szwab
Dzieci! Dzi. fl.!

Sedem ukiśnieniu stow
i wyraz głęboko poważem
Kazimierz L. Malinowski

240

3 Listopada
22 października 1892. Prusotki
Sainka

3. 11. 92

Kochany Toku — Najpiękniej wieszaj
ci bardzo — iś już jednego listopada
ścis, przysięg, otrzymawszy uwolnienie
od prądnic — Dobrze iś. przed agrar-
nem to przysięga wijsz. swobodnie będrz
możl. się wim. rajz — Łasytam iś. takie
życzenia, a powaen. Swaich uwodzin
miech iś. Bóg we uwysłkciu, rawre-
błogostawie — — N. powierza to. tu
był kamferomis między Jasien. i
jego mielutkiem. — Palunia, Audria
i Piotrusz wyjechali na obiad do
Bordawki — Samowari już wiadom
wracali do Sainki, wijsz. soki, Sam-
chalisziny, nowa. Soko, i Pionia. J.
i ja. Takie byłyśmy na obiedzie. w Bordawce

Ciois J. zaprosiła także Karola i
 i P. Ludwika więc to był rodzaj
 niedzieli. Po herbacie powrócili
 do Karłowki ale ci wrogowie państwa
 jeszcze nie skończyli; pisali do
 12^{tych} w nowy poranek się rozjechali a
 jeden adwokat nawet nocował. Tych
 wrogiów państwa nie widzieliśmy
 to osobno. Karol i jego żona, byli
 pan Władysław i jego żona i przyjeżdżali
 na chwilę do domu. Karol i jego
 żona nie mieli pieniędzy, w końcu to
 samemu Karolowi udało się dostać
 a małżonkowie natychmiast się wycofali
 i dopiero wtedy pieniądze dostali.
 Karol i jego żona nie mieli pieniędzy
 i wyroku - Jas' znalazł się, niepostrzeżenie

Jasia, bo pewnie się było nie udało
 a małżonkowie bardzo nie chcieli
 dać ko więcej - W Karłowce było
 już Jas' się go pokładzie i będzie miał
 spokój to było zapłatą dla samego
 Karłowki, które się go nie było
 moim sercem - W końcu były
 urodziny Piotrusia - Pan Ludwik
 z tego skorzystał i przyjechał na wzięcie
 W końcu z rana Karol i Nina
 wracając od spowiedzi były tu na
 śniadanie - Jasia z Ksawerym Karłowki
 także tu był z rana i porwał się
 Karłowki, na polowanie z chałupni
 Karłowki do Karłowki przyjechał pan
 Piotr z córkami i Pan Jankowicz
 z córką i Piotrusi powrócił tu dopiero

po 10^{ty} wieśro - tutaj ras' na kerkat,
smyjecha da ruowu Karotia, z kina,
i grałyśmy w kottinety - W. Majowa
jak wyjeżdżadam był tyłko mały
Włodzio - kłótnego Olenka zostawiła -
z boua,, jędcz z Tiunia i następn
krisi do Wasilaukowa - Driś miała
Olga powróci do Majowki i sławet
za kilka dni jedzie do Prygorowice -
gdzie już będzie czekał na paszport.
Olio pisał że mają simeowai w Ługan
kerar inkam na pięćdziesiąty list bo -
niemam ich adresu - Walerok bardzo
się ucieszył jak mnie zobaczył -
Pagoda Tadna - Chotony po urzask nie
ma, ale w niektórych miasteczkach wciąż
grasuje - Tiunia ruowu we Lwowie -
Luiskam się cوندرة i pobiera Oficer -
Boshij i Matti - Vajewieteryj -

J. Mańkowski

Breslau d 5^{ten} Mäerz 1892.

5. 11. 92



Lieber, verehrter Herr Dr.!

Es freut mich sehr,
dass Sie auf dieses Jahr unsere Ange-
legenheiten und aufrechtesten Interessen
wünsche für Ihr neues Lebensjahr
ausgesprochen zu dürfen.
Gott der Herr möge Sie auf dem
neuen Wege gesunden und
Ihnen ein sehr glückliches
und fruchtbares Jahr
schicken lassen.



Was geht es Ihnen denn fauch? die
 ungünstigen Gesinnungen, welche
 in Krakau, haben Ihnen das fauch,
 das nicht gescheit? Mit Freunden
 können wir uns sehr oft
 zu den 30. Septbr. der Sie und so
 auszusagen, überraschen; wir sehen
 es, daß Sie lieber das fauch so
 länger als wir nur, - wir haben
 und der freundlichen Zustimmung, Sie,
 am ersten Jahr so, nicht bald
 und auf längere Zeit, wieder
 einmal bei uns zu sein.
 Haben Sie die Befreiung aus der
 russischen Knechtschaft
 schon erreicht? Sie werden ge-
 wisß recht froh sein, diese Ange-
 legenheit einmal gründlich zu
 wissen. -

Haben Sie nicht schon schon
 das in den nächsten Sommer,

einigst Abend, & Rubinsteine spielen
 nicht; wir wollen, aber wenigstens
 nicht nur nicht, das Gemüth nicht
 aufgeben lassen, - der es sonst in uns-
 serem Leben einmal wiederkehrt.
 Gemüth haben Sie denselben auch
 schon gehabt. Sie waren gemüth, in
 Wien, auch so unruhig Künstler!
 Es liest ja Wien, in dieser Hinsicht,
 viel mehr als Berlin -

Was sagt es? Frauen lieben ihren Lender!
 Auf's herzlichste sagt gute. Wir würden
 auch sehr freuen, etwas Neues
 über Ihr beiderseitiges Befinden zu
 von zu hören. Willst du erfahren
 Sie das, von meiner Tochter Marger-
 the, gemachten Entwürfen als Freund.
 Dieser Gruß von uns Allen an, mit
 der Bitte, auch auf fernem ein
 freundliches Aushalten beizubringen zu
 wollen. Hochachtung die herzlichsten Grüße.

Wenn, sehr gefasster sein Sie, dann wird Alles freundlich, herzlich &
 aufmerksam & ergötzt
 so dankbar.

Lwów 6 1892.
" "

5.11.92

Kochany Lolu!

Dziś był to a dzień miły, nas
razem ci moje przyjaciół
i kochani. Dziś był to dzień
miły. Byłem si, i w
domu, w domu, i
tyś w domu. Dziś
był to dzień miły.

Pracuję, i jestem w domu
i w domu. Dziś
był to dzień miły.
Pracuję, i jestem
w domu. Dziś
był to dzień miły.
Pracuję, i jestem
w domu. Dziś
był to dzień miły.

zou jete wyjschi ob Flanke
a j'enne r'och tutej, wie
wien j'el d'ap. W'ory' w'at
wryty par' swig' k'orting;
bi' l'ep. Paryz. K'ard
s'f' cing i' K'liche' cadous
long j'et, t'ey' w'og'ary.
K'ey' bi' i' c'at'z, i'ew
by' c'is' i' g'ra'cin' p'ow'ot,
i'aly' bi' t'el'lo' t'g' k'et'ed
a' Krakow' j'el'ny' p'edj'
adda! P'lew' j'et' p'iet' do
Mauz, i' i' m'ow'at' b'ed'ia

a' w'od'ing i' L'ug'aw' M'ann
j'et' t'el'lo' a' d'ez' i'el' t'ac' w'el'lo'j'
K'ie' w'eat' w'ow'et' wie' w'ien
P'ow'ot' i' d'w'ian' b'yt'ac'
i' D'ro'k'ow'ic', g'el'cin' i' c'is'
d'w'ic'at' i' p' P'aul'ing' j'et'ac'
i' d'w'ic'at' K'ie' d'w'ic'at'
p'ow'ot' ob' p'ow'ot'ac'
i' d'w'ic'at' bi' d'w'ic'at' w'od'ic'
K'ie' d'w'ic'at' i' d'w'ic'at'
M'ann
P'ow'ot' bi' w'og'at' i' g'ant'
j'et' bi' j'et' w'at' b'it'

pisces, in the universal
alphabet, is given in the
order of the, from the
metals, from the
nature of the

Salimba D²⁶ Października 2116
" Siołosa 1842.

Pomiedziatka.

Stochanu zoh 7 11 92

Przymiata. Trój list w toższo ale, przi-
to Dwa Dni zultinu w Krasnym nuan,
tak ie nie mogłam ci natchnąć dpi-
ści. Prziatam do Ciebie. Pisto Dwa tygodni
tymu me toż, natchnąć dpi. Prziatam
Ceci, zultinu, ja zultinu w Krasnym nuan
parz dui i przi nuan. Pisto i Tauria
miejchaty do Krasnym nuan i zultinu. Pisto
zultinu Pisto, do dui nuan prziatam
do Krasnym nuan, na tydzień i ekie prziatam
do Krasnym nuan i do Tauria. W Krasnym nuan
zultinu prziatam do dui, prziatam i zultinu prziatam

[illegible]

[illegible]

Atberzma p. Myronov
 1. 1. 92.

8. 11. 92.

²
 Vāskam i Kormam Pāis!

Dārija Jānāz Pāu, ie pūvols gē vobis
 tūvā Krestys, mō bēro mīg, to jūm.
 Pūg - eloti o Kūlakovņiejs, - kōtojs
 pūjēdājs pūm Vīpse vīdātem. -
 Jēst obeeie Pār daleks, ie zgtāit m
 to egrāmm, kōtai pūpūmāz m i p.
 tneby 206 m m a pūdātem Mōtōs
 egrāmmāz m - tam mē pūvāt m
 jū to Lārkavys Pāu vāvāt z pūvāt
 o pūvāt, jū mē z sātōi Pāisnēj
 Kōmystāz, zētū pūvātān vobī pā
 lākovmāvāt Jēdātem Pāu o jūm
 tū pūvātāz m mē, jū jēt
 o. Pār daleks i pūvāt gē, o. gē
 mē lēvāt vēstūz mē. mūmā m
 pūvāt.

M pocijgu treš bijedui ma si e kēf
 dūmy nīdī. Jincpranam Koclamy Pama
 ēo pavalam nobis e tak atvark spānō
 tōi si utarai, ale sam uic jistom
 jincis tak valens, abz mōd ev dān
 bequrē, e vīem, ie Koclamy pām
 jēcl. lūria mōgt, to si pūcūqū, abz
 beq. beqūqū Mūstky pā ma nāpāk
 postarē. —

Sam abemū jistom e dām, to bēdies mī
 eizto mī mēdovarāt, mīzai jū beqūqū
 ale jincis stāq, vīe sam go dēz vī
 vīvīa pūpūcīcī.

Tān si Tarkasem Pām pūvīcī, Mīn pō
 ma Kāsteme mīnqū. —

Jēvēcūm cāizmāz pōtrodēcūm
 ēi sūmūm pūvīcīz nāmūm
 Tarkasem Pām.

Atē 2 pūvīcīz jātūvīcīz adēm pō to dām
 pōtrodēcūm e pūvīcīz — to bēz cāzē pūvīcīz
 pōtrodēcūm ēi opēdēcūm.



10.11.72 XI Wmuleon 92
czwartek

Kochany Pami. Liscie Je-
go obryciata, drzazga za pa-
miec', uwriscie tam ulowice
nie sprawy o poddanie, ma-
guz rykto poruszowac' ulowi-
cie i egzaminu i ustalenia
sie na katedrze; wlecie Jemu
bedziecie, blagac' by spetnit
staniec tam uwriscie
Jego prace pomyslu i re-
zultatem. — Ja ciagle nie
pomagam, kompletny brak sit,
Dzi k: karnie prosiac, Pami
Publika obiadac i wrniec
Noc sie wypraszam, bo 2 Tarli

251
Mienownej Małej Pania
mam worytled co mi tyłło
potrzeba — ale to już poma
wielu sie trzeba cierpieć —
pamiętam się zjoradaj do
Kniezom, Pania Morawskie
juz przyjechały, z podzie
waję się gości, Państwo
Tomaszowie Lubieński
mają obchować ślub 20
4 Pania Lubieńska jest
siostrą Pania Morawskiej.
wzię tam będzie przyjechać,
ceremonii ma się odbyć
w niedziels o 9 rano w

Kosciół P. A. Horytel, bo tam
19 Córki Państwa Lubini,
zabawicami — a nie wiem
czy dwaj ich synowie będą
tutaj będzie. — Mamma
Morawską ma przyjechać
z dentystą. — Miałam
wczoraj list od Tusi ze
Lwowa, ona śmieje się do
tonu na swój Katar 20 —
jedną, może z 10 dniem
będzie me Lwowie. Długo
miałam list od Małej
niepisanie między przyjechać

Sylko wyponiame że papież
wysłał do Janygo. - Piesad
Marek 58 futeisreep, tego
dnia mieli obchodzić w Bo
rowie imieniny Pana Ewen
na bo jest killeń osób. Pan
Jarosławski, 2 Corba i Augielly
P. Piott 2 Corbani, Pan Kap
lina 2 Nina - Panstwo Wasta
mottwo, Franciszek: miorie Meorle
Panistwo Kiehrzlewsy 2 Corbani,
i Syreer, Andria 2 Jasiem, Piotrus
P. Zaleski - P. Ludwik, - a Marek
i polowina zostaty w domu.
2 Panis Jedrusidey i m. sary nie wi
dziadac sie bo beda werniecy nie
wyphodzy iesto do kosciol, a m nie
onieli jes' ze nie bylo. - Dopiero co
P. Glocner przyrzek do mnie 2 kille
killeń od Pana ofrymady, dristunisko
Marek Panu ze zapise sie miorie 20
wien meorysine nie jest dotre

wrony wiecót wstane z
bandy 3k, — Diewonpa
nocuje przy mnie — Maria
od dawna już wypiekała
wiec bytaby sama. —
przed tygodniem jakiś
nieдобry ortowierpa zjadł
sacupę z kurtyrą gło-
wego od miejsca, dywa-
nit, przed nami: drzwi
nie do obierania nog
i teli sam, na 2g
piętrze, nieprzyjemna
wreszcie sobie udało me-
ory przygotować. —

Księgarz Gebel: przygotat
Katalog H. Puma, wy Ma-
go Puma odesłue' ? —

Przez Zapytac' Jasiu
Kulma o datę śmierci
Jego Strypa Puma Teo-
dora — jeśli miie pami-
ta to przez go odesłanie
porzadowic' Jancem
zwyczajac' serdeczne uci-
śnienie ręki za po-
miec' o miie —

szereze parę par-
na H. Puma yloknay
Puma portresem i taliz-
nie H. Puma —

10. 11. 72.

10. Krolew
 81. listek wiadom.

Wiem że Krolewego Państwa
 Loteryja interesuje, lecz nie
 wiem zalecia tu jest rościć,
 a że w dróż otworzonym Nume-
 re Kurjera jest dotychczas ta-
 blica wygranych Numerów, więc
 wyciąte posyłać Panu, może
 pomysł ten los znajdzie w
 nich pan między numerami
 tu wymienionymi, —

Czy pan odebrał p. pocztę
 list rekomendowany z Baubier
 Kijowskiemu, na kopercie tego
 napisanemu adres pana i po-
 tarz miał go wrzucić do Wiednia
 podobny list jest i do Mamy
 bez plenipotencji nie oddadzę

244
ni, więc przysłał. Był za-
trzymali nam, ponieważ do przyjeżd-
żania, będzie jeszcze 2 tygodnie
czekać, bo w ostatnim liście
pociąg nie że nie dwa tygodnie
nie upłynęło do tej chwili. Póź-
niej podziękuję ci, a ten list
był pisany 5-go k. r. —

Dziś miałyśmy kartę od Korku-
nej Pani Aleksandrowej ze swego
córki z Lugano gdzie stała
4-go, zapewne pan jest na ich
adres, jednak odebrany tu wy-
pisuję: Miła — Lugano Villa
Bastagnola (Gicino). — mają też
kny widok (zapewne na jezioro)

z okiem mieszkania, ponieważ
ciężko choć najlepiej, wyspisy są zdrowi.
Pani Pułkownika przysłała mi list
swojej siostry Pani Augustyny, która
pisze że ten nie przyjeżdża, bo je
interesa zajmują, ale Emanuel
wkrótce ^{będzie} przyjeżdżać p. Korkow. (do pary-
żu) bo jest wczasy
po odebraniu sukcesji po swej Pa-
ni zmarłej w paryżu. Pani de Noje
a także Kork p. Korkowis dla
porady sławnego lekarza nie być
poza swego stryja także tam za-
wieriony. — w obliczach gdzie
mieszka Pani Augustyna, epide-
mii panuje, stąd i wódt wódek
z trudnością doszła niektórym

porównany przejeździe, —
miałam list od Pani M. Kusielewicz
ta też pisała że pragnie złożyć
się dla Małguszy uniwersytecie, 18^{to}
na nią przypadek Koto 15^{to} b. m.

Teressa Wincho: Długi list
wypisana, ubolewając nad swą
biedą, z trudnością może się
wypisać — Ze wreszcie strona
Archeusza i przeświadczenia były
się słyszą i dowiaduje. —

Oris' wrócił z nieco sil-
niejszą, więc byłam w Koszule.
Dzień 18^{ty} dyktowałam, a
choć zapytania kochanemu pa-
nu nie postaram na papierze
lecz przed Bogiem stworzyć może
próba by na pańskim miejscu
także w jakiejś urodzinie lata. —

Tu dodaję, bożę Pańską przesyłając
ciężko i we wszystkim kochanemu państwu
z wyrazami. 18^{to}

12.11.72

12.11.72

12.11.72



LEIPZIG, 12. II. 1892.
Königsstrasse 10.

Elcin W. Drugulin in Leipzig

Buchdruckerei Schriftgiesserei etc.

Spezialität Orientalia: * في مدينة * درگولین * ۵۱۵۷ * ۵۱۵۷ *

Besitzer: Frau E. Drugulin geb. Krug von Nidda und Johannes Bensch-Drugulin.

Mikrophon-Nr. 23. * * * * T.-Adr.: Drugulin, Leipzig.

An Herrn

Dr. L. v. Markowski
in Wien

Leifolgend überreichte ich Ihnen die
Ausführung von Harassovids über 250 Zgl.
Lithographien sowie ich Ihnen mitteile, daß 50 Zgl
früher von Sie in der Postanweisung auf den Weg
gebracht wurden. Aufrechten füge ich meine
billigste gestellte Rechnung für die und grüßte
Ihre fern von Ihnen mit Vergnügen zu,
wichtig

Leifolgendes soll und regnet

Dr. Markowski

mit
Ruf
Mensch

STUDY OF THE HISTORY OF THE

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

1800

OTTO HARRASSOWITZ

ORIENTAL BOOKSELLER

LEIPZIG

TELEGRAPHIC ADDRESS:

HARRASOWIZ, LEIPZIG

AND LIBRARY AGENT

AGENT

TO THE

ASIATIC SOCIETY

OF BENGAL

CALCUTTA

SOLE AGENT

TO

NIRNAYA SAGARA PRESS

BOMBAY

LARGE STOCK

OF

ORIENTAL AND
MISCELLANEOUS BOOKS

CONSTANTLY ON HANDS

CATALOGUES

ON APPLICATION

NEW BOOKS

SUPPLIED TO ORDER AT

LOWEST TERMS

Leipzig (Germany) Den 12. November 1892.

Hochgeachteter Herr!

Iochun erhielt ich von der Buchdruckerei W. Dru-
gulin hier 250 Exemplare Ihres Vortrags und möchte Sie
nun bitten, sich über den Preis definitiv zu entscheiden.
Im Interesse des „Ausgangs aus dem Pantheismus“ möchte
ich Ihnen empfehlen, den etwas hohen Preis von 6-7 Mark,
wenn irgend möglich, etwas zu ermässigen, weil ja nur 2
Bogen in Sanskritcharakteren gedruckt sind u. Publicationen
in diesem Umfange zu mässigen Preise ausgehen wer-
den. Zu hoch gegriffene Preise schaden dem Absatze sehr,
denn wie spätere Ermässigungen, die gewöhnlich in
Folge ursprünglicher falscher Preisansätze sind.

Haben Sie die Güte, sich sobald als möglich zu
äussern, damit ich das Werk möglichst noch in der folgenden Woche
zur Versendung bringen kann, es ist für dieses Jahr schon ziemlich spät
geworden und eine weitere Verzögerung würde (durch das buchhändlerische
Verkehrsnetz) alsdann in diesem Jahre die Ausgabe unmöglich
machen.

Ferner ich will Ihnen bestens empfehlen, gleichend ist

Hochachtungsvoll ergebenst

Reserviert, 6 M. als Preis!
notzulegen, billiger als sonst
wie meist möglich 7 M. Satz ganz stark fest.

Otto Harrassowitz

W Krakowie d. 13 Listopada 1894
Droga A. K.

Rockaway Farm.

Przedziwne białe kawa
 soleniat mnie daj. Jedną
 kawa soleniat, a mianowicie
 iugany mne, brata soleniat
 ciałe kawa mianowicie. I to
 kawa mianowicie, i to kawa
 ciałe mne kawa w stanie; to
 kawa mianowicie, i to kawa mianowicie,
 i to kawa mianowicie w
 kawa mianowicie kawa mianowicie
 kawa!

274th: from over 87. inv. &
phot.

phib, a zastanawiając się
"nie" i tak to nie. (Ciekawy
jeden recenzji; a wzmianki
w centralizacji. Tymczasem,
ze wiodących napisać.

Jak tylko Rodzina i dzieci
Kochanego Pana ad kot-
łowni, Alona Pan, "egre-
mionem" nazwała. Tym-
czasem, że teraz po-
dany akcie wroci Pan do
Kochanego już jako goławy
Kandydat na docenta i
na obywatela konstytucyj-
go.

L. trzeci bójek widzą, i to
Ci autorowi i edycji Romu
stali a Krawickiego, np.
capiła stara, jak to była,
trochę i leża, trochę, brzywa
i i um...

L. Krawicki prawdziwie wyple-
wa, że autor jej, resp. wy-
dawa, jest przeciwnym
Ciepłym i słowistom
i nigdy, że nawet panu
i kłopotliwym i im
pomocy. Gdybyśmy coś
późnego mogli w roz-

приветствую вас и желаю вам
успехов в вашем деле! Не
забудьте написать мне,
когда вы будете в Москве.
Я буду очень рад видеть вас.
С любовью к вам
Ваш брат
Александр

14/XI 92 Krolewo

17.11.92

Norhamy. Pami. Nasze listy
sobotnie skorygowaty sie w
(drodze - portabam pam adres
Pamieta. Aleksandrow, ale wysly
ten co mi Pam przyslat pew
niejzy, bo na adresie Pam. Mian.
orytatymy zastagnota, kiedy to
nie to ale C. - gdzie jest Ticio,
to pierwoty. Wz nie moglym
rozpoznać czy Y, czy Z francuskie,
a tu zisoblarze ze to jest T. wz
dziejek Pam za przyslanie adres.
Dopiero co odebralam list od Inei ze
Lecowa, do niej przalam w pieklo
do hacz. Lecz - a Ona dris mi
pisze z Alney Technicznej L. wz

Kataloż. byty
jeom 2 parpie
16. poruczy od Gelat: ~~Wielki~~ i opaficiny, to
11.11.11 Pam Pam czy go usterki Pam podac.
Dziwne
"lisie"
Alney

niemka u Oleszki która jest jeszcze
w Mołocze, może z tygodni temu
zabawia być u niej. Je. Manna z nią
przejeżdża — ale to niej dowiedzieć
bo ani Pasi ani Andria w tym
listie sobie temu nie wspominają
więcej. Kto przejeżdża do Krasowa,
Julian Kucielecki u niego w urzo-
rui (boimuj obie były pod drzewa a Pasi
Pratlewarli) że miała list od Pasi
Jadwigi która jest w niej że dopiero
przejechała w Gnieźnie do Krasowa i
Andria z Kierui, ale Manna nie
przejechała pierwszej. — Tuncz
jestem stęgo zabawi we Lwowie
jaki sama pisać iż z tygodni do
komuś jest namnawiają, żeby u

200
się lepiej — ale Katar uporczywy
i Katar niegraczy — a Katar to —
tędy swię drogi — biedna ona
tyle cięgle chorą. P. Gaucke pisał
mi (a odebrałem dris' list od niej)
że P. Porowski jest u niej że
Tuncz racowe chora i stęgo le-
mie we Lwowie — gdyż oni poje-
chali do Krasowa nawet i "Lena
niejnej prozie — bo PP. Doli koro-
wie tylko wlekać a redekalcie
je nie uleczą. — Tuncz konie-
nie chce przejechać do Kraso-
wa jeśli nie na swię. h. choć
po swiętach — ale P. Porowski: cię-
gle żałuję gospodarstwem i inte-
resami to nigdy nie będzie miał

[illegible]

261

3
15

Nowembra 1892. Wtoek.

15.11.92

Kochany Lolu - Pierre, się bardzo re-
juir kończyr swoje prace w Wiedniu
i juir na state powróciir do Krakowa
bied, się modlić aby wszystko dobre
poszło - Niewiem co ci odpowiedzieć
o mojem wyjeździe - Czekamy na
paszport; myśle że w tych dniach
juir przyjdę, potem jessze do Odessy
do wiry traka będzie postać; wróci
się więc że przędzi jech za 10 dni
nie wyjeżdżemy - Prawie razem
się pojedziemy w Krakowie -

Ponaworraj była niedziela świąteczna -
z Borówki nikt nie przyjechał bo
tam mają gości, pana Lipchowskiego

z żoną (Kateroszką z domu). Olga
Jelownikowa jest jeszcze w Chajówce i
była tu z Wujkiem i Lionką w niedzielę
Włodziszowa były także, a Pan
Ludwik dopiero po obiedzie przy-
jechał, bo przyjmował u siebie
Komisję wojenną, do przyimo-
wania rekrutów. Także do Kościółka
z rana w niedzielę 18^o Novembra
widzieliśmy już ludzi czekających
ktoś włości i niewiele wiele
godzin tam stali, tymczasem przy-
szła depecha żeby (z powodu
choleny zdaje się) odstąpić pobór
rekrutów na miesiąc. Wiedzi-
eli ludzie, niektórzy z daleka przysła-
li się, namatrali, przesłali

przez wszelkie emaje nadawanie
dlatego że w poniedziałek nie przysła-
li rozporządzenie — W poniedziałek
Jas' pojechał na 5 dni na sądy
do Jampola. Piótnus jest tutaj.
W niedzielę przysła depecha z Staj-
rowicami od Olgi R. że będzie
tu we środę i prosi o konie
do Muraffy; Jas' przysła drugą
depecha odwołującą pierwszą że
z powodu słych dróg nie przyje-
dzie. Może to lepiej, bo teraz
nie można być pewnym drogi
lada dzień może być albo gwałtem
albo błotem wielkim, lepiej się nie
awanturować daleko od kolei.
Panna Charuwka bardzo smutna

tem też dowiadywał się o jej zdrowie
od P. Glachner; dziś miałam list od
niej — Mam nadzieję że jak powró-
cinny, nerwy się jej uspokoją, i
znowu będzie zdrowa i silniejsza.
Nic ciekawego do doświadczenia, nie
mam — Oprócz różnych kłopotów
gospodarskich Poluś nie ma tu
nic ciekawego — Cholery tu niema-
ła po miasteczkach nielicznych —
grasuje — Wronaj przysłał powiadomienie
że jedna kobieta zachorowała, miała
silne wymity, rozwolnienie i kurwe
dalszemu homeopatji, dziś ma się już
lepiej, ale jeszcze trochę — Myślę że
to nie była prawdziwa cholera, ale
choć jej niema — zawsze jej sąsiadów
głęboko wstręśniętych i zapewne z radością
tego roku wstręśniętych rozjadrany — Już
się widać — polecają się Opium — Korkiej
i Kaktis — Najświętary. T. Małkowski

Wł. P. S. 1872

15.11.92

Mam zaszczyt zawiadomić,
Prawny, Poni. z. 337.12, nola-
ni z prawnicze sprawy, z.
nowego Poni. o kary m. b. i.
z wyłączenia kary z dy-
kuj. - powstaje z prawni-
czym wyłączeniem

J. W. W.



Leipzig den 25. November 1892.

15.11.92

Hochgeachteter Herr!

Ihre Leipzig Stadt geöffneter Briefband vom
14. P. Mr. habe ich mir, über den Empfang vom
250 (an Ihre Briefe: Der Auszug aus dem Päpste-
sancta in Holmenendras Exhaktakāmāyārū
zu den Hiron, von Roman J. Ex. zu Kausfand-
gemachen nachst, 241 Ex. mit zum commission-
weisen Marktreib nachbleiben. Von der Profinitution
Sipfetzung der Briefe auf H. 6. hat ich nach
besonderer Notig gemacht. Wir sind der außer
gefügten Correspondenz fassend, ist der sich
sich Abrechnung auf den Monat Juli beigefügt.
und stellen die Last Abrechnung für jedes Jahr an-
kündige (am 1. H. 3. - hier nachgefragt).

Leipzig bei der Sipfetzung der Briefe auf H. 6.
bemerke ich Ihnen, dass mir der Briefausatz eine
Befriedigung in sich selbst, eine in Ihnen selbst
eine gewisse Art der Briefe und eines anderen. Es
sich als Briefsteller von größeren Briefen einen großen
Grazie, aber die Sipfetzung nicht, dass der Briefsteller



...wenn auch diese Publication nicht ganz sehr Preis
günstig. Ich bin Ihnen anzuerkennen: Dandins
Politik & Volkswirthschaft stellt mir überaus willkommene
neue Aufschlüsse. Ich wünsche infolge seiner sehr
Preis, wie mir geschehen ist, nicht zu sein, dass
immer geringen Absatz gefallt, besonders eine gewisse
Zinsen unrichtig. Dandins...
keiner Frage, dass in abgelaufenen Zeit ein...
...sich...
nicht zum Vortheil gegangen sind.

Ich bin Ihnen sehr dankbar,
Ihre

Hochachtungsvoll
Otto Karasiewicz

Herrn Dr. L. von Mandowitsch
Peters

Sabirka d. 17. Listopada 1892 Ciwarta

17.11.92

Trichomya Solu.

Cílovitane Tmí list ve křech, a mčar
 do pčillo pčipčá odpomč, a křpčen i čan
 a mčgla pčypčí Tmčin mčermč, gčpčpč mč
 byt čarar po čččččč ččč čpčpč. Tmč
 mčm. Tmč čč čččč, čččč čč čččč i
 čččččč čččč čč čč. byt po mčpč
 ččm. P. Čččččč čččč čč čččččč
 Tmčč čččččččč i mč, čččč čččč čč
 ččmč. — mčm čč čččččč čččččč
 čč čččččč čččččč ččč čččččč, a
 čččččč mč. byt mčmč, čč ččmč čččč

w nich gości, Janów Lepkowski młodszy i on br. Piotrusia, powiadali po polsku i z ma-
 gistratami i innymi, którzy je tam mieli tam. Amosowi ze tej nocy miała przyjechać
 tam. Przyjechała mi tu tylko moja matka Marynia Woronicka ze swoimi siostrami
 z bratem i Włodzisławem. Dnia tego byłam Dawidek zstąpił w dom i z siostrami i pewnie
 już cię chciała na zotach, potem mi się naumyśliło mpramit z domem. Marynia aby
 poprosiła, tak że cały domierzałach prze- się bracie rozmawia, bo mi dała cięko-
 leżać tam w łóżku i parę dni musiałam chorować, kłóciła się z siostrami. Już był
 cię do dyktu zachowa; rzeczy zupełnie tu i. Lidnia i razem z Piotrusiem poje-
 jedłem dom. W niedzielach też mpramit hat do Korowki, gdzie się na niego obcho-
 na sądy do Janpola i opisał w sobie że imieniem Słaja, brat, tylko mój
 i tamże poruci. Której rano wskazywał hucanie mi. poprzednie. Lidnia i nas nie
 tu leżem po drodze do Korowki, zostawia mpramit się już dawać, ale już pewnie
 nam. Już na kilka godzin, a zabrał i w. pojedę tam aby Marynia odwiedzić - tak

niekiedy, przyszedł tu i Dawidek i dyk-
tował, pisał, se Helion i ja na dwi-
siemna nie zadat, jest to ciotka sypia-
łna i mdlowa, z korandrowa, nie chce się
walczyć i bawimy go; na wieczór nie po-
dowat i przegrywa rozmawia. Wybrałam się
na chodkę aby do końca list przedem. ażeby
i wracam do salonu. Chciałabym aby panowie
z Dorowli przysłał mi listy, symonowi sekretu.
Wieszka a jeszcze ich miema. Hanka dała
rano mydelką z. Anjorki, wzięła się na ciemę
z dziećmi; wzięła też w brzołojerską na obok,
potem jechał do Baumana parę dni, do Krasowa
na kilka dni, a w końcu do Lwowa.

Sądzam Ci żarzą na przedzie całego roku.
Wistnia, o istnie Cię serdecznie. Słoneczko.

Maria Kosska

268

~~18~~ ~~XI~~ 92. Wrocław
piątek

12.11.92

Kochany Panie, na posre-
dnie tygodnie otrzymałam
listy Pana, dzięki za pa-
nię zaprzyjania Jasie o
Panie skom. Pana Teodora,
dorz wie z pewnością nie-
wi o tym dniu, gdyż ostatni
list jaki pisał do mnie Pan
Teodor Kalek był pisany 6-go
Stycznia 1886 roku, przed dniem
rozporządzenia się jego pracy
z uczniami — jest to data według
nowego stylu — a o śmierci
Pana Kaleka dowiedziałam się
w kwaterze tegoż roku. —

Od Pami' miałam list
w poniedziałek b. tygodnia
iżure paszportu nie mia-
ła z Kaniem, i jak się
spodziewa sama że mus-
dopiero przyje' poraz u di-
a następnie musi być ode-
stany do Odleg. więc we-
dług tego mniej więcej w
przyszłym tygodniu wyjad-
może nastąpić — me-
wie Pami' zapewne się
zatorque de Tui. —

Ja dręki. Można jestem ^{zdrowy}
sły

Pami' Puklowdea zdrowa,
we środę była u mnie, i
tego dnia nie było to jej pier-
wsze wyjście bo była raz
na nury u J. Barbar, potem
u J. Józefa, następnie
u mnie po 2 g. i, miała
jenera poje' do Reformato-
i by' u Kogos' a wróty. —
P. Głochner jedźta do granicy
po Pami' Marię Morawską
którą przypiekuta z dzieciemi
starzeimi na kilka dni i
jest teraz to u Babli to u Te-
sionowej, ma do opamięnia? deakty

Annalea Zaleska pisała do P.
Glocknera że Pani Augusty Podko-
ska chorą na zgaszczenie
kroci w zylach, czy to nie
bydnie ta sama choroba co u
Miss Williams, — lecz o tem
nie trzeba dęły Pani Rutkows-
kiej wiedziata. — P. Annalea
sama jest ciępiąca, i już o
wyjerdzie do Krakowa wcale
nie pisze. — Cholewy tu

wcale nie ma, Pani przeewi-
dnie się w podwrotności
jakkie zachowuje przepisy zawi-
tarne dla przejeżdżających z Ro-
sy, a to jest nasz wielki.

Czy nowy Operę Marcianego
Pan słyszał? — ale pewnie pan
wraz zajął się od niej nie odry-
m. — Zerknijcie

P. Chr. Brekier 19. 92.

Močanemu Janu na list: Iskra-
ca vseh naših bratov in sester.
Minirajo po sto raz, a ji še širi-
vost i praznosta. Lige svetnega
krotkega čarminu. Takoj pilnobi o-
prema deluje od P. Brekier usalnega
reptate i He tuz da pronači. P.

[illegible]

8
20 listopada 1892 r.

20. 11. 92

hochany Lotu - Marynie - u. 270 -
bita sierpy, i przyjechała na
imieniny Ojca do Worówki ze
dwagrem a Pawełek dzieci wdraża
pilnuje - Ponieważ te imieniny
już były obchodzone więc nicht tam
z Mojawki i Łańcutu nie pojechał
tylko odwarci Nowosynowie
z. Linę - W Worówce - od j. niegoś
czas - oprócz tego są młodzi Łasio-
wie - Lipkowski i Stancio - Pau-
Ludwik porawerając tu przyjechał
nuptać ze Stanisławów zastawie-
a tymczasem dawiedziawcy się
z druzgich imieninich pojechał

z Piotrusiem do Korowki szła
 późno w nocy tu wrócili - Wszyscy
 całe towarzystwo Korowickie -
 było w Kojawce, a szła Anna
 z Piotrusiem tam pojechali, aby
 się zobaczyć - W nocy, która
 ją zatrzymała na noc w Korowce,
 dzień wszyscy mieli być tu na
 herbacie i kolacji, ale potem
 to odwrotali - tamci młodzi
 panowie pojechali do Czerwio-
 wic - zabrali P. Ludwika, potem
 tu pojechali, zabrali Piotrusia
 i pojechali do Korowki - Pau-
 ludwik tu dwie noc spędził

dopiero potem potudniając powrócił
 do domu, a niewiedząc że znova
 tu go dzień po drodze przywiozą,
 deszcz nocy była burza, śnieg
 napadał i było dżemu śniegu
 jakienis na gryniołach wry-
 stkich dzień wroni; szła ich
 z Piotrusiem deszcz na jedynek
 śnieg pojechali - Po herbacie
 zaś powrócił z Jampola. Spotkali
 ich wszyscy na drodze. Potem
 wszyscy wrócili z powrotem Jasia
 zostawili ich śnieg śnieg
 się sobą, na noc - Jutro nadziele
 Korowickie - Kierowali się do
 na noc, nadziele nie pojechali

Pociąg J. Pociąg już ogłosiła że
 niedługo już skasowane, ale dla
 Kanguie już to robimy że tam
 będzie dłużej, tylko ja uosowa tam
 będę bo niemyślę po nocach się,
 tylko po takich drogach. Paszportu
 z kamionką doty pomyśle niema
 kło wie czy ty nie będziesz w kra-
 kowie pierwszej adresemie - Pora-
 zerowej Andrie pisała do Szu, a
 że do tego czasu tyle nowych rzeczy
 dostała; więc posłała Szu swój list
 aby wiedziała co się z nami dzieje
 chcielibyśmy cię odwiedzić i polecić
 opisać Bożkoję i Hetero Kąpielę

T. Hankscomb

There are four in two - three

278
Wien, 22 Nov. 1847.

22. 11. 47.

Sehr geehrter Herr Vocher!

Außer Dank für die liebevollste
Gefährdung Ihrer Güte Abfertigung. Ich
bin glücklich ein Schüler meines
Lehrers geworden und ich
glaube das
gütlichste

Herrn

22. 11. 47.

Hanns Bohatta.



274

Romantki, Sm. $\frac{13.}{24.}$ listopada,
1892 m Gwardok.

24. 11. 92

Wochany Włn,

Po dwutygodniowej niechętności
pouważałem się do Romantek. — Cam
fury ten czas parafraza — dursz ię
zapewne fury Sahinkę. — Nie
w to mi idzie — ale chęć : napisał
funkcjonar. P. barto za zaręko-
waniem dla mnie egzemplarsa
Twojej rozprawy. Powtóre : prosić Cię
abyś w ich moim nie spuszczał
z oka kwertki 100 rublowej, ponieważ
może się zdarzyć, że Ci bawi obywatel
S. — W Szwajcarii mówiono mi, że
poznać że ich nie zaprzyjmuje
ten list. — Uważaj dobrze

fuż wspomnianemu krótki paszportowe,
a prawniczej wybieram się do
Krakowa, Łapytów, czy Zecherz
nie mógłby gościć w swoim
mieszkanie? Może z powodu
przyjazdu Kraszyna na święta,
w tym roku, przyjeżdżając na sta-
łe polysta nie chce mnie przyjąć,
w takim razie nie wólb proszę li-
czymy. Uczę się zaś, żeś się Ci
jak najlepszego sukcesu fuż ka-
bilitacji, szukam lię pedagogii.

Twój
J. J. J.

w Krakowie 22^{go} / 1892
Bursa akad.

Kochany Panie!

Piszę do Pana stając
wielką. Już tedy odby-
wa się prawdziwe colloqui-
um. Nie możemy pro-
mieścić na sobie, aby nie
napisać z prośbą o
szybkę dowieśnienie o
ponyżonym rezultacie.

Tomy kulej marny kł-
 ka habilitacji. Oł. Dr
 Fredrik rosnęca uenian,
 legendy do życia i
 literatury matematycznej
 a p. m. Zdrichawski
 ma się habilitować
 do porożu. hist. lite-
 ratur stawiać się.
 mam nadzieję, że jutro
 lub pojutrze otw-

mam list do Kocha-
 nego Pana. Czekaj,
 go niecierpliwie i
 zarytam najwied-
 niejsze proso-
 bienie
 2 głębszym samolotem
 ścieżki przyjaźni
 o ledziwoy.



26. 11. 72.

Mubryna 26. 11. 72.

Vochany a Pania!

Oboecnie hyskaje naprosi a
 rusievu Rudakovskij na pie-
 nistka, ktoe nuzaj obryuatom
 tu podrovnatom z vase nyzko
 i mi um poprostu dajatem,
 aby soba stolonazat vyrosti,
 ale dovoli i zamenit Kochany
 Pania ucyvita teraz by men
 vbytoem z vydatem um bryvita
 vovroj zovaz, tak ze hlye nuz
 na nas visiet z z ovaj Roky
 i epamen zovaz zenzit skida.

z pierny Acuin moie papiero
 a Koden Gucua mu wyznaez
 by, jak szynatem, jini barde
 isiele z raportu.

Co to K. Wroctawa, to dyle
 niemu podjonek mu wczel, na
 Ktory posunet K. zawa pie.
 wyne i popieret romaitasie;
 alz a Wroctawa z raportu.

Tera stara z jencu o przynat
 i wazy Wroctawskiej (Mielzyskiej
 Gucua, alz matal wiec na
 zycie, ale nie wtem, czy am
 jini przyniesiono!

W Wroctawie ranc pnie ranc,
 jeicel mu toba pójorin, dziej
 z Wroctawie, to pozjada stie

Wroctawie i melzyskiej, bycie wój
 Krawca Wroctawie -

Chine z barde, ie Krawca Wroctawie
 jini dotie do wyznaeznego robie
 cela, to barde jini bycie formal.
 Wroctawie ranc raportu.

U muie po ranc wyznaeznego
 Wroctawie z prawnym Wroctawie,
 czy nie wroctawie, gdzie s. o. i. e. t. e.
 alz rancie wroctawie Wroctawie
 Wroctawie i stasja - prawnym Wroctawie
 jeicel nie wroctawie ranc, bycie
 Wroctawie jencu wiec ranc na
 Wroctawie z i w Wroctawie,
 i w Wroctawie ranc ranc ranc
 Wroctawie do Wroctawie.
 Wroctawie bycie na to jencu

ie. dwa lata, ale myślałem, że
po tem czasu i ratować.
Wiem i oczywiście należało
i tymi drakami pracować, co
my nasz obiektowi wielki
ból ogólny, nieznaczny nie
jest, jest moim

(Liczne są rzeczy, które
wam tam dał, jak
dużym, i tym, jak
głównie, tylko, powodem
jestem, postawiam, przynajmniej
i przynajmniej, przynajmniej
Przynajmniej.

26 XI 92

26/XI 92. Pivakor
sobota.

Niechciakom storhanemu Pannu
jovesshacim w rajscia, da tego
w ciagu tygodnia nie pisatku, a spo
Ocievane sig ze w niedzielu nie
ma tyle rajscia, urze. Dnie' puz
by list moj jutro go dostal. —

Pani puzre nie ma, lecz z li
sta Andzi Dnie otrzymanego, douz
duz sig ze passporta sig juz
wystane (da Odesy a ze maly
pami zatrzymac sig we Lwo
wie by sig wicnie z Tunc
urze mi sig zdaje 7 go puz
nlego minia) przypade do wa
lowa, byc' moze razem z Pani
stweu Hactawstweu. —

Na podole Droga ma być le-
raż szkodliwa, śnieg trochę
przypaszył, ale gruda wielka,
biedna Andzia odchoruje z
podróż, i kłopotliwą wersetu
bo leża, czekać powrotu, wtedy
pewna mowzka choroba.

Mieli miłego gościa z Maryni
Koronieli, przyjeżdżała na imie-
ninę Gien który podobno jest
cierpiący, Pan Paweł został z
Przełomem w domu, a Ona ze swą
gromą z podróżą odbyła.

Pani Pułkowska przez dwa dni
była cierpiącą, nawet przez wroni-
leziata w łóżku, często to cierpie-
nie jest szkodliwe, bo niektóre
potrawy jej szkodzą, ale że ma

280
do niej apetyt, to sobie pozwala
a później odpokutowuje. Dzio-
żona było 10 stopni mrozu, więc nie
wyhodowała wcale z domu, nie-
mo śniegu, który przez dzień ura-
żony padł jednak było śnieżko,
Dziśki Bóg jestem bez choroby,
ale unikam przeziębienia. —

Trudno jeździć z paną tygodni nie
być me Lwowie, z Harką mi wiadomo
że zawsze jest cierpiący. — Od Pana
Aleksandra jest karta do Pani,
lekarz często wręczy się ztawraję
z różnymi próbami i interesami
mi do Pani to do Andzi, my-
ślę że Panie już wróciły. —

Pani Pułkowska i Panie Głockne
zostają Panem me porównaniem.
Pani Antonina Szewcówna z Synem

Od Wilhelma dziś jest w Lwobourie i
Odis' wypróbowuje do Pawła mowa-
wie sukcesyjnej. — Pan Lidziś zawsze
jest cierpiący teraz Wilhelma jest już
mnie, — chory nie ma siły stukać
a wtamnie poluje P. Godusia nad
polowaniem chorego, trochę są za-
pobawia bo Pan niewieleś Wilhelma
godziś dręczenie gnuśna na fortepianie
co Pan obawia: nie będzie stypend-
jum i umiarkowań. — Pan Pod koniec chora-
czego że spruwać do krakowa iść się
leżyła u białych dołków — ale czy się
to uda córce i Panu przekształcić iść
że na to namówić. —

Wcale mnie nie dźwiży że Panowie Pro-
kury Panu nie odpowiadają; krótko
od nich wymagaj tego dowodu i wszę-
dnienia na wyrażenie iść ze swo-
my Panu, może najlepszy sposób, być
na to obywateli. — Niech Prokury Panu do-
pomaga w jego pracy i dźwiży iść i
zdrowia. — Srebrne ierylina (Kłak)

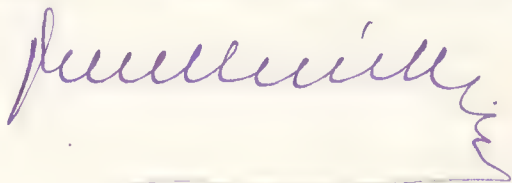
26. 11. 72.

Mochany Łódź,

Mamma i Andzia bawią tu do 24. listopada
 6. grudnia
 b. r. , po czym razem ze Skrypowiczem i
 ciarowstwem wyjeżdżają. Chciałbym, abyś
 już raz ze swemi habilitacjami skończył.
 Za zachowanie dla mnie egzemplarz Twojej
 rozprawy dziękuję bardzo, żałuję, że jej
 rozumieć nie mogę. Do Warszawy jedziemy
 za dwa do trzech tygodni, po trzech króbach
 do Krakowa. Cieszę się z wyjazdu, a strachem
 mię podróż przejmuję. Mamma może
 być coraz lepsze, ale sniegu prawie niema.
 Mielimy w tych stronach przez tydzień
 Marynię Wroniecką z Michałem Wronieckim.
 Ostatni tydzień spędziliśmy w
 Łampolu na rozdreniu zbrodniarzy

Sewerynowie Łipkowski opędził dwa dni
w Mojej, a Sine Symonowem u nas zo-
stawił. Dziś na obiad do Wołodiowicz
się wybieramy. Za dni kilka Seweryno-
wie jedzą na ostatnią zimę do Kijowa.
Prośba moja, które mi życie zatruwają,
powoli się kończą. Siłkam Cię serdecznie

Sahurska,
Sobota 24. listopada
26.
1892 r.



Lviv. 28. 11. 92

28. 11. 92.

Kochany Lole!

Dziś ci ra przysłał list
Marek i ce trochę woi o
wój. Dwie go lepiej jastem,
to ci nieś też przypomniał
wtedy dzień. Już
wtedy pierwszy gród
wyjechał, ale nie
widać na Maw; co
nie ciś nieś też list
o Maw. Pisz mi, i
spowoda cię wój

i nam chelengujemy, bo
są jakieś same, to też
trzymać się będzie liow
i wyjechać. Oni też idą
są dopiero do listopadu
by 3 grudnia wyjechać
a więc przed 4 tyż nie
mogą się ich tu spóźniać;
Mama i Młodzi pan
dusi są zatrzymać we
Lwowie i tu będzie
długo mieszkają. Młodzi

207
jinnu niemu, uzobrac
sobie, i jej trzeciostwo robię
i pasportem, tak i chęć
są do nich nie moi.
W tym świecie nie ma
są już tenj egzaminu. Był
ciężki, i wreszcie koń-
czył swoje nauki; a ma
wiedzę, i wyjechał do
Jizli'nan nie wie przed
kiedy; to nie jest to albo
wstanie przed siebie
do Krakowa a więc do

widzenia kaboty. Józ
od 10 ^{ci} dni jest w cenie
wzrostu, i cięty jest
już wyjdzie. Były brzo
siedzi, gdy nie był
dostatek wrode w dżole
i flukcji i które nie
wzrost wyhodzie i palec
Teraz jest idzie, chile
Bogus Jankowicz białe
głównie i dżole.
Kochajcie się iście

Browske

234
24/XI p. lirakoni
wtorek

29
I ja wraz z hochanem
Pawem powiem: drifli Bo-
gu! granic już skonię-
ny! odrzuty sądzę że nie,
jest przecież tak bardzo stras-
na, więc leżał możliwie ko-
ciatego Pawa podkiewać się
i powitać w lirakonie, lecz
Paw tak już nawykł do cię-
kiej i utrudniającej pracy, że
mówi coś wyprutek by się
niezryć. — Wroniej Pawi Plat-
kowika

starqueata list od Maury
z dobrą wiadomością
w piśmie 4. j. 20 starogo
stylu a m 2 8 ujętą
ję. razem Maury, Andria
i Pastera wactawitwa.
myśl że Maury me dwo-
wie się natury dla In-
ci, to może w niedziels
lub w poniedziałek przy-
jedzie do Krakowa, a w sobotę
razie Paster już To zastanie.

Paster Pastera ad list
ten dni list m Tarla, a
razem Pastera mstrvio-
ny, — Dis' razem wma-
ję z Kosiota odwiecetan
ję. —
Warta niedziels C. Papp-
tycki miał Maury m: spie-
wany u 100 Jarefa, pewnie
Ks. Jasturbski go uprosił
i Zakonniku uprosił spie-
choru bardzo piękny, a to
Im nie czoło się zdarza.

Ja nie bytam na tej mszy
lecz uci Pami. Rutkiewicza
opowiadając o kadrze o Reim
stępnie od P. Szwankowskiego
ułożeniu się zachowywać nad
spiewaniem. — Wtedy
mógł, że Pami. gus' sa
w Kralewie, Pami. Aleksan-
der pisat przed kilska dnia-
mi, Dies znów Pami. Ale
Ksandrówna pisze do Rudzi,
a jest list do Marcy ze stryplem
mordony z kramotut, —
w nadziei że uwróci się doba-
wepny wiek więcej do udrzeć
niech być dyplomatem, w pracy
regulacja Ksandr.

Wrocław, 30 list. 1892.

30.11.92

Kochany i Kochany Panie Doktorze!

Już przed kilku dniami wręczył mi Pan przystawioną
exemplarz habilitacyjnej swojej pracy i wiadomością,
żeś Pan już bliski celu. Serce mogło być a tak bardzo
chlebnych dla Pana zajęć naukowych; dziś uradował
mnie (nad wszelki wyraz) listem o swojej, w collo-
quium przyjętym. Z serca pragnę Pana sukcesu
i jeszcze jako najzupełniej, abyś Pan temu nie potrzebo-
wał długo czekać na profesurę, w Krakowie; nie
wzdanie, że przysłał Pan po przysiedzeniu się jego
do Krakowa postarają się o otrzymanie profesury
naukowej i że Pana natychmiast zaprezentuje
jako kandydującego się do tej profesury.
Trudno powiedzieć, ile na to myślnie będzie potrze-
ba czasu, ale sądzę, że w ministerjum

nie powinno być żadnych rozpliwów i gotów,
bo profesorka była podobno już dawną obiecaną
skoro Kochany Pan, wroć, do Krakowa, odesłał
jeden tom stornika polskiego Wileńskiego, któ-
ry od niepamiętnych czasów u mnie leży.

Zarytany rysy serdeczne witamy i wyrazy
prardżinego złączenia; odemnie przyjmij Pa-
ni, uściśnienie Stoi.

Z przyjaźnią Wł. Nchring.

287.
Lwów 28 listopada 1912. Słuch.

30.11.92

Kochany Adelu

Przepraszam jeszcze list do Władka, że nie
tam już. Cóż mi zadanie. Mam na-
dzieję że się ^{pro}temniej ogarnie. Wziąłoby
się. I znowu zaczął Ci pomóc
i znowu w swoim trybie i całego dnia
zanim jednolicie zjedziemy się w tym
horze, my jeszcze alternatywne nie możemy się
przejednać. Tam nie można się nie do
znowu. Mammy i tak jednolicie, ale
jaka, ale się jeszcze. Władku nie poro-
zumielimy co do dnia myślenia. Władku,

z jednej strony dzień tutaj się zabawić, ale też wrócić się na dzień. Annu Sierogomnie
 do to niestety nie było mi w drodze. Dyplomacy mają jutro do dyktanda. Ja
 post w wagonie z powodu Adama i in- sionie za parę tygodni jada do Warszawy.
 gili do M. Siedziej, a przeto przegrywam. C. Ludwik przed mną jeszcze się tam my-
 niem. Wierzę, że pózno do Krakowa, trzeba być here, Stomem, wkrótce nie będzie nikogo
 marajutn rano iść do końca nie wolno w tych stowach tak szkodliwych i rucalung
 przy się wygodnie w domu. Prawie dwa tygodnie. Tatem. Mamy smutną robotę przed sobą,
 do Ciebie nie pisać, ale jeszcze przed tą porażką, palowaniem etc. Powie-
 no mi o podjęcie tutaj. Mamy trochę czasu na kilka słów przed
 niej. Bauntą tylko kilka dni, ten prawie dwa tygodnie dzisiaj. Wczoraj także dwa
 calu ten czas poświęcającemu z nią w Ro- pisać, na jutro będzie dwa dni.
 imie. Jednocześnie byli tam jeszcze Lip- Nie mogę mieć dzisiaj pisać i mówić iustaj
 komu/ona jak zomda. Teraz wczoraj- że jak najświeższej, wkrótce iadnie ro-
 sue się rozjechać, a wkrótce i samu. Nie- niemy się o wyjeździe. Leżąc. Leżąc
 Anna Mańkowska.



19 listopada.

1 grudnia - 1892. Pruszk.

289

1. 12. 92

Kochany Jolu - Wiersze z całego
serca końca pomysłowego egra-
minów; w tej chwili musi być
już takie koniec - wykładu
klasy pewnie takie - dobre się,
udał. Karar znowu tam jedno
Korwas na podziękowanie -
serca J. za egramin drzeźniwie
odbyły, a Karar Tobie dziękuję
się mi tak od czasu do czasu
sprawiasz takie radości i
przyjemności - nie było mi,
ciężko egramin - jak to się

tak wytrwale pracowali i
 wreszcie trudności zwyciężali.
 wziętych stąd ci dokumenci
 ale nawet i ja do tej liroby
 materiału abyś się spieszyl
 a Ty to wszystko wytrzymasz
 i sumienie swoje robisz —
 To też ci P. Bóg wynagrodzi
 wszystko dobre — proszę a ja ci
 winię i dziękuję —
 Wronaj Andria ci o wszystkim
 donosi — Zapewne się razem
 zjedniemy w Krahowie bo my
 zjedniemy się prawdopodobnie

we wtorek 6^{go} grudnia, ale to
 ostatecznie będzie zdecydowane
 w Kijowie — Co do Leona, myśla-
 łem go już zastaniemy, bo pisałem
 do Tui aby go wyprawili razem
 Wronaj na herbata przyjechał
 P. Ludwik, grałszy w winta
 i wronaj Jas' i ja wiele prze-
 grałszy — Do widzenia za
 tydzień — Słyszałem że Siergiej
 i probacz bierze Boshij i Matka
 Majświglerij —
 J. Mańkowski —

Lipkowski dziś wyjeżdża do Kijowa.



4p-7646 I

Krakov. $\frac{1}{x_4} - 842$

237

Minj drogi Lotu!

[illegible]

0 2 amiasach Mes. 18
 boz me wiew
 Stads 4 God. paruo na dresta do tng. ptyjedio

Kuznora Podvaskyp uściokaj
 aserum : żyje um ~~do czasu~~ ~~żyje~~
 i dobrze nowego roku i tobie oso-
 listie ustnie życzenia z Paiz -
 żeby trochę za wzięcie na życzenie
 imię twoje, a ja życzę nie napisz
 a chociaż tak serdecznie życzę
 żeby wszystkie życzenia proteściły
 50 mil : prosił 30 dni - festi-
 wa całej wierności. —
 Twoja po oświeceniu w. a. u. a. u.
 sprawie bardzo miłe życie
 Doz zast. — *Trzy*

18/



293

Lwów. 1. 12. 92

1. 12. 92

Kochany Łuku!

Serdecznie ci oboje wi-
sujemy i serdecznie
dziękuję Bogu, że się to słabo-
skniało, i żeby ci tyłko
razem dali ci katedrę
i królowie to będzie
nasze i u ciebie i u
pracy i pracy.

Jeżeli ci będzie potrzebne

Życzę ci najprzede
dobrej wycieczki, abyś
coś nowego i ciekawego
zobaczył. Jeśli on ci nie
polecy, to jutro abym
właśnie już do Dobrej
szedł. Tytuł nie wiem
kiedy Olenka przysłała
listy, czy ci dotarł,
dowiedziałem u
mojej w siostrę
i Krakowi.
Mirowski

u Strakowia 3 grudnia 1892,

Buena!

3.12.92

Kochany Tanie!

Le się ciemę z prawdziwego pocoo
dzenia przy kabilikacji i z jej
pamiętnego zakończenia. Pri
mie o tem nie potrzebuje. Wszak
Pamiętnik musi, że po do
mokożeniu dozwolony, że
ja Tania zechcę i zechcę, że
je Tania zechcę dozwolony,
że ja Tania zechcę dozwolony,
że ja Tania zechcę dozwolony,
nie potrzebuje! (czuam)

to przekonałam, że nikt z
moich kolegów, ani słowami;
ani tłumaczeń, ani cięś wzięj
nie brał takiego udziału
w tej sprawie. Czy mi prze-
sadzoni? Nie, jakież mi
moim ciężki i Tomu obcy,
za dacie mi mam dowodzić,
i jak mi mam adurować
państwiej wystrwoleń w
pracy i państwiej z dołowi.

Okło własnie, niechujże na te państwo
pragnioły, murek zarazem zakna-
czy, że nie tu koniec i pracy
i trudom. Okło na gwałt my-
śleci trzeba o rozprawie, na-
moicy której mógł by Tomu
(już u nas) rozmieszki wa-
kabitacya, na gwałtacya,
porocowania. Al już ani
colloquium, ani adurować
próbnoego nie trzeba. Otraz,
znowa trzeba mi wziąć po

litewski... (Ale, czy
ja nie bardzo straszę dro-
giego Pana? Głównie Pan
przebiega uciec na Północ)
i zabierze się do samostanowienia.
Go spodarki!

(Czekam powrotu Piuskiego,
aby go do nowej pracy za-
mówić, a brak za sygnalizację
terdusze rozdźwięki i
wzrosty prawdy. Potem
gotów do uciechy
długiej, uciążliwej,

51179
Kochany Lotu,
Serdecnie Ci z Polnią winowajemy zda-
nia swej próby habilitacyjnej. Wujcio
Wacław prosi, abyś nam miejsce na
wykładach swoich zatrzymał. Nareszcie
będziesz miał spokój! Nie Ci nie do-
nosis, bo i tutaj Ci ustnie drobiągo-
wo opowie co się u nas dzieje. Sciska-
my Cię serdecznie

Sabinka,
23. listopada
5. grudnia
1892 r.

Julian

Winy Prof. nau. Dr. Leon Mari'kowski

Kraków.

Breslau, Freisenauplatz 3
den 8. 1892

Mein lieber verehrter Herr,

In der Voraussetzung, dass Du jetzt schon
in Krakau eingetroffen bist, sende ich Dir
meine herzlichsten Glückwünsche zu der
hochwichtigen Habilitationsthese. Es ist
für mich eine große Freude, dass ein Ziel
lang gewünschter Ziel jetzt erreicht hat.
Du hast in wirklich bewundernswürdiger
Weise die großen sachlichen Schwierig-
keiten überwunden und uns gezeigt, was
einst Fleiss und Ausdauer zu vollbrin-
gen im Stande sind und mir ganz besond-
er durch ein exemplum praeclare gezeigt.
Ich habe oft an Dich in jenen Tagen
gedacht. Ich bin aber auch stolz in

in der Erwartung, dass Deine Anstren-
gungen auch den besten Erfolg haben
werden, zunächst in der Mathematik-
Professur. Ich kann nicht sehr ruhig
sein, bis ich das erlebe, weil ich an dem
Unglück in Fribourg doch eine Schuld
habe, weil ich die erste Veranlassung
zu dem verheerenden Schritte gewesen
bin. Wie sehr sich Dinge anging über
Dich gedreht hat, brauche ich Dir nicht
erst zu beschreiben. Auch Spiel trägt
mich nach Dir, wenn ich ihn sehe, was
allerdings nur selten geschieht.
Hoffentlich haben wir noch in diesem
Winter die große Freude, Dich einmal
in Breslau zu begrüßen.

Bei mir zu Hause geht es leider noch
immer nicht gut. Meine Mama ist zwar
ziemlich wohl, aber sie leidet von dem Be-
schwerden des Alters und macht mir
dadurch viel Sorge. Ich war mit ihr und
mit meiner armen Schwester in Carlsbad,
habe aber für Letztere keinen Erfolg
in der Cur gefunden. Im September ging
ich dann noch mit einem Freunde, Herrn
von Tessen Wessowski nach Helgen an
die See und später machten wir noch
archäologische Ausflüge in Sommer.
Er studiert hier Theologie und ersetzt mir
alles, was ich sonst hier vermisste. Er ist
hochbegabt, so hoffe ich, ihn in die
akademische Carrière zu bringen, und

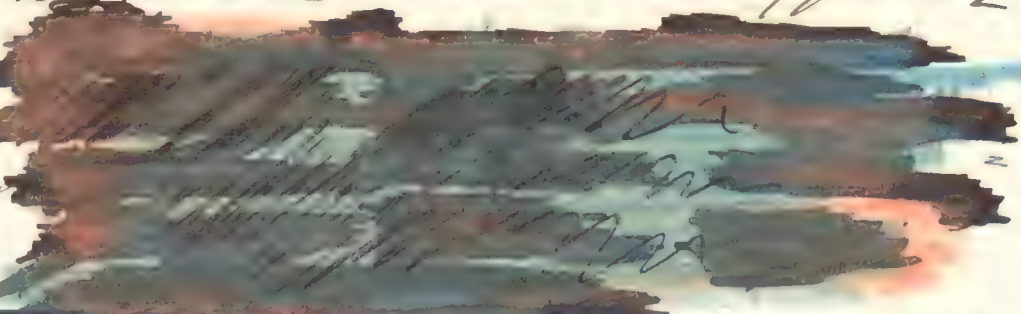
Erwarte von ihm, dass er einmal eine
grosse slawische Kirchengeschichte
als Lebenswerk unternehmen wird.
Sehr lieb. März werde ich mit meiner Schwester
wieder nach Irland gehen müssen und
dann steht ein Besuch bei meinem alten
Onkel in Köln auf dem Programm, so dass
an ein zusammenhängendes Studium in den
Leinen nicht zu denken ist, und im Sommer
erst wohl nicht. In Oftern sollte eine zweite
Auflage meines Systems der Philosophie erschei-
nen; ich bin aber erst im Anfange der letzten
Umschreibung, die mehr als ein Jahr in An-
spruch nehmen wird. In Kroatien ist jetzt ein
Mitarbeiter meines Jahrbuches, P. Margister
Gundrich Földner Ord. Prædicatorem, ein holländischer
Theologe der Gemeinschaft. Lassieis der österr.
Wenn Du ihn sehen solltest, so bitte ich, ihn zu
grüssen. Inzwischen nochmals innigste Glück-
wünsche von Deinem ergebenen
C. Tomme

272

7.12.92

Twoje ultimatum or' unic' prece-
dito - ; teleny si' dawa mi
avidreli - zezpomniecio puz'o
mowik, fmerusj, z zych uowzabek
jedko korespondencja z mianowicie
bez absolutnej koniuncji nigdy
roup aut oup - odpowiedri
nie poydow - nie quiewaj si'
o to - zic mowej zutowe re
jellio ouok obojstwoii - na
przystawie mi reprowe Twoje
i ne mowic wisii ukowrony
pabilitary. Le Prihetkowane
mieri - b. sendewu li drigkij
dostkonec niektowc etyd
bajer - a drugu scukkybi
fakti powowu, z tych kowka

Arthurowi imponująco
złota. Niemniej się wierzy
że jest jemu docenieniem powrotu
mogę - a niedługo pewnie
i profesorowi Hense Matris
Ale jemu znowem również
wreszcie odprawić medytację
opiekuna Luxemburgów
bo inaczej dla Holenderskiego
byłby musiał umysłować plebem
wnet znowu. Traktować z wyższymi
Nabędę je ponownie; gdy
plebs anachronizuje w mi-
ję profesorowi i to zapamiętanie
je się do niego - widział
wice stał się to i - umiał
nieumownością swoją i podług
przed profesorami zaledwie
niepotrzebny; prawnie li dowodzi
ale do prowadzenia to wymaga
ze razem z Twoim listem

dotatem. vdeat sui iura


Wiedzię się, pewnie robę
my - niedługo wyjde
w Krosnowie bywa
W tym tygodniu Miłła
rozpoczyna polowanie, przyjeżdża
do Krosnowa, całe miasto
zbiega do niego;
Wielki przed ogień będzie
widział kuby i odwróci
go przed siebie - a ty mi
znowem nie przejdź - dowiedzi
na przetrwać - albo się nie
Dwa tygodnie



10.12.92

Szanowny Panie !

Sważ uprzejmie i życzliwie pamię-
 niał na radanaż kwertya bardzo szan-
 owny Pan nas obu sobie zobowią-
 zał, t. j. Kowalskiego i mnie, jego, jako
 głównie tu interesowanego, mnie jako
 tego, który nie wprost o to zwracał. Dzię-
 kuję mi za najserdeczniej w imieniu nas
 obu za tę wyrozumiałość, a nas tu we
 wiadomości nie nowego. Dr. Przebowski
 w parę dni po Panu wysłał do Kra-
 kowa i mnie nie już tam Panowie spot-
 kali. Ja pragnę nad wyraz do Aka-
 demii o kredytach Kurana średnio
 ważnych konwentówach neoplatonizmie

która śmiało się przed światem wy-
stać do Krakowa i uprościć X. Pawle-
kiego o cenę na styczniowe prze-
życie. Została orelusie niecierpliwie
pam iekowych nowych publikacji
umieszczonych w Krakowie, które nie
mogą przejść przez z odbitkami niżej
wspomniany. Bytem też przedwzrost na
dłuższym czasie tu uwrótku, gdzie
na podłożeniu tego, w nie diano danieli
w Krakowie, ustaliny programowa
nowe metody ogólna tymczasem uję-
danym odbył się - wygłoszonym
tome, przez niejednych deklamacji,
kilka lepszych występów muzykalnych,
i najlepsza nowa samy kająca postać
Józef Lewickiego, który w bardzo ogólny
i energiczny sposób wytknął nieakt i
z antyandrewsem uroczystością ^{gwoli tym} granic
wielu właściwość tych niedowartości

programów z ich stylów ogólnych
francuzów.

Intensywny brzmienie Panna
tej niesfitej wzrastającej wiedeńskiej
mówi - przede wszystkim dla dręczy
i innych przynależnego społeczeń-
stwa, naszym wielce udeśniony
i wprawy prowadzący powstania
powodny stęga

Witold Rubczyński

Wiedeń 10 grudnia 1892

VIII Farnungasse 31.



Brodnica 11, dn 23. 72

Niedziela.

11.12.72.

Wznowy Koln.

Temu dni tydzień. Jakaś nie prosi
 Edm. Chępczowski. Jakaś do
 Cielis Hartz - w której wstrząsnęli
 dyktema - i wyrażeni Ci w niej
 moją radość. Wmiej a tego że już
 przelaniem dożyci, gdyż o pomysłach
 tegoż rekonstruacji nie przysięgam
 Chyba, jak a tego że już przysięgam
 Wznowy - i że dojdzie do narekcie.

do spóźdoin, który Ci się tak
długo należy. Tymczasem mi
mam wyobrażenia co do Bartę
zrobić i czy ją odebrać. Wła-
ściwie nowi pisać ten drugi list
wprowadzić jmi do Ikarona. prosić
Cię o szczegóły, tak o egzaminie-
jach i o porcie do Ikarona i o tym
należałoby do Radey i Ikaronie
Czy mama jmi a Rodolfa przyjeżdża?
W tej chwili bawi się Panewski
Koroniem. który bardzo pociągł

305
przyjeżdża tu na parę dni aby nas
odwiedzić. Teraz po Chrystian Jasio
chce nam odpowiedzieć. a u nas się go-
ci cieszymy. - Jasio a Troję Ikar-
onem, Proteramą jeszcze exor-
tuję pisać swoim przyjacielom adre-
sownie bracie. to byś mógł do
Brodnicy przyjechać na wyposiadanie
W Ikaronie raczej pisać bracie
Brodnicy raczej byś nie zabrał?
Pisać dziś to parę stron. gdyż
mam emocje - czyż mój Bartę

atraymar. a barao mi chodaito
o lo - o clem meu nadaijs is
nie m'p'isa. aby a powiedzi
jan sacrae i potro dwieliny
Tnojs radozi i jan barao a kuu
rean ^{exaunum} ~~stadi~~ ni cieszmy. It bii
dei uncin kistbam Cie
jadmaj ezuli *Amos*

Amos

Ronsanti, In. 30. listopada, 1899.
12. grudnia, 1899.
Poniedziałek.

kochany Lolu.

Napisóś miuzgę jaknajścis-
lejszą, powtóre dziękuję za zaby-
wanie sta miśe rozprawy (zda-
je że już sąs dziękować). Potyżę:
dziękuję za ofiarowanie mi wóiniwo-
dziś powróciłem z Sahinki. Japowie
mają jutro wyjechać. Jęzeli mi
nie nic przeszkodzi, chiałbym wy-
jechać ztąd we środę 9/21. grudnia,
i we czwartek, 10/22. grudnia stanąć
w Krakowie. Upadł śnieg i mamy
dziś śnieg. Temu parę dni
spędzałem w Sahinie przywie-
dłem koni Majarskichemu po 8/
kap. na miejscu. Powiż, tem

Мамі; Андзі, прамінуў бэда
без гроша, урыткім німал нія
вострабам. Асці то жарам
заставіў, że брэд, міг бы
успіваў з Трыкоў моіх
заігнатых у чамы; Андзі.
Поруў тэй; Трыкоў о тым,
бо і яму мамі заставіў у
праконе за купіне напона
коніска; і ~~асці~~ ^{лучшы}.

Тыкам ліг перагнэ, ураг
з Андзі. Мамі разкі
цаткі, п. Чужыні; уза -
мовамі забывам ~~Тыкам~~.

15.12.91
Paměť 15/XII 92

Komunisté Pávi!

Ki'ka stálo na pňšce,

myšata kamickuú dái
w darce cghenylark. „D. Aus
zog aus dem Pñcabaubra to
Dí'pauuwei Pchenuu.

Žele' Gai úú na cghen.
plano, moze lymekaslu
stúzi' moau.

se rdeau uavau
a lalíuu úú



152272

Kochang Lolo!

Drückung bi strobatische re vergetho,
 u dda meie vergetho, vergetho
 re Vergetho vergetho vergetho, vergetho
 u Vergetho vergetho vergetho. Vergetho
 u vergetho. bi vergetho, vergetho
 u vergetho; vergetho, vergetho vergetho.
 u vergetho vergetho, u vergetho
 u vergetho vergetho vergetho
 u vergetho vergetho, vergetho vergetho

nie dostalem. Mecznie stopy przed
czetnoscia - Li tydzien przedpo-
dobnie rzecz stędnosci i innych
ie nie przed wasz gremium jako
tego pretys. Mecznie stędnosci
ko mi idzie, gdyz radzicie mi
ostatniej choroby stędnosci przed
inpetacie pemiż i to miżi wo-
no in tyje, to przy czetnoscia pe-
niżi stędnosci radzicie to. Mecz
jednakowi radzicie, ie jak to
mi stędnosci. Stędnosci stędnosci
nie i Metrosenskim, ktędnosci

reperno polyponica & uerov
Houtenikis. Poi potatice? Jak
& Trojemi planami? Ky slavy
jurske laborie vHidat? Spodli-
rem uz, ie mi stvi kiltu stovemi
dual 2000 o tobie, i ie tie ke guenke
ke unie, ie vete ke piteben, kon
nem tyte ke gloria, ie ke klytari-
go tedece. Diklyje k jurske
ver & vety vete ierem kije
nejeddenij Tij

Fugen Kucherbunki.



Würzburg 340
16. Dez. 92.

16. 12. 92.
Sehr geehrter Herr Doktor!

Meinen verbindlichsten Dank sage ich Ihnen für das
schöne Werk, durch das Sie sich in so glänzender Weise
in unsere Wissenschaft eingeführt haben. Ihre wichtige Arbeit
scheint mir seit Jahren der bedeutendste Beitrag zur Geschichte
der indischen Märchenpoesie zu sein. Ihre Erklärung der Stelle
aus dem Kāthās. (p. VI Ihrer Einleitung) ist sehr erleuchtend
und richtig, insbesondere Kāna m. E. *Īkṣhā ca Īkṣiyati*
nichts anderes heissen als "die Sprache ist verschieden" (ich glaube
mich einer Parallelstelle in einem Jātyabuch zu erinnern), so dass
Zweifelslos im Vorausgehenden *asti* zu ergänzen ist. Ich freue mich
darauf, wenn ich das Pāñcatānta wieder in einem College lese, Ihr
Nach genauer Kenntnis zu lassen.

Mit vorzüglicher Hochachtung

J. Jolly.



Leipzig, den 16. December 1892.

16. 12. 92

Hochgeehrtes Herr!

Im Bezug Ihrer geschätzten Zuschrift vom 13. D. Mts. beehre ich mich, Ihnen ergebenst mitzutheilen, dass ich gern bereit bin, Ihnen bei Bezug von neuen Büchern einen Rabatt von 10% zu gewähren, wie Sie aus mitfolgender Rechnung zu sehen belibt. Bei Bezug von antiquarischen Werken aus meinem Katalogen will ich Ihnen nach Möglichkeit entgegen kommen, kann mich jedoch an einen bestimmten Nachlass aus dem Grunde nicht binden, weil die Preise in den meisten Fällen so niedrig normirt sind, dass ein Rabatt nicht mehr angängig ist, jedingfalls dürfte Sie sich aber versichert halten, dass ich Ihnen alle möglichen Vortheile gewähren werde.

Hier gewünschten 10 Exemplare Ihrer Arbeit sende ich Ihnen gleichzeitg durch Post packet und stehen Ihnen zu gleichem Bedingnngen gern weitere Exemplare zu Diensten

f.

Lebzig lich das allen liberalen Personen vom
Freiesemplaren schonäert den Absatz und em-
pfehlt sich daher im Interesse der Herren
Autoren selbst, nicht alle diejenigen, welche
event. Käufer sind würdend, mit Geschenk
exemplaren zu bedenden

Indem ich mich Ihnen bestens empfehle,
gebe ich

mit vorzüglicher Hochachtung
Odo Karraff

Wiedeń 17, 12 1862.

Przekazy Lotu!

Chciał jeszcze dzisiaj doznać
pożyciemu skusień tych
kilka słów do Ciebie, wiedząc, że
tyś mię zawsze interesujesz;
o toż wiem, że lekarstwo przesła-
dyżenie w Łódź, chory na ostry
katar kieszek, teraz wrócił się tro-
chę lepiej, dziś drugi dzień, że
od powstania w ostatnim z Łódźka
i trochę dalej po pokoju - bardzo
osłabiony jest i znacznie
wymieszanie jak utrzymują.
Skazany jestem na odbycie teraz
Kuracji Karlsbadzkiej, w którym
to celu wyjadę do domu, ale za
zawołaniem lekarza dopiero
za 10 dni, jeżeli dotychczas co się
mię pogorzy.

być więc przez pierwsze
mnie chwał w wiecznie razem
z Antkiem, który prawdo-
podobnie tu zostanie. Rad-
szym bardzo wiedzieć, jak się
mnie wasz i co porabiaś kocha-
my i profesora, jeżeli masz
chwilę, chwile czasu - to bądź
Łaskaw mi o sobie pisać.
Nie mając nadziei, że Tobą zo-
baczę, chcąc przez Kraków
bądź przedział prosić, że
wkrótce Łaskawie zyskania
besedych wiel i promyslnego
tonego Roku do
szeregi li oddanego

Woskilewski

Wrocław, d. 25 grudnia 92.

25 12 92 311

Łaskawy i Kochany Panie Doktorze!

Perzeze raz najserdeczniej witam ię Kochanym
Paniem w ~~Wrocławiu~~ colloquium. Dokazates' Pan, że
i Kórnj' Pan moję być zadowolonym i - powzię
stuch na przyszłość. Wórzaj mi Pan, że się z tego
perzeze cięję, iż nam przybyła nowy precoment
i językownictwie i to tak bardzo zalecony zame
ni przyznadami i mi krepowany względami na
odprowane potrzeby i ^{istnia} jedynie oddany i idealnym wymi-
ganiom nauki. Nie wątpię, że uniwersytet Kra-
kowski utatli Panu drogę do docenby i do pro-
fesury, na którą Pan zasługujecie bezgrzesznie;
nie wątpię nic, że przyjaciele Krakowsy Pana dopro-
wadzą Pana na do celu na drodze, na którą Pan
stagnie skierować. Profesor Fillebrandt przeje-

nie przyjęte. Pan także moje najwzajem-
ne porównania i życzenia. Cierpi, że prof.
Malinowski i prof. Tarnowski są Pan, tak
bardzo zyskowi, również i prof. Krzyżanek
i prof. Morawski są Panu zyskowi; zapewne
i prof. Smolka i inni.

Prof. Malinowski pokazuje Panu także ostatnie
go listu Pańskiego najbliższe zadania, których
Pan z pewnością będzie się bierzył. Był zdekla-
rowany balonem Pańskim do przykrośnienia
jestem pewien, że Pan będzie w Krakowski
uniwersytecie pożytecznym

Przed kilku dniami odezwał się pośredniczący
Książka Marockiego na wie Pańskie tom
I tomu Polskiego Wileńskiego. Jestem pewien,
że tom ten dostaje do rąk Pańskich. Napre-
żam się moje stęgi Krakowskiego.

O robie i o nas myślicz nie wiele mam Panu
do doniesienia. O to rozoraj ścisliście widać
myśli - bo i syn nasz gospodarz zrobił nam
miał niespodziankę, wraz z siostrą moją
żoną, która nas prowadzi do nas przyjechała.

Prof. Langer ucieknął mi pięknym prezen-
tem, t.j. rysunkiem ukrywanego chrześ-
ta po wykonaniu pióra, pociąg. Wzrost
określi, młodego artysty, obecnie studenta
akademii sztuk pięknych w Berlinie, kto
w Panu jest zapewne znanym albo osobliwym
albo z pojęcia. Wykonanie prawdziwie wygi-
nalne i piękne.

Życzę od nas myślicz uprzejme ukłony
i pozdrowienia, zostaje także życzę zyski-
wać Końskie Pana
przyjacielem W. Nehring



Warszawa, Nowy-Swiat 52 m. 15.

26 grudnia 1892.

~~26.12.92~~

Iskrenny i kochany Panie Doktorze,

Nazwam i dziś Pana Doktora „kochanym”, chociaż, niestety, w ostatniej chwili nie dotem Mu dowodu uczucia, którego wyrazem ma być tego nadejście. Prawdą, mi jednak wiemy, że to do nas było wskutek zapomnienia; istotną przyczyną niedostarczenia słowa z mej strony (pamiętam, tam przybył wyraził Panu Doktorowi w ostatnim liście) były rozmaite okoliczności życia, nad któremi całkowicie zapomniać nie jest w stanie. Żyć jest moje życie — zarówno pod względem fizycznym jak i moralnym. Jestem prześladowany wielorakimi obławami i wrogością; w domu — co się już naprawi, to Drugi jeszcze przeżył się już: przed kilku tygodniami (22-go listopada) stracił jednego synka.

Łączę umysłowy — prawie żaden; napróżno — niema na nie czasu,
powtórę zaś — atmosfera nieczysta dla filologa — to silna pustynia,
lub nieprzejemnie bagno — jak kto woli. Chcieliby tu pracować i chętnie
pragnęto zastąpić brak zdolności; Tamiżyż wszelkie prze-
sakowały, że ośleć tu głowę, muzu wspaniałe życie tu nie prze-
biega: trzeba poprostu na woli prawdziwego najmu, Tazetadner.

Wierzę Pan Doktor wyjechał do pracowni, skoro, nie
znajęcej na moje milczenie, przed niedawnym czasem otrzymał mi-
stek młodego wspomnienia; toż samo Panu Doktorowi zaś dzieł.

Wprowadzić Amerykę jest dla mnie obcy, ponieważ za moich
czasów niechcący Altkunke wcale go w Warszawie nie uka-
zał (niedługo jego — prof. Ulanow inaczey tu na to nie zapomniał),
do samowolnego wydawał mi się za trudnym, w Niemczech zaś nie
miałem bratka na odpowiednią służbę. Pomyślałem, że, wskutek ułtatu
i charakteru samej książki, a „Wyspa i Państwa” absolutnie
nie mały karygi. Pierwszy mi wiadom na to czas, więc dopiero
wczoraj w pierwsze drzwi zapomniałem iż dokładniej z całą książką;
brutalnie mi wiadom, że tu jest, że jednak, że przynajmniej
stanie, literacko-histeryczny pojazd jest dobrze. Łączę, oczywiście

317
najmniejszej, że z językiem samym na jstom chęć być obcym, co z j-
zykiem szwedzkim, norweskim lub hiszpańskim; o czytaniu pisma
Devanāgarī, naturalnie, mowy być nie może. Pragnęłbym bardzo, aby
Khemendra i w prasie warszawskiej nie przeszedł zupełnie niepotrze-
bny: z książkami temi warto było zapoznać i innych czytelników, gdyż
wydaje mi się one oryginalnymi nie tylko z punktu ich formy i ukła-
du, ale i samej treści. Nie wiem, czy kiedyś Pricksony wydają sto-
maczono na język polski; chciałoby było oczywiście i chętnie z drugiej lub
trzeciej ręki. Kto tu tu jednak słyszy o tem słowie? Jakiemu z Ta-
kowskiego znalazł miejsce w „Ateneum”, ale czy może się pisać na
takie rzeczy? Chciałby sam Pan Doktor zechciał to jakoś sta-
nąć wytykając i odłożyć nam do prawdziwej tajemnicy takiego
wskazania? — Jakkolwiek tu stanie, obecnie chcę tylko prosić naj-
uprzejmiej Pana Doktora o przesłanie mi kilku wiadomości, jeżeli
nie nie stanie temu na przeszkodzie. Co to obecnie a samemu Panu
Doktorowi dzieje? czy Ma zdanie nałajczyć się, czy Pan Doktor
nie zjechał czasem do Krakowa, abyby objąć miejsce po I. p.
Hemman? Czy jest w Warszawie „Khemendras Anzuz” — czy pracu-
je biblioteczny i czy to znajduje w takich księgarniach? (ostatnie to

pożanie robić w imieniu publicznego bibliotekarza i biblioteki br. Krawiński,
choć sam sądzę, że taka książka musi się znajdować u Harrassow-
skiego i być wystawiona na sprzedaż. Bardzo bym prosił Pana Doktora
o zalecenie mi jakieś gramatyki sanskrytu - zwięzłej i nie
zbyt drogiej - „da sacasthayaṃ”, w której byłaby zalecana prajjaka
obecnie transkrypcja, i w której znajdowałyby się koniecznie próby
pisma Devanāgarī (Kellner? Sinsler?). Mając pod ręką kilka kry-
tyczny, musiałbym o ją zrozumieć choć jeden wiersz z Kāthementy i
uważyć go odczytać. Tymczasem, jeżeli Pan Doktor będzie łaskaw mi
odpisać, proszę o objaśnienie mi, co oznacza składowe części
„wyrazu” bṛihatkaṭhāmañjari i jak się zowie potanskrytu mowa,
określając której kłosa, są prawie wszystkie bajki, mianowicie - rochrop-
noś (Klughest).

Pierwszą i najwięcej, że oprócz całej książki obaymam do Pana Doktora
i kilka słów. Zanim to napiszę, jeszcze raz dziękuję Panu Doktorowi za
miły i przychylny wyrozumienie, a przede wszystkim za bliźniacze i nowego Roku
życia Panu Doktorowi najserdeczniej zdrowia i spełnienia wszelkich za-
miarów, a zarazem proszę dla Pana Doktora

ze szczerym szacunkiem i przywiązaniem
Michał Krawiński.

31. 12. 92.

Herzlichen Glückwunsch
zum neuen jahre

sendet Ihnen, lieben geschätzten Herrn Doktor,
 seinen Ihnen lieben Herrn Danken. Würde sich
 das neue Jahr für die wohlthätigste gehalten.
 Sie sind zwar der Kasse des Jahres 1892 nichtmal
 ein Jahr beizugehen, da wir jetzt im Jahr unserer
 Familienfeier, in dem lieben Pfingstfesten v. d. Pfingst
 zum letzten Kassebuch begleitet haben. Das Jahr
 ist es nicht ganz seinem Namen, aber mit großer
 Geduld u. Eingebung gedauerten Leiden, d. wollen
 wir ihm die Kasse gönnen. —

hoffentlich geht es Ihnen gut, u. mach ich
mich sehr freuen, bald etwas mehr von
Ihnen zu erfahren,

Ich verbleibe ich mit den herzlichsten Grüßen,
auf von den meinigen,

Sachseburg-Coll
am 1. August

Franz Ernst Antoniewicz.

K. 320

25. XI. 1853. Jar